

150

2p. C. / I-5.

2466

O B R A Z
NINIEYSZEGO SPÓLECZNEGO
EUROPY STANU
w CAŁEY JEGO OBSZERNOŚCI.

2-3/9.02
2466

O B R A Z
NINIEYSZEGO SPÓŁECZNEGO
EUROPY STANU
W CAŁEY JEGO OBSZERNOŚCI,
O R A Z
M Y Ś L I
DO WEWNĘTRZNEY POPRAWY.

CZYLI
ODPOWIEDŹ NA ZAPYTANIA:

Jakimi ludziami i narodami być powinny?
Jakimi są teraz w Europie?
Jak do tego, czem być powinny, zbliżyć się mogą?

przez
KAROLA BROSE
Nauczyciela prawa w Getyndze,
przekładał z języka niemieckiego
JOZEF BYCHOWIEC
były Kapitan.

*For done my best, let abler men do more.
Uczyńtem podług możności, zdolnieysi niech
więcej czynią.*

W W A R S Z A W I E 1816.

W DRUKARNI WIKTORA DĄBROWSKIEGO.

Es waltet eine weise Güte im Schicksal der Menschen, daher es keine schönere Würde, kein dauerhafteres und reineres Glück giebt, als im Rath derselben zu wirken.

HERDER.

Nad sprawami ludzkiemi czuwa mądra dobroć; nie masz przeto wyższej godności, trwalszego i czystszej szczęścia, iak przyczyniac się do spełniania iey zamiarów.



Autor przypisał swe dzieło
wszystkim Władzcom i Lu-
dom Europy, ia moię pracę

LUDOM POLSKIM

i Ich

URZĘDNIKOM

POŚWIĘCAM.

PRZEDMOWA TŁÓMACZA.

Rara temporum felicitas ubi sentire quae
velis et quae sentias dicere licet.

T A C I T.

*N*ikomiu nie iest tajno, że ludzie nie tak
żyją, iak żyć powinni.

Sledząc przyczyny opóźniające znaio-
mość powinności, ich wykonywanie i utrzy-
mujące naturę ludzką (biorąc ogólnie) w głę-
bokiemi poniżeniu, postrzegamy je w pier-
wiastkowym składzie naszego iestestwa,
w grubości materji pokrywającej zewsząd
część duchową, w niegiętkości włókien cia-
łowych, iako w leniwstwie i nieruchawości
soków, które podnieć ducha słuchać powin-
ny. Nerwy i płyny w mózgu człowieka do-
starczają mu tylko wyobrażeń grubych,
surowych i niewyrazistych, a ponieważ mu
trudno iest, tak złożonemu, w ięgo wewne-
trzney władzy myślenia utrzymać równo-
ważność należyta między drażnieniem czuć
zmysłowych a przedstawieniami umysłu;

przeto porywają go namiętności, zgiełk pierwiastków składających ciało odurza i działania jego wikła. Oburza się wprawdzie na to rozum, usiłuje zamęt ten rozsądkiem uporządkować; lecz wkrótce ta natężona czynność zmienia się przez wrodzoną skłonność machinie ciała do leniwstwa w stan bierny: są to błysnienia słońca, którego jasność gęste obłoki ciągle przerywają i zaciemniają.

Ta sama gnusność we władzy myślenia, skutek zawistności od grubey i nieruchawey materyi, nietylko jest źródłem występku, lecz też i błędów. Rozproszyc mgłę wyobrażeń zawikłanych, oddzielić powszechne pomysły, wynikające z porównywania objęć, od wrażeń zmysłowych, są to mozolne usiłowania, które umysł trudzą: przestaje więc on na pospieszney wiadomości, spokojny z poznania przedmiotu, który zaledwo z iedny dostrzegł strony.— Z tych powodów te usposobienia w ludziach wczesniey się rozwijają, za pomocą których zdolamy zaspokajać potrzeby, wynikające ze ścisleyszego związku z rzeczami zewne-

trznemi. W niektórych się kończy na tem ukształceniu. Władza połączenia powszechnych pomysłów, i przez wolne zastosowanie poznai panowania nad skłonnością namiętności, rozwija się później, w niektórych nigdy prawie, we wszystkich zaś słabo: służy zmysłowej popędliwości, kiedy by nad nią panować powinna, a od którego panowania zależy godność człowieka.

Ten prawdziwy stan pierwiastkowej natury człowieka, ta sprzeczność między powołaniem ducha a niedożęznością ciała zasmucałyby zaiste, wprawiałyby nawet w rozpacz, gdyby się w ludziach, wchodzących w społeczność, nieokazywało uczucie nadzwyczajne, a które ród ludzki podnosi w idei do zaszczytu, do iakiego się człowiek, iako przedmiot doświadczenia, niezdaje bydz usposobionym. „Że iestemny istotami podległemi ustawom moralnym, że rozum nasz nakazuje ie wypełniać z ofiarą wszelkich przyjemności życia im przeciwnych, temu się nikt niedziwi, ponieważ posłuszeństwo owym ustawom zawiera się w przyrodzonym rzeczy porządku;

tak że się pospolitey i zdrowey pojętności ani przychodzi zapytywać zkądby one pochodziły, ażeby podobno nim się o ich źródle przekona, odwołczyć wykonywanie, albo o prawdzie ich powątpiewać. — Lecz że zdolni też iestemy poświęcać moralności przyrodzenie nasze zmysłowe, że możemy też to czynić, co tak łatwo i jasno poymujemy, żeśmy powinni, ta przewaga w nas nad zmysłowego nad człowiekiem zmysłowym, tego, przeciw któremu w walce ostatni iest niczem, chociaż w oczach własnych iest wszystkim, to moralne, nieoddzielne w nas od człowieczeństwa usposobienie, iest przedmiotem wielkiego zadziwienia, a które, tym bardziey się pomnaża, im się więcey w ten prawdziwy (nie zmyślony) obraz wpatrujemy, (*) Tak iest, wszyscy słyszemy w sobie głos wzywający nas, byśmy się ze zwierzęcia przestaczali w człowieka, byśmy się doskonalili, to iest nabywali sztuki życia obywatelowego, wprawiali się w zręczność podda-

(*) Twierdzenia Kanta.

wania wszelkich uczuć, skłonności i żądań pod rozkazy rozumu. Ten iest kres zabiegów człowieka, to iego przeznaczenie, to zagadnienie, które ród ludzki od początku bytu swojego rozwiązuie i do nayspełniejszego rozwiązania zbliżać się powinien. W dążeniu tem naczelnem wspierać mają ustanowienia religijne, wychowanie, Konstytucye ludów, ustawy, umiejętności i nauki; pomyślność bowiem i uprzyemnianie bytu tyleby tu powinny mieć miejsca, ile się zgadzaią z owym wyższym, głównym zamiarem.

Jakich w tym ważnym względzie używać należy środków, iak daleko w tym zawodzie ludzie za naszych czasów postąpili, i iakby dosięgać mogli pewniey i z większym pospiechem swojego przeznaczenia; ten nayszytecznieyszy obrachunek, ta nayszytsza kontrola postępów w ludach europeyskich, iest rzeczą dzieła, które czytelnikom polskim mam zaszczyt przedstawić. (*)

(*) Dzieło to w niemieckim języku wyszło roku przeszłego 1815 w Maju, pod napisem: *Ansichten ueber*

Zdaie się, iż Autor uieity powabem wskazania Europie myśli względem udo- skonalenia się wewnętrznego, dla tego tyl- ko rozprawia o tem, iakimi ludzie i ludy bydź powinny, oraz iakimi są w czasach ni- niejszych, ażeby sposobem rozbiorowym, dzielniey przekonywającym, zniewolic do swych zamiarów. Jakoż, w drugim dziale mianowicie, sądzi tylko przelotnie, wzmie- niając zaledwo o niektórych stosunkach spó- łecznych; wchodzi wszelako i tu w ściślejsze badania o wpływie zwyczajów i oby- czajów, iako i o wzajemnem działaniu po- między obyczajami i ustawami; dokładniejsze zaś osądzenie innych odnóg spóteczno- ści obiecuie późniey w dziele obszerniejszem. Jeżeli projekt podany w Dziale III do usta- nowienia nowego Towarzystwa niebędzie wykonanym, to i tak rozmyślanie nad ie- go powodami sprawi zbawienny skutek w umysłach lepszych, skłonionych własną do- brą wolą do dobroczynnych działań w spó-

unsären Igesellschaftlichen Zustand in seinem ganzen Umfange, nebst Vorschlägen zur inneren Vervollkom- mnung. Göttingen 1815.

łeczności: znaydą się tu skazówki do pó- wszecniejszego i trafniejszego kierunku przedsięwzięć użytecznych. Lecz, kiedy tak w fizycznym iak i w moralnym porząd- ku można sztuką przyspieszyć, natężyć i skrócić zdziałanie iakiego skutku, dla cze- goż przez przydanie nowego związku do cywilney spóteczności, niegodziłoby się rychley spótecznego ulepszyć dobra? a kie- dy przymus ustaw niesprawuie skorey po- prawy w rodzie ludzkim, bo podstępny mo- gą ie skrycie łamać i zpod bacznosci ich u- chodzić, czemużbysmy się ociągać mieli z użyciem sposobów, przez które popędy szlachetne woli łatwo do dobrego skłania- ją, i skłonnością do naśladowania iakby zmuszają? Wyznamy przed sobą prawdę: całe to tak ogromne rusztowanie obecnego stanu nauk, umiejętności i sztuk niewzmo- sło człowieka na przeznaczoną mu wyso- kość. Nadać całemu narodowi postać mężną, groźną, zdolną do odparcia wszelkich zewnę- trznych napaści, iako wypływa często z ko- rzyci i z żądzy sławy w Panujących, tak zdarzało się już nie raz bywać w takim po-

łożeniu ludom starożytnym i nowożytnym. Ale tak urządzić ludzką społeczność, iżby najwyższa władza, iak rozum w szczególnym człowieku, czuwała nad spełnianiem wszelkich powinności, by wszyscy niepowodowali się namiętnościami, widokami własnego zysku, przynoszącemi drugim uszczerbek, lecz tylko względami prawa, myśl nawet do tego odsyłać aż dotąd na wieczny spoczynek w krainy Atlantyki Platona, Utopii Morusa, Oceany Harringtona, Sewarambii Allaisa. Czyliż Cywilizacya, głośno i wytwornie dzisiay w wielbiana, tak już człowieka ukształciła, iżby się przez tę pokrywę kunsztowną, nabytą drogim nakładem sił ludzkich i rzeczowych, zwięzłość, w nim postrzegać niedawała?

Ażeby uniknąć równie wyrzutów Neologizmu, iak oskarżenia o winę obrażonego narodu, usprawiedliwiam się z użycia kilku w tem przekładaniu wyrazów.

Wyobrażenie idea. Od niejakiego czasu wszystko się u nas zaczęło wyobra-

zać. Niemowlę wyobraża cacko, młodzieniec swoje naukę, niewiasta modę i stroje, moralista cnotę, sędzia wyroki, dyplomatyk równowagę polityczną, fizyk i filozof ruch i pokój wieczysty i t. d., a to ieszcze w ten czas, kiedy wyobraźnia oznacza bardzo właściwie imajnacją. Cóż to? czyliż dusza nasza niema inney, prócz tey siły wyobrażenia? alboż zapytanie, iakiey filozofii (lub iakich oczu) Polacy potrzebią, ma bydź sprawiedliwem? nie, to bydź niemoże. I dzisiay iak dawniey poymuiemy, wyobrażamy, sądziemy, rozumuiemy, myślemy; mamy więc władze poiętności, wyobraźni, rozsądku i rozumu. Ograniczmy przeto działanie imajnacyi, tey powabney czarodzieyki, która od dawnych czasów panowała wielowładnie w poiętności, niemogła się bardzo spoufalać z powagą zimnego rozsądku, a surowego rozumu była najniższą sługą. Tak tedy są oczywiście pojęcia czyli objęcia, wyobrażenia, sądy i... ideae; ale zacóż poczciwy staropolski rozum ma mieć obce potomstwo? Myśl działając z natężeniem stopniowanem w różnych

owych władzach, najsilniej pracuje w rozumie, tej najwyższej sile ducha. Aby coś z rozumem utworzyć nietylko potrzeba myśleć, lecz pomysleć, i nader silnie pomysleć, a zatem zdaie się że pomysł tak blisko z myślą spowinowacony może zastąpić miejsce idei, zwłaszcza że ten ostatni wyraz wzięty z greckiego oznacza tylko właściwie kształt, wizerunek, postać. Ideami zaś zowią twory rozumowe, którym nic w rzeczywistości niewyrównywa, zawierają w sobie najdoskonalsze uzupełnienie, do którego się tylko zbliżyć możemy.

Prawo, Ustawa. Prawo oznaczające zewnętrzny stosunek człowieka do innych jestestw jego gatunku zajmuje w sobie należytości i powinności; ustawy przepisują ich wykonywanie i do nich zmuszają. Kiedy Hydraulik i Chemik odkrywszy, że się woda układa do równowagi, że się składa z wodorodu i kwasorodu, różne potężnych odkryć czynią przystosowania, można twierdzić że te przyrodzone własności wodzie nadają? Bóg i natura dają prawo, ludzie je tylko wskazują. Pominąwszy późniejsze

źniejsze i najnowsze czasy, kiedy w XII n. p. wieku, w Polsce za panowania Mieczysława III starego, w Anglii za Wilhelma polującego kryjono karano pod nazwiskiem siedemnaste siedemdziesiąt grzywnami, wydarciem oczu, czasem śmiercią, a za zabójstwo stanowiono karę pieniężną, czyliż stanowicieli takich kar nie wypada raczej zwać prawoodbieracami iak prawodawcami? — Dwa tak różnorodne objęcia niemogą być iednym znaczone wyrazem. Jakże przełożyć na język polski: Gesetz des Rechts, iak wytłumaczyć myśl narkotycznego Pradta: on a interrogé les lois mêmes, on a été jusqu' à leur demander quel était leur droit? Odbierzmy więc zbyteczną prerogatywę wyrazowi; dosyć mu będzie na jego własnym, ważnym i odwiecznym znaczeniu. Przedawienie miejsca tu mieć niemoże. Tych co dają ustawy nazywamy ustawodawcami, tém bardziej że w dawnych pismach używano słowa: Zakonodawce, iak i dzisiay w rossiyskim języku ze słowiańskiego zowią Zakonodatel,

(*)

Zakonodatelstwo (Ustawodawca, Ustawodawstwo.)

Etat, Staat, Stan, Państwo. To rozumowe iestestwo różni różnie opisują. Jest to zgromadzenie pewney ilości ludzi pod ustawami prawa. Kant. Jest to najściślejsze zjednoczenie wszelkich potrzeb ciała i duszy, całkowitego fizycznego i moralnego bogactwa, całkowitego wewnętrznego i zewnętrznego życia iakiego narodu w iedną całość wielką, energijną, nieskończenie poruszoną i ożywioną. Adam Miller. Nasz Andrzej Frycz Modrzewski dawno przed nimi powiedział, (*) że Rzeczpospolita, są zbory, a zgromadzenia ludzkie porządnie zebrane, z rozmaitych sąsiadów złączone, a ku dobremu a szczęśliwemu życiu postanowione. — Spólność zaiste rzeczy iest pierwszą posadą wszelkiej społeczności obywatelskiej, trzymając się mianowicie dawnego hasła: *salus civitatis (nie civium) suprema lex esto*, i wyraz Rzeczpospo-

(*) O poprawie Rzeczypospolitey tłumaczenie Cypryana Bazylika.

lita byłby najwłaściwszym do oznaczenia owego iestestwa; lecz Rzeczypospolite dzisiaj straciły ufność, widzimy je tylko w małym rysie (*en miniature*). Stan iest to słówko z biedy, zmusu. Do Państwa przywiązuje się bardzo znaczenie posiadania rzeczowego, a ludzie przecię nie są rzeczami. Idzie więc o to, ażeby mieć wyraz nowoczesny, służący zarówno wszelkiej formie rządu, iakiejkolwiek kraiu rozciągłości. — Między wolnością, ustawami i władzą, temi trzema niezbędnymi zasadami społeczności ludzkiej, uważam iż ostatnia iest przemagującą; kiedy bowiem ustawy ograniczają wolność, to władza nadaje skuteczność ustawom, tak że w różnem połączeniu mogącym się przedstawić owych zasad, bez władzy niemasz społeczności. I tak, ustawa i władza bez wolności iest samowładztwem; władza bez wolności i ustawy barbarzyństwem; władza z wolnością i ustawą Rzeczpospolitą, a z ustawy i wolności bez władzy wynika bezrząd, czyli bezwładztwo: wszędzie tedy widzimy władzę i gdzie nie iest, zrywa się związek spó-

(**)

łeczny, całość rozrabia się w pierwiastki
wy żywioł rodzin, albo się na partye roz-
dziela. A zatem Kraiowładztwo, wy-
raz tak dobrze okazujący działanie władzy,
zdaje się być właściwym, iasnym i dobi-
tnym.

T R E Ś Ć.

Stronnica

| | |
|-------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|
| W stęp. O duchu i przeznacze- niu naszego wieku. | I — XIII. |
| I. Uwagi powszechne | |
| 1. O przyrodzeniu człowieka i o istotowych, prawidłach dla spraw ludzkich, | 1 — 12. |
| 2. O społecznych stosunkach po- między ludźmi. | 13 — 34. |
| O Kościele chrześcijańskim i o Religii. | 34 — 43. |
| II. Osądzenie niniejszego rze- czywistego stanu człowieka i ludzkiej społeczności. | |
| W powszechności. | 44 — 50. |
| Rozważanie szczególności na- szego obecnego stanu. | |
| A. Człowieka pojedynczego względem głównych jego części | |

| | Stronnica. |
|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|---------------|
| 1. Ciała, | 50—66. |
| 2. Ducha, | 66—79. |
| 3. Umysłu; | 79—83. |
| B. samego naszego społecznego stanu | |
| W powszechności | 83—87. |
| 1. Pokrewieństwo — domowa społeczność — małżeństwo — stosunek między rodzicami i dziećmi — między rodzeństwem — między dalszemi krewnymi | 87—101. |
| 2. Związek krain — obyczaj w ogólności, | 101—106. |
| Główne zasady obyczaju w naszym wieku, | 106—116. |
| Sposób czuwania nad niemi i ich wykonywania, | 116—119. |
| Uwagi dzieiowe nad naszym obyczajem, | 119—135. |
| Szkodliwe skutki głównych zasad naszego obyczaju dla pojedynczego człowieka i dla domowej społeczności. | 135—152. |

| | Stronnica. |
|---------------------------------------------------------------------|-----------------|
| 3. Ludy — Kraiowładztwa | |
| — ustawy. | |
| W powszechności | 153—155. |
| a. Historyjne stanowisko osądzenia | 155—165. |
| b. Stanowisko Filozofii, Polityki i wyższej nauki o człowieku. | |
| 1) Konstytucya narodow w ogólności | 165—169. |
| 2) Ustawodawstwo | 170—172. |
| 3) Sprawowanie rządu czyli administracya. | 172—173. |
| Pojedyncze części działania Kraiowładztwa: | |
| Sądownictwo, osobliwie ustawy cywilne czyli obywatelskie, | 173—182. |
| Ustawy karzące czyli kryminalne | 182—185. |
| Policya w ściślejszem znaczeniu | 185—189. |
| Polityka ocalenia czyli rozkrzewiająca pomysłność | 189—195. |

| | |
|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|------------|
| Szkoły publiczne i system wy- chowania | 195 — 208. |
| O wzajemnem działaniu mię- dzy obyczajami a ustawami w naszych niniejszych naro- dach, i o wpływie ich nastan- ludu | 208 — 227. |
| O środkach czynności Kraio- władztwa czyli systemie skarbowym | 227 — 234. |
| O zobopólnym stosunku mię- dzy ludami a Kraiowładz- twami | 234 — 238. |
| Zawarcie | 239 — 243. |
| 4. O kościelney społeczno- ści, o religijności i cno- cie ludzi w naszych cza- sach | 243 — 244. |
| Różne partye w religii chrześcijańskiej | 244 — 245. |
| Wzajemny stosunek między Kraiowładztwem a Ko- ściołem | 245 — 250. |

| | |
|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|------------|
| Konstytucya Kościoła — U- kształcenie duchownych — Sposób religijney in- strukcyi i publicznego na- bożeństwa. | 250 — 258. |
| Szkodliwy wpływ innych niedoskonałych społecz- nych stosunkow na Ko- ścioł, Religiją i cnotę lu- dzi. | 259 — 267. |
| Końcowe uwagi nad całko- witem osądzeniem. | 267 — 271. |
| III. Myśli do wewnętrżney po- prawy społecznego naszego stanu. | |
| W powszechności | 272 — 279. |
| Względem familii, Kraio- władztwa i Kościoła | 279 — 287. |
| Przeyscie do samych proje- któw | 287 — 289. |
| 1. Ustanowienie nowej spóte- czności — Obyczajowa spóte- czność, czyli Towarzy- stwo przyjaciół ludzi, albo | |

- przymierze rozkrzewiające
 pomyslnosc — Oznaczenie
 zamiaru i granic tego nowe-
 go stosunku. 290—301.
2. Projekta do Konstytucyi,
 zasad i sposobu postępowania
 nowego Towarzystwa. 301—311.
- Wyszczególniające udowo-
 dnienie 311—320.
- Objasnienie powyższych pro-
 jektów, 320—370.
3. Wpływ w Kraiowładztwo
 i Kościół 370—380.
- Końcowa uwagi nad całą roz-
 prawą w ogólnosci i nad trze-
 cim działem w szczególno-
 ści. 380—394.

PRZYPISY TLÓMACZA.

Do uwagi drugiej na stronicy
 66: o sposobie życia w o-
 gólno-

- gólności we względzie lekar-
 skim. 395—421.
- Do uwagi na stronicy 318:
 o Towarzystwach bibliy-
 nych. 421—453.

W S T Ę P

O

DUCHU i PRZEZNACZENIU NASZEGO
W I E K U.

Zyiemy w nadzwyczajnym czasie, płodnym w nader ważne zdarzenia. Ta myśl każdemu się nastęcza, kto, obeznany cokolwiek z wyższemi widokami rozumu, na sprawy naszego wieku pogląda. Gwałtowne zawichrzenie narodu w zachodniej Europie, wszczynane stąd uporczywe wojny, i iednoczesne prawie, przez ożywcze światło filozofii, udoskonalone przeistoczenie umiejętności w Niemczech; nagłe wzniesienie się ogromney uci-

skaiącey władzy Cesarskiey, i znowu tylokrotne wybuchy krwawych pustoszących wojen wtakiey rozciągłości, (iakięy przedtem nasza część świata nieznała; wielkie nakoniec przymierze ludów do zwalenia owey okrutney rozkazuiącey władzy, oraz potężna walka, tak pomyślnym uwieńczona skutkiem: wszystko to są sprawy świata, z których każda bezmała zdaie się z wiekiem całym przeszłości w równowadze zostawać.

Wśród tych ogromnych działań, poczynił ród ludzki wielkie postępy we wszelkich umiejętnościach, w udoskonaleniu społecznego stanu, ba nawet i pojedynczego człowieka. Wczacie ciągley przemiany zdarzeń, zjawilo się nowe życie w ludach, utworzyła się nowa zdolność do przyięcia umysłowey uprawy, rozwinęły się rozumowe pomysły, (ideae), tak dzielne i rozległe, ia-

kie mała tylko liczba mężów starożytności poymować mogła. Lecz to wszystko są rozproszone kwiaty, których owoce dla rzeczywistego życia dopiero doyrzewać mają, kwiaty, mogące podpaść zwiędniałości i zniszczeniu, iak skoro ludzie zaniedbają ich pielęgować i/ochraniać. (*) Obok zalet naszego wieku, wzmogły się szkodliwe narowy, a z nich lekkomyślność i siebiolubność, są panującemi. (**) Jazmo zdoby-

(*) Wyznaliśmy tu bydź iednego zdania z ARNTEM, który pisząc o przyszłych konstytucjach, dla stanów, twierdzi: „Nie tak wszelako, iak niektórzy mniemają, dalekośmy postąpili.” *Uwaga Autora.*

(**) Przez nieustanne zamieszania, zakłócona spokojność domowa, obywatelska i polityczna; roztargniona baczność rozmaitością przedmiotów potrzeby i zbytku, chęć błyszczczenia wielością wiadomości, acz błahych i źle przetrawionych; zamiłowanie encyklopedyney krotkości i pism romansowych;

wcy, uciskające większą część Europy, tłoczyło zarówno umysły i ciała. Samo nawet najpomyślniejsze odzyskanie wolności było tylko skutkiem wojny, a ta w całym swym

rozwoleńie obyczajów, zaniedbanie religijnych ćwiczeń, ubieganie się za łatwym, chociaż często niegodziwym użyciem, a oraz wrodzony wstręt od ciągłego myślenia: wszystko to odwraca od poważnej i wytrwałej rozważki i podsyca lekkomyślność, tak że się mała bardzo liczba od tey zarazy uchronić zdołała.

Jak tylko człowiek zaczyna używać wyrazu JA, okazuje się wszędzie gdzie tylko może, z ulubioną swoją osobistością i jest siebiolubem. Często wszakże otwarcie tego czynić niemożne, bo mu na zawadzie staie drugich siebiolubność; przeto skrycie, z pozornem wypieraniem się samego siebie i udawaną skromnością, usiłuje wyrabiać sobie szczególniejszą wartość w sądzeniu wszystkich innych. Siebiolubność stosować się może do trzech własności człowieka: do rozumu, smaku i obyczajów. Obyczajowym siebiolubem jest ten, który samego siebie ma za iedyny zamiar, w rzeczach tylko iemu ko-

biegu okropnego spustoszenia zostawiła ślady, wielu drogich osób zabrała życie, wielu naszych braci przywiodła do ubostwa i nędzy. Nie oplakujemy wszelako tak chwale-

rzystnych, pożytek upatruie, i za pobudkę działań swej woli niebierze powinności, lecz tylko własną szczęśliwość. Przez częstsze zbieganie się i usterki ludzkich zamiarów w niniejszych czasach, przez zwyczajne sprowadzanie wszelkiej wartości człowieka do ilości majątku, narów ten w wyższym się teraz okazuje stopniu, stał się drażliwszym i przemyślniejszym. Uważyć tu ieszcze muszę, że wyraz: samolubność, do tychczas używany, nieoznacza rzeczy dobitnie. Zaimiek *sam*, znaczy tylko osobistość; a więc przez samolubność, samobójstwo, samogwałt, wyrażamy iedynie; iż sam lubi, bije, gwałci, lecz kogo, niewiadomo. Słowa samowolność, samowładztwo, dobrze są złożone; bo w pierwszym razie sama wola włada bez rozumu, w drugim włada bez ustawy i wolności: Lepiej byłoby przeto mówić siebiolubność, czyli, jeśli się podoba siebielubność, iak n. p. zowią *suicide*.
Uwaga tłumacza.

bnemu zamiarowi poświęconych ofiar; uznaiemy w nich raczey dowody odżywionego ducha wspólności (publicznego) w ludziach i narodach. Życzymy tylko, aby rychley zagładzić, doskonalęj wszakże iak dotąd, wielkość boleśney straty przez niektórych poniesioney; życzymy by każdy tak drogo okupionego nowego porządku rzeczy, użył gwoli swemu i swych współbraci szczęściu. Niech iuż duch wspólności całkowicie znowu niedrętwieie, lecz na nowo ożywiony, coraz się daley rozpościera. Poznajmy i uczuymy to mocno, iż przyszedł iuż czas, abyśmy przez dobroczynne zobopólne sił działanie, przez gruntowne ulepszenie naszego towarzyskiego stanu, siebie i drugich na doskonałych, ile możności, ludzi, obywateli i chrześcian ukształcili i uszlachetniali.

Wprawdzie, ieżeli kiedy iakiemu wiekowi Boska mądrość wielkich udzieliła nauk; to naszemu dała ich naywięcey. Rodzay ludzki, iakby poczyna przychodzić teraz do wieku dojrzałego; ma tedy pozierając na przeszłość zbierać siły do swego następnego, acz mniej skorego, lecz tym pewniejszego postępu; powinien do całego swego przyszłego szczęścia wytrwale założyć podstawę. Niebyło czasu, w którym ludzie i narody sprawiedliwiey mogłyby się spodziewać wprowadzenia naydoskonalszego, podług możności ludzkiey, stanu społeczności, iak w niniejszym wieku. I kiedyż była zupełniejsza ilość materyałów — chociaż surowych i rozrzuconych, które wszelako daią się wybornie obrobić — do rzędnego wystawienia tey dawno oczekiwanej budowy, iak teraz; kiedyż

mocniej i natarczywiej dawała się
 uczuwać iey potrzeba, iak za dni
 naszych? Tem świętszą tedy iest
 powinnością brać się bez zwło-
 ki dotego wielkiego i trudnego dzieła
 uszlachetnienia ludzi. Władzcy, na-
 rody i ludzie prywatni, każdy na
 swoim miejscu, lecz wszyscy zgo-
 dnie z gorliwością i troskliwością
 powinny koło niego pracować. Nie-
 chaj tu nikt ieden na drugiego nie
 oczekuje, by mu torował drogę i
 pierwszą przynosił ofiarę, niech się
 raczey każdy z drugim usilnie w tey
 pracy ubiega.

Na ile się odwagi i mocy du-
 cha publicznego zdobywało w walce
 z zewnętrznym nieprzyjacielem, z
 taką potęgą pokonywamy we-
 wnętrznym społecznosci nieprzy-
 iaciół; ci bowiem narodom i lu-
 dziom są straszliwymi, lecz też we-

wewnętrzna siła iest dzielniejszą. (*)
 Przemagające ieszcze zawsze siebio-
 lubność, marnotrawstwo i zbytek,
 niech ustąpią miejsca zamiłowaniu
 ludzkości, oszczędności i pracowito-
 ści ludziom sprzyjazney; na miej-
 scu dzikości i fałszywey uprawy,
 niechay stawa prawdziwie ludzkie i
 chrześcijańskie ukształcenie, według
 ustaw przyrodzenia i rozumu. Lecz
 aby osiągnąć ten święty zamiar, po-
 mnożmy nasze społeczne stosunki,

(*) Gdyby tę wielką prawdę wcześniej zamił o-
 wano, ludzie mnieyby nieskończenie ucier-
 pieli nędzy. Tak iest, można prawdziwie
 utrzymywać, iż każdy lud, pokonywający
 wewnętrznych swych nieprzyjaciół, połą-
 czający wszystkie swe członki doskonalsze-
 mi stosunkami, i ukształcający się pra-
 wdziwie po ludzku, otrzyma taką przewa-
 gę w mocy, że nietylko zdoła zwyciężyć ka-
 żdego niezbytnie przemagającego zewne-
 trznego nieprzyjaciela, lecz nadto w każdym
 zewnętrznym starciu się, zysknie na pomno-
 żeniu władzy i wpływu. *Uwaga autora.*

ścięśniami bardziej związek towarzystwa i spólnemi siłami wzajemnie się wspieramy, uczmy i uszlachetniajmy. Czemu bowiem ieden, tudzież wielu pojedynczo działających sprostać niezdola, czego ieden ani się przedsiębrać ośmieli, to rządnie połączonym siłom przedziwnie się udaie.

Mniemam, iż przez te rozważenia, dające się snadno i znacznie rozprzeżnieniać, usposobiliśmy się do wszechstronnego obeyrzenia z należytą bacnością ważney przedsięwziętey rzeczy. Już nawet cel rozprawy bardziej się rozjaśnia, treść iey iuż się w powszechności okazała. Lecz ieżeli życzenia Pisarza mają się podnieść do nadziei, a nadzieie i projekta tylu i tak znakomych mężów, wprzody w tym za-

wodzie pracujących, (*) mają nakoniec przeyść w rzeczywistość: to rozum musi się do tego przyczynić, aby woła do wypełniania owych świętych powinności pobudzić i onę skrzepić. Potrzeba przeto szczerze wysledzić stan naszey społeczności, potrzeba, dla dowodu możności, niektórych dobitnych projektów do polepszenia; dla nadania zaś im więkzhey dzielności, potrzeba zachęcających, uzupełniających uwag.

(*) Odwołuiemy się tylko do STEFANIEGO. Pisarz ten mówi w przedmowie do swego systemu wychowania publicznego. „Nadaremna iest wszelka nadzieia lepszych czasów, ieśli się sami ludzie polepszać niebędą. Od poprawy wewnętrznego stanu człowieka, budowa ludzkości ma się wyprowadzać. Wspólne dobro niemoże bydź skutkiem sił pojedynczych, lecz wynika tylko z siły wszystkich połączoney. (*Stephani in der Vorrede zu seinem system der öffentlichen Erziehung.*) (Uwaga Autora.)

Jest to prawdą, niestety! żadnego niepotrzebującą dowodu: że ludzie w obecnym stanie społeczności nie są tak szczęśliwymi, iakby według swego przeznaczenia być mogli. Jeżeliliby niektórzy, ułudzeni osobistą zewnętrzną pomyślnością, chcieli temu zaprzeczać: tysiączne narzekania z mieszkań niedostatku, nędzy i choroby, niezliczone głosy tych, którym własno ich uczucie mówi: „Jesteś nieszczęśliwym! mógłbyś być szczęśliwszym, gdyby się w ogólności lepiej między ludźmi działo!” zmusiłyby ich natychmiast do milczenia. I czyliż nawet obszerne poboiewiska, wszelkie pozostałe ślady pustoszącej wojny, nie są świadkami wewnętrznego zniszczenia ludzkiej społeczności?

Niemożemy wszelako przestać na powszechnem przekonaniu się o niedoskonałości naszego stanu.

Dla tego zastanowimy się naprzód nad naturą człowieka, nad istotowymi ustawami dla spraw ludzkich i nad społecznymi stosunkami między ludźmi, a to poda nam miarę do sądzienia o rzeczywistości; rzucimy potem okiem na obecny stan człowieka i ludzkiej społeczności w Europie, a baczni na poprzednie uwagi, uznamy łatwo stopień niedoskonałości, oraz źródła nieszczęść; rozmyślając o tem wszystkiem iak najsćisley, spostrzegłszy iakby przewodniczą gwiazdę w drodze postępow do polepszenia się, wskażemy na koniec myśli do wewnętrznego udoskonalenia stanu społecznego w Europie.

D Z I A Ł I.

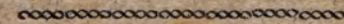
POWSZECHNE NAPOMKNIENTA.

O przyrodzeniu człowieka, o istotowych prawidłach dla spraw ludzkich i o społecznych stosunkach między ludźmi, według rozumowych pomysłów i wyższej nauki o człowieku,

CZYLI

ODPOWIEDŹ NA ZAPYTANIE:

Jakimi ludzie i narody być powinny?



C Z Ł O W I E K.

Człowiek, w nieskończonym szeregu tworów, iestestwo ograniczone, zmysłowe, zdolne do rozumu, to cudowne dzieło wszechmocnego Tworcy, jeżeli ma osiągnąć wysoki cel swego ziemnego przeznaczenia.

czenia: powinien usiłować, aby ciało, ducha i umysł w pięknym przymierzu, ile możliwości, udoskonalać. Ciało jego zostaje w najbliższej styczności z widomym zewnętrznym światem, duch spowinowaca go ze światem wszelkich, iakie być mogą, przedstawień, objęć, sądzeń, wyobrażeń, wyższych pomysłów rozumowych i z najwyższą ideą Bóstwa; a umysł jego — przynajmniej tak myślimy — jest pośrednikiem między ciałem i duchem, między wewnętrznym i zewnętrznym światem. Tak tedy, powinien się on, pod każdym z tych względów, najdoskonalej ukształtować.

Udoskonala człowiek swoje ciało, gdy się z jego siłami, zamiarami i przyrodzonym składem zawsze prawdziwie i wyraziście obeznaje, gdy oraz w poznanie istestwa i sił innych tworów jego otaczających zawsze głębiej wchodzi, osobliwie, gdy należycie siły swe ciałowe uprawia, i one od wszelkich niebezpiecznych wpływów najstaranniej ochrania.

Co się tycze jego ducha, powinien iak najie dnościejnie ukształtować trzy różne wła-

dze:

dze: władzę poznania, władzę żądania i uczucie chęci i niechęci. (*)
Powinien przeto:

1) Starać się o nabycie prawych i iasných przedstawień, objęć i wyobrażeń według prawideł pojętności, czyli niższej siły myślenia; ćwiczyć się ma oraz w porządnem wnioskowaniu i szeregowaniu myśli, by się jego władza poznania dostatecznie rozwijała.

2) Powinien uporządkować i dobitnie oznaczyć przedmioty żądzy, (zamiary) podług wyższych pomysłów rozumu, podług prawdziwych przyrodzonych potrzeb swego zmysłowego i duchowego iestestwa, tudzież starać się o ich otrzymanie według ustawy stosowności do zamiaru czyli przyzwyczajności (*Zweckmässigkeit*). Zatrzymamy się tu cokolwiek, ponieważ od panowania ustaw rozumowych, zawisły wszelkie wyższe usiłowania człowieka.

(*) To rozróżnienie sił duchowych, z niektórymi wyszczególnieniami dowodzącemi także zasady trójistości, winni iestestny nieśmiertelnemu Karkowi, osobliwie jego krytyce rozsądku.

(Uwaga Autora.)

Tak więc przyzwoitość, prawy stosunek środka do zamiaru (działającej siły, do zamysłonego skutku) jest najpowszechniejszą ustawą dla ludzkiej działalności. Niemożna, zdaie się, powszechniejszym wyrazem zasady tej nazwać; każdemu się wszelako myślącemu nawija uwaga, że działanie przyrodzone, zgodne z samem sobą i z pewnemi istotowemi objęciami, jest także zawsze przyzwoitem.

Następuje teraz druga naczelna ustawa dla działań ludzkich, ustawa prawa. (*) Ta wyrzeka zewnętrzny stosunek człowieka do innych iestestw jego gatunku. Ponieważ wszyscy ludzie, już przez samo narodzenie się, mogą się domagać możności obyczajowego bytu, w zewnętrznym świecie; każdy przeto używanie swojej zewnętrznej wolności, musi ograniczać możnością wolności wszystkich innych. Powinnością iest każdego, aby nietylko samą osobę drugiego — pier-

(*) Nigdzie iak w tem miejscu nieokaznie się wyraził różnica tych dwóch wyrazów, a przecie ich tak często iakby iednoznacznych używają.

(Uwaga Tłómacza.)

wotne prawo — lecz też zewnętrzny zakres jego działania, zakres przedmiotów i sił zamiarom jego podległych — jego posiadłość, własność — nienaruszenie poważak. Niech tedy nie śmie wdzierać się w tę dziedzinę, a gdy ją naruszył własnym czynem, powinien usiłować albo do pierwszego przywrócić stanu, lub dostatecznie wynagrodzić. Tak się nam przedstawia wyrok sprawiedliwości. Jednakże z tego rozumowego pomysłu, nietylko się rodzi powinność, by używanie swej wolności ograniczać; lecz też pochodzi i obyczajowa zdolność do odpiernania wszelkiej obcey napaści, oraz do zmuszania każdego innego, aby od granic cudzych odstąpił. Powinności sprawiedliwości z iedney, prawa i należytości z drugiej strony (*) wynika iak prawie zarazem z łona rozumu. O obojgu tém powinien się człowiek starać najwyraziściej objaśnić i żyć podług tego.

(*) Do warunków, pod któremi może ktoś drugiego zmuszać, aby prawa jego szanował, ten osobliwie należy, iżby go wptzody dostatecznie przekonał o istnieniu swojego prawa. — Dowód.

(Uwaga Autora.)

Ale tak, iak się z ustawą przyzwoitości sprzymierza ustawa nadobności i przystoyności wyższego porządku; podobnie tu z ustawą prawa kojarzy się ustawa słuszności, przez którą się, podług pewnych stosunków między obiema stronami, surowość iakiego prawa łagodzi; nad nią zaś wznosi się wyższa obyczajowa ustawa życzliwości i miłości ku innym ludziom. Ustawa obyczajów, rodzi się z pomysłu obyczajowej doskonałości, dającej się tylko poznać rozumowi przez sumnienie czyli wiadomość wewnętrzną. Przykazuje ona człowiekowi, by nietylko kształcił doskonale samego siebie, zbliżając swe iestestwo zmysłowo-rozumowe, do obrazu rozumowego (*Ideale*), a zatem by udoskonalał, ile możności, swe ciało i ochraniał go od cierpienia, ćwiczył swoją pojętność, z bogacał pamięć i przez własnodzielność wzbudzał i rozwijał w sobie rozumowe pomysły; lecz też, iżby w stosunku do innych iestestw sobie podobnych, dążył do obyczajowej doskonałości: to zaś nastąpi przez wykonywanie owych osobliwych u-

staw życzliwości i miłości. Wszelako spełnianie tych ustaw ten warunek ogranicza; aby człowiek nigdy ich nie wykonywał z uszczerbkiem poczciwości i sprawiedliwości, nigdy się nie brał do wykonania owej wyższej powinności, naruszając te niższe, nigdy niepoświęcał istoty rzeczy dążeniu do doskonałości. W tym względzie wolno iest człowiekowi niższego na wyższy stopień postępować, lecz nie przeskakiując. Ale by się nań wznosił, by nie tylko działał z drugimi sprawiedliwie, poczciwie i słusznie, lecz też iak przyiaciel ludzkości; iest i będzie zawsze świętą człowieka powinnością, w której spełnianiu ma się on ćwiczyć iak naysilniey. (*)

(*) Wiele się o to sprzeczano, iaki zachodzi stosunek między prawem i ustawą obyczajową. Schulze (w zasadach filozoficznych prawa cywilnego i kryminalnego w § 74 i daley) wywodzi prawo z wyższych pomysłów obyczajowych. Lecz iakże z tém pogodzić przymuszanie? Butler (w dziele swoim o umiejętnościach filozoficznych, część 2ga w przedmowie i t. d.), wskazuje inną drogę, acz nie bardzo prawą, doprowadzającą iednak do celu. Jeżeli się niemylę, wszystko od tego zależy, czyli się obyczajowa ustawa bierze i w naypospo-

Tyle o istotowych ustawach dla spraw ludzkich, pozostaje nam: 3) rozważyć jeszcze inną siłę ducha — uczucie chęci i niechęci. Jest to wyższe uczucie przyzwoitości, nadobności w dziełach przyrodzenia i sztuki — smak w wyższym znaczeniu. Siła ta działa podług zasad rozsądku i jest podobno podstawą ustawy przyzwoitości w ludzkich sprawach. Przez ciągłe ćwiczenie wrodzonej zdolności do przyzymowania wszelkich wrażeń, przez postrzeżenia nad największą ilością przedmiotów, powinien człowiek to wyższe uczucie uprawiać. Jeżeli się zmysł do uczuwania piękności ukształci, (estetyczna doskonałość w obszerniejszym znaczeniu) wtedy się zrodzi w człowieku nowy popęd, aby się chronił wszelkiej nieprzyzwoitości w wewnętrznym swym położeniu i starał się je nayspełniej ulepszyć. Z

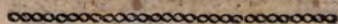
litszem znaczeniu, czyli też w wyższym; z owego daje się wyprowadzić prawo, z tego zaś nie. — *Schulzes Leitfaden der philos: Principien des bürgerlichen und peinlichen Rechts. Buterwecks Lehrbuch der philos: Wissenschaften.*

(Uwaga Autora.)

dwotakiego przeto względu, ważną to jest częścią w ukształceniu człowieka.

Co nakoniec człowiek dla udoskonalenia swojego umysłu czynić powinien? Umysł jest ową siłą człowieka, która z iedney strony zmysłowe wrażenia ciała przesyła duchowi — władza czucia, zmysł wewnętrzny — a z drugiej pobudza ciało do wykonywania postanowień ducha — władza działania, wola. Jak duchowi mianowicie pojętności, towarzyszy pamięć, jako niższa siła; tak umysłowi zdają się towarzyszyć wyobrażenia (imajnacya) i wrodzone popędy. Odwaga i podobne usposobienia człowieka zdają się także do umysłu należeć. Ukształca się więc umysł, kiedy pod panowaniem rozumu z przyzwoitą zdolnością ubiegamy się o nabywanie zewnętrznych wrażeń, i utrzymujemy zawsze siłę działania, w pobudzalności i mocy. Jeżeli wszelako człowiek uszlachetnia tylko nayspełniej ducha i ciało; to zarazem i umysł jego uszlachetniać się będzie, i ustanowi się między owemi częściami stosunek przyzwoity. Wreszcie, nic dobitniejszego o tem po-

wiedzieć niezdolamy. Wewnętrzne ieststwo człowieka, zawsze dla niego będzie czemś niepojętem.



Nie tu się jednak kończy wysokość przeznaczenia człowieka. Chociaż człowiek, jako czciciel obyczajowej ustawy i cnoty, na bardzo wysokim stawia stopniu, powinien wszelako wyżej postąpić. Powinien się wznieść do idei wszelkich idei, do najwyższej myśli człowieczego ducha, do rozumowego pomysłu o nieskończonym, wiecznym Twórcy wszech rzeczy, pierwiastkowym źródle wszelkiego bytu i wszelkiej doskonałości. Jeżeli mu trudno jest objąć tę myśl ogromną; tedy wewnętrzne uczucie musi mu wszelako mówić: jest Bóg. Ten wyrok wewnętrzny, nie łatwy podobno do udowodnienia ściśle badającej pojętności, a wszelako nieodpornie prawdziwy i niezglądzi-
sto wyryty w ludzkim umyśle, powinien człowiek sobie zawsze wyraziście i żywie uobecniać. Wszystko cokolwiek myśli, mówi i czyni, powinien bliżej lub

dalej ściągać do Boga. Co się iemu Nieskończonemu podoba, powinien się o to starać i wykonywać; co się mu niepodoba, ma się tego chronić i unikać. Przez to cnota jego otrzymuje jedność, najwyższą świętość i uzupełnienie. Wszelkie zdarzenia wewnętrznego i zewnętrznego świata, wszelkie wrażenia na jego umyśle, wszelkie wpływy zewnętrznych sił na własny stan jego, słowem wszystko, powinien on bliżej lub daley wywodzić od Boga. Musi się w nim zrodzić i ożywiać wiara w Boską opatrzność; przez co wyobrażenie powszechnego świata, otrzymuje uzupełnienie. Lecz wyższa wiara rozumu, oraz święte uczucie serca, nierozciągaia się tylko do ziemnego bytu człowieka. Nie, iak skoro się człowiek od dzikiej zmysłowości odrywa, i wznosi się do wiary w Boga; tak natychmiast rodzi się w nim nadzieia trwałości jego istnienia, z owej strony granic tego zmysłowego świata. Spodziewa się i oczekuje, gdy się kiedyś duch z ciałem rozłączy, życiem w bliższym obcowaniu z Nieskończonym — pod jego bliższą bezpośre-

dnia opieką — ma nadzieję uwieńczenia wszystkich swych zabiegów, nagrody za wszelkie cierpienia i usiłowania w tem niedoskonałym życiu.

Tak to brzmi wzniosła nauka o Bogu, która przeznaczona dla ducha i umysłu człowieka, tudzież z wyższą obyczajową ustawą spowinowacaną, składa najwyższą jego godność, najzaszczytniej go uszlachetnia.

Opuszczając tę wysoką rozwałę, pozieramy na wszystkie tak liczne i wielkie siły człowieka, z których tu tylko wskazałszy znaczniejsze. Jleż to ważnych przedmiotów do ukształcenia, iak obfity zbiór zamiarów do rozmyślenia, iak dzielna pobudka do badania się o obecnym naszym stanie? W tym celu wszystkie prawdziwe, głównejsze własności człowieka, uważanego pojedynczo, a osobliwie rozumowe ustawy dla niego musieliśmy przedstawić w powszechności. (*)

(*) Kto pragnie postąpić w ważnej i niebardzo słabnej nauce o człowieku, kto żąda o osobli-

LUDZKA SPÓŁECZNOŚĆ.

Pomimo to odrębne uważanie pojedynczego człowieka, nigdy on nieprzesta-

wych usposobieniach, siłach ciała i o jego stosunku do zewnętrznego świata — na co dotąd tak mało uważano — a oraz o niższych siłach duszy, gruntownych nabydź wiadomości: ten niech czerpa w obfitey literaturze Niemieckiej, tak mało jeszcze znanej. — Antropologia Kanta, praktyczna nauka o duszy (*Erfahrungschlenlehre*) Jakoba i antropologiyne napomknienia (*Anthropologische Vorbegriffe*), Huga, wielce mu w tym celu użytecznymi będą. Kto się zaś chce objaśnić filozoficznie o świecie i człowieku, o ustawach obyczajowych i przyrodzonych, temu wymieniamy tylko imiona głównejszych nowych Filozofów: Kant, Fichte, Szelling, Jakób, Fris, Schulce, Buterwek i t. d. Należy tu także wielu zasłużonych nauczycieli prawa natury i moralności filozofiny, osobliwie Berg, który w swojej teoryi ustawodawstwa (*Meisen 1812*) rozprawia bardzo dobitnie, nietylko o praktycznych ustawach, ale też o teoretycznych, myślenia i poznania. Z takimi się to dziełami spoufalać, aby i siłę myślenia udoskonalać i zachować się od jednostronności. Dawać wszelako na to bacność, by nic nietracić z własnej dzielności umysłu; niezapominać też na światłą radę, iaką Buterwek daie w przedmowie do najnowszego swego dzieła.

ie bydź iestestwem towarzyskiem.
„Samo przyrodzenie przernacza go do ży-
cia w ciągłym związku z podobnymi so-
bie; do tego się bowiem ściągają wielora-
kie w nim usposobienia i skłonności. (*)”
Osobliwie mowa, owo usposobienie, na-
dające iedynie naszym objęciom iasność
i dobitność, wskazuje wyraziście, iż do
wzajemney czynności w towarzystwie zro-

„Stosować się do przyrodzoney poiętności czło-
wieka, powinno bydź dzisiejszey filozofii usiło-
waniem.”

(Uwaga Autora.)

Z pociechą mi to wyznac przychodzi, iż od czterech
iuz lat trudnię się układaniem nauki o człowieku,
uważanym w życiu ze spółludźmi (Antropologia
pragmatyczna.) Czerpam ze wszystkich tych wspo-
mnionych Autorów, z wielu dzieł Francuzkich i
Polskich. Pierwszy Tom ukończony, wyszedł z
Cenzury; drugi się kończy, i spodziewam się
wkrótce całe dzieło ogłosić drukiem publiczności.

(Uwaga Tłómacza.)

(*) Wyrazy Szulca, w rozprawie o zasadach filozo-
ficznych § 22gi, gdzie daley mówi: „Wszelka
wielkość i wytworność, kiedykolwiek nabyta, w
ukształceniu sił człowieka; czem są: umiejętność,
sztuka, wykonywanie zamiarów ogółowi pożyte-
cznych, panowanie nad zewnętrznem przyrodzeniem,
wiele nawet ustanowień z samey religii wynika-
jących, winien człowiek iedynie owemu spóte-
cznemu związкови.”

(Uwaga Autora.)

dzeni iesteśmy. Spółeczność, iak ogólnie
świat zewnętrzny, działa bez przerwy na
poiedynczego człowieka, i on też działa
wzajemnie na nią. Z tey przyczyny mo-
żna tylko w myśli odrywać ieste-
stwo człowieka od spółeczności; lecz dla
tego także powinniśmy koniecznie z nay-
większą troskliwością, spółeczne nasze sto-
sunki poznawać i udoskonalać.

oooooooooooooooooooooooooooo

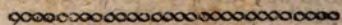
Podług naywyższey idei rozumu po-
winien człowiek ze wszystkimi innymi
swoiego rodu, z całym człowieczeństwem
w spółecznym żyć związku. Powinien ze
wszystkimi i wszyscy z nim, połączeni
związkiem rozumowym, pod panowaniem
Boga, władającego według naywyższey u-
stawy nieskończonego rozumu, ukształcać
się stosownie do wysokiego przeznaczenia;
tak iż człowiek i ród ludzki, podług ich
iestestwa, powinny się w iedno spływać
objęcie.

Prawdziwy i dobrze ugruntowany iest
ten pomysł; wielki i wspaniały. w o-
czach każdego nieprzesądneho. Oby też

miął on wpływ i w tych serca, którzy bez względu na rozumowe przyrodzenie człowieka, chcieliby rozdzierać ludzką społeczność, podług tysiącznych zewnętrznych błahych okoliczności, albo w stanie wielo-licznego rozróżniania utrzymywać.

Lecz, że człowiek w rzeczywistym świecie, iako ograniczone zmysłowo-rozumowe istestwo, zależy mniej lub więcej od czasu i miejsca, od wpływów zewnętrznego świata i wrażeń zmysłowych, tudzież nie zdoła tego wszystkiego z wezwaniem rozumu dostatecznie pogodzić: przeto trudno mu jest połączyć się ze swoją bracią w doskonałą jedność. — Z natury samey pochodzą różne ściśley-sze ludzkie związki, tworzące niby pośrednie stopnie między pojedynczym człowiekiem i całym jego rodem. Pierwszy z nich naynaturalniejszy i nayisto-tniejszy, zachodzi między mężem i żoną, między rodzicami i dziećmi (naybliższe pokrewieństwo); następują potem w rozcią-głości wzrastającej, związki dalszego po-krewieństwa czyli powinowactwa, pokoleń, prowincyy czyli krain, ludów, narodów,

i tak nazwanych ludzkich plemion. Wszy-
stkie takowe połączenia, wiąże i umacnia
bliższa lub dalsza spólność pochodu, ięzy-
ka, obyczajów, i powiększey części za-
mieszkania na ziemi powierzchni — ia-
ko posada społecznego stanu ludów bar-
dziej oglądzonych.



Można daley przedstawić sobie w my-
śli różne towarzystwa, które dobro-
wolnie przedsięwiorą starać się połączone-
mi siłami, aby rozumowe ustawy spraw
ludzkich rzeczywiście były wykonywane-
mi. Można także ze wspólnego tego prze-
znaczenia, wyprowadzać pewne rozumowe
twierdzenia, względem ustanowienia towa-
rzystwa i stosunków między jego człon-
kami.

Ale tu zapytuujemy się tylko, iaki za-
chodzi stosunek między owemi przyro-
dzonemi związkami, a rzeczywistem speł-
nianiem różnych ustaw, kierujących spra-
wami ludzkiemi?

Wszystkiem tym związkom to jest
wspólne, że człowiek w nich powinien i

może się doskonale ukształcić względnie swego przeznaczenia, i że wpływ ich rozciąga się nieiako do zupełnego udoskonalenia człowieka: już bowiem w stosunku między rodzicami i dziećmi, rozwijają się zarody ukształcenia co do prawa i obyczajów; równo też niemoże się cały lud tem ograniczać, aby wspólnemi siłami czuwał iedynie nad zachowaniem praw iednego i wszystkich, zostawując niektórym tylko wykonywanie innych ustaw rozumowych. A więc granice owych przyrodzonych związków, nie są tak ściśle zakreślone, aby ieden spełniał wyłącznie iedną, a drugi wyłącznie drugą tylko ustawę spraw ludzkich.

Z rozbioru wszelako dzieiów człowieka, zdaie się wyjaśniać oczywiscie, że związek pokrewieństwa, osobliwie małżonków, rodziców i dzieci, naczelnie sprzyia wychowaniu tych ostatnich i pomnożeniu wspólnego pożytku, podług prawideł przyzwoitości; w związku krajny iakiey okazuje się celniey ustawa przyzwoitości i przyjemności, osobliwie w zewnętrznym sposobie życia; związki zaś lu-

du i

du i wielkiego iakiego plemienia ludów, przeznaczonemi są, pierwszy do ustawy prawa, (*) drugi do wyższej ustawy obyczajowej czczenia Tworcy, (**) podług wspólnych zasad.

A stąd, w społeczności domowej — familią zwaney — przemaga przyrodzona skłonność i zwyczaj; w kraiu obyczaj; w społeczności cywilney — zwaney narodem, lepiej ludem, (bo przez to dobitniey się oznacza życie całości) ustawa, istotnie z pomocą zewnętrznego przymusu; w społeczności nakoniec duchowney, — Kościołem zwaney — objawiona nauka o Bogu, wsparta sumnieniem człowieka.

oooooooooooooooooooooooooooo

(*) Adamowi Millerowi w dziele jego o zasadach sztuki polityczney, (*Müllers Vorlesungen über die Elemente der Staatskunst*) — xięga zawierająca wyborne skazówki, lecz których z rozmysłem używać potrzeba — podobato się wymienić tylko pięć narodów, zdolnych podług przyrodzenia do składania całości, temi są: Anglia, Niemcy, Francya, Hiszpania, i Włochy.

(Uwaga Aurora.)

(**) Tak w Europie panuje prawie wyłącznie społeczność wyznawców Jezusa Chrystusa.

Jako prawo w wyższym jest względzie nad pożytek, a cnota nad prawo: toć słusznie i związek przeznaczony do rozkrzewiania cnoty, rozciąglejszym być powinien, iak związek, w który prawo ma wpływ wyłączniejszy. (*) Im bardziej zasada iaka jest umysłową, tym mniej daie się ścieśniać ograniczeniami zewnętrznymi, przypadkowymi lub samowolnymi; albo jeżeli związek utworzony do iey rozszerzania będzie musiał takowem ulegać ograniczeniom: wtedy niezawodnie chybi swojego zamiaru, ponieważ się nie zdoła wznieść do prawdziwey wysokości swojego przedmiotu, ani skutecznie działać. Należałoby to z wielką rozważyć ścisłością, aby się całkowicie pozbyć urojenia, iakoby każde Kraiowładztwo musiało koniecznie składać iedną nayspełniejszą zamkniętą całość, i zawierać w sobie wszelkie ustanowienia do osią-

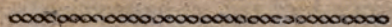
(*) „Nie podobno w świecie nieczyni czoła wieka zdołuiejszym do społecznosci iak religia,” Berger.
(Uwaga Autora.)

gnienia zamiaru całkowitego ludzkości, a więc i Kościół. (*) Rozum wymaga wprowadzie bezwarunkowey iedności w ukształcaniu człowieka, lecz wymaga także — iakomy wyżej wibzieli — bezwarunkowego powszechnego panowania nad całą ludzkością. Zbliżając się do pierwszey a od drugiego się oddalając, nietrafimy do celu. Przeto cnota i wiara w nieskończonego Tworcę, iako naywyższe usposobienia rozumu i umysłu, nietylko nad wszystkimi innymi gałęziami ludzkiej uprawy i działalności, lecz też w nayrozleglejszych

(*) Zdaie się to być dążeniem dzieł Stefaniego, umiejętności polityczney, osobliwie pisma: o bezwarunkowey iedności Kraiowładztwa i Kościoła (*über die absolute Einheit des Staats und der Kirche*), którego twierdzenia zbija po większey części wyborne pismo: Kraiowładztwo i Kościół (*Staat und Kirche*. Dortmund 1808). W układzie także publicznego wychowania (dzieło wydane w Berlinie roku 1806), też sama myśl panuje, blisko spowinowacona ze zwyczajną myślą, o zamkniętości narodowey. Niechętnie to wspominamy, bo Autor tyle znakomitych nabył zalet, tak przez wystawienie dokładnego związku między różnymi częściami wychowania, iako osobliwie przez swoje w dobrej sprawie goiliwość.

(Uwaga Autora.)

społeczności zakresach panować maia; te znowu powinny obeymować swoją ochroną mniejsze zakresy — Kraiowładztwa. Podobnie prawo panować musi w większym obrębie, iak sama przyzwoitość i zewnętrzna przystoyność. Wszelako Kraiowładztwo musi ochraniać także i familię, musi się czynnem okazywać, względem ich zamiarów, kiedy one same nie są do tego zdolnemi: główna to jest prawda, i chociaż z powyższych wypływa twierdzeń, godna jest iak nayscisleyszey rozwagi.



Co przykazuie rozum, czego uczy wyższa nauka o człowieku względem Konstytucyi i Ustawodawstwa dla ludzkiej społeczności?

1. W społeczności domowej Konstytucyą i Ustawy iakby sam Stworca przepisał. Mąż, oyciec domu, iako mocniejsza część co do ducha i ciała, jest kierująca i rozstrzygająca władzą; (*) żo-

(*) Butler weka elementarna siega umiętności filozoficznych. Część 2ga filozof: moralność § 41

(Butorvek Lehrbuch der philos: Wissenschaft.
(Uwaga Autora.)

na, matka domu panuie, za pośrednictwem swych słabości nawet i wdzięków, nad skłonnością męża, panuie przez wymowę przekonywającą i przez wpływ w porządek wewnętrzny domu. Obojgu podlegają dzieci, póki niedóydą do zupełney dojrzałości ciała i umysłu. Połączenie takowe, powinien ścieśniać węzeł wzajemney miłości, która ze strony dzieci, jest oraz wdzięcznością. Nad wszystkiemi panuie ustawa wrodzoney skłonności i podobieństwa sposobu myślenia, wspólnie z przyrodzoną wiadomością tego, co służy do pożytku i uciechy każdego w szczególności i całości. Jeżeli wszelako społeczność domowa ma swemu odpowiadać przeznaczeniu; to w małżeństwie już, w tym pierwiastkowym związku człowieka, należy do tego założyć podstawę. Mąż i żona powinni poymować, i mocno się o tem przekonać, iż nayuprzeymieysza wspólność życia, iako między małżonkami zachodząca, niema tylko zmierzać do samego użycia zmysłowego, lub nabycia dóbr zewnętrznych; lecz że iey celem być powinno,

aby się pod panowaniem rozumu pracowitość ciała, czynność ducha i obyczajów w świecie i między ludźmi rozprzestrzeniały. (*) Takie tylko małżeństwo jest zdolnym, stosunek także między rodzicami i dziećmi — skąd się tworzy ściślejszy zakres familiyny — podług rozumu ustalić i nad nim panować.

2. Współeczności cywilney czyli obywatelskiej, Konstytucya i Ustawodawstwo, okazują się wyrazić dwoma przedmiotami oddzielnymi. Pierwsza ma się do społeczności, iako część zewnętrzna, drugie iako wewnętrzność. Obadwa te stosunki podlegają nierównie więcey wolney własnodzielności, iak w związku domowym.

Konstytucya, podług powszechnego rozumowego pomysłu, powinna być stosowną do osiągnięcia zamiaru wspólnego. Lecz podług iestestwa społeczności, wtedy

(*) Nikt podobno niewyobraził tak trafnie uprzejmości i wielkiej ważności związku małżeńskiego, iak *Lider* w swojej krytyce polityki i statystyki § 778 i t. d. (*Lieder politische philosophie.*)

tylko będzie taką, kiedy się dadzą zjednoczyć iedność z wielością, wolność z koniecznością, własnodzielność pojedynczego, z podległością woli powszechney. Musi przeto przeznaczonym być ieden, któryby, udarowany przemagającą władzą, stworzył stały punkt środkowy. Ale też musi być wielu, którzyby, iako naczelnicy społeczności, jeżeli się ta sama zbierać niemoże — układali postanowienia woli powszechney. Takowe zaś niemają zostawać bez skutku, pod pozorem, iakby pochodziły tylko z rozsądku, prywatney iakiey osoby; lecz powinny być wykonywanemi, od każdego w szczególności. Między pojedynczością ieszcze i wielością — między urzędnikami i naczelnikami ludu — zachodzić ma pewne wzajemne działanie i pośrednictwo, przezco by się utrzymywało czerstwe życie całości, i unikało niszczącey walki, pomiędzy siłami. (*)

(*) Kto się zechce dokładniey objaśnić o napomkniętych tu tylko twierdzeniach, niech się uda do licznych dzieł Niemieckich o prawie natury, a osobliwie o przyrodzonym prawie politycznym. Oprócz przywzodzonych już dzieł *Ber ga*, (*Bergks*

Wyższa nauka o człowieku stanowiąc nam przed oczy obraz domowej społeczności, wskazuje też bardzo wyraziście najlepszą Konstytucją Kraiowładztwa, czyli społeczności obywatelskiej.

Narod składa się z pewney ilości familiy, które podług rozumu równemi są co do wzajemnych należytości i powinności. Kogoż mamy tu mieć za Oycę, kogo za Matkę? Niedosyć na tem, że i w ludach także zachodzi różnica, między starością i młodością, między płcią męską i niewieścią. Albowiem są to tylko różnice fizyczne, niemogące służyć za istotny kierunek względem organicznych części obywatelskiej społeczności; a nadto, tym sposobem niemogłoby się wszystko, w piękną połączyć całość. Idzie tu więc głównie o to, k t o w większych lub mniey-

Theorie der Gesetzgebung), Buterweka, Schulla i innych; oprócz nauki prawa przez Kanta, szczególniej życzymy zastanowić się nad przyrodzonym prawem politycznym przez Laislera (*Leislars natürliches Staatsrecht*). Dzieło pisane stylem jasnym i płynnym, iak i popularne iego prawa natury.

(Uwaga Autora.)

szych zakresach dowiódł ku swoim współobywatelom, albo ku całej społeczności, przychylności oycowskiej lub macierzyńskiej; kto z wolnego popędu poświęcił im swoją zamożność, siły, skłonności, a może nawet i zdrowie. Niechay ci wszyscy — iakby w iednę połączeni osobę — w tych samych zakresach, w tymże stosunku, zabierają miejsca oycy lub matki; niech będą przedmiotem poważenia. To znaczy, wszystkich, mających zasługi w społeczności — jeżeli do tego mają zdolność i skłonność — obieraymy na naszych naczelników, i ci nad naszymi wspólnymi sprawami czuwać powinni. Ale kogo Opatrzność Naywyższego, przez nasze uczestnictwo lub bez niego, postawiła na czele społeczności, taki niech ma pierwszeństwo, bydz naszym naczelnikiem, niech się zowie oycem ludu; lecz niech także na to chlubne imie zasługiwać usiłuje.

A tak, wyższe wiadomości o człowieku, przyrodzone prawo polityczne i nauki filozofii, mają prowadzić do iednego celu i wzajemnie się wspierać. Zawsze

tylko wielkiem będzie zapytaniem, iak, zasłużonych obierać i na urzędników lub naczelników mianować? Nayprzyzwolciey, zda mi się, tu będzie, wielkiego dopuścić znaczenia głosowi ludu, któremu znaiomi są iego dobroczyńce. Na głownieyszą tu ieszcze, względnie naszego zamiaru, zasługuie uwagę, wspomnienie o duchu, który na wzór wrodzoney skłonności w familiach, sama osobliwie konstytucya, powinna wzbudzać, starannie w narodzie i we wszystkich iego członkach utrzymywać. Jest to nic innego, iak ochotcza gotowość do poświęcenia społeczności wszystkiego, cokolwiek bez uszkodzenia wyższym i ściślejszym powinnościom poświęcić można; wszakże się przez to sprawiedliwie nabywa prawo do wyższej godności w towarzystwie. Kiedy tak szlachetny duch narodowości — lepiej wspólności — przeymie wszystkich zjednoczonych, kiedy nikt nie działa iedynie z powodów oddzielney korzyści, a mniej ieszcze osobistego zmysłowego użycia, lecz wszyscy działają w duchu społecznym, nie

tracąc z oczu pożytku współludzi, połączonych z nimi związkiem krwi i stosunkami społeczności; w tedy niepotrzeba surowey i dobitnie oznaczoney konstytucyi, nie trzeba nawet surowego Ustawodawstwa. Toć przykazaniem iest rozumu, ducha tego wspólności wzbudzać i utrzymywać, tak przez Konstytucyą i Ustawy, iako przez wychowanie i wyższą uprawę człowieka.



Zastanowimy się teraz nieco nad Ustawodawstwem w społeczności cywilney, które iest drugim przedmiotem naszej rozwagi.

Jako publiczne ustawodawstwo, powinno się ogólnie przystosowywać do człowieka, tak też odpowiadać musi pierwotnym prawidłom rozumu. Przeto Ustawodawca, obeznawszy się wprzody naydokładniey z przyrodzeniem człowieka i przeznaczeniem społeczności obywatelskiej, powinien ustalić granice swych ustaw, podług prawego stosunku między familią, Kraio-władztwem kościelną społecznością, oraz



czierać ich zasady nie z chwiejącego się doświadczenia, lecz z wiecznych rozumowych pomysłów, osobliwie z idei sprawiedliwości. Roztropność także, czyli powody przyzwoitości, mają wielki wpływ w wiele oddziałów ustawodawstwa, mianowicie w gospodarstwo krajowe, czyli znaczniejsze ludu korzyści; ale to wszystko ulegać ma sprawiedliwości i innym wyższym względom. Powinno jeszcze ustawodawstwo stosować takowe pomysły, przyzwocie i podług prawideł prawego wnioskowania, do różnych względów domowego i publicznego życia, iako też te szczególne postanowienia oznaczać ma w przyrodzonym porządku, iasno i dobitnie.

(*) Nakoniec powinno się rozprzestrzeniać

(*) I tu także teoria ustawodawstwa przez Berga, z pomiędzy wszystkich innych dzieł o tym przedmiocie, służyć podobnie za wzór może. Nietylko śmiałe wnioskowanie ze szlachetnych zasad odróżnia Autora od innych; ale też mężka odwaga i żywe uczucie za dobrem ludzkości i sprawiedliwością, znakomitą mu przynoszą sławę. Niektóre przesadzone twierdzenia, iak n. p. że każde prawo zależy od uznania Ustawodawcy, łatwo się każdemu sprostować daia.

(Uwaga Autora.)



nad całą dziedziną narodowej czynności: w każdym bowiem częściowem ustawodawstwie daje się za zwyczaj uczuwać z wielką szkodą niedostatek ożywiający powszechności i związku z innemi częściami, a więc ustawy takie doskonałemi byź nie mogą.

Gdy ustawodawca uzna takowe prawdy i w pracy swojej poydzie za ich przewodem, w ten czas dzieło iego, przy wszelkiej śmiałości w zasadach, kiedy tylko ta jest rozmyślną, (*) przyniesie ludowi prawdziwe błogosławieństwo; ponieważ rozum niczego nieprzykazuje i przykazywać niemoże, iak to, z czego w rzeczywistości nawet doświadczeniu, naypomysłniejsze dla człowieka wynikaia skutki. Nic jeszcze ustawodawcy nie ułatwi tak bardzo ważnego iego urzędu, iak gdy się po-

(*) To znaczy, że Ustawodawca ma się na wszystkie strony oglądać i z najsćisleyszą winien sobie poczynać rozważać. Nie można mu, iakby iakim skokiem, wyścigać stanu ludzi w iakim dotąd rzeczywicie została, lecz musi dawać bacność tak na stan spóteczny, iako i na stopień iego uprawy i podobno zmuszonym będzie poświęcać tym

szem i najjawniejszym; przeto służyłoby ktemu, aby wszędy, gdzie tylko czas i miejsce pozwala, postępowano i rozstrzygano ustnie. Stąd się utworzy nowa gałąź publicznego życia, która, publicznemu nawet zmysłowemu użyciu podług przepisów obyczaju, nadaie prawdziwą siłę i powab, a bez czego samo domowe życie zostawać musi bardzo niedoskonałem. Przez to dopiero nabywa Kraiowładztwo, zaszczytu stanu wspólności, ożywionej obywatelskiej społeczności.

KOŚCIÓŁ i RELIGIA.

Kiedy już społeczność obywatelska w ustawodawstwie, rozsądzaniu sporów i ochranianiu, osobliwie zaś w wyższem ukształcaniu człowieka, dla zewnętrznego świata, zjawia się iakby iestestwo rozumowe, tem ściśleyszą iest powinnością, aby społeczność duchowna — Kościół — do tego się wysokiego zbliżała prze-

przeznaczenia. Kościół powinien dawać Kraiowładztwu, ową wyższą duchową rekoymię, bez której społeczność obywatelska, żadnym sposobem ostać się niemoże. Gdzie zewnętrzny przymus niedosięga wolnego człowieka, tam wszelako dochodzi sumnienie, ten wewnętrzny głos powinności, iakim Najswiętszy i Naysprawiedliwszy do nas mówi. Kto przez Konstytucją narodową wyższym iest nad wszelki zewnętrzny przymus, ten jednak temu sędziemu wewnętrznemu iest i będzie podległym; a kogo nayokropniejsze ziemne nieszczęście może niezastrasza, ten się często lęka nadziemney władzy Naysprawiedliwszego. Aby więc głos ten sumnienia nieprzytłumiał się ani w człowieku ani w całych ludach, aby zawsze mówił do nich wyraziście i zrozumiale, czyli — co na iedno wypada — aby wola człowieka zawsze gotową była iego słuchać, i nakoniec, żeby się człowiek co raz bardziey a bardziey udoskonalał podług ustawy obyczajowej i prawideł nauki o Bogu: otoż iest wielki zamiar, do którego społeczność duchowna dążyć powinna.

Wiele jest na naszym ziemnym okręgu wielkich duchownych społeczności, a te bliżej lub daley spowinowaczone, na mocnych lub słabych wspierają się zasadach. Leoz przed wszystkimi, zgromadzenie wyznawców Jezusa Chrystusa zdaie się bydz do tego powołanem, by się daley zawsze między ludźmi rozszerzało, co raz się bardziej wewnątrz doskonaliło i wzmacniało. Będzie to przekonaniem każdego, kto bliżej obeznany z prawdami religii chrześcijańskiej, ożywym duchem ie rozbiera. Dla tego napomkniemy tu tylko główne względy następujące:

1. Nauka o Bogu chrześcijańska nie jest religią pojętności: jest ona religią rozumu i serca. Daie tak duchowi iako umysłowi człowieka — doskonałego i niedoskonałego — święty błogosławiony pokarm. Jakby znosi wielką odległość między Bogiem i człowiekiem, między nieskończonym a ograniczonym iestestwem: wystawia bociem iey ustanowiciela iako narodzonego Syna Bożego, iako pośrednika między Bogiem a ludźmi. Tym sposobem po-

dnosi nas do godności dzieci Boga i naucza nas czcić Nieskończonego, iako naszego Niebieskiego Oycy, pełnego ku ludziom miłości. Potwierdza nakoniec wiarę w nieśmiertelność człowieka, i w naywyższą sprawiedliwość wspólnego Oycy. Wszystkiego zaś tego naucza nas prostemi i czcigodnemi wyrazy, nauka iey równie jest daleką od postępowania ściśle śledzącej i szperającej pojętności, iako i od zapędów wyobraźni (imajuacy) marzącej i zbyt nie natężonej. A iezeli nauki iey wiary zawierają w sobie cudowność, którey podobno ograniczonym naszym duchem poymować niezdołamy, rozważamy to ze świętym przestachem. Któraż religia serca w swoim powstaniu nie ma niepojętności, a chrześcijańska wiara nie wszelako nie zawiera, coby się przeciwilo naywyższej godności Boga i iestestwu człowieka; lecz tylko się do tego przyczynia, by człowieka żywicy pobudzić do cnoty i do naywyższej szczęśliwości? Nie z teyże iedynie przyczyny wiara ta w umysłach ludzi lepszych zawsze się utrzymywała i utrzymuje?

Za prawdę, niemasz religii, któraby iestestwu ducha ludzkiego lepiej odpowiadała, więcey miała wstępu w umysły ludzi i ludów każdego rodu i stopnia uprawy, któraby mniey wolność ducha ograniczała, oraz zaspakaiała doskonałey umysł tego, który, niezdoła objąć naywyższej iedności Nieskończonego bez pośredniczey osoby w zmysłowym świecie, iak religii nasza — nauka zmartwychwstałego Zbawiciela świata.

2. Religii chrześcijańska iest wielką Boga ustawą miłości ku ludziom. Tę to miłość ustanowiciel iey nauką i przykładem w życiu i śmierci, tak zwycięzko stwierdził, a która równie iest główną iego nauk ozdoba. Stąd pochodzi ta prawda: że wszyscy iesteśmy dzieci iednego oycy i wszyscyśmy się iako bracia kochać powinni. Przeto nauka Chrystusa iest także religiią poświęcenia się dla dobra ludzi; iest religiią powszechney braterskiej miłości — w nayszlachetniejszym znaczeniu wyrazu — Jakaż religiią godnieyszą była powszechnego hołdu ludów? Jakaż wido-

czniej iest przeznaczoną, aby szlachetnego ducha wspólności w społecznym stanie wzbudzić, ludzi i ludy na wzajem przebłagać i połączyć? (*)

Ale co ma czynić społeczność chrześcijańska, by osiągnąć swego wysokiego przeznaczenia?

(*) Tyle o tym wspomniałem, nayważnieyszym przedmiocie. Sądziłem, iż mi przystało w tem mieyscu okazać się jawnie z moimi myślami — acz wprawdzie bardzo niedoskonałymi — nie dla tego, iakoby mniemał, iżby kto teraz zaprzeczał ieszcze świętości i wysokiemu przeznaczeniu nauki Chrystusa, lecz że ją niedosyć ieszcze żywo cznią, nienależycie ją uczynkami uznają.

Należy tu także, co Miler w przywiodzonym już dziele w części 3ciey, w działach 33, 34, 35 i 36tym, tak wyraźnie i dzielnie przedstawił. Rozprawia tu: o sporze w lepszych umysłach między prywatnym Chrystyanizmem a pogaństwem politycznym; o twierdzeniu: iż Chrystus nie tylko poniosł śmierć za ludzi, ale też i za narody; o powszechności Chrystyanizmu, o politycznych ofiarach i zgodzie polityczney, oraz o wolności i posłuszeństwie w tymże samym Chrystyanizmie. Jak Autor w ogólności wziera głęboko w iestestwo człowieka i ludzkiej społeczności — chociaż główneysze iego twierdzenia o prawie i Kraiowładztwie istotnego potrzebią sprostowania — tak osobliwie zdania iego o religii i Kościele, przynajmniej tak mniemam, są pełne nauki i płodne w nayużytecznieysze wnioski.

(Uwaga Autora.)

kresy człowieka, otaczające ściśley lub rozlegley iego samego i uprawę iego umysłową. Napomknęliśmy, iak za pośrednictwem tych społecznych stosunków, można ustawy rozumu przywieść do rzeczywistości. Okazało się na nowo oczywiście, do iakiego stopnia doskonałości człowiek i tą drogą może postąpić i postępować powinien. Wreszcie zastanowiliśmy się nad społecznością duchowną — a żeby się bardziey zbliżyć do rzeczywistego świata — szczególniey nad Kościołem i religią chrześcijańską, przedstawiając i tu wyraziście, czem ona, stosownie do wysokiego swego przeznaczenia, byź może i iak do tego przyisź zdoła. Oby nadzieia, która aż dotąd w naszey rozwadze umysł rozweselała, nieodstępowała nas i teraz, kiedy zstępując z wysokości myślney, zapuszczamy się w podróż po padole rzeczywistego życia! Oby ta nadzieia nieprzestawała nas pocieszać, kiedy widok tysięcy niedostateczności i wad ziemnego świata zasmucać nas pocznie!

D Z I A Ł II.

O S A D Z E N I E

*ninieyszego rzeczywistego stanu
ludzi i ludzkiey społeczności;*

C Z Y L I

ODPOWIEDŹ NA ZAPYTANIE:

*Jakimi ludzie i narody są teraz
w Europie?*

UWAGI POWSZECHNE.

Wstępując teraz w krainę rzeczywistości, czuiemy iż się w nas rodzi powątpiewanie, od czego rozważanie nasze zaczynać i iak ie daley prowadzić mamy. Bezprzestannie 'zewnętrzny świat, osobliwiey zaś ludzka społeczność działa na człowieka, i on teź działa na nią wzajemnie. Jakże w takim zjawisku rozróżnić przyczynę od skutku? Mamyż ich szukać w samym czło-

wieku, czyli w towarzyskich jego stosunkach? Jakże się da w objęcia zawrzeć i rozumowi przedstawić ta różnorodna różnaitość przedmiotów i zdarzeń — którą aż dotąd za mało starano się uporządkować i zgłębić — ta pstra mieszanina ludzkiego życia w wielkim i małym świecie? Pomniąc zatem na niedoskonałość naszej pojętności, postępujemy i tu ze skromnością. Nietraćmy wszelako nigdy z oczu wysokiego celu naszej rozwalki, aby przyzwoicie ocenić nas samych, dobro ludzi i ukształcenie człowieka; lecz zmierzając do tego najszczerzej, bądźmy zarazem wierni prawidłom myślenia i poznawania w szeregowaniu przedmiotów. W tym ostatnim względzie, przyzwoitą zdaie się będzie rzeczą, rzuciwszy powszechnie okiem na całość niniejszego stanu bardziej ucywilizowanej ludzkości, przejść nasamprzód do uwag nad człowiekiem w szczególności. — Albowiem chociaż między ludźmi i społecznością zachodzi nieprzerwane wzajemne działanie: społeczność iednak składa się tylko z ludzi, a prawidłem iest rozumu, iżby od prostych

przedmiotów postępować do bardziej złożonych. — Poznawszy przeto bliżej w różnych głównych częściach stan człowieka w sobie, i względem działających przyczyn; przejdziemy potem do różnych zakresów ludzkiej społeczności, i do ustaw w nich przemagających, aby się podobnie, podług stosunków między przyczyną skutkiem, wybadać o ich stanie. Wszystko to raczej kierunkowe skazówki do osądzenia, iak samo osądzenie wy-czerpujące.

We wstępie zaraz do całkowitey naszej rozprawy, niemogliśmy się pozbyć powszechnego przekonania, że stan nasz towarzyski — a więc i stan pojedynczego człowieka — iest bardzo niedoskonałym. Zdaie się tu bydz miejsce, aby przyczyny takowej niedoskonałości w powszechności wskazać.

Myślącego postrzegacza oku, przedstawiają się trzy następujące:

1. Ludzie zbyt nie odstąpili w ukształcaniu się i całym swym stanie, osobliwie co do ciała, od natury, to

- jest od ustaw, iakie Stwórca sam swoim przepisał iestestwom.
2. Ani roziaśnili ieszcze w sobie, biorąc ogólności, dosyc wyraziście i dobitnie rozumowych pomysłów o sprawiedliwości i cnocie, oraz o wierze w Boga — tey naywyższej iedności w sile ludzkiego ducha; — ani wryli ich dosyc głęboko w sercach swoich, czyli nienabyli ieszcze dosyc mocy, aby dostatecznie złą wolę pokonywać.
 3. Ustawa przyzwoitości, roztropności — to środkowe ogniwo między naturą i wyższym rozumem — nie doszła ieszcze, tak w naszych społecznych stosunkach, iako i winnych odnogach ludzkiej uprawy, do takiego panowania, iakieby iey należało.

Jeżeli zechcemy te powszechnie działające przyczyny zebrać w iedną; w tedy ta zawierać w sobie będzie: że ludzie nie pojęli ieszcze siebie samych należycie, nie przeniknęli się tyle żywym przekonaniem o swoim przeznaczeniu, swoich siłach, u sposobieniach i prawym stosunku do wewnętrznego świata, ile człowiekowi na zie-

mi zdaie się bydz rzeczą podobną. (*) Lecz czyliż się nam godzi od tak powszechnych poczynac twierdzeń, które tyle tylko mogą bydz ważnemi, ile wywnioskowane będą z pojedynczości? ażali rod ludzki w tak długim ciągu swojego rozwiiania się niepostąpił tak daleko, iżby przynajmniey pod iednym z owych trzech względów nie można go było mieć za doskonały?

Na to odpowiadamy. Jakośmy nie bez powodu przypuścili wyżej niedoskonałość; tak podobnie i tu przypuszczamy powszechnie iey przyczyny. Podług iestestwa człowieka, podług wewnętrznego zwią-

(*) Odwołuję się tu do księgi nie tak bardzo znanej, iak ona zasługuie przez ważność i trafność wielu pomysłów Autora. Jest to nauka o prawym stosunku człowieka do innych tworów świata, oraz o iedyńie powszechnym sposobie uszczęśliwienia ludzi przez publiczne iey wprowadzenie. Naybardziej się życzę nad tem zastanowić, co Autor twierdzi o stanie ciała zgodnym z przyrodzeniem i o stanie iemu przeciwnym. — F. H. Ziegenhagen *Lehre vom richtigen Verhältnisse zu den Schöpfungs- werken, und die durch oesentliche Einführung derselben allein zu bewirkende allegemeine Menschenbeglückung.* Hamburg 1792.

(Uwaga Autora.)

ku jego sił i sposobu ich ukształcania, przyczyny te niemogą być inne, nad te któreśmy wskazali. Czyliż i tu nie jest także przyzwoitą rzeczą przedstawić pewne powszechne widoki, na które przy rozważaniu pojedynczości można pozierać? Nieuszkodzi to, iak mniemam, naszej szczerrey otwartości; lecz z drugiey strony zbliży tych ku nam, którzy zbyt zamilowawszy trwający porządek rzeczy, ninieyszosc i przeszłość, aż nadto łatwo się niepoznaia na obecney rodu ludzkiego potrzebie, aby sam siebie uszlachetniał.

Ale na iakiż stopień udoskonalenia postąpili ludzie rzeczywiście w czasie ninieyszym?

Prawda, że związek między ludźmi i narodami nie jest tak bardzo ograniczony, zmysłowa popędliwość niepanuje wyłącznie nad tak wielką częścią ludzkiego rodu, iak w starożytności, w tem dzieciństwie ludzkości; nie panuje także sam umysł i wyobraźnia (imajnacya), iak w średnim wieku, tem początkowem człowieczego rodzaju pacholęctwie. Aleśmy się też poczeli dopiero wydobywać z bezwarunkowego prawie pa-

nowania pojętności, pamięci i wyobraźni, a więc z wyższego pacholącego wieku; wchodzimy iakby w pierwsze lata dojrzałszey młodości; rozum nasz pasuje się jeszcze z pojętnością, pamięcią i różnemi namiętnościami, i miasto odniesienia należytego sobie zwycięztwa, zdaie się, iż się nie zdoła oprzeć mocy swych nieprzyjaciół. Wszędzie bowiem postrzegać się daia przykre, sprzeczne twierdzenia — skutek iednostronnie kształconey pojętności — tak prawie niezgodne z sobą, tak przeciwnie prawdziwemu zamiarowi społeczności, iak urzędzenia średniego wieku w pierwotney ich postaci; wszędzie przeskok i z iednego stanu w drugi, rozdzielanie tego coby nayscisley przystało łączyć, nigdzie przyzwoitych srodkowych członków do przechodu i związku. Stąd wynikaia niemal wszędy walka i tarcia się gwałtowne, lecz nigdzie prawie niedaie się widzieć piękne życie, nigdzie wolna, zgodna z przyrodzeniem i rozumem wzajemna czynność, która iedynie zdolną jest uszlachetnić. Słowem iednem, rozum, ta naywyższa siła człowieka, mogąca tylko całemu jego

iestestwu nadać iedność i uzupełnienie, nie jest bynajmniej należycie udoskonalony. Okres naszego czasu jest tylko okresem upravidloney sztuki, a osobliwiey okresem wiadomości; przyścicia zaś wieku praktyczney umiejętności, wykonywania w rzeczywistem życiu ustaw rozumowych i piękney równowagi między przyrodzeniem, sztuką i umiejętnością, wzbudza się w nas zaledwo nadzieia.

ROZWAŻANIE w SZCZEGOLNOŚCI
NASZEGO OBECNEGO STANU.

A

Rozważając pojedynczego człowieka, iakież się w nim głowniejsze okazy niedoskonałości postrzegać daia?

I tu także iak wyżej, ciało, duch i umysł człowieka, będą różnemi naszymi uwag przedmiotami.

I.

CIAŁO.

W ciałowym stanie ludzi naszego wieku,

ku, okazują się ogólnie trzy stopnie niedoskonałości:

1. Nieukształcanie ciała tyle, ile tylko być może i powinno.
2. Słabość i nadto wielka drażliwość.
3. Choroba, czyli rzeczywiste zniszczenie się ciała.

Nikt o tem wątpić niemoże, iż w naszych czasach rzadko tylko zdarzające się ćwiczenia ciała, bynajmniej całkowicie iego wykształcić niezdolają. Postrzegamy przeto, że ludzie terażniejsi nietylko zaniedbują owego, zwyczajem starożytności, wzmacniającego ruchu ciała przez przyzwoite się używanie z zewnętrznem stworzeniem, a osobliwie z innymi ludźmi, nietylko go nie zwyczajają do pewnych ożywiających okazy siły; lecz nieskrzepiają go także naprzeciw zewnętrznemu działaniu powietrza i różnych iego odmian, wystawiają go raczy na wpływy przeciwnie przyrodzeniu; do tego owszem, wiedząc lub niewiedząc, przychodzą, iż się nakoniec sam organizm psunie i zdrowie niszczy. Stąd wynika, że mało tylko ludzi w po-

źniejszym wieku, iako i w młodości, trwałem się cieszy zdrowiem, a mniej ieszcze ze zdrowiem połączy ów stopień czerstwości ciała, zwrotności i piękności, do iakiego człowiek w ogólności zdolnym się bydz̄ zdaie.

Zastanawiamy się tu tylko nad wyższemi stopniami niedoskonałości, ciała, nad słabością i chorobą: pierwsza z tych zawiera w sobie często tylko przechód do drugiej i z nią się zbiega. — Przedmiot ten rozwagi nayważniejszym iest dla każdego człowieka; ponieważ zdrowie ciała, trwałość i szczęście życia, owszem nawet spełnianie ludzkiego przeznaczenia, ściśle się z sobą na wzajem wiążą.

„To woysko — mówi Hufland — (*)
„tajemnych i otwartych nieprzyjaciół ży-

(*) W księdze, którą każdy oświecony i przyjaciel ludzkości w rękę mieć powinien — w sztuce przedłużenia życia ludzkiego, w pierwszym dziale drugiej części na stronnicy 23. Wyżey na kartce 7 twierdzi, iż stopień ogłady i t. d. na iakim się obecnie znajdujemy, i który tak iżznacznie wewnętrzne nasze natęży życie, w takimże samym stosunku skracą jego trwałość.

(Uwaga Autora.)

„cia” — chorób i ułomności — „niezmier-
„nie się w nowych czasach pomnożyło.
„Przedstawić tylko sobie w myśli, iak ma-
„to człowiek, tak nazwany, natury, mie-
„szkaniec wysp południowego morza, wie-
„o chorobach, a oraz spojrzeć na spis eu-
„ropeyskiej Patologii, iak one hufcami i
„pułkami postępują, i że ich liczba kilka
„tysięcy wynosi; wtedy każdego strach
„przeymie na widok, co się podobnym
„stało przez zbytek, przeciwny przyro-
„dzeniu sposób życia i rozwiązłość oby-
„czaiów.” Tak iest przeciwny przyrodze-
„niu sposób życia, — przeciwienie się przy-
„rodzeniu w całej obszerności wyrazu —
otoż to iest główna przyczyna wszelkiej
„nędzy ciała, która ród ludzki tłoczy i drę-
„czy. Kiedy zaś Hufland daley sądzi:
„Wiele, owszem rzeczywiście naywięcey
„tych chorób z własney naszej pochodzi
„winy, i więcey się ieszcze ich zrodzi z
„naszey własney przyczyny i t. d.” to
twierdzenie takowe w ogólności tylko mo-
„że bydz̄ prawdziwem; wiele bowiem cho-

rob i zewnętrzne ułomności ciała nie tak są winą pojedynczego cierpiącego, iak raczey wynikaia pierwiastkowo z ludzkiej społeczności, z iey istnących ustaw, oraz całego obecnego stanu. Okażemy to na innem mieyscu wyraziście: tu zaś rzecz na tem, by dobitniey okazać naybliższe przyczyny owych niedoskonałości ciała. I tu użyjemy ieszcze wyrazów obcych:

„Czemże innem są odry, ospy, katarry, febry, płynienia krwi, wrzody, świerzby, i t. d. iak usiłowaniem natury, abysię pozbyć soków zbytich, zepsutych i zgęstniałych? Czemże innem są bole głowy, zębów, podagra, rozmaite kurcze, omdlenie i t. d. iak cierpieniem natury, tudzież wielokrotnem osłabieniem tak długo trwającym, póki się brak soków nie dopełni i nadwężone części zwolna się nieskrzepią? Czemże innem są te obadwa rody chorobowych okazów, iak tyłuż w ekonomii ciała niestosownościami, wynikającymi częścią z niedostatku, częścią ze zbytku, częścią z wewnę-

„trznego składu pokarmów i napoiów, „przeciwnego naturze?” (*)

Jeżeli się zapytamy o ściślejsze oznaczenie tych szkodliwie działających przyczyn; wypadnie odpowiedź następująca: wszystko, cokolwiek strzymuje, wikła lub zbyt nie natęży istotne działania ludzkiego ciała — oddychanie powietrzem przez płuca, wciąganie i wyziewanie przez potne pory, jedzenie, picie i trawienie, spanie i czuwanie, wypróżnianie soków i t. d. — wszelkie przeciw przyrodzeniu, względnie człowieka, obce ciała, wprowadzone w ludzkie ciało do przerabiania, wszystko, co tylko bliżej lub daley razi system mięs czyli muskułów, nerwów, kości albo naczyń, czyli nakoniec wszystko, „co zmniejsza ilość siły życia, co uszczupla organów życia trwałość i działalność, tudzież

(*) Cygenhagen w przytoczonym już dziele na stronie 12 i daley. Nie tłumaczy się wprawdzie bardzo dobitnie, wszelako mówi prawdę i wiele naucza.

(Uwaga Autora.)

„co trawienie życia w nas przyspiesza lub „skrzepianiu żywotnych sił szkodzi,“ (*) wszystko to osłabia ciało człowieka i prowadzi więcej lub mniej do niszczenia zdrowia i skrócenia życia.

Chociaż każdy, uważający z pewną znajomością bezprzesądnie różne części i działania ludzkiego ciała, łatwo poznać może wszystkie te szkodliwości; atoli ludzie naszych czasów nietylko się owych zdrożności niechronią, lecz się poczęści ich z umysłu dopuszczają. Wielkie i liczne są takowe błędy w rzeczywistym sposobie życia. Wszelako wzmieniemy tu tylko krótko o niektórych, fizycznie działających.

1. Brak czystego powietrza. Często już treściowemi mówiono wyrazy, iak łatwo otaczające nas powietrze, w którym żyjemy i które wszystkie miejsca ciała przenika, może się przez zewnętrzne przedmio-

(*) Hufland w przytoczonym dziele na stronie 6, gdzie rzeczy skracające życie w sobie i co do stopnia powyższym sposobem rozróżnia i kreśli w ogólności.

(Uwaga Autora.)

ty zepsuć i do oddychania stać nieprzydatnym, oraz iak z małą troskliwością unikamy tak zepsutego powietrza. (*) Lecz to należy iak nayczęściej powtarzać, iż człowiek zdaie się bydź właściwie przeznaczonym do życia w świeżem wolnem powietrzu, i że pomimo tego obrał sobie prawie zwyczajne mieszkanie w zamkniętem powietrzu izby. A jeżeli niektóre klasy ludzi muszą pod gołem, iak mówią, niebem wiele żyć i pracować: to znowu powietrze w ich izbach, przez zbytne palenie w piecach bardziej się psuie i płucom szkodzi. Jednem słowem, brak czystego powietrza jest nayołniejszą przyczyną słabości i chorób ludzkiego ciała. Łączy się z tem:

2. Brak zewnętrznego ochędostwa. Ludzie powiększey części nie tylko się nie myją i nie kąpią, a co koniecznie

(*) Hufland w przytocz. dziele na str. 29. i daley mówi o tem mocno iako i inny Autor w mało znanem piśmie: *Abhandlung über die Hautcultur und die Schonung der Lungen und des Magens v. Dr. Friedr. Braun.* Halle am Kocher, 1813 § 36 i 37.

(Uwaga Autora.)

jest potrzebnem, aby się pory skóry na nowo zawsze otwierały i w delikatnych mięsach utrzymywała sprężystość; lecz nadto wielu okrywa swe ciało odzieżą brudną, przeszkadzającą zupełnie działaniom skóry. (*) O równie szkodliwej nieczystości w odleglejszych obrębach człowieka, mianowicie w jego mieszkaniu, wspominam tylko. Ale nic niemasz niebezpieczniejszego zdrowiu i życiu ludzkiemu, iak

3. Wielkie błędy w wyborze, stosunku i przyprawianiu pokarmów i napoiów. Nigdzie człowiek odwiecznie ważnych ustaw przyrodzenia nieprzestępuje tak łatwo i często mimo swej wiedzy, iak w tej części.

O szkodliwym wyborze posiłków inny Autor tak się tłumaczy: „Obojętnymi

(*) Porównać przytoczoną rozprawę o utrzymywaniu skóry, str. 1 i dalej, takż str. 6, gdzie Autor twierdzi: „z pewnością mówić można, że skóra „bardzo wielu ludzi w naszej sferze przez odzież, „sposób życia i brak przyzwoitej czystości, przyrodzoną swoją utraciła dzielność, i dalej str. 29.
(Uwaga Autora.)

„zwykle iesteśmy na zgodne z przyrodzeniem naszym i zdrowe pokarmy „i napoje, iakich nam obficie oyczysta dostarcza ziemia. (*) Dla tego więc spruwadzamy ie z odległych części ziemi; „alic te niemogą mieć takowey stosowności ze krwią i sokami, niemogą bydź tak „pożytecznemi, iak kraiove... Wzgardzają

(*) Dwa razy, ile mi wiadomo, wydano w naszym narodzie wspaniałe i smakowne uczy z samych płodów kraiowych: raz za Władysława IV, drugi raz w roku 1815 z powodu ukończenia Słownika narodowego. Za owego osobliwie Króla, Ossoliński Kanclerz Wielki Koronny, „pokazał (mówi tamtoczesny Autor w dawney xiędze polskiej, pod tytułem: skład albo skarbiec rozmaitych sekretów, pag: 517,) tego sposób, i po „dał manierę. Umyślnie na to znacznych wielu „Panów, i tak wielu cudzoziemskich, natenczas „będących, na taki zaprosiwszy bankiet, na którym, tak wszystkich uraczył, utraktował, że nie „tylko z ukontentowaniem, ale też podziwieniem „było pomienionych gości.“ — Wszelkie nawet przyprawy były z oyczystey ziemi. Miasto szafranu, migdałów i pinolów, rozynek, cukru, cytryn, limonii, pieprzu i imbieru użyto przednich krokosów, wiśniowego soku, różnych orzechów, suchych wiszen, jabłek, miodu, chrzanu, gorczycy i musztardy. Napoje składały się z różnych piw wystających i smakowitych, z miodów, lipców, wi-

„prawie całkowicie wodą, tym ze wszy-
„stkich napoiów nayzdrowszym, a na to
„mieysce obrano za codzienne i iedy-
„ne bezmała napoie kawę, szokoladę,
„herbatę, puncz, rozpalające i często fał-
„szowane wina, a osobliwiey nayogólniey
„różne gatunki wodki. Nie zważaią by-
„naymniey na to, że tak gorącość iako i
„moc owych napoiów dziurawi zęby, bu-
„rzy i zgęszcza krew, osłabia cały żo-
„łądek oraz sprężystość nerwów i musku-
„łów. (*)

Naganną iest także zdrożność, którey
się wielu dopuszcza w iedzeniu i piciu, w
roślinnych i mięsnych pokarmach, oraz w

śniaków i maliników: „było wino Polskie, do
„iedzenia i picia z Sędomirskiego kraiu, białe i
„czerwone.” Godny naśladowania przykład, lecz
nienaśladowany. Dzisiay, kiedy z iedney strony pra-
cowitemu rolnikowi często ledwie starczy na kawał
chleba w pocie zapracowany, z drugiey przy stole
bogacza można odbyć kurs jeografii powszechney.
Ale iakże się dotykalnie mści natura za tę nie-
sprawiedliwość i rozpustę!

(Uwaga Tłómacza.)

(*) Są to wyrazy Cygenhagena w przytaczanem już dzie-
le str. 19 i 21. Od Autora tego wiele się pożyte-

poiedynczych gatunkach pokarmów i na-
poiów; bo u niektórych to, u drugich owo
przeciwną przyrodzeniu otrzymuie prze-
wagę. Komuż tu na myśl nieprzychodzą
kartofle, które u bardzo wielkiey części
ludzi, z naywiększym uszczerbkiem zdro-
wia, całkowicie prawie mączystych po-
traw mieysce zastępuią?

Wewnętrzny też skład żywności by-
wa nader często naypodlejszym. Niezda-
tne do użycia mięso, mleko, masło i mię-
so niezdrowych lub zle tuczonych zwie-

cznych rzeczy nauczyć można i względem innych
wad w ludzkim sposobie życia.

Przeciwno kawie i innym podobnym napoiom oprócz
sławnego Huflända, rozprawia Doktor Braun
w piśmie: (*Ueber die noethige Aufmerksamkeit auf
den Magen.*) „Kawa (twierdzi ten pisarz) zaży-
„wana zbyt, osobliwie od słabowitych osób,
„rażąc całą organizacyą człowieka, naypewnieyszym
„iest sposobem do skrócenia życia.” Używanie
zaś piwa i wody, iak naymocniey zaleca.

Naprzeciw wódce można byłoby tak rozumować:
istota wodki składa się z węglika, a człowiek do
działań swojego życia, potrzebuie naybardziej
kwasorodu; przeto napój taki, iako przeciwny przy-
rodzeniu, człowiekowi zdrowym bydz niemoże.

(Uwaga Autora.)

rząt, zepsuta iarzyna (iako u nas w Polsce pod wiosnę kwaszone buraki i kapusta) i niedobrze wypieczony chleb, stawiają w rzędzie wielu rzeczy, działających na zniszczenie ludzkiego zdrowia. Ale nakoniec nayszkodliwszą się staie przyprawa pokarmów i napoiów, przeciwna przyrodzeniu. Niemówię tu tylko o częstem przymieszaniu korzeni i innych płodów z różnych części ziemi, lecz o innych tysiącnych wadach w warzeniu, pieczeniu, gotowaniu i dystylowaniu, iakie oku bacznego postrzegacza uysdz niezdolają. Wszystko to wprawdzie, osobliwie ta ustawiczna mieszanina kwasów, słodczy i gorczy i t. d. łechce nasze podniebienie, oraz wzbudza mocny, owszem nadto mocny apetyt do iedzenia: lecz takowe posiłki trudne są do strawienia, sprawiają zamulania, rozpalają krew, drażnią zbytne nerwy i stają się przyczyną niezliczonych innych szkodliwych następności. Wyobraził ie między innymi dobitnie w wybor-nem swoim dziele Hufland, stanowiąc tę ogólną zasadę: „im pokarm iaki jest

„bardziej złożonym, tym trudniejszym „jest do strawienia, a co ieszcze gorsza, „tym soki z niego przerobione, będą po-dlejszemi.” (*)

Przydatek. Tytuń także, równo iego palenie, iako i zażywanie startego na proszek należy do spisu głównych grzechów przeciwko zdrowiu. Nie łatwo jest rozstrzygnąć, czyli on bardziej szkodzi

(*) W przesadzoney wykwinności, co do napoiów i pokarmów, wygórowali naybardziej w Europie Francuzi. Przeszło to stopniami do naszego narodu, z rownym, iak gdzie indziej, uszczerbkiem zdrowia. Tak nazwane Restauracye Francuzkie, bardziej niszczą iak krzepią siły ciała. W tych to przybytkach obżarstwa i wyszukaney pasorczytności, wszystko wyrachowano na podchwyt zmysłów. Liczne spisy różnorodnych potraw, naczynia naygustowniejsze, wytworne upiękrzenie sal iadalnych podoba się zniedołężniałym bogaczom lub Pankom lekłomyślnym. Żeby zaś i umysł do tego zniewolić, bawia próżniacze godziny stosownemi do tego pismami n. p.: *Cours gastronomi-que, ou les diners de manantville: Ouvrage anecdotique, philosophique et literaire — Almanach des Gourmands, servant de guide dan sles moyens de faire excelente chere i t. d.*

(Uwaga Tłómacza.)

płucem, czyli też żołądkowi i innym członkom ciała. (*)

Inna główna przywara ludzi naszego czasu oczywiście postrzegać się daie

4. W licznych zdrożnościach co do zaspakania płciowej miłości, iakich się oni więcey lub mniej skrycie dopuszczają, i we wszelkich innych odstępniach od ustaw, które natura i dla tey też gałęzi ludzkiego organizmu przepisała. Jak niezmierna ilość zepsucia pochodzi z tey przyczyny, okazał to Hufland naydostateczniej; dowodzi owszem, iż to iest naydzielniejszy sposób, iakim się człowiek do skrócenia własnego przyczynia życia.

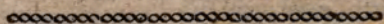
(*) W rozprawie Michała Wazgirda o lulce, czyli paleniu tytoniu, znajduję dokładnie udowodnionem, iż to palenie nie tylko niepomaga trawieniu pokarmów, niechroni w naymniejszej części od zaraźliwości powietrza, iak uprzedzeni i zostający w nałogu mniemają; lecz nadto niszcząc kwasorod, tak potrzebny koniecznie do życia organicznego, szkodzi płucem, żołądkowi i samemu zagraża życiu. — Pismo to wyszło w Wilnie roku 1811 w drukarni Józefa Zawadzkiego; zawiera stronnic 27.
(Uwaga Tłomacza.)

Wreszcie należy

5. Wspomnieć także o pracach przeciwnych przyrodzeniu, ciemiężących ciało albo iednostronnie iego ukształcających; te bowiem, mianowicie w naszym wieku, tak wielu ludzi podkopują zdrowie.

Jeżeli do tych wszystkich, na ciało człowieka szkodliwie działających naybliższych przyczyn, przydamy ieszcze wielką ilość wad, postrzeganych w odzieży i mieszkaniu ludzi, w zwyczajnych ich uciechach i ćwiczeniach ciała, oraz w innych wielu działaniach, znajdujących się prawie w każdym katechizmie zdrowia; jeżeli zarazem policzymy szkodliwy wpływ niewiadomości i namiętności, wpływ naszej tak bardzo złożoney sztuki leczenia, a przez to tak snadno chybiającey w poznawaniu prawdziwych przyczyn choroby; jeżeli się zastanowimy nad ważnością uciskających społecznych stosunków: toć wtedy zniknie śmiałość każdego naynieprzyjemniejszego sądzenia o obecnym stanie zdrowia ludzi — biorąc w ogólności; — toć się okaże, iż chociaż owa wielka śmiertelność, tra-

piąca cywilizowaną część rodu ludzkiego, (*) iest jeszcze zawsze niezmierną, niemniej się atoli udowodnić daie. (**)



II.

D U C H.

Z poprzedzających uwag widzimy oczywiście stopień ciałowej niedoskonałości. Lecz ażali stan nasz duchowy niewynagradza

(*) Hufland w swojej Makrobiotyce stanowi rachunek, wsparty na porównywaniu tabel ludzi zmarłych, i wyliczając ile ich umiera zwyczajnie z głównych chorób, postrzega iako następność. „można zatem przypuścić iż z 1000 ludzi umiera tylko ko ze starości, czyli raczej w starości 78, bo i tu ieszcze wielu żyć przestaie z przyczyn przypadkowych.”

(Uwaga Autora.)

(**) Niechcąc przerywać ciągu rzeczy Autora, umieścić na końcu dzieła treść ważnej rozprawy Jędrzeia Sniadeckiego, zawierającej się w dzienniku Wileńskim r. 1815. mje: Sierpnia: o pokarmach, napoiach i sposobie życia w ogólności, we względzie lekarskim. Myśli ziomka, tak przyzwoitego w tym przedmiocie sędziogo, większy wpływ w umysł Polaka mieć będą.

(Uwaga Tłómacza.)

nagradza nam tego dostatecznie? Czyliżesmy tyle właśnie niepostąpili w ukształcaniu naszego ducha, ileśmy pozostali, albo raczej wstecz cofnęli w uprawie naszego ciała? Jak daleko to iest prawdą, rozstrzygną nam niektóre następujące uwagi.

1. Zaiste, bylibyśmy niesprawiedliwi i niewdzięczni, gdybyśmy niechcieli považać ważnych zasług, do iakich ma prawo wielu z naszych współczesnych, i ich naybliżsi poprzednicy w uszlachetnianiu naszej poiętności, w rozszerzaniu naszego poznania. Niemasz żadney niemal gałęzi ludzkiej wiadomości, któraby znacznie niewzrosła za pomocą doświadczenia i pamięci, któraby za pośrednictwem rządnej poiętności owych znakomitych mężów nie została wykształconą piękniey i zupełniey. Ścisłe określenie naszych obięć, troskliwe uszykowanie części wewnętrznych, dokładne ustanowienie zewnętrznych granic, oznaczają wszelkie różne części ludzkiej wiadomości, które umiejętnościami zowiemy. Do tego przydać ieszcze należy wielki zapas dzieiowych zna-

omości, sprostowaną naukę języków, rozszerzoną styczność między uczonymi różnych czasów i narodów, tudzież wszelkie inne zalety w udoskonalaniu naszej pojętności. Lecz czyliż objęcia i powszechne zasady są wszędzie jasne i dosyć oczywiste? czyliż w ciągu myśli, oraz w stosowaniu powszechności do szczególności panuje owa ścisła wypadkowość, stanowiąca celniejszą pojętności ozdobę? ażali uszeregowanie różnych przedmiotów i twierdzeń postępuje podług prawideł logicznych, składa prawdziwy system? i czyliż stosunek pojedynczych części ludzkiej wiadomości do wielkiej całości duchowego ukształcenia tak jest dobitnie oznaczonym, aby stąd wynikała iedność, nierozdzielność umiejętności? Kto obeznany w naukowym świecie, na różne umiejętności rzuci nieprzesądnym okiem, ten wprawdzie żadnego z tych pytań szczerze niezatwierdzi. A gdyby i tak uczynił, toby mu każdy uczoney zaprzeczył, przedstawiając należycie stan nauki od siebie obranej, a

więc naybliżej znaney; zwłaszcza iż w takim razie niewypadałoby odrzucać wniosku od części do całości, (*conclusio a parte ad totum.*)

Wartość przeto naszego ukształcenia pojętności, z owych już różnych względów, bardzo się musi wątpliwą zdawać. Coż, kiedy się wpatrzymy w całość ludzkiego rodu na naszej części ziemi, w większą ilość ludzi; kiedy się zastanowimy uważą, że owe, prócz tego powiększney części iednostronne, kształcenie pojętności iest tylko własnością bardzo szczupłej liczby osób, a inne się zaledwo wydobyły z naygrubszey niewiadomości, z zabobonności naydzikszy: wtedy każde wysokie ocenienie owey wartości głębiej się ieszcze zniżyć musi. Słusznem nas przeymuie zadziwieniem obszerność przestrzeni, iaką pojętność człowieka ma uprawiać, iezeli się tylko cokolwiek udoskonaloną zwać zapragnie. (*) Ale bardziej się ieszcze dziwić

(*) Przeczytać tylko system publicznego wychowania przez Stefaniego, gdzie się dostatecznie okaże, iak wiele należy do formalnego i materyynego

wypada, iak mało takowe pole, w naybliższych nawet iego częściach, ludzie obrabiają: tak dalece, iż niestety nadto często brakuie wiadomości tego, co należy do zdrowia, do trwałości naszego życia. (*) Jakżeby inaczey podobnem było, aby człowiek co do stanu swego ciała tak się wtecz cofnął, tak na liczną zgraię nieprzyjaciół

go ukształcenia pojętności, do poznania samego siebie i zewnętrznego świata, do obięcia dzieiów natury, fizyki, matematyki i t. d.

(Uwaga Autora.)

(*) Już to winiarzy w Węgrzech, podczas robienia wina, wchodzących w podziemne składy, powietrze stałe (aer fixus) nie zabija? za któremi często idąc żony i dzieci, podobnie z niewiadomości, śmierć znajdują. Przykład ten straszny i godny uwagi przywodzimy z daleka wprawdzie; lecz czyliż nie łatwo będzie każdemu z bliższych zdarzeń, z przypadków trafiających się własnym ziomkom zebrać podobnych dowodów niewiadomości i nie-niebaczności? (Obacz wyborne dzieło: *Frey müthige Bemerkungen eines Ungars über sein Vaterland. Teutschland 1799.*) (Uwaga Autora.)

W Litwie n. p. za uczuciem naymniejszey boleści w iakiej części ciała, ubogi wiesniak bieży do Chirurga, pospolicie żyda, i każe sobie krew puszczać; przez co często nadwiera całą organizacya, i dobrowolnie sprowadza na się chorobę.

(Uwaga Tłómacza.)

swego zdrowia był wystawion, iakieśmy o tem wyżey słabo tylko namienili? Krótko mówiąc, okazuie się zawsze ieszcze między nami nietylko brak doskonałości, do iakiey przyiść zdolni iesteśmy, lecz nadto trapią nas słabości i choroby poiętności — niewiadomość, liczne błędy i przesady — tępość, niedołężność i wiele innych przywar, iakie się nie ukryją przed okiem myślącego postrzegacza, i których ogólne przyczyny snadno się wskazać daią. Pomimo tego, acz niemożemy uszczuplać zasług naszego wieku w stosunku do przeszłości, acz uznaiemy za wyższy, obecny stopień oświaty; niezapędzamy się wszelako zbyt w iey ocenianiu, ponieważ

2. nasz rozum — iakieśmy niedawno w ogólności uważali — nienabył ieszcze należytego sobie panowania; to znaczy, bynajmniey nie iest tak dzielnie i doskonale ukształconym, iakby się spodziewać przystało po stopniu ukształcenia pojętności. Nasze bowiem myślenie i czyny, czyli cała działalność w ten czas do-

piero prawdziwą godność otrzymuje, kiedy zamiary iey stosownemi są do istotowych pomysłów rozumu, kiedy bliżej lub daley okazuje się w niey dążność do iedności i doskonałości własnego naszego iestestwa, iako i naszego stosunku do innych ludzi, i do Bostwa. Ale, zczegoż się wyświeca, że ludzie naszych czasów nie zmierzali dotąd, iak powinność nakazuje, do tego celu? Odpowiadam: właśnie z widoczney niedoskonałości, całego naszego stanu, z braku prawdziwey pomysłności i z wielorakiey postaci nieszczęścia, naszemu się oku wystawiaiącey. Gdyby ludzie słuchali rozumu, wszystkoby to zniknęło; on bowiem iest tylko w stanie znieść wszelką sprzeczność w samym człowieku i w stosunku iego do reszty świata. Do wiedzimy tego wszelako dobitniey:

a Czegoż dokazali nauczyciele umiejętności, dobiiając się pewnie naycelniey o rozwinięcie rozumu? cóż innego w większey części ich dzieł widzieć się daie, iak płód pojętności, dobrze na pozór uszykowany zbiór niezliczonych obieg i

twierdzeń, iezeli nie z samey tylko pamięci czerpanych i oderwanych od doświadczenia, to przynajmniej tym sposobem bliżej oznaczonych i ograniczonych? Nauczycielom nawet filozofii — zrozumialey i przyzwoiciey zwać ią umiejętnością rozumu — niezjawily się rozumowe pomysły w całej ich jasności, tak aby ie pojętność równo iasno objać, równo dobitnie z należytem wnioskowaniem rozwinąć mogła. Gdzież są ściśle określone pomysły o sprawiedliwości i wyższey obyczajewey doskonałości, gdzie idea o człowieku w ogólności, o iego przeznaczeniu i składowych częściach iego iestestwa, gdzie nakoniec przyszły do dojrzałości i naydoskonaley rozwinięte pomysły o świecie i o iestestwie nieskończonem? Nigdzie iak mi się zdaie. Wszakże inaczey niewidzielibyśmy umiejętności rozumu, która się równo odróżniać powinna tak prostotą, iako iednością i iasnością, zaćmioney i zawiłaney tysiącznemi, zbytniemi technicznemi wyrazami, zaciekłemi badaniami i twierdzeniami sprzecznemi; inaczey nieby-

łaby ona w naynowszych czasach wystawioną na niebezpieczeństwo postradania całkowicie miejsca w dziedzinie doskonalenia się umysłowego, inaczej powinna byłaby mieć większy wpływ w inne umiejętności i w samych ludzi! Nauczyciele prawa natury, nauki obyczajowej i metafizyki, wszyscy zda mi się chybili prawego celu, osobliwie zaś ci ostatni.

Uwaga. Prosimy wybaczyć te nieco napozor przykre wyrzuty! Niemogliśmy ich ani złagodzić, ani przemilczeć bez ubliżenia wewnętrznemu przekonaniu, oraz szacunkowi, iakiśmy sami sobie winni. Niechcieliśmy przez to bynajmniej uwłaczać nieprzyjaźnie sławie wielkich imion, wskazanych nam w nowych dziejach umiejętności z należytem poważaniem. Znakomici owi mężowie dowodzili tego wszystkiego, czego tylko w swem stanowisku dowodzić mogli, przy oddzielaniu filozofii od nauki o człowieku i wśród innych szkodliwych okoliczności, o czem niżej wspomniemy

wyraziście. (*) Nieprzypisujemy także sobie, abyśmy to wszystko umieli, abyśmy wszelkim wyżej wskazanym potrzebom pojętności i rozumu zadość uczynić mogli; lecz chcieliśmy tylko napomknąć, w czem aż dotąd chybiano w ogólności pod względem uprawy naukowej. Życzymy przeto, aby to mądrze i poważnie dla pomnożenia dobra ludzi rozważano.

Kiedy więc nauczycielów umiejętności nieożywiały wyższe pomysły rozumowe,

(*) W wielu filozoficznych dziełach błyszczą tu i owdzie boskie iskry rozumu, co też wiekowi naszemu przynosi zaszczyt. Lecz iakże łatwo pojętność, niemogąca inaczej działać iak przez obietnicę i wyrazy, zaciemnia się albo nagle gasi. Między nauczycielami prawa natury zaleca się szczególnie Berg w swojej teorii ustawodawstwa przez dążenie do wysokiej stosowności rozumowej. Plato na wszelako niezrównanego, żaden z nowych nieprzewyższył w idealności, wiednotowym pomysle o człowieku i ludzkiej spółeczności. (Obacz dzieło Welkera: *Die letzten Gründe von Recht, Staat und Strafe* S. 431.) Ie się naynowsze dzieło Butlerwaka przyczyniło i przyczyni do udoskonalenia całkowitej umiejętności rozumu, tak zda się bydz w ogólności uznanem, że nowego potwierdzenia niepotrzebuie.

Uwaga Autora.)

iakąż mogła stąd inna wyniknąć następność, iak

b. że inni ludzie, gmin z każdej gałęzi społeczności, ieszcze im mniej sprzyjał? Stąd widzimy niemal wszędzie, iż na usiłowanie do nabycia doskonałości, do nayściślejszey zgodności z rozumem zapatruią się obojętnie, lekce to ważą, owszem często prawdziwie wzgardzaią; stąd wszelkiedy nadzwyczajności naytroskliwiey unikaią, a zaś cały istnący porządek rzeczy, wszystko co tylko stanowi obyczaj i zwyczaj, wszystko cokolwiek odpowiada pamięci i niezupełnie rozwiniętey pojętności, wysoko cenią i święcie utrzymuią. Stąd wykonywaią ustawę prawa nie z wewnętrznego poważania sprawiedliwości, lecz z boiaźni zewnętrznego przymusu i w miarę iego rzeczywistości; naywyższej zaś obyczajowey ustawie posłusznymi są równo nie ze czci rozumu, lecz bardziej z powodów zewnętrżney przystoyności i koryści, albo dla uniknienia szkody. Stąd nakoniec — a to iest nayoczywistszym dowodem niedoskonałości — obojętność na świę-

tą chrześcijańską naukę o Bogu, na co się w naszych czasach tak powszechnie użalaią. Jeżeli i tu działaią razem różne przyczyny: pewna iest wszelako, że nigdyby się nasz wiek nie pogrążył w odmęcie irreligiyney lekkomyślności, gdyby w nim pannaował rozum, a z nim naywyższe pomysły o obyczajowey doskonałości, pomysły, iakie nasza religii tak wybornie utrzymuię i dzielnie ożywia.

Wszelkie te różne okazy niedoskonałe rozwiniętego rozumu należy w obecnych czasach iak naystaranniey wyiaśniać; bo właśnie teraz wiele ludzi, ba owszem całe narody zdaią się znowu powodować poziomemi zmysłowemi widokami pojętności. Ale iakże się można było spodziewać widzieć rozum zupełnie ukształconym, kiedy się 3. sile ducha, która pośredniczyć powinna między im i pojętnością, między iednością rozumową i rozmaiłością natury, która powinna stanowić o środkach do osiągnienia naszych zamiarów, a więc powinna wyrzekać nayobfitszą w wypadki ustawę przyzwoitości — zwaney rozsąd-

kiem czyli siłą sądenia — niepowiodło
ieszcze przyiódz do doyrzałości, tak dale-
ce, iż się nawet w równi z ukształceniem
poiętności nieutrzymała. Zgadamy się, że
sztuka, w rozlegleyszem znaczeniu, o-
sobliwie mechaniczna i chemiczna, oraz ta
gałąź, na którą poiętność ma wpływ nay-
większy, sztuka poetyczna nayobszerniey
wzięta, zyskały w naynowszy czasie co
do uprawy; zezwalamy i na to, iż się po-
znano, iak nadać dziełom sztuki przyie-
mną postać: ale czemu to iest w stosun-
ku do naywyższego uszlachetnienia
sztuki, uważaney w zupełney iey ca-
łości, do czego dostąpić tylko można
przez gruntowniejsze badania i ściślejsze
wykonywania ustaw natury! Aż dotąd wi-
dzimy ieszcze tysiączne uchybienia usta-
wie przyzwoitości, nietylko w owych wy-
żey wzmiankowanych, przykrych sprze-
cznościach, nieprzyzwoitych oddzielaniach,
a które się przy rozważaniu społecznych
stosunków oczywisciey okażą; lecz także
w niezliczonych ludzi błędach, iakie się
postrzegać dają w ich codziennych pracach

i zatrudnieniach, tudzież w ich grubych
przestępstwach przeciw ustawom mądrey
opatrności, względem ludzkiego ciała. A
tak i z tey strony wyższe udoskonalenie
człowieka równo iest požądane iak konie-
czne.

Zostaie nakoniec do rozważania:

III.

STAN UMYSŁU.

Kiedy umysł można tylko wzmocnić
i uszlachetnić przez nayiednostayniejsze
ukształcanie ciała i ducha; wyraźnie się
więc z dotychczasowych uwag wyświeca,
iż podobnie i ta część ludzkiego iestestwa
w nie nadto pocieszaiącym zostaie stanie.

Jakże może w zniedołęźniałem cieie,
które w licznych względach od przyrodzo-
nych odstało ustaw, oraz nadwerezonym
iest w nayistotniejszych swych częściach,
przemieszkiwać dzielny umysł, zdolny do
przyimowania wyższych uczuciów, ba
tylko piękności w otaczaiących nas two-
rach, tudzież sposobny do mocnego działa-

nia? Jak może rozum, ani rozwinięty dojrzałym kształceniem pojętności, ani ożywiony własnym rozmyśleniem, panować nad pożądlivością zmysłami się iedynie powodującego człowieka, iak może kierować skłonnościami iego do wyższych i szlachetnych, a odrywać od podłych i nikczemnych zamiarów? Dla tego przestrzegamy w okresie naszego czasu nietylko brak wyższego stopnia cnoty, lecz nadto widzimy, iż wieluśmy się dobrych własności w naszych przodkach — prawości, pracowitości, oszczędności, a nadewszystko żywego ich uczucia religii i boiaźni Boga — pozbyli, poniżyli ie i zaniedbali. Sam owszem wysoki wzor cnoty naszego boskiego zbawiciela niezdolał w lekkomyślnie poymuiącym człowieku trwałego uczynić wrażenia, niemógł przeto nigdzie prawie mieć w iego życie i iego sprawy owego dzielngo wpływu, który iedną z głównych zalet składa naszej religii. Nigdzie prawie niewidzimy umysłu człowieka przenikniętego prawdziwie szlachetnem, wolnem od siebiolubności i mściwości, u-

niesieniem za prawem i cnotą, nigdzie prawie przeiętego gorącym uczuciem za dobrem ludzkiego rodu. Ale wysokie o sobie mniemanie, niechęć, chciwość, lubieżność, zbytek i niewstrzemięźliwość panują ieszcze zawsze, więcej lub mniej ukryte, nad wielu ludzi umysłem; z imi nadto stowarzyszą się ieszcze przywary pychy, pochlebstwa, kłamliwości i szyderstwa — wszystkie doszły podobno do wyższego stopnia, iak w iakimkolwiek czasie przeszłych wieków.

Wszystko to potwierdza niestety codzienne doświadczenie; wszyscy się lepiej myślący głośno na to użalają, tak, że się bez osobliwych dowodów tu obeydzie. Rozum niezawarł ieszcze świętego przymierza z umysłem, któreby się tak wspaniale w cnotliwych myślach i sprawach wypiętnować mogło — Otoż iest celnieysza zła strona człowieka naszych czasów. Tu się on okazuje w całej swej niedoskonalsci i — zepsuciu. W tem to dopiero miejscu kończy się zakres rozwagi naszej o człowieku poiedynczo uważanym. Ciało

bowiem, duch i umysł tworzą tak dziwnie złożoną całość, że się różne iey części do każdego niemal okazu siły bliżey lub daley przyczyniają, a więc w stanie rozdzielenia można o nich sądzić tylko iednostronnie, nie zaś z zupełną wszechstronnością. Tu dopiero możemy sobie wyraziście przedstawić, iakim sposobem słabe, w organach swoich lub siłę życia nadwężone ciało musi odmawiać usługi swey umysłowi, a zatem rozumowi i pojętności, i iak z drugiey strony słaby rozum nie zdoła trzymać na wodzy namiętności drażliwego umysłu, lecz musi dozwoić wolnego biegu szkodliwemu ich na ciało wzajemnemu działaniu. Wyświeca się tu przed nami doskonale, że człowiek, uważany iako całość, pomimo rozszerzenia swych wiadomości i pomimo czynności, z iaką pojętnością usiłowała przerabiać skarby pamięci, dalekim iest ieszcze od celu doskonałości, że przeto stan iego obecny potrzebuie nader a nader gruntownego i istotnego polepszenia.

Przy-

Przystępuiemy teraz do drugiego głównego przedmiotu rozwagi, do rozbioru społecznych stosunków człowieka. Z tego cośmy dotąd uważali, niebędzie to nam niespodzianem, gdy i tu także postrzeżemy niedoskonałość i liczne wady. Ale ważnemi będą wnioski z dotychczasowych uwag wyciągnione, i dla tego owey rozprawie naydokładniejszą część naszej rozprawy poświęcamy.

B

O SĄDZENIE

Samego naszego społecznego stanu.

POWSZECHNE NAPOMKNIEŃIA.

W pierwiastkowym swoim istnieniu, podlega inż człowiek rozmaitym wpływom zewnętrznym. Sąli rodzice iego rozumni, cnotliwi i przyzwoicie ukształceni, zdrowi, oraz mocnego ciała, ducha i umysłu: wtedy i on otrzymuie pierwotne usposobienie do nabycia tey doskonałości.

Jeżeli zaś są oni niedoskonalni, słabi lub źle ukształceni — a to się niestety iak najczęściej zdarza: — w ten czas i człowiek poczynający istnąć, nosić w sobie będzie zarody podobney słabości i równey niedoskonałości. Im daley człowiek od niemowlęctwa w swoim rozwianiu się postępuje, tym się bardziey szerzy i urozmaica działanie iego na świat zewnętrzny, lecz tak że i nawzajem tegoż świata działanie wpływa na ukształcenie i stan człowieka całkowity. W pierwszym dzieciństwie zdaie się człowiek zależeć tylko prawie od wychowania, od swoich rodziców. Idzie tu tylko o to, aby nayistotniejsze siły iego ciała, nayniższe usposobienia iego ducha i umysłu rozwiać i ochraniać go od szkodliwych wpływów. Wszelako i tu iuż można założyć mocną lub słabą podstawę do przyszłego szczęścia albo nieszczęścia człowieka. W pacholęcym wieku, należy iuż człowieka kształcić poiętność, i doskonaley ćwiczyć siły iego ciała. Ożywiać i utrzymywać iuż w nim potrzeba pewne dojrzałe uczucie sprawiedliwości i niesprawiedliwości, do-

brego i złego. Oprócz swoich rodziców, poczyna on wchodzić w częstsze związki z innymi ludźmi i musi iuż podlegać przepisom obyczaju. Nie żyje iuż iedynie w siedlisku natury, ale też pod panowaniem sztuki. Bardziey się ieszcze rozprzestrzeniają wszystkie te stosunki w pierwszey młodości; tu muszą się iuż rozwiać w człeku rozumowe pomysły: rozum zbliżać się musi do prawdziwego swego przeznaczenia, a człowiek z domowey społeczności przechodzi w obywatelską, wchodzi iuż owszem w bliższy związek ze społecznością co do religii i cnoty. Lecz że rozum, w pierwiastkowej młodości człowieka, niezdoła ieszcze pokonać iego namiętności i błędów, i że pewna lekko-myślność zdaie mu się bydź w tym wieku prawie przyrodzoną: przeto wychowanie iego aż dotąd zostawać będzie w stanie chwiejącym się i niedoskonałym. Dopiero, kiedy młodzieniec dojrzewa w męża, dziewica w niewiastę, kiedy się ciało całkowicie wykształci i wzmocni; wtedy i rozum odzierać ma także zupełną swoją

godność, społeczne stosunki dochodzą do pewney stałości i doskonałości, a człowiek ma być w ogólności tak ukształconym, aby doskonalenie się jego mogło powolniey wprawdzie, ale też bezpieczniej postępować i aby on sam mógł zostać nowego człowieka kształcicielem i nauczycielem.

U w a g i.

1. Któż, rozprzestrzeniając swoje rozmyślenia, niepostrzegając, w tych acz ulotnych rysach, (*) biegu także rozwijania się narodów i ludzkiego rodu w ogólności, o czem już wzmiankowaliśmy wyżej?
2. Wystawiając człowieka, społeczne jego stosunki i sądząc o rzeczywistym jego stanie, ten może jest najzgodniejszy z naturą porządek, kiedy się za nim

(*) Porównać z tem dokładnie dzieje ludzkiego życia w wybornem dziele: *Ihns Versuch einer Anthropologie* (Thl: II § 108 i 120.) Dzieje te, opisujące tylko usposobienia ciała człowieka, rozdzielają się na cztery okresy: na okres rośnięcia, dojrzałości, niszczenia się organicznego i nakoniec — śmierci.

(Uwaga Autora.)

po wskazanych stopniach — zbiegających się wprawdzie nieznacznie tu i owdzie — rozwijania się jego postępie; tym bowiem sposobem, iak się zakres zewnętrznych jego stosunków rozpościera, rozpościerać się też daie obręb rozwagi. Wszelako idziemy tu za z wyznaczonym sposobem wystawiania; trzymając się bowiem jego, nietylko odnosimy korzyść wolniejszego i łatwiejszego uszykowania rozmaitości przedmiotu, ale nadto stajemy się zdolniejszymi do ogarnienia powszechnych pomysłów, do nacyzystszego rozważania człowieka, oraz możemy wzbudzić i utrzymywać wiarę w pewną jego własnodzielność, w stosunku do rzeczy zewnętrznych.

I.

Pokrewieństwo — domowa społeczność — małżeństwo — stosunek między rodzicami i dziećmi — między rodzeństwem — między dalszemi krewnemi.

Pokrewieństwo między ludźmi, a osobliwie ów nacyściejszy związek między

dzy mężem i żoną, między rodzicami i dziećmi, tworzy przeyscie, połączaiące poiędynczego człowieka z ludzkim towarzystwem, stanowi społeczność domową. To pokrewieństwo iest przeysciem, ponieważ tu każdy ze sprzymierzonych zlewa się naywidoczniey w t o s a m o ś ć ze wszystkimi innemi, i ponieważ wiednym sprzymierzonym iasniey się objawia właściwość wszystkich innych i całej społeczności, iak w każdym innym związku towarzyskim. Dla tego też każdy bład, każdy okaz niedoskonałości w takowym związku ludzi, nayszkodliwsze dla całego społecznego stanu ciągnie za sobą skutki.

Rozbieraiąc rzeczy dokładnie, uznaiemy nasamprzód w małżeństwie, tey pierwszey posadzie towarzystwa, iak daleko się wiek nasz od celu ludzkiej oddalił doskonałości. Przypadkowa znaiomość, pośpiech namiętności, pycha i widoki własney lub cudzey korzyści: otoż, iak wiadomo, różne pobudki, z iakich wielu ludzi związek ten zawiera. Mało iest takich, którzy wysoką iego ważność przy-

zwoicie obeymuią; a mniefy ieszcze, którzy w pożyciu małżeńskim spełniaią wierne iego powinności. Dla tego tyle nieszczęśliwych małżeństw, tak wiele małżeństw między osobami, które owemu wysokiemu przeznaczeniu albo zgoła zadosyc uczynić niemogą, albo przynaymniey nie w tym związku. Stąd codzienna niezgoda i zapalczywe, okropne swary między małżonkami, stąd liczne złe obeyscia się ze słabszą częścią — co każdy sędzia lub patron naywierniey zaświadczy, — stąd liczne naruszenia małżeńskiej wierności i inne przestępstwa, ba nawet zabóystwa. Mało iest w Europie krajów, gdzie znósne małżeńskie życie znaleśdz można. (*) Lecz w żadnym niemasz wiele takich małżeństw, „w których się duch koiarzy

(*) Należą tu Węgry. Autor pisma: *freymüthige Bemerkungen über Ungarn*, wyraża na str. 51, iż w tym kraju postrzegat „práwie wszędzie szczerą miłość i poważanie małżonka ze strony żony; wspa- „niałość i delikatność dla niey, ze strony męża,“ gdzie wszelako małżeński stosunek ze szkodą żony, od pewney rozumowey równości i zobopólności oczywiscie za nadto odstępuie.

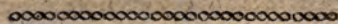
(Uwaga Autora.)

„z duchem, w których się czysta cnota na
„wzajem pociąga, gdzie zgoda w myśle-
„niu i działaniu zawarte przymierze — od
„Boga pobłogosławione — zawsze mocniej
„i mocniej ścieśnia.” I iakże możnaby się
było tego spodziewać po „naszym siebiolub-
„nym wyrodnym wieku,” po wieku, w któ-
rym się tak często staraia oswobodzić z
tego czcigodnego stosunku i w którym —
podług zapewnienia osób wiary godnych —
„zrywaią małżeńskie związki z samych wi-
„doków maiątkowych, aby tylko przez
„inną, iak mówią bogatą partya,
„swojemu podpomoc szczęściu, lub zapo-
„biedz przesyconiu zmyślności odmieniaią
„przedmiot użycia?” (*) Acz by się nie
chciało temu wierzyć; lepiej iest wszela-
ko baczniej to rozważyć i śledzić przy-

(*) To i powyższe przytoczenie obacz w narodowej gazecie niemieckiej z roku 1810 w numerze 263. Należy tu także wiadome dokładne dzieło: *Ueber die Ehe 4te Auf.* Berl: 795, bardzo w rzecz obfite i przyjemnym żywym stylem napisane; nienależy się wszelako przez te powaby dawać odwozić od ścisłego rozważania przedmiotu.

(Uwaga Autora.)

czyn takowego zepsucia obyczajów, iak pochlebiać sobie uroieniem, iż postępowanie nasze stosownem iest do przepisów powinności.



W zobopólnym stosunku rodziców i dzieci okazuje się za naszych czasów nietylko równa wątkość związku, lecz też równy niemal stopień nadwerżenia, iak i w samym stosunku małżeńskim.

Bez pomocy przychodzi człowiek na świat, bardziej opuszczony iak inne iakiekolwiek zwierzęce iestestwo, — widoczny dowód wysokiego iego przeznaczenia do życia społecznego z innymi iego gatunku. — Wielkie są przeto powinności rodziców, a osobliwie matki ku dziecięciu, w pierwszych życia iego latach. Wyżywienie, ochrona i wychowanie naczelnymi są ich przedmiotami. Lecz wielkie są także błędy i przestępstwa, iakich się rodzice w naszym wieku nader często dopuszczaią. Z wielu, o niektórych tylko w krótkości namienimy.

1. Wpierwszem zaraz dzieciństwie ciało człowieka wystawione iest prawie na wszelkie owe szkodliwe wpływy, iakieśmy iuż wyżej wyliczyli i krótko opisali. Brak czystego powietrza i zewnątrzney czystości, wykwentne potrawy i napoje, nieprzyzwójta odzież, wszystko słowem napastuje wzrastającego człowieka, iego delikatne uczłonkowanie, aby mu rychłą zgubę przygotować.

Otoż iest zaród zepsucia w ludzkim ciełe, oto przyczyna wielkiej śmiertelności, postrzegaiący się osobliwie między dziećmi, i oczywiście przyrodzoną miarę przechodzący. Zamilczam słusznie o błędzie wielu matek, iż same swych dzieci niekarmią, lub że ie nadto wczesnie przyzwyczają do różnych, po części szkodliwych posiłków. Lecz, że oyciec i matka niemowlę na wszelki szkodliwy wpływ własnego swego stanu, a osobliwie swych namiętności, tak obojętnie wystawiają, i że rodzice dziecko swe przez wychowanie, podobne prawdziwie do sposobu ogrodników sztucznego pędzenia roślin,

tak często niszczą, przeciw temu należy iak nayczęściej i dzielnie powstawać. Czyliż przez gorącość w izbach, przykrywanie się pierzynami, oraz przez wiele drażniących, przeciwnych naturze pokarmów — iakich dziecięciu udzielają iuż przed upłynieniem drugiego roku, a przez co się za nadto bieg rozwijania się iego ciała przyspiesza, — czyliż się przez to i podobne nadużycia nieosłabia cały organizm i niedaie przystępu tysiącnym chorobom dzieciannego i późniejszego wieku?

2. Względem też dojrzałego wieku dziecięcia, mianowicie pacholęctwa, rzadko tylko rodzice pełnią wiernie swoje powinności. Nietylko zaniedbują mądrego kierunku w ukształcaniu iego ciała, nieprzyczyniają się do owego wybornego uszlachetnienia iego ducha, coby musiało bydz naykorzystnieyszem, lecz nadto odmawiają dziecku winnego dozoru i wystawiają ie na naywiększe niebezpieczeństwa, zagrażające ze wszech stron ciału, duchowi i umysłowi. Zaniedbują wczesnego karcenia błędów dziecięcia przez sprawiedliwą rodzi-

cielską chłostę, i zwyczajenia do posłuszeństwa prawdziwie dziecinnego. Ojciec i matka częstokroć przeciwnie tu sobie postępują. Ale nayszkodliwiej działa zły ich przykład, iaki dają dziecięciu, gdy się w przytomności jego biorą do zwady i swarów, dają się porywać wybuchom nayszywszej namiętności, i przez nieprzystożne, często sprośne wyrazy, przez przysięganie się i przekłęstwa, słowem mową i uczynkiem okazują się ludźmi obyczajowo-żepsutemi. (*)

Te są naczelne wady rodziców, znane wprawdzie dosyć i od wielu przyjaciół człowieczeństwa ganiłone, codziennie wszelako i codziennie popełniane. Z ich to naysistotniey przyczyny zmuszeni jesteśmy postrzegać w pokoleniu wzrastającym, obok słabości i zbytniey drażliwo-

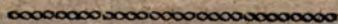
(*) Cygenhagen w przytoczoż dziele na str. 41 uważa, iak się w nayspierwszey już młodości, osobliwie przez zły przykład rodziców, pojętność wzrastającego człowieka zaciemnia, a serce zatwardza na wyższe uczucia obyczajów.

(Uwaga Autora.)

ści ciała, obok braku ukształcenia dostatecznego duchowego, naysokropnieysze nasiona występku i lekceważenia wszelkich szlachetnych i dobrych zamiarów.

Podobnie się to okazuje w stosunku dzieci do rodziców. Jako w ogólności, rzadko tylko dobre dzieci z występnych pochodzą rodziców, rzadko tylko zdoła dziecię, może w dojrzałszym wieku, pokonać błędy wychowania, oraz się ukształcić na dobrego i cnotliwego człowieka: tak równo rzadko się tylko wyplaca dziecię miłością i posłuszeństwem za niedbałe spełnianie rodzicielskich powinności. Przeciwnie owszem zdarza się iak naysczęściej, iż i dzieci naruszają także swe powinności, nietylko niesą ani posłusznemi, wdzięcznemi i przychylnemi ku rodzicom, nie wspierają ich podług możności, ani sprawiają im radości i pociechy, lecz nadto, idąc całkiem za popędem swych namiętności, wczesnie już stają się im przyczyną smutku i zgryzoty, tudzież wszelkim sposobem życie ich zaprawiają goryczą. Takie to jest znaczenie licznych skarg na „złe

„dzieci;” taki pierwszy krok do grubych zdrożności, których się dzieci, oswobodźszy się iakkolwiek z rodzicielskiej opieki, przeciw swym rodzicom dopuszczają, do straszliwego naruszania świętych powinności, przepisanych ogólnie młodemu wiekowi w stosunku do zwątlonego wieku.



Tym sposobem wiąże się przyczyna i skutek z przyczyną i skutkiem. Z niedoskonałości lub zepsucia pojedynczych osób nieszczęśliwe pochodzą małżeństwa, z nieszczęśliwego zaś małżeństwa wynika niemal taki nieszczęśliwy stosunek między rodzicami i dziećmi. A jeżeli obadwa te istotne stosunki rodziny są niedoskonałe lub nadwerężone: toć i zobopolny stosunek rodzeństwa, iakby w środku między nimi zostający, rowney niedoskonałości podlegać musi. Codzienne doświadczenie potwierdza to niestety: haowszem uczy nas, iż niekiedy dzieci dobrych nawet rodziców, miasto coby żyli nawzajem w braterskiej miłości i zgodzie,

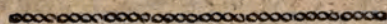
pałają ku sobie zazdrością, nienawiścią i żyją w ustawicznym sporze. A tak, cała domowa społeczność większej części ludzi za naszych czasów jest więcej lub mniej osłabioną i nadwerężoną. Zkądże tak wszystkim oczywiste, to smutne zjawisko? i iak się ono okazuje względem całkowitego przeznaczenia tego pierwiastkowego ludzi związku? Na to odpowiadamy: niedoskonałość ciała i ducha małżonków i rodziców acz jest nypierwszą i naysnacznieyszą, nie jest wszelako iedyną przyczyną zjawiska, lecz obyczaje i nastawy towarzyskie w ogólności równo się do tego przyczyniają. Słaby jest przeto węzeł połączający członki społeczności domowej. Nie jest to duchowy, trwały, ale zwyczajnie ów słaby związek, skojarzony przez surową, bez szlachetnych uczuć, skłonność, przez ziemne, zmysłowe potrzeby. Jakże w takowym związku panować może prawdziwie szczodrobliwy duch wspólności? Jakże — czemu zdaie się trudno wierzyć — nie ma się często powodować małżonek ieden wzglę-

dem drugiego i dziecię względem rodziców, naygrubszą siebiolubnością? Lecz ta namiętność szkodzi widocznie osiągnięciu spólnego zamiaru, zależącego na zobopólnem ukształcaniu się i wspieraniu, na pomnażaniu nayistotniejszey przyrodzoney pomysłności, w miarę popędów umysłu i ustaw poiętności. Równy owa niedoskonałość domowey społeczności główną jest przyczyną, z której ludzie tak słabo tylko w obrębie natury działają, tak mało tylko prawdziwych odnoszą pożytków, a więc domowe gospodarstwo, rolnictwo i wychów bydła często w iak naygorszym zostają stanie. O żywey chęci do polepszenia położenia zewnętrznego całej domowey społeczności, do nabywania użytecznych wiadomości i t. d. ani wspominać.

Otoż obraz obecnego stanu po większey części ludzi w stosunku nayściśleyszego pokrewieństwa. Trafne wzajemne działanie między pierwotowemi żywiołami tego stanu, między starością i młodością, między mężką płcią i niewieścią przywi-

dłoby

dłoby koniecznie do uszlachetnienia. Lecz — powtarzamy to — nigdzie się prawie takowe dążenie postrzegać nie daie. Jakoż, tak iest trudno widzieć rodziców, którzyby, przeniknieni wysokiem swem powołaniem — aby kształcić wzrastających ludzi i pracować o koło szczęścia nietylko swych dzieci, lecz i późney potomności — pokonywali namiętności swoje, oraz chcieli się trudnić własną poprawą i uszlachetnieniem, iako i dzieci, któreby zwyciężając wszelkie przeciwności, usiłowały ze związku z rodzicami nayprawdziwiey korzystać, tudzież pomniac na święte obowiązki, zajmowały się dobrem ich naytroskliwiey.



Postrzegamy także, iż i wdalszych zakresach pokrewieństwa między dziadostwem i wnukami, między stryjami, wuiami a synowcami i siostrzencami, między stryiecznemi i wuiecznemi, owszem nawet między rodzeństwem, należącym, przed wyściem, iak mówią, na swój chleb, do tey samey społeczności, przestępują

wielokrotnie i znacznie ważne odwieczne ustawy rozumu i otaczającego nas stworzenia. Utracający, przed doświadczeniem do wieku dojrzałego, rodzonych swoich rodziców, przechodzi bardzo właściwie pod straż tych krewnych, którzy wiekiem i bliskością związku najbliżej po rodzicach następują, i ma względem nich, iak względem swych rodziców, te same spełniać powinności. Ale iakże się często widzieć daje, że i temu ważnemu stosunkowi przez niewiadomość, namiętność i twardość umysłu ubliżają, oraz wprawiają go w nieład! Gdzież jest familija, pokrewieństwo, którychby wszystkie członki, każdy na swoim miejscu, przeniknione duchem wspólności, nie tak przez samo dobiianie się o nabywanie rzeczy, iako raczej węzłem wyższego uszlachetnienia były związane i połączone! Gdzież znajdziemy krewnych, z którychby ieden za wszystkich i wszyscy za iednego chcieli walczyć, pracować, wzajemnie się wspierać, nauczać i uszlachetniać! Lecz że ieden krewny, w ten czas kiedy mu się dobrze dzieje, patrzy

obojętnem okiem na drugiego, cierpienie, żebractwo i całkowite zniszczenie, że się ieden krewny z drugim znieprzyjaźnia, w największej żyje walce, że go całkowicie lub w części stara się, gdy tylko może, pozabawić iego godności, dobrej sławy w towarzystwie, albo przynajmniej iego posiadłości, owszem, że się większe ieszcze zbrodnie między krewnymi popełniają, o tem wszystkim przeświadcza codzienne doświadczenie, cobyśmy też mogli licznymi wesprzeć przykłady; nie jest wszelako tu miejsce dobitniej podobne twierdzenia udowodniać, iezeliby kto zaś powątpiewał, ten niech się bliżej obezna z rzeczywistem ludzi życiem, z ich usiłowaniami i zabiegami, a uzna je aż nadto prawdziwemi.

II.

*Związek krain — obyczaj w ogólności —
główne zasady obyczaju w naszym
wieku — sposób czuwania nad iego
wykonywaniem — dzieiowe uwagi nad
naszym obyczajem — szkodliwe skutki*

głównych prawideł naszego obyczaju dla pojedynczego człowieka i dla domowej społeczności.

Domowa społeczność, iak ogólnie pokrewieństwo ludzi przez małżeństwo i urodzenie, za zwyczaj jest nader blizkim związkiem, w tak ograniczonym obrębie, iż się wszystkie członki nawzajem znają i dosyć często okazać dokładnie mogą, zkad pierwiastkowo związek ich pochodzi. Ale z tej małej, prywatney społeczności iakby się przeskakuie w publiczne towarzystwo, w Narod i Kościół, w te najczęściej arcy wielkie i rozciągle związki ludzi. Między albowiem narodową zwierzchnością i zwierzchnikami rodziny niemasz w środku żadney oznaczoney towarzyskiej władzy, któraby względem osiągnięcia wspólnego zamiaru czynną była. Są wszelako i tu, nawet w naszym obecnym towarzyskim stanie, pewne ścisłejsze i rozleglejsze związki, którym, aby za właściwe uchodziły towarzystwa,

braknie tylko oznaczoney ustawy rządowej, oraz ciągłego zwierzchniego kierunku. Dó tego należą osobliwie

Związki krain,

a tych stosunek do Kraiowładztwa czyli ludu niedawnośmy wyżej wskazali w powszechności. Przedniejszym ma ich być obowiązkiem, właściwie iak rodziny uważanych w wyższym stopniu, czuwać nietylko nad przystonością i przyjemnością, lecz ogólnie nad przyzwoitością zewnętrznych spraw ludzkich. Wszelkie delikatniejsze, nie narodowe różnice w mowie, obyczajach i sposobie życia są oraz odróżniającymi znamionami iedney krainy od drugiey. W rzeczywistości zaś tak tu wszystko uderza mało w oczy, a osobliwie tak snadno się omylić można co do granic związku, iż rzadko tylko uczuwa się ich istnienie i działanie, i dla tego nienadaia im prawie żadnego oznaczonego miejsca między społecznymi ludzi stosunkami. Niemniej wszelako takowe związki są istotnem ogniwnem w łańcuchu wielkich środków do ukształcania, iakie Tworca wszech świata dla lu-

dzi przeznaczył; a mianowicie duch naszego wieku wymaga, aby ie bliżey rozważać i ściśley sledzić.

Obyczajem zowią sposób, iakim się w tym związku wola społeczności objawia. Wszędzie, gdzie tylko idzie o zewnętrzną przystoynść albo przyzwoitość, iest on niby ustawą dla człowieka pojedynczego. Ależ kąd wynika obyczaj krainy, — to iest w rozlegleyszem znaczeniu zbiór wszystkich tych prawideł ludzkiego żądania i działania, niepolegający ani na ustawie narodu, ani na boskiej obyczajowej ustawie? — Jakie są iego nayważnieysze zasady? Jak się oraz czuwa nad iego wykonywaniem? Postaraymy się naykrócey na to odpowiedzieć, poglądając zawsze na ninieyszy stan społeczny.



1. Zwyczaj czyli nawykniecie — to usposobienie ciał organicznych(*) — i przy-

(*) Hugo: *Lehrbuch des Naturrechts* § 46. Obacz w temże dziele §§ 64, 65, 70, 76, gdzie Autor mówi o przesądzie, obyczaju, — w ściśleyszem znaczeniu —

kład, przez co ieden człowiek działa na drugiego, mianowicie starszy na młodszych, wyższy na niższego, większa ilość na pojedynczego, są naczelnemi częściami obyczaju krainy i każdego ściśleyszego ieszcze związku, pochodzącego z blizkiego razem zamieszkania. Na przykładzie też i nałogach czyli zwyczaju zasadzają się obyczaje naszego wieku. Gmin, ujarzmiony tyściami przesady i dzikiemi zwyczajami — iakie wyniknęły podobno z niedoskonalęgo stanu pojedynczych familij, przeszły od pokolenia do pokolenia i rozszerzyły się przez moc przykładu — tudzież wyżsi, znacznieysi i bogatsi — którzy się do tey znakomitości podnoszą, często nie tak ze względu na prawdziwą doskonałość i zalety, iak raczey z przyczyny różnicy stanów, równo przez obyczaj wprowadzoney — otoż są w owym stosunku społecznym ustawodawcy, sędziowie i wy-

i zgodności życia z prawidłami rozumu; objęcia godne rozwagi przy rozbiórce obyczajów iakiego ludu.

(Uwaga Autora.)

konawce. Wyższe osobliwie stany, przemagające potęgą i wpływem pospolitych ludzi, mogą sprawić więcey lub mniej powszechną odmianę w obyczaju, skądinąd stałym i opierającym się czasowi nawet. A tak posiadają one właściwie władzę ustawodawczą, kiedy inne stany przestawać tylko muszą na sądzie lub osądzeniu spraw ludzi pojedynczych. Jest to iakby konstytucya owej społeczności, konstytucya prawie niewidzialna, i o której rzadko kto może coś dokładniejszego powiedzieć. Lecz czegoż się po takiej konstytucyi spodziewać można?

2. Główne zasady obyczaju w naszym wieku.

Mówimy tu o obecnym stanie europejskich ludów i krain, (*) uważając w ogół-

(*) Obyczaje innnych części ziemi nienależą do naszego zamiaru. Ktoby się o nich chciał uwiadomić, niech czyta Steebs: *Versuch über den Menschen*, 3 Theil (Tübungen 1769.) osobliwie część 3cia od str: 835 do 1008. Rozprawia się tu także w powszechności o zwyczaj, o jego związku z ciałem i duszą człowieka, ze strefą kraiu, z wychowaniem, a nakoniec o jego użyteczności i szkodliwości.

ności. Stosownie do tego, następujące twierdzenia służyć mogą za dosyć ogólne.

- 1.) Zamknięte życie w domu iest za dni naszych prawdziwym człowiekiem żywiołem. Życie w wielkiej budowie stworzenia, pod wolnem niebem i wystawione na wszelkie wpływy powietrza, iest tylko wyjątkiem od prawidła, i zdarza się tylko, aby z iednego domu, z iednego mieysca przeyść w drugie, albo, aby przez pracę uzyskać przyrodzenia dary, iakich koniecznie potrzebujemy, albo, aby się przez ruch ciała do życia w domu na nowo wzmocnić, albo nakoniec, aby — kiedy bardzo piękna pogoda — przez dłuższe pod wolnem niebem przebywanie, użyć raz przy-

Względem nawet obyczajów Europy w małe tu tylko wyszczególnianie wdać się możemy, i odsyłamy ciekawych czytelników do obfitey literatury dzieiońwey, mianowicie statystycznej, tudzież do podróz tak wielu wybornych postrzegaczy i t. d.

(Uwaga Autora.)

najmniej rzeczywiście przyjemności natury.

- 2.) Pokarmy i napoje, przez nas używane, muszą być przyprawione jak najsztuczniej, dla drażnienia organów naszego smaku sposobem przyjemnym, lub przynajmniej takim, by się w nas chęć do dalszego jedzenia i picia najmocniej wzbudzała i ożywiała. Przekładamy też osobliwie takie pokarmy, w których posiłek przez sztukę najbardziej jest skupionym, iżby żołądek jak najmniej miał do przerabiania, a my tem więcej mogli brać w siebie zarazem posilnych pokarmów i napoiów. Herbata, kawa, szokolada, wino, puncz i wszystko do tego rzędu należące, są prawdziwie przyzwoitemi i przyjemnymi napojami dla ludzi cywilizowanych, osobliwie z wyższych stanów; piwo przeznacza się szczególnie dla ludzi niższego stanu, lub dla mniej mądrych, wszelako i ci starac się sobie muszą o codzienny napój gorący, któryby co do farby i

smaku podobnym był do kawy; o składowe jego części niebardzo tu idzie. Woda służy tylko w wielkiej potrzebie, lub dla wzmocnienia osłabionej strawności.

- 3.) Aby ustawicznie — tak w czasie pracy, iako i w swobodnych godzinach — mieć na doręczu sposób jakiś do zmysłowego użycia, oraz dla drażnienia nie tylko smaku, lecz i węchu, przyzwyczajają się palić codziennie jedną lub więcej łulek z różnymi ostreymi przyprawami przygotowanego liścia, tego narkotycznego ziele, znanego pod nazwiskiem tytoniu; albo się zażywa jak najczęściej tych samych liści, staranych na proszek i równie ostro zaprawionych.
- 4.) Starają się też najtroskliwiej ochraniać zmysł dotykania od nieprzyjemnych wrażeń, a przyjemne mu sprawiać. Przeto, na przeciw wpływom nieco przykrych niepogody, okrywają ciało, wyiawszy twarz, ciepłą odzieżą; zanurzają się podczas nocy w miękkich

i ciepłych pierzynach, a iak tylko o-
taczaiące nas powietrze cokolwiek zi-
mnieć zacznie, naystaranniey ogrze-
wają mieszkania sztucznem opaleniem.
Radzi także, ieżeli tylko to bydz mo-
że, siadaią na miękkich krzesłach o-
raz spoczywają na podobnych łoży-
skach, zwanych kanapami, sofami,
i t. d.

- 5.) Włosy na głowie muszą mieć pewny
króy i bydz często trefione i przybie-
rane; mężczyzni zaś niezaniebnią go-
lenia brody codziennie lub tygodniowo.
- 6.) Ale naygłówniejszą iest sprawą, ozna-
czać gatunek materyi i kształt stroiu,
sprzętów, ozdób mieszkania i t. d., o-
raz stanowić o sposobie ubierania gło-
wy, a to wszystko podług widoków
moźnieyszych ludzi, lub większości
w różnych stanach — zwanych modą.
— Ona to tylko rozstrzygać może, co
iest nadobnem, wygodnem i użyte-
cznem. Powszechnych, trwałych prze-
pisów tu się dawać niegodzi.

- 7.) Jak życie w domu ogólnie, tak szcze-
gólnie życie po wsiach i miastach —
a zatem w miejscach, gdzie domy zbu-
dowane są naybliżej iedne drugich i
gdzie naywięcey ludzi razem mieszka
— uznają za użyteczne i konieczne
potrzebne, tak dla zobopólnego ob-
cowania, iako dla obywatelskich za-
trudnień.
- 8.) Każdy musi obrać sobie pewne powo-
łanie czyli gałęź przemysłu — pewną
oznaczoną część z całkowitey działal-
ności ludzkiej — i siły swe poświę-
cać iey wyłącznie, aby, ukształciwszy
się doskonale, uzyskał sobie przez
zamianę plodów swego przemysłu nay-
obfitszy przychód w różnych rzeczach,
mianowicie w pieniądzech.
- 9.) Pracując w tem oznaczonem powoła-
niu, zajmujemy się ciągle własną ko-
rzyścią, niewystrzegając się nadto tro-
skliwie szkody naszych współ-ludzi,
lecz tyle tylko, aby znaczniejsza szko-
da nie spłynęła pośrednio na nas sa-
mych.

- 10.) Nabyty już majątek usiłujemy z największą gorliwością i zabiegami utrzymać we własnem posiadaniu, albo przynajmniej w posiadaniu rodziny.
- 11.) Jak wreszcie odbywać się mają różne prace powołania, iakich do tego używać narzędzi, ręcznych sposobów i t. d., o tem wszystkiem — jeżeli się niechce czynić wielkich nakładów — stanowi pospolicie dawne podanie, iakiego się uczą u swych rodziców, mistrzów lub nauczycieli. W urzędzeniu, także i prowadzeniu wewnętrznego gospodarstwa podobney się trzymają ustawy.
- 12.) Obcowanie z innymi ludźmi, którzy do naszych blizkich krewnych nie należą, iak tylko się nie ściaga do przedmiotów naszego powołania, ma iedynie w zamiarze zabawę i wyższe nieco zmysłowe użycie, albo naywięcej ułamkowo nauczającą rozmowę.
- 13.) W mowie — tym srodku zamiany przedstawień, objęć i wyobrażeń — staramy się zachowywać dokładnie da-

wność naszey krainy i naszego narodu, chociażby ta ze staro — lub nowożytną cudzoziemszczyzną była pomieszana.

Przydatek. Gdzie przez posłańca lub pismo odbyć można porozumienie się w różnych sprawach z innymi ludźmi, tam zwykle ustną rozmowę zaniedbują.

- 14.) Względem osób równych nam co do zewnętrżney powagi, stanu, urodzenia i bogactwa, albo od nas wyższych, usiłujemy z wyszukaną wytwornością oświadczać podług stopni wymierzoną, powierzchowną grzeczność. Strzeżemy się także, powiedzieć komu w oczy coś nieprzyjemnego, aczby to nayszystsza była prawda. Dozwala się tu wszelako więcej wolności tak nazwanym niższym stanom.
- 15.) Dla publiczney zabawy mamy wiejskie szynki, domy zaiezdne, gospody, kawiarnie, bilary, domy gry i niektóre do pewnych gatunków uciechy przeznaczone domy; w lecie tak-

że publiczne ogrody i podobne mieysca.

- 16.) Same nayprzednieysze zabawy, które też w części ruch ciała zastępować muszą, podług ninieyszey mody są następujące; towarzyskie używanie sztucznie urządzonych pokarmów i napoiów — herbaty, kawy, puncze, wódki i t. d., — gry w karty z więcey lub mniej zrozumiałemi technicznemi wyrazami, różne gatunki gry fantowej, różne gatunki muzyki i tańca, bez ścisłego śledzenia naturalności i przyzwoitości, nakoniec iężdzenie konno i polowanie, urządzone naywykwintniey.

Wszelkie te zabawy publiczne muszą być iak naybliżey do życia domowego zastosowane; wszystkie zaś towarzyskie zgromadzenia oddzielają nayściśley podług stopniowań stanu i powierzchowney powagi,

Nieieden się może czytelnik tklivszego uczucia obrazi, słysząc podobne zasady, przeciwiące się nawet powiększey części zdrowemu rozsądkowi, podawane iako przepisy obyczaiu, którym nie iuż tyśiące, lecz miliony ludzi, mieszkańców naszey części ziemi, każdy na swoim stanowisku, podlegają. Może też kto sądzić, iż postrzega tu na nasz wiek satyrę; (*) atoli iest to tylko płytkie wystawienie naszych obyczaiów, iakie się w ogólności naybardziej do prawdy zbliża. Dla tego zaś takie wystawienie uderza w oczy, iż

(*) Można byłoby wprawdzie na nasz wiek uszczypliwa napisać satyrę, gdzie oglądzona Europa ze swemi ogólnemi, a każdy lud ze swemi szczególni błędami byłoby wystawione. Lecz to zupełnie się sprzeciwi memu zamiarowi. Tak mamy ieszcze dobre mniemanie o naszym wieku, iż poczytalibyśmy za nieślusność wyobrażać go szyderskiemi rysy, a nadto brakuie nam do tego talentu Juwenala. Przez owe wystawienie chcieliśmy tylko rzeczy okazać wyraziściey i odsyłamy wreszcie do obrazów Hogarta, przedstawiających obyczaię Anglików, tudzież do objaśnienia Bichtemberga: mogą się w ich także inni ludzie i różne narody korzystnie przegładać.

rzadko kiedy uczuwamy wyraziście nasze zwyczajowe prawidła żądania i działania, nigdy ich prawie nieoznaczamy objęciem, czyli niewyrażamy słowy, tym bardziej nierozbieramy ich podług ustaw przyrodzenia i rozumu. Zgoła owo, na sam los zostawiają obyczaje, na wpływ zwyczajów i przykładu, nigdy prawie nierozmyślając, do czego to wszystko przywieszyć może, tudzież nieprzedsiębiorząc prawdziwie towarzyskiego osądzenia, czyli i iak daleko nasze obyczaje zgodne są z naturą i przyzwoitością. Że tedy rozsądek niemógł znaleźć należytego miejsca w tej naczelnie sobie właściwej dziedzinie: przeto gałęź ta społecznego naszego stanu musiała być i zostać nader niedoskonałą. Toż samo się także okazuje

3. w trybie i sposobie, iakim się czuwa nad pełnieniem przepisów księgi ustaw obyczajów, iakim się wykonywają pojedyncze ustawy, przeciw występny i nieposłusznym. Nie przedsiębiorze się tu żadne rządne postępowanie do zamiaru prawdy i prawa, lecz najczęściej sądzą

oskarżonego bez wysłuchania, ogłaszają za uchybienie zwyczajowemu dobremu sposobowi życia dziwakiem, głupcem, grubianinem, a to nietylko w większych i mniejszych zgromadzeniach mniemanej towarzyskiej zabawy, a zatem nieiako publicznie, ale też bardzo często przelotnie w obcowaniu przy pracach powołania i potocznego życia. Podobne wyroki powiedziane lub podszeptane przechodzą wtedy dalej od ucha do ucha, od domu do domu; tak dalece, iż często tym sposobem oznaczają całe mniemanie, powzięte o człowieku, a to prawie zawsze w zupełnym obrębie obyczajowego świata, to jest iak daleko się tylko związki miasta lub wsi rozciągają. Przykro nam jest, iż musimy się tu żalić osobliwie na płeć piękną, ponieważ się ta szczególnie czynną okazuje w upakarzaniu mężczyzn, acz za najmniejsze przeciw modzie usterki. Całe atoli takowe postępowanie jest tylko koniecznym następstwem przywar w samych obyczajach. Teorya i praktyka zbiegać się tu muszą koniecznie.

Moglibyśmy tu prawie ukończyć rozważanie naszego społecznego związku pod panowaniem obyczaju. Nayprostsze jego opisanie jest już surową krytyką. Okazuje się tu już dosyć jasno, iż owo panowanie każdemu rozumnie myślącemu prawdziwą tyraniją zdawać się musi, lubo nie jeden poczytywać je może za łagodne jarczmo. Wszelako, cały ten przedmiot mam za tak ważny względem familii, Kraiówładztwa i Kościoła, iż się dłużej nad rozbiorem jego zatrzymam. Winienem memu wiekowi odpowiedzieć naprzód na dwa następujące zapytania:

- 1.) Jak się to wywodzić daie z dzieiów, żeśmy przyszli do tak wykwinutego i przymuszonego stanu obyczajów?
- 2.) Czyli ten stan podług świadectwa historyi wynika z iestestwa człowieka, albo czyli też dzieie wskazują, iż się starano opierać wprowadzeniu takiego stanu?

To co przytoczymy, będzie tylko ułamkiem dzieiowej wiadomości, krótkiem tylko napomknieniem.

~~~~~

A tak nasamprzód zapytnią się n. p. Niemcy: (\*) nas, potomków starożytnych Germanów, tego dzielnego, mężnego i kochającego wolność ludu, hartownego ciała i krzepkiej duszy, prostego, wiernego i uczciwego, tak że Tacyt o żadnym innym ludzie zaszczytniey nierozprawiał, nas teraz miękkość, zbytek, szal mody i sztuka zmyślania opanowały; skądże ta wielka

---

(\*) Co tu Autor mówi o Niemcach, może się więcej lub mniej stosować do innych narodów Europy. Moc i zwyczaj, przykładu, naśladowania i nałógów rozlewała się wszędy pomatu, działając podobne skutki. Nie przeczę wszelako, iż pilne badanie szczegółowej historyi różnych narodów może ieszcze wskazać inne okoliczności, które się przyczyniły do tego wielkiego przeobrażenia w pierwsiastkowych obyczajach. Mógłbym być to uczynić względem dzieiów polskich; lecz mi tego potrzeba pospiechu w przełożeniu dzieła i inne osobiste przywzyny niedozwolily.



odmiana? Musiały tu działać potężne przy-  
czyny zewnątrz i wewnątrz? niemoże to  
bydź dziełem małej lat liczby, lecz jest  
dziełem wieków. Tak jest w rzeczy samej;  
przekonywa nas o tem przelotny rzut oka  
na dzieje średniego wieku i nowszych cza-  
sów.

Zdaje się, że już powstanie miast nie-  
mieckich, zakwitnienie włoskich Rzecz-  
pospolitych i powrót europejskich zastę-  
pow z Krucyaty do owej wielkiej odmia-  
ny utorowały drogę. Widzimy bowiem,  
że od tych zdarzeń wzrosły nowe gałęzie  
miejskiej czynności, dość znaczny łądo-  
wy handel, a więc prawdziwy podział  
pracy; obeznano się oraz z płodami  
wschodu, i to wszystko zawsze się dalej  
rozszerzało. Obok gruntowej własności  
zjawiała się własność ruchoma, naprzeciw  
zanków dawnych rycerzy i klasztorów  
wzniosły się miasta, w niektórych krajach  
wcześniej w innych później. Nowe po-  
trzeby i nowe środki ich zaspokajania po-  
częły się powoli rozszerzać; powstały sztuki  
i rękodzieła, wszczęły się nowe obyicza-

ie, oraz cnoty i występki wynikające ze  
sztuki. Umysł i imajnacya, te siły, których  
ukształcanie wyżej — pozierając powsze-  
chnie na stan naszego wieku — przypisy-  
waliśmy naczelnie średniemu wiekowi, nie  
panowały więcej z taką władzą; kształco-  
no dzieła sztuki, iakimi nietylko umysł  
i dzika znajomość natury kierowały, lecz  
także pojętność i pamięć, to jest, wyższy  
pomysł i doświadczenie wiedzione przy-  
zwoitością. Rozwinęło się, osobliwie w  
miastach, prawdziwie towarzyskie życie.  
Lecz uważając w powszechności, było to  
wszystko nader niedoskonałem. Człowie-  
ka z człowiekiem łączyły tylko dziki sto-  
sunek lenności, posiadanie własności grun-  
towej, wspólne mieszkanie w iednych mu-  
rach, a stąd potrzeba obrony, tudzież ko-  
ścielna zabobonność. W reszcie ludzie zo-  
stawali oddzieleni i odosobnieni w wię-  
kszych lub mniejszych gromadach. Ry-  
cerskie twierdze nieschyliły ieszcze swych  
dumnych szczytów, stały na przeciw mia-  
stom tak stromo i niedostępnie, iak i góry  
na których się wzniosły, zagrażając



mieszkańcom miast tak straszliwie, iż się ci tylko przez wielkie przymierza — związek Hanzy i t. p. — utrzymać mogli. Przyszła nakoniec czas wielkiego przeistoczenia. Dotychczasowy bowiem stan był tylko przejściem zmysłowem w przestrzeni i czasie, przejściem, iakiego zdawała się wymagać wielka ustawa rozwinięcia rodu ludzkiego. Wskrzeszenie klasycznej literatury, wynalezienie strzelnego prochu, drukarni, rozmaite inne wynalazki, osobliwie zaś odkrycie nowej części ziemi i drogi do Indyi około przyładku Dobrey Nadziei, (\*) wszystkie te a oraz wiele ważnych zdarzeń w poli-

(\*) Reynal w dziele swoim: *histoire philosophique et politique des etablissemens et du commerce des Européens dans les deux Indes VII Tomes Maestricht 1775*, a osobliwie w pierwszym tomie str. 1, uważa, iż to odkrycie było początkiem głównej odmiany w handlu, potędze, obyczajach, przemyśle i kształcie rządów. Ludzie z najodleglejszych krajów stali się sobie potrzebny mi. Z pól okolic położonych pod równikiem, korzystają sąsiedzi bieguna północnego lub południowego.

(Uwaga Autora.)

tycznym i kościelnym świecie, zdawały się iednoczyć do przemiany dawnych stosunków i nastania nowego wieku. Obok lądowego handlu powstał rozszerzony handel morski, obok obrotu przemysłowego w narodach rozkrzewił się ten obrot z ludami różnych części ziemi. Rozchodziła się większa ilość szlachejnych kruszców, iako środków zamiany między ludami Europy. Własność gruntowa straciła swoją przewagę nad ruchomą. Obok miejskich rzemiosł poczęło kwitnąć spokojne rolnictwo. Zagrożające twierdze rycerskie zostały zniszczone lub przemienily się w spokojne mieszkania szlachty. Ale osobliwie miasta zamieszkaane przez Królów i Rządzców krajowych nabyły większej świetności, a nadmorskie osady do lepszego przyszły bytu.

Lecz pomimo tego zakwitnienia stanu ludzkości w naszej części ziemi, dawały się już wtedy — w szesnastym wieku — postrzegać zarody straszliwej wykwinności w obyczajach. Za rycerskich ieszcze czasów, temu, którego naybliżsi przed-



kwie oyczyste piwo pełnemi wychylali dzbankami, chciało się już teraz win zagranicznych, i sztucznych gorących napoiów. Przeszto się bawić silnemi rycerskimi turniejami, a próżniacze uciechy miejsce ich zastąpiły. W miastach także, bogatsi przynajmniej, poszli za skłonnością do okazałości i rozpusty; tak, że nowy obyczaj Hiszpanów lub Włochów, ledwie niewyparł dawnego prostego sposobu życia. (\*) Siła ukształconego podziału pracy, siła sztuki i handlu do tego już stopnia mocy była przyszła. Jakoż niedosyć na tem, że te różne stosunki na nowo ludzi i ludy ożywiły i połączyły, nabyły jeszcze powoli panowania nad ich wychowaniem. Ludzie bowiem średniego wieku i owego blisko następującego czasu byli jeszcze nadto dzicy i niedoświadczeni, aby

(\*) Obacz między innymi Spittlers *Geschichte des Fürstenthums Hannover* część 1 str: 351 i 376 i daley. Inni także dzieiopisowic pisali dosyć o obyczajach nowej Europy, n. p. *Hume* w swojej *History of England* za panowania Królowey Elzbiety. Trudno jest wszelako utworzyć z tego całość.

(Uwaga Autora.)

mogli uśmierzać popęd do zmysłowego życia, i umieli godzić korzyście sztuki z ustawami natury i rozumu. Przeszli więc nieznacznie z iedney ostateczności w drugą, nietrafiając na prawą średnią drogę, mogącą ich iedynie do prawdziwego szczęścia doprowadzić. Z tey to przyczyny trzydziestoletnia nawet woyna, tak okropnie Niemcy pustosząca, nieprzywróciła dobrego dawnego obyczaju. Stąd coraz większe zawsze rozszerzanie się obyczaju i sposobu życia francuzkiego i w ogólności obcego, w niektórych czasach i okolicach bardziey, w innych mniej widoczne. I kiedy nakoniec od początku przeszłego wieku sztuka i lądowy handel Francyi, równie iak iey Polityka, tak straszliwy na Niemcy i Włochy, na Szwaycaryą i Holandya wpływ otrzymały: toć osobliwie francuzcy kuchmistrze, francuzkie mody, ba owszem francuzki język (\*) musiały się daley jeszcze

(\*) W wielu krajach niewiasty zamężne i dziewice nie chciały aby ie nazywano Pańiami i Pannami, lecz te wszystkie, które nienależały do niższych stanów, wymagały nazwań: Madame, Mademoiselle.

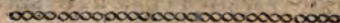
(Uwaga Autora.)



rozszerzać i przepędzić prawie dawny dobry obyczaj ze stanu nawet średniego. Szczególniej zamiłowanie mody w ostatniej połowie przeszłego wieku przyszło do takiego stopnia, można powiedzieć wściekłości i nienaturalności, iż się każdy rozumny postrzegacz wzdrygał, przewidując stąd szal zagrażający zniszczeniem całemu stanowi towarzyskiemu. (\*) Atoli wielkie przemiany w narodzie na zachodzie Europy i inne współ działające przyczyny poprawiły nieco zepsuty obyczaj, co też uwolniło cokolwiek północno-wschodnią

(\*) Spójrzeć tylko w kalendarz kieszonkowy, lub podobną owoczesną książkę, gdzie wyobrazone są płci pięknej mody, albo przeczytać wiele francuzkich nazwisk na rozmaite pojedyncze części ludzkiego ubioru, lub nakoniec posłuchać tylko tych śmiesznych powodów, z jakich powstają mody, a wtedy każdy się zadziwi, iak człowiek pobudzony przez własną lekkomyślność lub cudzą chciwość daleko zboczyć może z drogi prostoty i naturalności. Wybornie do tego posłuży dzieło wydane w Lipsku: *Luxus der jetzigen Zeit von ihrer lächerlichen Seite und nach ihren schrecklichen Wirkungen auf Voelker — und Familien Glück durch warnende Beyspiele geschildert.* (Uwaga Autora.)

Europę z jarzma mod nader lekkomyślnych, obrzydliwych i wykwinnych. Wszystko przyjęło potem postać prostszą, przyjemniejszą. Pozostało wszelako dziwactwo mody, skłonność do jednostronnego życia w domu; ostał się także przewrotny ton towarzyskiego obcowania, niezmierny zbytek i namiętne ubieganie się za kunsztownemi i nie europejskiemi przedmiotami różnego użycia; słowem został co do istoty ten sam obyczaj, któregośmy początkowe zjawienie się niedawno wystawili.



Tak tedy widzimy, że się istnienie wyżej wskazanych głównych zasad niniejszego obyczaju z historyi wywodzić daie. Lecz ażali można także z dzieiów usprawiedliwić, czyli te obyczaje pochodzą z iestestwa człowieka, czyli raczej niemią przeciw sobie historyynego świadectwa? Względem tego uważam:

- 1.) Nigdzie nieznaydujemy śladu, aby obyczaje owego gatunku wprowadzone



były z powodu i za pośrednictwem mądrych i dobrych ludzi, tem mniej żeby były skutkiem rozumney o nich narady. Owszem, przewidując nie-szczęście nowego obyczaju, tysiączne głosy duchownych, nauczycieli i kaznodziei w każdym wieku ze wszelką się dzielnością przeciw iemu podnosiły. (\*) Że iednak pomimo tego nowy obyczaj wprowadzono, lub że ten się bardziej coraz rozpościerał, iakaż tego była przyczyna? Widocznie samo tylko nagłe zakwitnienie sztuk a osobliwie handlu, spólnie z chytrze obranemi środkami, użytymi przez nową przemysłową klasę ludzi, aby zmysłowość człowieka bardziej drażnić, połączone oraz z wpływem politycznych zdarzeń, przez co się mianowicie Niemcy, Polacy, Rosyianie, i t. d. obeznali ze sposobem życia na-

(\*) Obacz dzieło Szpilera o północnych Niemczech, jako i wielu innych dziełopisów i kronik. Zagrożono nawet wojną, morowem powietrzem i głodem.  
(Uwaga Autora.)

rodów, które wczesniej już zaraziła wykwinność obyczajów i bogactwa zepsuły. Wprowadzenie płatnego żołnierstwa, iako i różne wojny wschodnio-północney Europy z zachodnio-południową naybardziej się do tego przyczyniły.

- 2.) Widzimy daley, iż dobry stary obyczaj aż do osmnastego wieku, w niektórych zaś ludach dłużej ieszcze, dosyć pomyślnie i zaszczytnie wiódł na przeciw wykwinności walkę. Nie iednemu podobno przychodzą na myśl powieści iego dziadów, że w ich młodości — przynajmniej w średnim stanie — nic niewiedziano o picciu kawy i herbaty, że oni rano iadali kawał chleba z masłem, wypiali szklankę wody, mleka albo piwney polewki, w południe zaś raz w tygodniu miewali półmisek iarzyiny z mięsem, a w niedziele niekiedy zupę; o pieczystem zaś, frykasach, pasztetach i o całym tak ogromnym słowniku ninieyszego kuchar-



stwa nikt ani pomyślał. (\*) Co się ty-  
cze niektórych innych obyczajów, pó-  
źniejsze ich wprowadzenie snadno o-  
kazać można. Palenie tytoniu zaczę-  
ło się podczas trzydziestoletniej woj-  
ny, wśród rodą ludzi tak zepsutego  
i wyrodnego, iakiego dawniej nieby-  
ło; ale też wszyscy lepsi najmężniej  
się temu opierali. (\*\*) W tymże czasie

wszczęła

(\*) Zaświadcza to także Autor przytoczonego pisma:  
*Luxus der Zeit* i t. d. str. 36 i daley, o swoim 78  
letnim dziadu, który ieszcze owych czasów się-  
gał pamięcią. Wprowadza go mówiącego, iak on  
stary prosty zwyczaj pochwała, a nowy słusznie  
gani. Pożyteczne zatrudnienia, towarzyska zabawa  
i radosć z rozważania natury, miały należyć do o-  
wego; uciechy zaś roztargnione i szkodliwe należą  
do niniejszego wieku. (Uwaga Autora.)

(\*\*) Szpitler w przywiedzionem niedawno dziele  
T. II. str. 177. przytacza tu wuwadze: „porównać  
„ piękną mowę miana przez Professora sztuki le-  
„ karzkiej Tapa w Helmstadzie 1653 przy złożeniu  
„ Proroktorstwa: *De Tabaco ejusque holierno*  
„ *abusu...* str. 21. *Dicit non potest, quanto cum de-*  
„ *trimento tum corporis tum animi novum hoc*  
„ *jam grassetur intemperantiae malum.* Wyprowa-  
„ dziwszy iak naydokładniej historią tytoniu, o-  
„ powiada

wszczęła się skłonność pospolitych lu-  
dzi do zbytniego picia wódki. Tak  
rozszerzone powszechnie teraz opiia-  
nie się kawą niedawniej się ieszcze  
zaczęło. (\*) A znaiomy zwyczaj go-  
lenia brody przypisuje się zaiste—  
mówiąc o nowszych ludach— średnie-  
mu ieszcze wiekowi, lecz widocznie

„ powiada potem wszelkie smutne skutki tego no-  
„ wego wynalazku; iak się przeto krew i mózg  
„ zapalają i wysychają, iak tym sposobem przera-  
„ biamy haniebnie swoją gębę na komin, iak przez  
„ to tracimy wiele ze zdolności duchowych, o-  
„ raz bardziej sobie szkodzimy, popiiając przy  
„ tym piwo lub wino.” Jest to chytry wymysł  
szatański. — Obacz także przykłady anatomiczne,  
co się z tych mózgiem dzieje, którzy tytuń palą.

(Uwaga Autora.)

(\*) Braun w przywiedzioney wyżej rozprawie str.  
68. „Kawa, którąśmy dopiero w roku 1659 od  
„ Turków otrzymali, może bydz im pomocną;  
„ bo iak wiadomo, iest naylepszym lekarstwem na  
„ przeciw zbytniego używania opium i t. d.” W  
Węgrzech i teraz ieszcze używają tylko kawy po  
domach znaczniejszych i bogatszych, tudzież w  
wielkich miastach.

(Uwaga Autora.)



pochodzi tylko z przypadku. (\*) Ale jakimże sposobem obyczaje, bez których się ludzie tak długo obchodzili, które niemają za sobą żadney powszechnie ważney pobudki, istotną potrzebą człowieka stawać się mogą? Daymy na to, że owe obyczaje, ów sposób życia osłabiający ciało i umysł wielce się do tego przyczyniły, iż nieokrzesany, surowy, można powiedzieć, człowiek na-

(\*) Powstał on z przyczyny kąpiel, dla ubezpieczenia się od tamtoczesney choroby trądu. Rycerze przed wejsciem wiały zakon, a starający się o godność rycerską przed iey dostąpieniem musieli się kąpać i długie brody ostrzygać. Wszystko z powodu mnichów i t. d. Szteeb w przytoczonym dziele T. III str: 855. (Uwaga Autora.)

Zda mi się, iż golenie brody upowszechniło się później z powodu ockądostwa, iako i z chęci podobania się płci niewieściey, która we wszystkim lubi wytworną kształtność, oraz nienawidzi starości w sobie i w drugich. Nieprzeczę, iż noszenie brody wskazując każdemu wiek jego, wstrzymywałoby nieraz od lekkomyślności i broniloby wykraczać z zakresu właściwemu wiekowi przyzwoitego; lecz z drugiey strony, iakażby się niejednemu została oznaka cywilizacyi, gdyby chodził brodą obrosty? (Uwaga Tłómacza.)

wykł do domowey pracy, do gruntownego ukształcania pojętności, do pokonywania namiętności swoich względnie ustaw krajowych: alie to nic więcej niedowodzi, iak że podług widoków boskiey mądrości, niszczące nawet siły w losach ludzkiego rodu przydają się nakoniec do ukształcenia całości. (\*) Zdaie się, iż Europeyzykowie osiągnęli doskonale ten zamiar, czyli otrzymali skutek naszego dotychczasowego stanu obyczajów. Nie jest on przeto, przynajmniej w takim stopniu, istotnie dla naszego wieku koniecznym. Uczuli to iuż ludzie dosyć wyraziście, pozbywając się — iak się wyżej namieniło — z taką skwapliwością mod nienaturalnych, a osobliwie zrzekając się dobrowolnie

(\*) Te i inne ustawy wielkich zdatzeń świata, oraz przeznaczenie ich względem rodu ludzkiego wywodzi pięknie sławny Herder w dziele: *Ideen zur Philosophie der Geschichte der Menschheit* III str: 336 i daley.

(Uwaga Autora.)







nia i nauczycieli, przyszedłszy do władania sobą, samemu tylko prawie sobie — wyiawszy mały wpływ małżeństwa — jest zostawionym, nieukształcając się dalej przez wzajemną działalność społeczną — błąd naczelnny naszego towarzyskiego stanu: — procz tego obyczaj sprządza jeszcze najszkodliwsze skutki dla człowieka, rodziny, dla Kraiowładztwa i Kościoła; psuje bowiem nas zupeł.

---

przez J. U. N., drukowane u XX. Piarów w Warszawie r. 1815, zawiera str. 48.) Pozbyliśmy się zaiste niewiadomości, osłepiającej przeszłe nasze pokolenia, poznaliśmy lepiej prawe stosunki człowieka i obywatela, niebronimy tak uporczywie pożytków uprzywilejowanej osobistości ze szkodą całości, nadaliśmy całkowitemu naszemu iestestwu przyjemniejszą postać i przyzwóitszy kierunek; słowem wstapiliśmy na wyższy szczebel duchowej doskonałości. Lecz przez miękkość i wykwiutność sposobu życia utraciliśmy ciałową krzepkość; przez lekkomyślność w rzeczach religii, przez zbytki, ubieganie się za próżnem błyszczeniem i przepychem, przez nadto skwapliwe nabywanie majątku, a więc przez rozdrażnioną siebiolubność postradaliśmy uczucie religijne, oszczędność i litość nad cierpieniem drugich, szczerą otwartość, nieobludną rzetelność i czcigodną prostotę: co wszystko było udziałem szanownych naszych naddziadów. Tu więc

nie i nieprawy kierunek całemu nadaie życiu. Komu to nie iest dosyć iasno, ten niech rozważy co następuje:

1. Przez skłonność do zamkniętego życia w domu odzwyczaiamy się prawie całkowicie od obcowania z matką naturą. Tym sposobem nietylko się pozbawiamy zbawiennego dla zdrowia wpływu powietrza świeżego i czystego, widoku wspaniałej budowy stworzenia, wzmacniającego

---

sama przez się przychodzi uwaga, iż Russo powstając przeciw istnącemu społecznemu porządkowi, przeciw naukom i sztukom, nie myślał zachęcać ludzi do życia w pustyniach i lasach; ale zamiarem jego było, by człowiek, poglądając na stan natury, uznawał trafniejszy sposób, jakim w rozwijaniu się swego iestestwa nabyta sztuka ma kształcić i przyozdabiać daną sobie naturę. W tym względzie, podług mego zdania, dążyć ma do dwóch różnych zamiarów. Co do ciała, niegodzi mu się bezkarnie od natury oddalać; co zaś do ducha, to iest do rozumu i woli, tem bardziey się zbliża do doskonałości, im więcey się oddala od składu swego pierwotnego i pilniey się w sztuce życia duchowego doskonali; a wyraziściey mówiąc: potrzeba mu koniecznie walczyć z wrodzoną niedołężnością, leniwtwem i odwieczną, wyłączającą wszystkich miłością samego siebie.

(Uwaga Tłomacza.)



ruchu ciała, połączonego koniecznie prawie z życiem w naturze, oraz innych podobnych dobrodziejstw, iakimi nas Tworca wszech świata obdarzył; lecz zbieramy ieszcze obfity zapas słabości i chorób, wynikających z przewagi domowego życia. Żyiemy w izbowem powietrzu więcey lub mniej zepsutem, iako w naszym żywiole, staiemy się niewolnikami domowej spokoyności i różnych wygod, zostaiemy tkliwemi na każdy powiew powietrza, na każdy stopień ostrey niepogody, iesteśmy prawdziwemi barometrami — iak Hufland twierdzi — niemogąc wszelako uniknąć wpływu zewnętrznego przyrodzenia, podlegamy tudzież wielu uszkodzeniom, które ciałową część naszego iestestwa osłabiają i niszcza: do tego przydać ieszcze należy ograniczoność ducha, nieczulość na prawdziwą piękność i dobro, trwozliwość i posepność umysłu. Jeżeliby kto ieszcze powątpiewał o zepsuciu naszych obyczajów, ten niech rozważy okropną śmiertelność i znaiomą rozpustę w wielkich miastach, tych głównych siedliskach do-

mowego życia, (\*) niech oraz porówna pożyteczność wolnego ruchu w podrózach, ogrodowego i wieyskiego życia, które Hufland wyobraża iako naczelny środek do przedłużenia dni naszych: naywidoczniejsza sporność iaka się tylko w umyśle wystawić daie.

2. Zbyt ostre oddzielanie stanów, druga składowa część naszego dotychczasowego obyczaju, musi także działać nayszkodliwiey. Przypadek urodzenia oznacza tu pospolicie mieysce, iakie człowiek w społeczności zajmuie. Czyliż tu można prawdziwą człowieka uznać godność! iakże tu zachodzić może przyzwoite zobopólne działanie, między umysłowemi zaletami iednego a zmysłowemi przymiotami drugiego rzędu ludzi! iakże więc człowiek, to

(\*) Wiadomo iż w Hamburgu wiele tysięcy ludzi mieszkało aż dotąd w podziemnych sklepieniach, do których się podczas wielkiej powodzi wdała wdziera. Co za nędza, nie używać ani powietrza, ani światła, ani słonecznego ciepła! niech nie mówią o wielkiej oświacie, o wielkiem udoskonaleniu człowieczego rodu, dopóki ludzie w mieszkaniach takich żyć muszą.

(Uwaga Autora.)



zmysłoworozumowe iestestwo, może się w społeczności ukształcić! Dzięki wszelako Naywyższemu, że się tu w naynowszym czasie wiele polepszyło! Z tą ostrą różnicą stanów zostaje w związku

3. nadto ścisła zamkniętość i zbyt wielka nierówność posiadłości ludzi pojedynczych i familii. Czyliż to nie obyczaj wkłada na nas powinność, abyśmy się nieprzestannie ubiegali o posiadanie rzeczy, i abyśmy przypadkiem lub przez pracę nabyty majątek ściśle utrzymywali, lub na nasz mniemany pożytek obracali? Czyliż niezliczone, nayszkodliwsze niedają się widzieć skutki, i jakie wynikają z tak powszechnie panującej sporności między doskwierającym ubóstwem i bogactwem niezmiernem? rzucić tylko okiem na stoleczne w różnych krajach miasta, a mianowicie na stolicę królestwa Angielskiego, w niey się postrzeże to nayo-  
czywiście. Kiedy ubogi ledwo tyle posiada, że byt swój nędznie utrzyma, że się opatrzy w najpotrzebniejszą odzież, kiedy on obojętnym być musi na czy-

czystość ciała, na dobroć i użyteczność pokarmów, i na wszelkie potrzeby ducha i serca, zbytkuie wtedy bogacz w przepyszonym pałacu, rozmaitemu kunsztowemu użyciu okazale dogadza i jest niewolnikiem wykwiłtney sztuki kucharskiej, która — iakieśmy wyżej widzieli — nadweręza koniecznie siły umysłu i ciała. Zarówno bogaczów iak ubogich obłągaia liczne zastępy chorób ciałowych i duchowych; ale to iest straszliwsza, iż ciało wieśniaka, ile niedostatek iest iego losem, licznieyszym i ziorodnieyszym podlega chorobom, iak ciało majątnego mieszkańca miasta. (\*)

4. Czyliż za nadto posunięty podział pracy nie iest twórcą tak szkodliwego iednostronnego kształcenia się wielu ludzi? On iest przyczyną, iż się dosyc

(\*) Przyczyn tego zjawiska obacz w przytoczoney rozprawie Brauna str. 72 i daley — Jest to niestety wielką prawdą, że ubogi rękodzielnik bardzo często słabszy też iest, co do sił ciała, od dobrze wykarmionych ludzi z innych stanów. Słabość ta przechodzi za zwyczaj z oycy w syna.

(Uwaga Autora.)



często duch ze szkodą ciała, ba owszem iedna siła, ieden organ ze szkodą wszystkich innych udoskonalają. Lecz większe ieszcze stąd pochodzą nieprzyzwoitości: podział taki pracy ogranicza tysiące ludzi pewnym gatunkiem przedmiotów, pewnemi działaniami, którem oni nieprześcannie siły swoje poświęcać muszą. Azali człowiek nieprzemienia się tu w prawdziwą maszynę? Jle zyskuje w rzeczach, w dziełach sztuki przez siebie wydanych, tyle utracą ze swego własnego iestestwa, ze zdolności swojego ciała, ducha i umysłu. Szkodliwe skutki siedzącego sposobu życia, oraz właściwe choroby uczonych i różnych klas rękodzielników, dostatecznym tego twierdzenia są dowodem. Straszliwsze ieszcze bywają następstwa, głębsze upokorzenie człowieka, kiedy się ubóstwo z tak ograniczonem ztowarzyszą działaniem.

Obok nadto ścisłego podziału pracy,

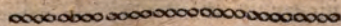
5. są także mody i ogólnie moc zewnętrznego obyczaju rodzą rozległe szkodliwe skutki, i owszem średni

stan nader nieprzyzwoicie kształcą. Młodzie winniśmy tyle nienaturalnych, zdrowiu i cności niebezpiecznych ubiorów, n. p. kobiecie sznurówki. Ale osobliwie humorowa zmienność w panowaniu mod, wymagając zawsze nowego sił nakładu, zawsze nowego wydatku na rzeczy, w stosunkach ciała i ducha wielkie sprawia spustoszenia. — Moc to obyczaju, za pomocą skłonności do naśladowania i licznego podziału pracy wiele nienaturalności w sposobie życia, (\*) a osobliwie ów rozwzięły zbytek wiedzeniu i picciu iakby uświęca i uwiecznia. Jey więc iedynie przypisać możemy wszelkie zjawiska słabości i choroby, które z tego zbytku rafinowaney sztuki kucharskiej, iak ią Hufland zowie, tudzież z używania nie europejskich korzeni i napoiów wynikaia.

(\*) Naprzykład golenie się i fryzowanie: wszelako to ostatnie niepanuje już więcej na nasze szczęście. Azali przez taką troskliwą wykwintność, oprócz uszczerbku zdrowia (obacz dzieło Cygenhagena str: 25) nienaruszamy też wolności i godności ciała, iako reprezentanta naszego w zmysłowym świecie? (Uwaga Autora)



Póki człowiek będzie niewolnikiem takiego użycia, póki nieprzestanie przekładać filiżankę kawy lub herbaty nad szklankę piwa, póty zostawać będzie niewolnikiem zamkniętego domowego życia, póty wystawionym będzie na wszystkie stąd pochodzące niebezpieczeństwa i uszkodzenia. Owo zgoła rozwiązanie zagadnienia, dla czegośmy jeszcze zawsze tak mało zdolni i skłonni do publicznego życia w towarzystwie — nie mówię tu o roztrągniętem wykwiśniętem obcowaniu i lekkomyślnem gwarzeniu — iako i do życia w zewnętrznej stworzeniu. — Z obyczaju rodzi się w wielu ludziach tak zdelikatniała wykwiśniętość, iż niczego prawie, w takiej postaci, iako wyszła z rąk Stworcy, nieprzyimują i nieużywają, oprócz powietrza w czasie przechadzki. Ale coż stąd nastąpić może?



Szkodliwe są skutki wszelkich dotąd przywiedzionych własności naszego obyczaju, szkodliwe naprzód stanowi pojedyn-

czego człowieka, zdrowiu ciała i ducha, — iako między innymi Hufland wszędzie prawie w swoim dziele udowodnia; — lecz nadto szkodliwe ludzkim społecznym stosunkom, osobliwie pokrewieństwu czyli domowej społeczności. Okazuje się to stąd naczelnie, iż wiele ludzi całkowicie, co do tej społeczności, przeznaczenia swojego niewypełnia. Czyliż wielka liczba niezamężnych panien niemoże powiększycy części przypisywać nędznego losu albo swemu ubożstwu, lub ograniczonemu towarzyskiemu życiu, albo wreszcie zbytkowi i modzie? często się już na to uskarżano, iż „osobliwie u kobiet, dla mody i złe zrozumianej oglady, zaniedbują ukształcania i uszlachetniania ducha, należytego przygotowania do ważnego małżeńskiego związku, że oraz wszystko osłabiają i niszczą przez próżność i nienasycony szal podobania się.” (\*) Jle w tych wszystkich zaskarżeniach iest dzisiay pra-

(\*) W piśmie: *Luxus der jetzigen Zeit* i t. d. Przywo-  
dzi się tu str: 45 i dalej wiele przykładów, iako  
szal mody niszczy majątek, psuje stosunek małżeń-



wdy, zostawię innym do osądzenia. Ale przedmiot ten godny jest ścisłej rozwagi, ważny względem całkowitej naszej pomysłowości. Nienależyż w ogólności wrażyć w umysły młode tej prawdy: że prawdziwe użycie życia z nas tylko samych, tylko z serca wynikać może, i że godność człowieka nie zasadza się bynajmniej na zewnętrznych tylko zaletach?

Powtórę zdarza się często, iż obyczaj nadwiera ów najsłabszy między ludźmi związek. Alboż liczne spory między małżonkami nie są, podług powszechnego doświadczenia, zwyczajnem następstwem najuciążliwszego niedostatku w stanie ubogich, zbytku i lekkomyślnego roztrągnięcia u bogaczy, a naszych mod i wykwiśniętego sposobu życia w średnim nawet stanie? Jluż małżeństw niewidzimy zakłóconych jedynie przez to, że się mąż rad często opijać? Jleż dzieci niemoże przypisywać tej wadzie ojca, niewolniczego

ski, a w wielkich zwłaszcza miastach często dziewczicom młodym zagradza widoków małżeństwa.

(Uwaga Autora.)

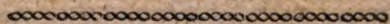
czego swego i zaniedbanego wychowania. Jakże nakoniec jest tych wielka liczba, którzy czytaniem romansów lub innemi obyczajami pobudzeni do przestępstwa, niewymownego smutku i zgryzoty rodzicom swoim stają się przyczyną! przeto prawdziwie i trafnie mówi jeden z najznakomitszych duchownych mowców. (\*)  
„Rozmaite i okropne są okazy nędzy do-  
„mowey, które każdy, więcej lub mniej  
„obeznany ze światem, może widzieć, lub  
„przynajmniej o nich słyszeć. A jeżeli  
„kto jeszcze potrafi przejrzeć przez mgłę  
„kunsztownego omamienia, przez zasłonę  
„blasku i świetności okrywającą nie jeden  
„dom na pozor wielki i szczęśliwy; jeżeli  
„by mógł nadto uważać z bliska wewnę-  
„trznym skład i prawdziwy stan jego: o  
„ilużby liczniejszych zjawisk nędzy, zgry-  
„zoty i smutku, zakłócenia i zniszczenia,  
„niewypadałoby opłakiwać! a ten nieprzy-  
„jazny duch, wichrzący najczęściej do-

(\*) Marecol w swoich kazaniach, osobliwie względem ducha i potrzeb naszego wieku. Część I. str. 124.

(Uwaga Autora.)



„mową spokojność.... I coż on jest? oto „jest duch mody,” — przydajemy tu, jest to duch naszego wykwiutnego obyczaju w ogólności — „który wszędzie, gdzie tylko „nieograniczenie panuje... okropne sprawa wadza skutki.” (\*)



Nakoniec przez same zabawy obyczajem naszym upoważnione, iako przez język i ton towarzyskiego obcowania działa się przeciw prawdziwie przyzwoitemu ukształceniu człowieka.

(\*) Przyrodzoną jest w człowieku skłonnością stawiać się w równi ze znakomitemi, i sposób ich życia naśladować: tak czyni dziecię z dorosłymi, niższy z wyższym. Ustawa takowego naśladowania, aby się tylko niższym od drugich niepokazać, a to w tem, w czem się bynajmniej na zaden nie uważa pożytek, zowie się modą. Należy ta więc do artykułu próżności, bo w zamiarze niemasz żadney wewnętrzney wartości; spowinowacaną jest oraz z głupstwem, bo tu jest wszelako zmuszanie się, by za samym tylko przykładem, iaki nam wielu daie w spółeczności, iść niewolniczo. Stosować się do mody, należy do smaku: kto się iey nie trzyma i dochowuje wiernie przeszłego zwyczaju, tego zowią staroświeckim; kto zaś wartość na

Jakże w ztęchłych i niechędogich gorzałczanych szynkach, oraz wśród dymu tytuniowego (\*) przemieszkiwać może prawdziwa uciecha! iakże się tu może rzeczywiście człowiek ukształcać! iak mało zabawy wyższych nawet stanów przeznaczonemu ich zamiarowi odpowiada! i czyliż nie szkodzą często zdrowiu ciała i ducha przez zbyt w ich zapęd, przez naruszanie porządku w czuwaniu i spaniu? a owo ściśle oddzielanie stanów, czyliż nierodzi w możniejszych ztętwiałości i dumney chytrności, w niższych zaś stanach

na tem zakłada aby się do mody całkiem niestosować, jest dziwakiem. Jeżeli się upieraia przy tem, aby owę próżność nazywać głupstwem; to lepiej jest być mądrym głupcem, iak niemodnym: zbyt jednak ubieganie się za modą na takowy tytuł zasługuie, osobliwie gdy się owey próżności poświęca prawdziwy pożytek, tem bardziej powinności.

(Uwaga Tłómacza.)

(\*) August Ludwik Szlecer w publicznem swoim i prywatnem życiu na str. 23 mówi: przyiaciele ludzkości powinny tak powstawać przeciw używaniu tytoniu, iak przeciw ospie i t. d.

(Uwaga Autora.)



grubianstwa, niezgrabności, skłonności do sporów i bitwy?

Coż nam wreszcie pozostaie, sądzić o tonie towarzyskiego obcowania? iest to powiększey części nic innego, iak tylko obłudna zamiana wykwinnych obrotów i formuł z pamięci powiedzianych. Jakże wiele ludzie w ogólności stracili z prawdy charakteru i zacney prostoty, zamieniając przyrodzone ty i wy na wymyślone WMPan WMPanna i t. d.! nie iestże to miasto wyrazu oznaczającego szczerą życzliwość i prawdziwe poważanie używać czczego, nic nieznaczącego słowa?



Z rozbioru istnących obyczajów okazuje się, iż wszystkie te niedorzeczności są ich skutkiem. Jakoż powszechnym iest kierunkiem naszego wieku, a osobliwie nowych czasów, poświęcać godność człowieka rzeczom, naturę sztuce, mocny duch czczemu wyrazowi, i żywą mowę martwemu pismu lub literom, albo, sądząc że nie możemy czemu sprostać pod ie-

dnym względem, pod drugim z przesadą dopełniamy, tudzież ludzi i rzeczy przez nayostrzeysze sporności w stanie rozdzielania utrzymujemy. Do czego to w końcu prowadzi, uznamy poglądając wstecz na Francją przed nagłym tego narodu zaburzeniem. Tysiące pism z czasu owego zdarzenia — przez zniszczenie bowiem Bastylli spadła powierzchownie okraszona zasłona — wyobrażają nam żywo, iak wtedy, osobliwie w wyższych stanach, zerwane były wszelkie niemal związki krwi i przyjaźni, zniknęły prawie wszystkie cnoty i dowody szlachetności duszy, iak oraz potrzeba było nayokrutnieyszych zdarzeń, aby ludowi przywrócić iego siłę; cnotę zaś zdawało się iż na zawsze już utracił.

Słuchajcie wy ludzie i ludy! dotychczasowy wasz obyczaj iest głównem źródłem zepsucia i klęsk, spływających nieprzestannie na famię, Kraiowładztwo i Kościół! bądźcie wszelako bracia, dobrej myśli; iak skoro bowiem wszystkie iego własności poznamy wyraziście, zdolamy



utworzyć obyczaje, które niechybnie zapewnią nam trwałą pomyślność.

III.

*Ludy, Kraiowładztwa, ustawy — Historyne stanowisko osądzenia — Stanowisko Filozofii, Polityki i wyższej nauki o człowieku — Konstytucya narodow w powszechności — Ustawodawstwo — Sprawowanie Rządu — Pojedyncze części działania Kraiowładztwa — Sądownictwo, osobliwie ustawy cywilne czyli obywatelskie — Ustawy karzące — Polityca w ścisley szym znaczeniu — Polityka ocalenia czyli rozkrzewiająca pomyślność — Publiczne szkoły i system wychowania — O wzajemnem działaniu między obyczajem i ustawą w naszych niniejszych narodach, i o wpływie ich na stan ludzi — O środkach czynności Kraiowładztwa, czyli o systemie skarbowym — O zobopólnym stosunku między ludami i Kraiowładztwami — Zawarcie,*

---

LUDY — KRAIOWŁADZTWA — USTAWY.  
W Powszechności.

---

Przyszliśmy nakoniec do właściwego przedmiotu naszej rozwagi. Coż nam do stanu familii, od obyczajów i sposobu życia? zostawić ie należy własnemu ich biegowi; albo niech nauczyciele szkolni, trudniący się wychowaniem, i duchowni usilują na nie działać. Lecz sprawowanie narodowej władzy, ustawodawstwo, od tego wszystko zależy: oto są przedmioty naukowego rozbioru, o nich Praworadzczy i Politycy winni są rozmyślać i zdania swe wyluszczać.

Nie ieden może czytelnik tak sądzić będzie, zbliżywszy się do tej części naszej rozprawy. I nam też wiele można zadało, po niewyrównanej przestrzeni obyczajów postępować. Lecz przyszedł wreszcie czas, by ludzi i ludzką społeczność w całości ogarnąć i dokładnie poznać tak wielostronne wzajemne działania odnóg istotnych i przydatkowych, bliższych i roz-



leglejszych zakresów. Owo zatem powyższe twierdzenie niech dla nas zupełnie obcem będzie; a każdy się ze wszystkim, cokolwiek się do człowieka ściągać może, niechay obeznać stara. Wszystkim porządnie myślącym widoczną jest ważność obyczaju. Jakoż uważam ieszcze, iż ten obyczaj, podług naszego powyższego wystawienia, ogarnia wszystkie, oznaczone przyzwoitością, naczelne zasady społeczności. Obeymując zaś w sobie n. p. tak płodną w skutki zasadę podziału pracy — która chociaż z rozmaitą różnością, nad wszystkimi panuje ludźmi, — okazuje się nam ważniejszym i godniejszym roz wagi.

Musimy wszelako przystąpić do właściwego nam teraz przedmiotu, do rozbioru Kraiowładztw i ustaw.

Europa składa ieszcze zawsze pstrą mieszaninę Ludów i Kraiowładztw. Przez Kraiowładztwo rozumiemy w rzeczywistości każdy związek ludzi, nad którym nay-

wyższa przymuszająca zwierzchność podług ustaw panuje. Każda wiega Statystyki lub politycznego ziemiopistwa przedstawia nam ich ilość. Już w obrębie narodów okazuje się iak naywiększa różność — n. p. rosyjskie Cesarstwo z iedney, a Hrabstwa niemieckie z drugiey strony. — Pewne wszelako powszechne rysy daia się w nich wszystkich postrzegać. Należy ie przeto ocenić podług dzieiów, umiejętności rozumu i wyższej zności człowieka. Do takowego osądzenia usiłujemy podać tu przygotowawcze skazówki, ile to bydz może podług niniejszych naszych okoliczności czasu i mieysca.

Zważaiąc nasamprzód pod względem historyynym, postrzegamy na wielkiey widowni narodów trzy rzędy zdarzeń i troisty sposób ich zjawienia się.

1. Własność ziemna Kraiowładztwa i Konstytucya zastosowana po więksey części do własności ziemney, dzie-



dziczna szlachta wzmocniona lennością i familiynemi dobrami, duchowieństwo — w wielu narodach nader bogate — własnością ziemną opatrzone, liczne ślady rycerskich zakonów, oraz uciskające prawa właścicieli i panów ziemi do dóbr rolników, a we wschodniej Europie rozszerzona nawet niewola; wszystko to z iedney, tudzież prawdziwie mieyska konstytucya, zwyczajowe ustawy, uznamięnowane cechą odosobnienia się, z drugiej strony. Z kądże te wszystkie zdarzenia? Wiadomo jest i za naszych czasów dosyć często o tem rozprawiano, iż one całkowicie — przynajmniej w południowej, zachodniej i średniej Europie — biorą swój początek w pierwiastkach jeszcze średniego wieku. Poczęły się wtedy, kiedy ludy europeyskie, osobliwie starzy Germanowie, po ukonczeniu wielkiego wędrowania, pozbywszy się pierwiastkowej dzikości, zajęli stałe siedliska i chętnie pewną część dawnej poświęcili wolności, aby ziemną własność posiadać, którą nabywszy mocą dłoni, wojną utrzymać wypadało. Poczęły się i wzma-

gały w owym czasie, kiedy budowa Karolingów czyli wielkiego Państwa Franków zupełnie zniszczoną została, a moc Kraio-władztwa tak była osłabioną, iż się wewnątrz jego wszyscy możniejsi, osobliwie Panowie ziemnej własności, prawie niepodległymi poczynili; w owym czasie, kiedy się zdawało, iż Hierarchia i lenny system iedynemi były tylko środkami do powściągnięcia (\*) w społecznym stanie od dzikich usiłowań namiętności — prawo mocniejszego i wzajemne prywatne niaizdy — w owym czasie, kiedy dobiwanie się o większą wolność i o własność ruchomą ochraniać trzeba było mieyskimi murami i wałem — słowem, w owym czasie, kiedy wszystko niemal odosobnione do dzikiej dążyło siebiolubności.

---

(\*) Oprócz dzieł znaiomych, zawierają jeszcze *Beati-riés moral: und krit: Verhandlungen (in der Goettin: Uebersetz: Th: 11. S. 39 u. ff. S. 72. 98)* charakterystykę całego owego wieku. Podług *Robertsona*, jeszcze za *Maryi Szkockiej* prawo ręczne mocniejszego (ieżeli się to prawem zwać godzi) miało swoją ważność.

(Uwaga Autora.)



2. W wielu narodach wielka moc Panującego, potęga Pana, mogąca się zwać prawem własności do kraju i ludzi, wielka podległość urzędników Panującemu i wszystko przemagający wpływ jego w naczelników ludu — zwanych Stanami, Parlamentem i t. d., — wielka pociągająca okazałość dworu i najszywniejsze Stolicy narodów, potem co do ustawodawstwa, liczne foliały krajowych urzędzeń, parlamentowych aktów i ukazów, iako też obszerny zbiór ustawowych wyroków i mniemań prawniczych starożytnego świata — prawo Rzymskie — z podobnym zbiorem od czasów Hierarchii, uzbroionym mocą ustaw, daley liczne, kunsztowne urzędzenia sądownictwa, Policyi i skarbowości, usiłowania nakoniec Narodów do nayobszerniejszego handlu, do zakładania osad i rozszerzenia potęgi w skarbowym względzie, połączone z utrzymaniem stałych woysk i flot woiennych. Jakież są przyczyny takowych tu przywiedzionych zdarzeń? zrodziły się one w owym okresie czasu, w

którym początek biorą, rozszerzenie sztuk i handlu, (\*) upadek rycerskich zakonów, większa rozległość ruchomey własności i stanowczy iey wpływ na nieruchomą, przywrócenie klasycyzney Literatury, wynalezienie drukarni, doskonalsze urządzenie większych naukowych Instytutów, powszechny lądowy pokój, który się w Niemczech przyczynił do wzmocnienia krajowych zwierzchności, używanie strzelnego prochu w polu i przy oblężeniach, oraz wprowadzenie stałego żołnierza: a więc wszystko się to poczyna z piętnastym i szesnastym wiekiem, i wśród rozmaitych przemian w wewnętrznym stanie Narodów, iako i w całym systemie Kraiowładztw europejskich, ktorego iedynym kierunkiem była chwieiaca się równowaga, wśród wiel-

---

(\*) O wpływie odkrycia Ameryki i nowej handlowey drogi przez Indye, obacz wyżej przytoczone dzieło Raynala, osobliwie: *Tableau de l'Europe* w 7mym tomie, gdzie się rozprawia o kształcie rządu, zagranicznej Polityce, wojnie, żegludze, ludności, o publicznych podatkach w nowych narodach.

(Uwaga Autora.)



kich i małych wojen i zaburzeń, (\*) scho-  
dzi aż ku końcowi przeszłego wieku. Oto  
okres czasu, w którym się ustawy od oby-  
czaiów oddzieliły, i w którym kunsztowa  
praca w obszernem znaczeniu, handel, pie-  
niądze i rzemiosła, wspólnie z przemaga-  
jącem wykształceniem pamięci i pojętność  
otrzymały nieporządny wpływ w całości  
narodów, iako i w obyczaiu — wyższy pa-  
cholęcy wiek ludzkiego rodu. — Zdaie się  
iż to dostacznem będzie do należytego o-  
cenienia owych zjawisk w naszym stanie o-  
bywatelskim i politycznym.

3. Trzeci szereg zdarzeń należy do nay-  
nowszego czasu. Z owego wykwiętnego  
stanu obyczaiów i ustaw utworzył się w u-  
mysłach ludzi, osobliwie doskonalszey po-  
jętności, pewny rod zakisnienia, przez któ-  
rego gwałtowne wzburzenie się, nowy wiek  
utworzyć się musiał. Stąd powstał burzli-  
wy wywrot Kraiowładztwa na zachodzie

(\*) Porównać z tem celniejsze widoki w wybornem  
dziele: *Heeren Geschichte des Europäischen Staatensystems und seiner Colonien* S. 7. 17.

(Uwaga Autora.)

Europy. Po ucisku, obarczającym aż do-  
tąd niższe stany, nastąpił nagły przeskok  
do pomysłów o wolności i równości w o-  
bliczu ustaw. Zniknęła wszelako nader  
skoro krwią okupiona młoda wolność, czę-  
ścią z powodu iednostronności ustawodaw-  
czych widoków, częścią i osobliwie z przy-  
czyny całkowitego zepsucia obyczaiów lu-  
du i iego sposobu myślenia. (\*) Wiadomo  
wszystkim, iak z bezrządu utworzyło się  
nakoniec samowładztwo, iak się z nie-  
rządnegó gminowładztwa wyrodziło nako-  
niec iedynowładztwo nayzuchwalszey o-  
soby, iak ta, rozwiązłą młodość ludów

(\*) O francuzkiej rewolucyi wiele znakomitych roz-  
prawiało Pisarzy. Genc, Reeberg i Bran-  
des pisali o tem tak bliżkiem naszych czasów zda-  
rzeniu pod względem politycznym. Aichorn  
zaś i Girraner pod względem historyynym. Bur-  
ke i Pen należą do rzędu pierwszych. Kiedy ów  
w znanom swem piśmie, przepowiada francuz-  
kiemu ludowi samowładztwo przyszłego ich Pana,  
dla tego, iż starą szlachtę, a więc iedyną zaporę  
przeciw nadużyciom zniesiono; zapomina widocznie  
o nayważniejszey przyczynie, o obyczaiowem ze-  
psuciu ludu i niezdolności do przyjęcia wolności  
prawey.

(Uwaga Autora.)



przez krwawe wojny i okrutne panowanie ujarzmiła, iak ona wreszcie przez swoię monarchiczną dumę, oraz przez zdrożność szatu zdobywania, własne swe dzieło zniszczyła, sprowadzając wielką wojnę Sprzymierzonych, która zwalwszy srogiego, iedynowładzcę oswobodziła Europę i nową ożywiła nadzieią.

Lecz iakież skutki, naynowsze te zdarzenia świata, sprawiły w obecnym stanie narodów i ustaw? na to pytanie niemożemy dać zaspakajającej odpowiedzi. Zniszczono po większej części — niewylączając nawet rozumowych pomysłów — cokolwiek rewolucya francuzka utworzyła. Co samowładzca ustanowił, co inni Panujący podług woli iego stanowić musieli, zarówno powiększej części zniesiono. (\*) We

Francyi

(\*) Winnych ludach, oprócz Francyi, wojny, i czynność zdobywcy działały iak rewolucya. W pierwszym względzie należy tu bezsprzecznie lud hiszpański: sława iego trwała światłością w dziejach jasnieć będzie. Ale cóż uczynił Ferdynand VII, iakież postępowanie iego rodzi nadzieie?

(Uwaga Autora.)

Francyi tylko w pewney części Włoch, pozostały ieszcze niektóre ważne ówczesne ustanowienia. Obok starey szlachty stanęła tam nowa — podobno wizerunek powstania starey. — Obowiązią tam ieszcze xięgi ustaw podług ducha czasu ułożone. Postrzegamy tam nową reprezentacją ludu, należąca pod pewnym względem do owego czasu burzliwego. Ważnemi są też, wprowadzona iedność Kraiowładztwa i ustawodawstwa, tudzież pewne pośrednie skutki, z których iedne mają ieszcze nastąpić, o drugich wspominać tu ieszcze niemożemy.

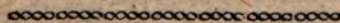
W środku między tym naynowszym, a owym nowszym czasem widzieć się dają owo usiłowanie Panujących aby sprościć, czyli raczey wzmocnić machine Kraiowładztwa, owa dająca się czuć powszechnie potrzeba lepszego stanu, owo wprowadzenie nowych ustaw — w Prusach i Austryi, — zniesienie niewoli i wiele podobnych oznak czasu.



Przeszłość jest mistrzynią obecności. Już podług naszych, acz niedokładnych dzieiowych uwag, można byłoby sądzić o doskonałości lub niedoskonałości niniejszego stanu cywilnego i politycznego. Jestli to prawda, że stan takowy wszczął się po części już w średnim wieku, bardziej zaś za nowszych czasów, za czasów wykwiątnego kształcenia się, że iskry rozumu, wzniecione przez naynowsze sprawy świata, częścią niedosyc ieszcze przyświecają, częścią zagaszeniem są zagrożone, i jeżeli niemożna tego udowodnić, iż rozum w dziełach owego świeższego czasu utworzył lepszego ducha, urządził te dzieła, rozjaśnił i rzeczywiście sprostował: znika więc na teraz ieszcze wszelkie wysokie mniemanie, iakiebyśmy pod owym względem o naszym wieku powziąć mogli.

Uwaga. Jako w starożytności służebność człowieka bez wszelkiego zobopólnego prawa, — niewola — a w średnim wieku służebność z prawem tylko do posiadania ziemi, ważnemi i zwyczajnemi

były: tak podobnie w nowszym i naynowszym czasie zwyczajną jest służebność osobliwie z prawem do pieniędzy, do ruchomości; stąd urzędnicy, słudzy i t. d. Prawdziwa atoli zobopólna służebność, w równym zachodząca stosunku, mało jest aż dotąd znaną. Zamilczamy wszelako o tem; musimy bowiem z drugiej ieszcze głównej strony wystawić naszego stanu niedoskonałości.



Powtóre: stanowisko Filozofii, Polityki i wyższej nauki o człowieku.

Tu także trzy oddzielne przedmioty rozważać będziemy: 1) Konstytucyę, 2) Ustawodawstwo, 3) Sposób postępowania Rządu, czyli Administracye. I tu też więcej cienia iak światła; świecąca bowiem stronę dosyc często aż nadto wskazują, az rozważania iey tylko iedynie, prawdziwe udoskonalenie pochodzić niemoże.

1. O Konstytucyi Narodów tyle



tylko. (\*) Niektóre narody w Europie mają konstytucję średniego wieku, w innych zaś jest konstytucya nowych czasów. Owa, utworzona w czasie, kiedy publiczne prawo łączyło się niemal zupełnie z prawem szczególnych osób, okazała oczywiście swoją niedoskonałość. Nigdzie prawie narodowe stany czyli zgromadzenia reprezentantów niezdolały się oprzeć woli potężnego Despoty. Jaki zaś zachodzi stosunek między takową Konstytucją a pomysłem o równości obywateli w narodzie, albo powszechnie wyrażając, najwyższą ustawą rozumu; o tem każdy sądzić może, komu wiadomo, iak mało się tu lud przyczynia do obioru swych reprezentantów, iak wykonanie urzędzeń, poczynionych w tym względzie wielce od przypadku zależy. I czyliż rozroznianie ludzi na szlachtę, włościan, i mieszczan — albo na duchowieństwo, rycerstwo i mieszczaństwo

(\*) Porównaj tu dzieło Lidera: *Kritik der Statistik und Politik* § 212 i daley.

(Uwaga Autora.)

— bardziey ieszcze niewzmacnia zbyt ostrego oddzielania stanów w społeczności?

Nieograniczona Monarchia pokazała się w naynowszych czasach równo niedogodną. Bardziey tu ieszcze uderza woczy odstąpienie od równości, ograniczenie wolności polityczney; rozciąglęysza i przykrzeysza odległość ma tu miejsce między Władzcą a ludem, tu się widzieć ieszcze daie podział pracy w naywyższym swem uzupełnieniu, (\*) lecz też nayszkodliwiey do narodu zastosowany. Mało jest przeto narodów w Europie, któreby tey konstytucyi sprzyiały. Sami nawet Władzcy prawie iednogłownie przeciw iey się oświadczyli.

Lecz, azali angielska konstytucya, owa narodowa ustawa, zdaiąca się połączyć w sobie wszystkie trzy żywioły, iednowładztwo, szlachectwo i stan mieyski, czyli wolność ludu, odpowiada doskonale iestestwu Kraiowładztwa? mędracy rządowi i znakomici pisarze nader ią uwielbiają —

(\*) Hugo; *Lehrbuch des Natur-Rechts* § 112.

(Uwaga Autora.)



Adam Miller mniema pestrzeć w niej przyrodzoną postać familii. — I my też poczytuemy ją za nader uszlachetnioną konstytucyjną ustawę, acz niezewszystkiem oczyszczoną z dzikich wyrostków średniego wieku. Wyszczególniającą nad tém roz wagę zostawujemy sędziom wyższego rzędu. Uczynimy wszelako, względnie nowej konstytucyi we Francyi, następujące zapytania:

- 1.) Czyli w tej konstytucyi oznaczono prawy stosunek między ustawą przypadku — urodzeniem — a ustawą rozumu, lub wyższej przyzwoitości?
- 2.) Azali należy się odmawiać zupełnie na przyszłość ludowi prawa do obierania Parów czyli szlachty — tego pośredniczego ogniwa między ludem a Władzcą?
- 3.) Znaiomy podział na dwie izby czyli jest przyrodzonym stosunkiem? oraz, jaki on ma wpływ w narodowego ducha?
- 4.) Azali niemożna sposobu obiorów i prawa obierania, we Francyi dosyć do-

brze urządzonych, znacznie jeszcze sprostować i udoskonalić, tak iżby reprezentacya ludu otrzymała mocniej „w narodzie rozkrzewioną siłę” (\*), i z nim w ściślejszym zostawała związku?

Stosunek także urzędników do Panujących dostarcza obficie przedmiotów do rozwagi nad niniejszemi Kraiowładztwami Europy. Tu atoli niemożemy o tem dalszej prowadzić rzeczy. Uznamy też za prawdę, iż w obecnym stanie ludów przyzwoita jest, aby się w pewney odległości od rozumowego obrazu konstytucyi narodowej utrzymywać. (\*\*)

---

(\*) Reeberg w przedmowie do Kodexu Napoleona, str. IV. (Uwaga Autora.)

---

(\*\*) Chętniebym dłużej rozprawiał o tym ulubionym, za naszych czasów, przedmiocie; muszę się jednak ograniczać, i dla tego odsyłam do wyższych powszechnych uwag, jako i do najnowszych pism Arnta, Szmidta, Malinkrota i t. d. (Uwaga Autora.)



2. Ustawodawstwo w powszechności.

Zważając zewnętrzną objętość pisanego ustawodawstwa w jakimkolwiek bądź z niniejszych narodów Europy, każdemu nieprzesądnemu, chociażby nie miał głębokiej znajomości Filozofii, obeznanemu tylko cokolwiek bliżej z przyrodzeniem człowieka i przywyktemu do wypadkowego sądzenia nawia się ta myśl naturalna: iakże bydz może, aby to co w narodzie ma bydz prawem i przynosić użytek społeczności, potrzebowało tak liczney ilości ustaw i prawideł, (\*) które człowiek znać i wykonywać powinien! takowa wszelako rozwlekłość w ustawodawstwie musiała koniecznie nastąpić, kiedy się ustawodawcy, stroniącemu od

(\*) Podług rozbioru P. Dayna w Jenie, w każdym prawie narodzie jest 40 do 50,000 ustaw (*Allgem. Anz. der Deutschen* v. J. 1812 Nr. 9.) W Prusach w przeciągu 27 lat wyszło 60 tomów urzędzeń.

(Uwaga Autora.)

Wyczytałem z nowoczesnych dzieiów, iż we Francyi od r. 1789, prócz 8 konstytucy, napisano ustaw 25,300.

(Uwaga Tłómacza.)

rozumowych pomysłów i od przyrodzenia rzeczy, zachciało wszystko oznaczać podług doświadczenia, wszędzie się stosować do obyczajów, zwyczajów i innych miejscowych i czasowych stosunków człowieka, lub przynajmniej przekładać pozorową słuszność nad ustawę prawa. Wszędzie panuje w ustawodawstwie miasto umiejętności, sztuka, zamiast prostey nauki prawa, różnorodna polityka; wszędzie się udają nie do rozumu ludzi, lecz do ich poiętności i pamięci. Tam mnogość panuje wyrazów, gdzieby iedność rozumowego pomysłu panować powinna. A tak, musi to mieć wpływ szkodliwy w wewnętrzny skład ustawodawstwa. Widzimy przeto, mimo wielkiego obrębu, wiele przerw w szczegółach, wiele sprzeczności w każdej prawie gałęzi ustawodawstwa: postrzegamy także, iż wiele twierdzeń niesprawiedliwości i nieprzyzwoitosci uswięcaią i uwieczniają wyrzeczenia ustawodawcy, chociaż bardzo często pomimo iego zamiaru. Wszystkie te zarzuty zdają się podobno zbyt twardemi i mało udowodnio-

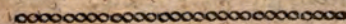


nemi, lecz wyszczególniające badania ię stwierdzą. Żaden naród w Europie nie ięst zupełnie od ięch wolnym, iako też i Francya, chociaż w niey usiłowano od rewolucyi, oddzielić przykazujące ustawy od przepisów, lub przynajmniej od instrukcyjnych prawideł.

Dotychczasowe rozwijanie się rodu ludzkiego wymawia tylko nieco takowy odstęp od doskonałości w ustawodawstwie, tak iak najnowsze zdarzenia w politycznym świecie wskazują powszechną skłonność do lepszego rzeczy porządku.

3. Sprawowanie Rządu, czyli administracya w obywatelskiej społeczności, nosi na sobie u wszystkich ludów Europy, piętno domowego zamkniętego życia. U Anglików tylko, u Francuzów i gdzie niegdzie w Szwaycaryi ięst w niektórych częściach pewny sposób życia publicznego. Zamiast żywey mowy panuje prawie wszędzie martwe pismo. Rzadko tylko śledzenie w sprawach odbywa się w miejscu uczynku, rzadko czynność Krowładztwa zbliża się do siedlisk obywatel-

li. I tu także wszystko traci wykwiętnością, a gdzie braknie prawego ducha, zewnętrzne formy wynagradzać to mają — osobliwie we Francyi. — Jakże w takim stanie rzeczy, prawda, dobra wiara i sprawiedliwość ostać się mogą! nie ięstże w tedy koniecznem następstwem, iż się też wewnętrzność postępowania nadweręża, że, pomimo troskliwości, z iaką ustawodawca usiłował swoim wyrokiem zapewnić wykonanie, urzędnicy sami nader często ustawy niepoznają i ię zaniedbują, że praktyka tak wiele razy z teorią zostaje w sprzeczności?



Wszystkie wskazane przez nas niedoskonałości iasniey się wydadzą, gdy bliżey nieco rozważymy pojedyncze odnogi czynności Krowładztwa. Co też i uczynimy.

Sądownictwo w wielu bardzo ludach cierpi ięszcze z powodu najniedoskonalszej sądowej konstytucyi. Komuż tu nieprzychodzą na myśl patry-



monialne sądy Xiążąt; miast i szlachty! Ustanowienie Jury czyli przysięgłych na zachodzie Europy jest iedynem, które działa przeciw szkodliwemu, zbyt ścisłemu podziałowi pracy; lecz iakże się i to dzieie? W bardzo wielu, iezeli nie we wszystkich narodach zachodzi zapytanie: czyli swoje prawo popierać można przed niższym tylko, albo też przed wyższym sądem, gdzie częstokroć oznaczenie miejsca zależy od samowolności sądu! zdrętwiała bowiem ustawa stanowi w takim razie za prawidło, stosować się do pewney oznaczoney wartości rzeczy. Więcej lub mniej sztuk złota rozstrzyga pospolicie. Jakież mniemanie powziąć tu można o Sędziach, Rzecznikach, i ludach! azali i tu także, ze względu na politykę, nieprzekładają materialności, czyli rzeczy, nad duchowość czyli sprawiedliwość?

Cywilne prawo składa się ieszcze, iak wiadomo, w wielu narodach Europy częścią z dawnych ustaw kraiowych i miejskich, z ustaw obyczajain, częścią z wyroków dawnych Rzymskich i kanonicznych,

połączonych z niektórymi nowemi urządzeniami; w większey zaś części Niemiec obowięzuie tak nazwane prawo pospolite i prawo partykularne.

Cóż sądzić o takim stanie prawa? czyliż prawo Rzymskie, tak rozległe panujące, może daley za sięgę ustaw uchodzić? ktokolwiek ieszcze o tem powątpiwa, niech się nad następującemi zastanowi uwagami:

1. Xięga ustaw, iakiey wymaga rozum, powinna, poczynaiąc od iedności rozumowego pomysłu, wystawiać prawo iak nayczystiey i iak nayprościey. Rzymskie prawo jest tylko zbieraniną Justyniana.
2. Ustawy powinny być własnością ludu, powinny go zupełnie przenikać; zasady ich mają być bezpośrednio przez lud znane i wykonywane. Lecz Rzymskie prawo jest tylko niemal własnością Prawników i Kunsztmistrzów prawa — co też nale-



ży do ścisłego podziału pracy. — Takowa przeto wykwinność cywilnego prawa, to za dalekie odstępowanie od wiecznie ważnego pomysłu o prawie, musi prowadzić za sobą najszkodliwsze skutki, tak dla pojedynczych osób, iako i dla samego Kraiowładztwa. Prywatne prawo otrzymuje zbyt wielką przewagę, i wszędzie się widzieć daie naytroskliwsze ubieganie się za rzeczami, skąd wynikają spory i siebiolubność, które człowieka człowiekowi czynią obcym. (\*)

(\*) Pan Tibot (Thibaut) w swoim piśmie: *über die Nothwendigkeit eines allgemeinen bürgerlichen Rechts für Deutschland*, dokładniey krytykuje Rzymskie prawo, iako księgę ustaw: pismo to wyszło w Heidelbergu 1814 i wielki Pisarzowi przynosi zaszczyt. Drugi sławny cywilista P. Sawini w dziele: *von Beruf unserer Zeit für Gesetzgebung und Rechtswissenschaft*. Heidel. — 1814 zaprzecza twierdzeniom owego Autora, lecz tak płytko, iż zdaie się na odpowiedz nie zasługiwac. Oprócz Adama Millera i innych, P. Dayn także w przytoczonym dziele, gdzie 9,000 textów z Pandaktów przytacza, głośno się za zniesieniem Rzymskiego prawa oświadcza.

(Uwaga Autora.)

Na szczęście wszakże uznano w wielu narodach Europejskich niedogodność owego stanu prawa, w dotychczasowej jego postaci. Ułożono nowe księgi ustaw, tak we Francyi, iak w Prusiech, Austryi i innych narodach, które, acz dalekimi są od naywyższej doskonałości, nierównole jednak lepiej odpowiadają swojemu przeznaczeniu, iak zbiór prawa Rzymskiego i kanonicznego. (\*)

(\*) Naybardziej temu starał się P. Sawini zaprzeczać. Ale ustanie ten błąd, iak skoro historyczna nauka prawa lepiej się udoskonali. Czyliż godziło się Autorowi, o ważnym przedmiocie pomysłności człowieka i ludów tak jednostronnie sądzić?  
(Uwaga Autora.)

Nie idzie tu iuz o to, aby pracowicie dowodzić, iż ustawy Rzymskie i kanoniczne niemogą wyłącznie obowiązywać tegoczesnych Europy narodów. Ktoż bowiem nie wie, że prawa, wyrzekające o stosunkach życia obywatelskiego, muszą się zastoso- wywać do postępnego rozwiania się ludzi i ludów? Nie wypada atoli stąd bynajmniej, iżby wiadomość owych ustaw niemiała być potrzebna. Nie było to myślą Autora: niech więc młodzież, nabywająca nauki prawa, nie tłómaczy na złe myśli Pisarza i niezbacza z prawey drogi w użytecznym swym zawodzie. Tak pod historyjnym iako i nau-



W wewnętrznym składzie cywilnego prawa znajdują się iak mniemamy, następujące, często nieuznawane wady: (\*)

1. W ustawach o prawie osobowem, osobliwie o małżeństwie, walczą z sobą popolite prawo z prawem szczególnych osób, prawo z obyczajem, Kraiowładztwo z Kościołem; mianowicie pod tym względem cywilne

---

kowym względem, ustawodawstwo Justyniana będzie zawsze niewyczerpanem źródłem dla ustawodawców, praworadców, rzeczników i sędziów. Czytać o tém rzecz gruntownie wyłuszczoną przez naszego Polaka. (*O przyczynach upowszechnienia i trwałości powagi prawodawstwa Justyniana i t. d. przez Ignacego Orlakowskiego i t. d. w Krzemieńcu r. 1814. stronic 35.*) (Uwaga Tłomacza.)

(\*) Oprócz krótkich w tym względzie napomknięć Monteskiego i innych dawniejszych, odwołuję się wreszcie do dzieła Huga: *Lehrbuch des Naturrechts oder der Philosophie des positiven Rechts* §. 129 i d., niezgadziąc się jednak na wszystkie jego zdania. O najnowszym stanie cywilnego ustawodawstwa, obacz Rehberg *ueber den Code Napoleon*, Hannov. 1812, i Brinkmann *ueber den Werth des bürgerlichen Gesetzbuchs der Franzosen*. Goetti. 1814.

(Uwaga Autora.)

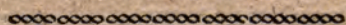
cywilne prawo francuzkie z iedney ostateczności przeszło w drugą: braknie tu także prawego, zupełnego objęcia o społecznych stosunkach człowieka.

2. W ustawach o prawie rzeczowem panuje bezwarunkowy niemal zaród do zaskarżania umów, w czem oczywista zachodzi sprzeczność z prawidłem: *Ne quis fiat locupletior damno alterius*, tem przedziwnem hasłem prawdziwey sprawiedliwości. Azali należy zabezpieczyć świętości umów innym sposobem, iak przez nagłący przymus? czemże jest powinność poczciwości? iednakże, zdaie się iż tu znowu pożytek obywatelskiego obrotu otrzymał przewagę. Niezmierna rozwlekłość naszych ustaw zostaje z tem w ścisłym związku.

3. Prawo dziedziczenia, wspierające się na inney całkowicie zasadzie, iak właściwe prawo obywatelskie, naczelniey w ustawowych naszych xięgach iasnienie. Zaledwie postrzegano, iż to prawo polega na pewney spólności między krewnymi, między członkami iakiey gminy lub krai-



ny, że oraz do nabycia należy nowe wejście w posiadanie. Dopiero austriackie ustawy znaczny krok do lepszego stanu uczyniły. Osobliwie urządzeniom człowieka, względem pozostałego po nim dziedzictwa, za wiele wolności zostawiono (\*) — testamentowe prawo dziedziczenia Rzymian. — Jluż to uciążliwościom niepodlega śledzenie potrzeby i godności odbierającego darowiznę? I tu także formę przekładają nad materję.

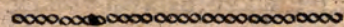


Łatwo się stąd domniemać, iak o lenności i o familiynych dobrach myślimy. Zdaie się, iż takowe ustanowienia nie tak przeciw sobie mają polityczny uszczerbek, utrudnianie odmiany własności, iak ogólnie przeciwienie się ich zasad rozumowi: 1) lenność dla tego, iż ieden człowiek, dla posiadania iedynie rzeczy,

(\*) Prawo natury tak mało urządzenia te uznaie, iak i samo dziedziczenie — Bauer *Lehrb. des Naturrechts* § 115 — 16. Inaczey *die Entscheidung höhern Menschenkunde.*

(Uwaga Autora.)

zależec ma od drugiego, 2) a zaś familiyne dobra z tey przyczyny, iż zbytnie wielka posiadłość przechodzi iedynie z przypadku urodzenia i nietylko na tę samę familię, lecz też zwyczajnie na samą płeć męzką. Bezwarunkowe ciągłe działanie człowieka, który iuż dawno zniknął ze zmysłowego świata, spolną iest wadą obudwu ustanowień. Ale iakby te przyzwolit em ogniwem między publiczną a prywatną własnością zostać mogły, zagadnienia tego żadna ieszcze ustawa w rzeczywistym narodzie nierozwiązała.



Postępowanie w cywilnych sprawach ma tę w większey części narodów szczególną niedoskonałość, iż prawie wszelkie moralne przekonanie Sędziego, przy osądzeniu dowodów iest wyłączone, i że prawo zależy bardzo często od upłynienia oznaczonego czasu, w ciągu którego pewne środki do popierania prawa przedsiębrać się mają. I tu także przykra zachodzi sprzeczność, między domniemaniem











umieścić nieda! a jeżeliby się chciało oznaczyć wszystko od *A* do *Z*, niezostawiając wiele woli urzędników: do iak wielkiego ogromu musiałaby wzrosnąć liczba tak nazwanych ustaw policyynych, przeyrzeć tylko obszerne zbiory w Niemczech urzędzeń Policyi ziemiańskiej.

Wierni systemney nauce rządowej, oddzielamy tu właściwą Policyą czyli Policyą bezpieczeństwa od innych gałęzi, które Polityka prócz tego wciąga w obręb Kraiowładztwa. Tworzy ona iakby środek między sądownictwem cywilnem a kryminalnem; zamiarem zaś iey iest, aby zapobiegać temu wszystkiemu, cokolwiek szkodzi prawu i społeczności. Czegoż narody nasze tu dokazały? względem cywilnego prawa działa się przez udowodnienie prawnych postępów i zdarzeń. Lecz, iako w niektórych narodach za wiele pracy łożą na zewnątrzność Aktów; tak w dru-

---

pnosc w rządzie podwładnym sprawiedliwości (§ L.) Ze wszystkich definicyi Policyi naydokładniejszą zdać się bydz Sonnenfelsa.

(Uwaga Autora.)

gich za mało, a wszędzie nic prawie niezważają na wewnętrzność, na ducha sprawy. Mało się przeto w tym względzie czyni dla uniknienia naruszeń prawa. (\*)

Policya przeciw występny i podeyrzanym ludziom chlubi się wprawdzie za naszych dni, mianowicie we Francyi, wysokim stopniem czynności i skuteczności. Lecz, czyliż się to rozciąga do nayzupełnieyszego zapobieżenia przestępstwom, lub tylko do wyśledzenia i schwywania winowayców, w czem rzeczywiście n. p. w Wiedniu i w Paryżu bardzo daleko postapiono? i czyliż w innych narodach Policya nieiest tem niedoskonalszą? tak Kolun przypisuje szczególnie wielką liczbę przestępstw w Londynie i w okolicach tego miasta, powiększey części wadom tameczney Policyi. Ważnem tu iest mianowicie zapytaniem: czyli kraiowa Policya, porównywaiąc ią z Policyą mieyscową, wypełnia należycie swo-

---

(\*) Reeberg w przytoczonym dziele na stronnicy 216 — 223.

(Uwaga Autora.)



ię powinność czuwania? przyjęto w umiętności za zasadę: Policya śledzi, ustawa karze; Policya więc powinna tylko czuwać i przedsiębrać środki bezpieczeństwa. Lecz w rzeczywistości nigdzie się prawie ustawy i sądy policyjne przepisow tych nietrzymały. Niedostatek czuwania srogiemi karami zastąpić chciano — oczywistym tego dowodem są urządzenia w Niemczech na przeciw włóczegom — i to się także do większej srogości kryminalnych ustaw przyczyniło. Często bardzo wolność i nietykalność człowieka poświęcają samowolności ustaw i policyjnych urzędników. Angielska tylko wolność nigdy tego w takim niecierpiała stopniu, ale dla tego też tameczna Policya nie tak czynnie działać mogła.

Czegoż nakoniec Policya opiekująca się zdrowiem, czego urządzenia względem drogości i niedostatku pierwszych potrzeb życia, (\*) czego publiczne ustano-

(\*) W latach 1814 i 1815 wielu ludzi w Saskich górach kruszczowych pomierało z głodu. Drożyna była niezmierna. (Uwaga Autora.)

wienia dla ubogich, iako i inne należące tu Instytuta (\*) w narodach naszych dokazały? azali się one rzeczywiście do znacznego zmniejszenia nędzy ludzkiej przyłożyły, albo zastanawiały tylko dalsze iey pomnożenie się? każdemu zostawiamy tu sądzenie, stosownie do okoliczności miejsca i czasu; wina atoli tu niespływa jedynie na policyjny układ, lecz na całkowity stan społeczny.

Rzućmy teraz przelotnie okiem na te gałęzie społecznej czynności, które tylko niewłaściwie do Kraiowładztwa należą, na Policya, czyli raczej Politykę rozkrzewiającą pomyślność. Tworzy ona nieco odrębny system. Postrzegano aż do-  
tąd naczelniejsze usiłowanie Panujących do

(\*) Domy położnicze, publicznych mamek, ustanowienia lekarzy, a osobliwie domy miłosierdzia dla nieszczęśliwych dzieci, których się rodzice wypierała, i szpitale, wszystko pod dozorem szczególnym wyższych i niższych kolegów zdrowia i t. d.

(Uwaga Autora.)



pomnożenia ludności krain, właśnie, iakby kraj był głównym przedmiotem Rządu, a ludzie tylko przydatkowym. Przeciwił się zamiar przyrodzeniu, środki zaś do niego bardziey ieszcze przeciwnemi były. (\*) Zamilczamy iednak o tem. Na szczęście bowiem naszego wieku zdaie się, iż ta część Polityki niemal zupełnie siłę swoię utracą. Władzcy nasi nabyli pewno przekonania, iż ludzie niemogą tak iak rzeczy pomnażać się za rozkazami Rządu, lecz, że ludność powiększa się tylko pośrednio przez zniesienie dotychczasowych przeszkod, tamujących rozwinięcie sił ciążowych i duchowych. (\*\*) Dla tego rzadko

---

(\*) Lider w przywiedzionem dziele § 318 — 93 rozprawia nader doskonale o Polityce zaludnienia, oraz o policyjnych urządzeniach względem utrzymania ludzi. Przedsiębrano tam i owdzie także środki, o których bez wstydu wspomnieć niemożna (§ 331.)

(Uwaga Autora.)

---

(\*\*) Już Katarzyna II wyrzekła to w znaiomey swojej Instrukcyi (§ 266), że nieiednemu rossyjskiemu wieśniakowi z 15 do 20 dzieci dla tego zostaje tylko w życiu pięcioro lub sześcioro, ponieważ iego pokarm, wychowanie i sposób życia po-

tylko daie się coś słyszeć o obcych osadnikach w nieuprawione krainy, a mniey ieszcze o innych wykwintnych środkach nowszej sztuki rządzenia.

Następuje teraz staranność o dobre mienie ludu — narodowe gospodarstwo — Polityka przemysłu. (\*) System kupiecki (merkantilny), spłodzony z wszechmocności pieniędzy za naszych czasów, panuje ieszcze niemal we wszystkich narodach europejskich. Francya nawet, nowo przekształcona, na krótki tylko czas po rewolucyi zdołała się iego pozbyć.

Na wsparcie takowey uwagi służyć mogą ciągle ieszcze trwające zakazy i ograniczenia wywozu surowych płodów i przywozu obcych, przerobionych towarów,

---

dłega wielu wadom, ponieważ życie pod nadto srogim uciskiem i t. d. Lecz czyliż mogła ona te źródła zniszczenia zatamować?

(Uwaga Autora.)

---

(\*) Lider w przywiedzionem dziele § 394 — 494. Wystawia on tu pięć takowey Polityki systemów i o nich sądzi. O niniejszych narodach osobliwie § 486 — 87.

(Uwaga Autora.)



(\*) iako i inne środki do udoskonalenia fabryk i rękodzieł, ze szkodą lub przynajmniej z zaniedbaniem płodów przyrodzonych. Wólne używanie kapitału i pracy, do czego tak gorliwie wielki Adam Szmit zachęcał, niemogło znaleźć wstępu we wszystkich narodach, nawet z pewnemi ograniczeniami, (\*\*) zgodnemi z publiczną korzyścią. Anglia tylko i Francya chwyciły się tego układu, nieprzestając wszelako zupełnie sprzyiać dalej kupieckiemu systemowi. (\*\*\*) Ograniczenie i

---

(\*) Najnowsze zastanowienie przez Francją handlu w Belgium i inne podobne urządzenia.

(Uwaga Autora.)

---

(\*\*) Obacz Sartorius: *Abhandlung die Elemente des Nationalreichthums und die Hauswirtschaft betreffend*. Tom 1 str. 199 i daley.

(Uwaga Autora.)

---

(\*\*\*) Że Anglik będąc nawet rzetelnym dłużnikiem, zawsze iednak podlegać musi ustawom więzienia za długi, aby utrzymać zewnętrny rzeczowy kredyt, zdaie mi się być skutkiem tego systemu, albo raczej handlowego ducha w ogólności. — Podobnie też i osobisty areszt wexlowych dłużników we wszystkich miastach handlowych w Europie.

(Uwaga Autora.)

zniesienie ustawy cechów w tych narodach, było skutkiem owej zasady. Naywiększa zaś część narodów zatrzymała ją prawie bez odmiany, ba owszem niektóre wprowadziły na nowo. A tak, szkodliwa zasada nadto ścisłego podziału pracy może tu swoją siłę ustawami potwierdzoną, swoje szkodliwe skutki daley okazywać. Czyliż to rzeczywiście działania Policyi rzemiosłowej tak wielce ułatwia, iak pospolicie mniemają? niewidzimyż piekarzy, rzeźników, krawców, kupców i t. d. wykraczających przeciw prawu tak w tych miejscach, gdzie są ustanowione gęłdy, iako i tam, gdzie ich niemasz? czyliż tam, iako i tu prace rękodzielników i kunsztmistrzów w pewnym stosunku nie są mniej doskonałemi, iakby się po skupieniu sił spodziewać należało? a więc owo wielkie ograniczenie wolności nieprowadzi nas do celu! (\*) równo też do iego

---

(\*) Obacz Marcus Mayer: *Versuch einer Entwicklung der relativen Ansichten des Kunstwesens*. Augsburg 1814. — Podobno iedno z dzieł naydowcipniejszych o tym przedmiocie. Obacz też gabine-







tyczney troskliwości o pomyślność. (\*) Styka się tu czynność Kraiowładztwa z czynnością Kościoła, nietylko z przyrodzenia rzeczy, lecz i dla tego, że nasze szkolne ustanowienia powstały po większey części pod dozorem Kościoła i zawsze się ieszcze z nim łączą. Uwielbiano nader często oświatę naszego wieku, iako i zasługi Pannujących względem rozkrzewiania sztuk i umiejętności. Rozważmy, iak się tu rze-

określonym celom. Tak tedy bardzo naturalnie dzieli swoją naukę na dwie części: w iedney z nich ieszć rzecz o dopomaganiu celom Rządu, w drugiej o dopomaganiu celom Narodu przez władzę policyyną. Żeby zaś przywodząc zasady do rzeczywistości otrzymać zbawienny skutek, ułagać wszystko duchem umiarkowania; doradza dawać bacność na okoliczności miejsca i czasu, trzymając się wszelako ściśle prawideł rozumu i moralności, a tym sposobem połączą harmoniynie Teoryę z Praktyką. Jeżeli przeto Policya ieszć dzisiaj ieszcze w chwiejącym się stanie, to stan takowy niepochodzi z niedostatku teoretyczney nauki, lecz z niewiadomości lub złey woli.

(Uwaga Tłómacza.)

(\*) Szlecer i Lider zowią Polityką oświecenia; obacz wreszcie w dziele ostatniego §§ 495 — 560.

(Uwaga Autora.)

czy mają, dla dokładniejszego osądzenia tey ważney naszego społecznego stanu odnogi.

Posiadamy zaiste wielką ilość instruceynych ustanowień — właściwych bowiem narodowych ustanowień wychowania ieszć bardzo mało. — Mamy szkoły wieyskie i mieyskie, Gimnazya, Licea, szkoły prawa, oraz inne szkoły dla rozkrzewienia różnych umiejętności; mamy Uniwersytety, towarzystwa naukowe, xięgozbiory, Muzea, Galerye obrazów i t. d., mamy nawet szkoły przemysłowe, szkoły niedzielne i inne instytuta do praktycznego kształcenia młodzieży. Mamy nakoniec Seminarya dla przyszłych urzędników, nauczycieli szkolnych, iako też wielką liczbę szczodrobliwych zakładów dla uczniów ubogich. Ze strony przeto rozległości obrębu zdaie się iż nic nie brakuie, lubo i tu wyższa nieco umiejętność rządowa (\*) wielkie postrzega niedoskona-

(\*) Obacz tu: *Stephani System der oesentl: Erziehung* § 79 i daley, gdzie wszakże nietylko się rozpra-



łości. Lecz, iakże się dzieie z wewnętrznym układem, z usiłowaniem i działaniem tych ustanowień? oraz iaki ich jest stosunek do innych gałęzi naszego stanu społecznego? do tego niech służą uwagi następujące:

1. niższe osobliwe czyli elementarne szkoły nie są ieszcze zawsze należycie obsadzone zdólnymi i godnymi nauczycielami. „Nieokrzesanym, nayniewiadomszym, owszem często nayzepsutszym osobom powierzają nauczanie młodzieży w szkołach wiejskich.” Krug. — Jestże ten wyrok w ogólności za nadto twar-dym? z moiey strony tak nie mniemam. Ale przyczyna tego nie pochodzi tylko z małej troskliwości w wybieraniu osób, lecz też z niedoskonałości urzędzeń stanu nauczycielskiego.

2. Zewnętrzne położenie tych nauczycieli jest, iak wiadomo, we wszy-

---

wią o instrukcyynych ustanowieniach. — do kształcenia pojętności, — lecz o wszystkich rodach wychowania.

(Uwaga Autora.)

stkich nie bardzo pomyslnie: przychód ich w rzeczach, częstokroć starem podaniem oznaczony, bywa poczęści skrzętny, mieszkanie ich podupadłe, szkoła ciasna i niechędoga.

3. Czyliż między nauczycielem w naszych szkołach a rodzicami przyzwoity zachodzi związek, porozumiewanie się należyte? wspierali rodzice domowem wychowaniem i nauką wypełnianie nauczycielskiego powołania? iakież objęcia przywiązują pospolicie do nazwania: szkolny nauczyciel, oraz do wyrazu: publiczna instrukcyja? azali mają owego za coś wyższego, iak za człowieka, którego, za opłatą z kasy gminy lub narodu, jest obowiązkiem dawać dzieciom wiejskiem lub powiatowem wspólną naukę, a bez którego możniejszy, przyymuiąc nauczyciela domowego, łatwo się obeysć może? Błogo nam, kiedy takie błędy i przesady — wprowadzone przez ściste oddzielanie stanów, podział pracy i skwapliwe nabywanie własności — więcej między nami ogólnie nie panują.



4. Czyliż nieprzesadzią zbyt nie w nierówności, zachodzącej między nauczycielami i uczniami, co niedopuszcza poufałości, tak obudwom stronom potrzebnej? a uczniowie niemogliżby wolniej działać?

5. Jakiż ma wpływ klasztorne urządzenie wielu gimnazyów i pedagogiów w wyższe kształcenie młodzieży? oraz jakie wyikają skutki z przeciwnego przyrodzeniu wspólnego życia wielkiej liczby młodych ludzi — w burzliwym wieku swawoli i namiętności? (\*)

6. Zdaie mi się, że w niniejszych narodach nie zachodzi prawy stosunek między wyższemi i niższemi ustanowieniami dla nauk; a to zaiste z dwóch względów, raz, iż Uniwersytetom za nadto sprzyiają, drugi raz, że Uniwersytety rzadko

(\*) O iednym z tych skutków, nayokropniejszym ze wszystkich, który bardzo często widzieć się daie w Gimnazyach Węgierskich, wspomina i upewnia wyżej przywiedziony już Autor: *der freimüth. Bemerk.* na str. 171. Niemieccy także instruktorowie usiłowali temu złemu z naywiększą zapobiegą troskliwością.

(Uwaga Autora.)

gdzie prawie mają kierunkowy wpływ w niższe ustanowienia.

7. Czyliż te same wyższe naukowe Instytuta, dosięgły rzeczywiście wysokiego stopnia upomyślności skuteczności, iaki im przypisują? iak się one mają do całości ukształcenia człowieka? mniemam, że już tu wewnętrzny ich układ, ścisły podział na wydziały (\*) (Facultates), szczególne professury dla pojedynczych umiejętności i t. d. niezgadzią się ani z przyrodzeniem, ani z przyzwoitością. Zdaie się, że i we względzie uszlachetniania ducha, zbyt ścisły podział pracy panował aż dotąd nader uciążliwie. Poddaemy to pod wyrok wielkich naszych nauczycieli umiejętności: czyliż nie przez te i podobne działające przyczyny, umiejętności nasze dalekiemi są z iedney strony od rzeczywistego życia, z drugiej od

(\*) Uwagi nad składem Uniwersytetów i podzieleniem ich na Fakultety umieszczę w przypisach końcowych tego dzieła. Mniemam, że i ciekawość zainteresują i z wielu względów użytecznymi będą.

(Uwaga Tłómacza.)



naukowego porządku i iedności; nie wyniknęłyż stąd nienaturalność i niedoskonałość, nie cenionoż nadto wartość historyyney gruntowności, a za mało zawsze ieszcze uznawano wartość filozofiyney doskonałości — prawdę i powszechność pomysłu? zamiast coby miano wstępować w górę, lub wędrować po obszerney przestrzeni, zapuszczano się w głąb nadto — w piśmienność — iak nam się zdaie. Niezmierny zakres Literatury wielu ludów, mianowicie Niemców, zaświadcza to oczywiście. Część iaka umiejętności, ba nawet ieden przedmiot od drugiego oderwany — rozprawy — musiały pozbawionemi bydz ożywiającego światła, iakie nań powszechne nauki i zasady mogłyby rozpościerać. — Przystępując teraz do ocenienia zasług naszych naukowych towarzystw, zapytamy się: azali w nich pracują prawdziwie po społecznemu dla uszlachetnienia ducha ludzi? zaiste, iak mniemamy, nie. Wzbudził się wprawdzie w tey odnodze publicznego naszego stanu za nowych czasów duch lepszy, i

filozofia, czyli umiejętność rozumu większey nabyła siły. Zdaie się wszelako, iż zawsze ieszcze wyżej wzmieniony układ obarcza owego ducha, zawsze ieszcze sama filozofia z przyczyny odosobnienia iey nauczycieli, — o czemem (nastr. 71 i 72:) iuż napomknął — niemogła ieszcze aż dotąd przyyść do naywyższego stopnia doskonałości. Dla tego można byłoby ieszcze teraz napisać nader ważną krytykę wszystkich gałęzi umiejętniczego poznania; (\*) a taby nay-

---

(\*) Mało znaną jest xięga w tym rodzaju: J. C. F. Habels *Kritik der Wissenschaften*. Goett: 1793 (145 Seiten in 8vo) Czytamy w niej na str. 6 „Kiedy nie przestaną daley postępować tą drogą wynaydowania i rozszerzania w niektórych umiejętnościach, z bogacą ie niezawodnie wielką ilością objęć; lecz te są zaiste często takiego składu, że raczej zaciemniają ducha człowieka, iak go oświecają, że miasto służenia ku prawdziwemu wykształceniu umiejętności, tworzą z niey tylko nieprzeprzany ogrom” i t. d. Przebiega potém Autor wszystkie nasze umiejętności; gani między innymi ku n-sztowne formuły i twierdzenia matematyki, wskazuje oraz trafnie duch nauki naszey prawniczey i ustaw. Chciałbym tu ieszcze zapytać: w iakim się stanie znajduie osobliwie Filologia? i czyli się iey należy tak ciągle trwający wielki



wyraziście nam okazała, w jakim stopniu owe uwagi są prawdziwemi. Wszystko to bowiem, cośmy napomknęli, jest tylko jedną naczelną stroną rozważań. Mężę uczeni, rozważający z wielu stron ten wielki przedmiot, wyrzekają dobitniey względem Uniwersytetów — i naukowych towarzystw — co do ich dotychczasowej składni. (\*)

Nakoniec jeszcze

8. o sposobie działania nauczycieli w publicznych naszych szkołach. Niezanie dbująże tu jeszcze nader często przyrodzo-

---

wpływ winne umiejętności? Statystykę i Politykę — które też na rzeczywistą konstytucyą i ustawodawstwo w naszych nowych narodach tak mocno działały — krytykował *Lider*, nieraz już przywiedziony. Dzieło jego, żywo wystawione, bogate jest w ducha i w rzecz, czyli się zaś wszędzie na mocnych wspiera zasadach, niech inni o tem sądzą.

(Uwaga Autora.)

---

(\*) Mianowicie *Kampe* w swoim rewizyjnem dziele, w części 16, (ogólnie o publicznych instrukcyjnych ustanowieniach) str. 145 — 220. O Akademjach umiejętności str. 184 — 216.

(Uwaga Autora.)

nego postępowania od rzeczy łatwych do trudniejszych, od prostych do bardziej złożonych, iedynego tego sposobu, (\*) tak dobrze odpowiadającego prawidłom ludzkiej pojętności? można pogodzić przyzwocie owe przesadzone, twarde, częstokroć z namiętności pochodzące karania dzieci z ową wolnością i pierwotnem prawem człowieka do swego ciała? można śmieć poprawiać przez nie, uchybienia w czuwaniu rodzicielskiem? mniemam, iż należy na to wszystko zwracać bacność; we wszystkich niemal bowiem wiejskich szkołach i w wielu miejskich (\*\*) wykraczają przeciw tym przepisom, które prócz tego ważnemi są dla całkowitego ukształce-

---

(\*) Godna uwagi rzecz o Instytucie *Pestalociego*, jako i o innych punktach *Pedagogiki* znajduje się umieszczoną w dziele *Wedekinda*, wydawanego od roku 1810 (*Wiedekind Geist der Zeit, Freiburg 1812.*)

(Uwaga Autora.)

---

(\*\*) „Jeżeli zechcę wychowanie wielu Reformowanych w Węgrzech, obchodzenie się nauczycieli z dziećmi, tudzież sposób, jakim Professorowie z słuchaczami postępują, iednym uznamięnować wy-



nia ludzi: niech nikt nie sądzi, aby pierwsze wrażenia młodości można było zatrzeć." Gete. Mamże jeszcze ścisley śledzić sposób uczenia w głównych szkołach czyli Uniwersytetach? rozumiem że nie; albowiem można o nim sądzić dostatecznie podług powyższych napomknień. Lecz, że stan uczący się młodzieży w Uniwersytecie ze sposobem wychowania w pierwiastkowem ich wieku zostaje w rażającej sporności, i że już dla tego Uniwersytetów brać niemożna za naydoskonalsze ustanowienia, (\*) o tem wspomnieć słuszną jest rzeczą.

Jak się obecny stan publicznych naszych naukowych ustanowień, tey ważney gałęzi społecznosci, w czasie utworzył, nauczaia dzieie ludów, mianowicie, dzieie ich piśmienności. — Dzieła n. p. Eichhorna, Meizela i t. d. W ogólnosci o-

razem: to nazwę ie despotycznemi." Fr. Bermerk; str. 69. Inne dokładne interesujące uwagi o tamiecznym układzie szkół i wychowania, str. 70. 187, 220, i d. (Uwaga Autora.)

(\*) Kampe w przytoczonym dziele str. 148 i d.

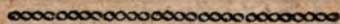
(Uwaga Autora.)

kazują się tu zabytki średniego wieku, lub przynajmniej późniejszey kościelney konstytucyi, a przytem skutki nowszey sztuki, rozszerzoney zności dzieł starożytnych. Pierwsze ściaga się szczególniey do szkół pierworzędnych i wtórorzędnych, (Scholæ primariæ et secundariæ), drugie do Uniwersytetów. Okazuje się daley, iż Panuicy sprzyiali naczelniey Uniwersytetom, mniej bacząc na szkoły ludu, tak, że aż dotąd nieceniono jeszcze podług prawdziwey wartości ukształcenia ludu. Przeto stan szkoły jest monarchicznym. Postrzegamy nakoniec w szkolnym systemie brak rządnego ducha publicznego, czyli ducha wspólności, który wszelkie ustanowienia publiczne ożywiać powinien; owszem przeciwnie widzimy ducha potrzeby i ciasney siebiolubności tak w nauczycielach, iak w uczniach. Otoż jest celna przywara ciągle wspierana i utrzymywana wszelkimi stosunkami stanu naszego społecznego. (\*) Prowadzi to nas bardzo naturalnie

(\*) Wiadomo jest, że Rossya ustanowienia swoje naukowe i wychowania znacznie pod niwiejszem Pa-



do rozważania innych, arcyważnych przedmiotów.



*O wzajemnem na siebie działaniu obyczajów i ustaw w niniejszych naszych narodach, i o wpływie ich w stan ludu.*

Z tego, cośmy już powiedzieli, dostatecznie się wykazuje, że zbyt odróżnianie stanów, nadto mocne przywiązanie do prywatney własności i za ścisły podział pracy działają z wielu względów na konstytucyą, ustawodawstwo i postępowanie Kraiowładztwa, składając niby jego posadę; ale też nawzajem Kraiowładztwo ie

---

nowaniem pomnożyła i polepszyła, że w Królestwie wirtemberskiem na nowo urządzono szkoły, zwierzchności szkolney wiele udzielono mocy i t. d. Lecz nader wątpię, czy to wszystko zastosowaniem iest do przyrodzonego przeznaczenia człowieka, oraz do prawego sposobu iego ukształtania, czy unikniono całkowicie przesadzonych środków, podobnych do kunsztownego pędzenia roślin, i czy panie w ich, mianowicie ów duch, który tworzy iedynie owoc uszlachetnienia.

(Uwaga Autora.)

wzmacnia i iakby uwiecznia. Jeżeli w ukształcaniu człowieka panować ma naydoskonalsza iedność; jeżeli rozum wymaga tak iedności iak doskonałości, jeżeli oraz każde rozdzielanie zostaje w sprzeczności z iednością, każda niedostateczność iakiey części przeciwi się doskonałości: więc i ustawy narodowe są niedoskonałemi, nad któremi owe zasady naszego obyczaju w dotychczasowey swey rozległości panują, albo z niemi we wzajemnem zostają działaniu.

Niepotrzebuie to żadnego dalszego dowodu. Owe zasady przeciwią się rozumowi, skutki ich są szkodliwemi, cośmy wyżej już poczęści okazali (str: 139—142). Namienię wszelako ieszcze cokolwiek o podziale pracy, tym ulubionym przedmiocie nowych obyczajów i ustaw. Późniejszy duch kupiectwa w narodowem gospodarstwie, iako umiejętność Policyi i nauki kameralne w Niemczech, sprzyiały już skrycie tey zasadzie, zalecając iak nayusilniey Panującym rozkrzewianie handlu, rękodziel i fabryk. Lecz kiedy Adam



Szmit umieścił na czele sławnego swego dzieła twierdzenie: iż podział pracy jest celnym do ulepszenia sił środkiem; kiedy jeszcze przydał: że wielkość przedaży lub możność zamiany mogą tylko takowy środek ograniczać: wtedy owa zasada okazała się z całkowitą swą wypadkowością, lecz nie ze swemi niedogodnościami i straszliwemi skutkami. Najznakomitsi nauczyciele narodowego gospodarstwa i przemysłu, silnie popierali naukę Adama Szmita. Niektórzy uważali tylko przelotnie, że z powodu takiej zasady cierpi wprawdzie pojedynczy, lecz społeczność zyskuje. Dziś i jeszcze, korzyści stąd wynikające, mają za dowiedzione. (\*) Niemożna byłoby tego wszystkiego poznać przyczyny, ieże-  
liby

---

(\*) Między innymi Marek Mayer w przywiedzionem dziele, str. 94. Dalej mówi Autor: „należy wszelako rozróżnić między podziałem pojedynczych prac i samych rzemiosł,” ostatnie często bywa „grzechem przeciw narodowemu przemysłowi, nakazującemu zupełne fizycznych sił używanie.” — Bardzo trafnie co do rzeczowości, Zważając atoli na całość człowieka, wypada przeno-

liby na pomoc dwa nieprzyszły postrzeżenia, pierwsze, iż nikt się uwolnić niemoże, od wpływu ducha swojego ludu i swojego wieku — duch zaś ten tak wielką przywiązywał ważność do rzeczy ruchomych, do bogactwa, do czystego przychodu i dobrego mienia narodowego, iż dla tego ludzi zbyt lekce wazono, — drugie, iż najbystromyślniejszy nawet łatwo się na ścieszcę prawdy obłąka, gdy się w roziaśnianiu o d e r w a n e g o przedmiotu nadto zagłębia. Kończąc te uwagi odwołujemy się do P. Garwe, który o podziale pracy słusznie twierdzi: „im bardziej prace zjednoczonemi były, tym bardziej ćwiczyły rozmyślanie. Im bardziej je podzielała, tym mechaniczniejszemi się stawała, a więc godniejszemi wzgardy, bo udzielała człowiekowi małego stopnia ukształcenia;” (\*) przydaymy i jeszcze: co spo-

---

przenosić cechowy podział pracy nad fabryczny; pierwszy bowiem nie tak się rozdrabia, i wolność człowieka ponosi mniej uszczerbku.

(Uwaga Autora.)

---

(\*) W uwagach do Cicerona o powinnościach, część



czność zyskuie podobno w rzeczach, traci w ludziach, — osobliwie na sile duchowej; — lecz nigdy społeczność zyskać nie może, kiedy pojedynczy owym sposobem cierpi. Podobną rozważę można byłoby zastosować do ostrej różnicy stanów, iako i do ścisłego prywatnego prawa i prywatney własności. (\*) Ostatnie to szczególnie przeciwi się ustawie najwyższego udoskonalenia. Musimy wszelako teraz na inną przejść drogę.



Nietylko powyższe trzy zasady obyczajui zostają we wzajemnem działaniu z Kraiowładztwem i ustawą, zewnętrzny także sposob życia ludu znacznie się do tego przyczynia. Monteskie zwracał już u-

2ga str. 278. Potwierdzili to samo Miler, Say i Hufland (obacz Hugo *Lehrb: des Naturrechts* § 97.) (Uwaga Autora.)

(\*) Hugo przeciwi się też odłączaniu prywatnego prawa od publicznego, (w przywiedzionem dziele § 114 i d.) Jak zaś ta i podobne spornosci pogodzić się daia, okazemy w części praktyczney.

(Uwaga Autora.)

wagę na ten zobopólny stosunek. (\*) Wynikają z niego najważniejsze następstwa dla ducha, ukształcenia i całego stanu ludu. Lecz trudno jest, wystawić ie należycie; dziwnie się tu bowiem przyczyny i skutki przeplatają. Dla tego następujące tylko o tem uwagi:

1. Obyczaj i ustawa — dziedziczne naturalne własności — wspólnie działają, by ciągle utrzymywać nadto wielką odległość między wyższymi i niższymi, między możniejszemi i uboższymi. Uważając ogólnie, obyczaj z konstytucją naroduwą zostaje w ścisłym związku. (\*\*)

(\*) *Esprit des lois*, livre XIX. „*Quand un peuple a de bonnes mœurs, ses lois deviennent simples.*” Nigdzie atoli, iak mniemam, niewystawiono tak trafnie i dokładnie ważności obyczajów — biorąc ie w najobszerniejszem znaczeniu — i stosunku ich do narodu, iak w księdze: *Le Gouvernement des mœurs par St. Germain. Lausanne 1785.*

(Uwaga Autora.)

(\*\*) *Les coutumes d'un peuple esclave sont une partie de sa servitude, celles d'un peuple libre sont une partie de sa liberté.* Montesquieu (ch. 27.)

(Uwaga Autora.)



ograniczona Monarchia i uciskające panowanie obyczajowi zbiegać się powiększey części razem zdaią.

2. Obyczaj to i ustawa rodzą i utrzymują w ludach tu największą obfitość, a tam największy niedostatek przedmiotów własności, tu bogactwo tam ubóstwo. Czynią to, częścią dopuszczając niektórym trzymać wielkie ogromy majątku, częścią stając się powodem do nagłego zachwiania posiadłości. Owe nienaturalne sporności przypisują za zwyczaj naszemu tylko stanowi prawa. I my także uznaiemy, iż ustawy o dziedziczeniu, o familiyney własności, o testamentach, dozwalając nadto wiele przypadkowi urodzenia lub samowolności *Testatora*, oraz ustawy o umowach, odstępuiąc od ścisłego przepisu prawa i sprzyiając własnym nabyciom — cośmy okazali wyżej przy osądzeniu cywilnego prawa — do owej się wielkiej przyczyniają nierówności. Lecz ustawy sprawują iey tylko możność; obyczaj zaś, to jest wielu maxymami obyczajowi pobudzane ubieganie się o rzeczy, o zewnętrzne zalety i dobra, tudzież wy-

soki szacunek prywatney własności, zwykłe ią do rzeczywistości przywodzą. Słowem jednym, obyczaje i ustawy za naszych czasów są głównem źródłem bogactwa i ubóstwa, owego okropnego ubóstwa, iakie postrzegamy w niniejszych narodach Europy, osobliwie we Włoszech — w Rzymie. Straszliwe są iego skutki „dla zwierzęcego, rozumowego, i obywatelskiego przyrodzenia człowieka;” ba owszem tak są ważnemi i strasznemi, iż dla tego doradzano nawet zniesienie prywatney własności, a stan ubogich ceniono równo ze stanem niewolników. (\*)

3. Obyczaj wpływa też z taką mocą w Kraiowładztwo, z iaką ożywia i utrzymuje nauki, sztuki i handel. Lecz Kraiowładztwo działa także na obyczaj, udoskonalaiać owe odnogi czynności ludu

(\*) Hugo w przywiedzionem dziele § 144—149, a osobliwie § 248—253, gdzie wszystkie owe skutki wyobrazil żywo i wiernie, oraz wsparł ię godnemi świadectwy. (O Rzymie obacz: *Boustedden voyage dans le Latium* p. 255.)

(Uwaga *Autora*.)



przez ustawy i publiczne Instytutu. Czynność takowa ludu działa znowu na Kraiowładztwo, tworząc mu kunsztowną Politykę, głęboką naukę prawa, urządzenie różnych wydziałów jego czynności — biórową konstytucją i t. d., — oraz przepisując iemu sposób postępowania. Obyczay przeto i ustawa przyczyniają się wspólnie, przez ścisły podział pracy, do iednostrojnego ukształcania ludzi, do dzielenia ich na zdolnych i niezdolnych, na uczonych i nieuczonych — względnie i bezwzględnie.

4. Różnica stanów, ścisłość prywatney własności, i podział pracy utworzyły nową gałąź społeczności — służalstwo. Wzmocniło ją Kraiowładztwo licznemi sposobami, mianowicie przez ścisłe policyjne urządzenia przeciw sługom, przez ustanowienie podobnego stosunku narodowych urzędników — podług ścisłej teoryi, — oraz przez pomnożenie dworu Monarchy, do czego się wszyscy możniejsi stosować usiłowali. Cóż sądzić o tym płodzie obyczaju i ustawy? służalstwo zai-

ste bardziej się z rozumem zgadza, iak poddaństwo i pańszczyzny. Ale wszelako za nadto iest dalekim od stosunku na ydoskonalniejszy zobopólności, iaki między ludźmi zachodzić powinien. Nieprzeciwiż się to rozumowey zasadzie Kanta; że człowiek w ręku drugiego niema bydz uważanym iako środek, lecz iako zamiar w samym sobie? pytam się daley; do czegoż prowadzi owo ubieganie się i nadskakiwanie o otrzymanie wyższej łaski w wyższych stanach? czyliż nieszkodliwie działa walka między panami i sługami w niższych stanach? i gdzież iest Policya, ktoraby ostatniemu tylko złemu zaradzić zdołała? musiałaby przynajmniej działać naysprawiedliwiej, kiedy podług wszelkich względów rozumu, niko go do pracy przymuszać niemożna, i kiedy owa walka wynika iedynie ze złego wychowania niższej klasy ludu, tudzież z uciśnionego, lecz niecałkowicie przytłumionego, uczucia wolności w służących. A tak mniemamy, iż stan niniejszy sług



jest nader niedoskonałym, i dla tego tak szkodliwie na całą działa społeczność.

5. Przez wszystkie te kunsztowne społeczne stosunki, znacznie się utrudnia i wikła ustawodawstwo Kraiowładztwa, tak, iż żaden ustawodawca zupełnie się uwolnić od nich zdolnym nie jest. (\*) Przekonywają nas o tem obszerne wyłuszczenia i spory, poprzedzające wydanie francuzkiego cywilnego kodexu, którychby inaczej w takiej ilości niebyło potrzeba. (\*\*)

6. Kraiowładztwo ma także za dni naszych pewną skłonność do domowego życia, co się wyswieca z braku ia-

(\*) O familijnych stosunkach okazuje to szczególniej Brinkman w przytoczonym dziele § 21.

(Uwaga Autora.)

(\*\*) W roku 1811 mając sobie zleconem od owoczesnego Ministerstwa sprawiedliwości, przełożenie na polski język pobudek do kodexu cywilnego francuzkiego (motifs du Code civil), musiałem czytać i rozbierać liczne pisma, ściągające się do tego przedmiotu. Mogę przeto powiedzieć, iż jestem iakby naoczny świadkiem różnorodnych i burzliwych sporów między prawoznawcami Francyi, i dotąd jeszcze tkwi w mey pamięci to ustawodawcze szermierstwo.

(Uwaga Tłómacza.)

wności jego postępowania, o czem już wyżej powiedziano. Pomnaża to błędy i przestępstwa urzędników, Rzeczników i t. d. najwyższa zwierzchność rzadko się nader okazuje w prawdziwey swoiey godności, godności publicznego towarzystwa, a ludy i Rządy zostają na wzajem sobie mniej lub więcej obcemi.

7. Przez niedorzeczną twardość obyczajów powstała, osobliwie w monarchicznej konstytucyi, wielka mnogość tytułów, urzędowych znamion i stopni. Tym sposobem wielce się zepsuł ton obcowania towarzyskiego, a znane fałszywe prawidło: by czcić godność człowieka podług zewnętrznosci i przez zewnętrznosc, znacznie się wzmocniło.

8. Potrzeby zrodzone ze sztuk i handlu, które za naszych dni z taką skwapliwością i przyjemnością zaspakajają, ubior kunsztowny i wytworny, słowem zbytek i moda pociągnęły za sobą naturalnie i urzędników narodowych. Im więcej się atoli poczęli oni od przyrodzenia oddalać, tym się więcej oddalali także od



roзумu i powinności; tym mniej mogli w nich przebywać i panować duch wspólności. Już nawet młodzieniec często bywał zepsutym dla społeczności. Wiadomo zaś jest, iak z drugiej strony obyczaje dworu działały wzajemnie na lud i niższe stany, (\*) iak oraz ustawy o wydatkach w niektórych narodach mały przynosiły pożytek. Wypada jednak rozważyć: iak się daleko to wszystko od wielkiej sprzymierzony wojny odmieniło?

9. Ważnemi są takowe następstwa, wynikające z tych wszystkich skutków obyczajów i ustawy, ważnemi są dla stanu ludu, tudzież dla życia Kraiowładztwa. Okazywała się tu aż dotąd i okazuje się ieszcze godziennie wielka ilość zbrodni, przestępstw i zobopólnych naruszeń prawa między oby-

---

(\*) Kampe, w przytoczonym dziele str: 167—70. powstaie przeciw temu, że się miasteczka prowincjonalne owym sposobem w dwudziestu leciech znaczenie odmieniły i zniszczyły: wielkie stóteczne miasta zowie „potworami, które prawdziwą człowieka wartość i rzetelne ludzi szczęście pożerają.”

(Uwaga Autora.)

watelami. (\*) Większa atoli część zbrodni pochodzi, iak wiadomo, z ubostwa, ubostwo bywa częstokroć skutkiem zbytku, a zbytek skutkiem przesadzonego sprzyiania sztukom i handlowi. Takie, czyli podobne wzajemne działanie zdolnem jest wyświecić nam iasno owe nadwergęzenie naszego stanu w narodach. Lecz takowe nadwergęzenie okazuje też wyraziście, iż naywyższa zwierzchność utrzymując owe społeczne zdrożności, pracuje przeciw własnemu swemu usiłowaniu. Brak też kształcenia ludu, mianowicie udoskonalania w znaomości prawa, zdaie się bydz życiu Kraiowładztwa arcy szkodliwym.

10. Przez skwapliwe i kunsztowne rozkrzewianie umiejętności ze strony narodowej władzy, oraz przez inne ustawowe urządzenia w przymierzu z obyczajem,

---

(\*) Porównay Kolu na w przywiedzionem dziele: str: XIX—XXXII. Czyliżby się to samo nie pokazało i w innych miastach, gdyby życie w nich podobnie śledzono? niedonoszonoż nam ieszcze niedawno okropnych zbrodniach z różnych krain Europy, osobliwie z Paryża?

(Uwaga Autora.)



ukszałcenie ludu otrzymało właściwy kierunek, uznamięnowany przewagą pisanja i czytania. O pisaniu niech służy, co tak trafnie Mendelson wyraża: „uczymy i uczymy się nawzajem tylko przez pisma; poznaienty przyrodzenie i ludzi z pism tylko; pisanina jest naszą pracą i rozrywką, naszym zbudowaniem i rozweseleniem... Wszystko jest martwą głóską, nigdzie się prawie czuć niedaie duch żywego obcowania... iednem słowem iesteśmy prawdziwie *litterati*, ludzie do kreślenia liter.” (\*) Daley: „cóż się znajduie w naszych xięgach? coż z tego, co w nich iest, przedsiębierzemy do naszey rozwagi? i coż przeszło w głowy i serca? coż się odtąd zyskało, lub utraciło, iak wiele zaczęli czytać?” i t. d. (\*\*) Podług uwagi P. Kampe iest także naukowy zbytek, szal

(\*) Porównaj Huga, w przywiedzionem dziele § 102, gdzie oraz myśl owa zupełniey się znajduie.

(Uwaga Autora.)

(\*\*) Porównaj Lidera w przywiedzionem dziele § 156, i Lichtenbergs verms: Schr. Th. II. S. 135—201.

(Uwaga Autora.)

czytania i autorstwa: z obudwu zjawisk wynikaia często naysmutniejsze skutki dla szczęścia małżeństw i dobra familii. (\*) Niemożemy tu ieszcze zamilezać o szalonym zapędzie w czytaniu romansów, czemu aż dotąd sztuki, handel i kształcenie umiejętności tak nieprzyzwoicie sprzyiały, co oraz zawsze ieszcze w średnim, iako i w wyższych stanach sprawia wielkie niedorzeczności. Alboż to wszystko nieusypia ducha obywateli i neodwraca ich od pełnienia społecznych powinności. (\*\*)

(\*) W przyw: teraz dziele str: 171 i str: 183 w uwadze.  
(Uwaga Autora.)

(\*\*) Czytający nasz świat delikatniejszego smaku, utrzymiają zawsze efemeryne pisma, osóbliwie romanse w apetycie, owszem w żartocznem łaknieniu czytelnictwa (pewny gatunek nic nieczynienia), nie dla uprawy, lecz tylko dla rozmaitości użycia; tak dalece, że głowy zostaią zawsze próżne, lubo zatrudnione to próżnowanie ma iakaś postać pracy. Z czytania romansów dwie głównejsze, prócz wielu innych, wynikaia niedorzeczności. Pierwsza, że rozragnienie staie się nałogiem; chociaż bowiem takowe czytanie przez rys rzeczywistych między ludźmi charakterów, nieco zaiste przesadzonych, nadaie myślom związek, iak w prawdziwych dzie-



11. Ubieganie się o pieniądze i rzeczy otrzymały mocny wpływ w samą umiejętność. Nietylko mamy rzemieślników i kunsztmistrzów, ie dynie na chleb pracujących, lecz też mamy chlebowych uczonych, główny dowód niedoskonałości niniejszych naszych obywatelskich stosunków i społecznego stanu. O takim uczonym twierdzi między innemi Sziler: „im mniej wiadomości iego same przez się przynoszą mu nagrody, tym większą zewnętrzną wartość nadaie on swej pracy: dla zasługi ręcznych robotników i ludzi piśmien-

nych, których układ musi być w pewnym sposobie systemny; iednakże dozwala razem umysłowi wtrącać w ciągu czytania inne ieszcze przypadki, iako zmyślenia, przezco bieg myśli zostae utamkowanym, a przedstawienia iednego i tegoż samego przedmiotu niedziałają w umyśle łącznie podług zasad poiętności, lecz rozłącznie. Druga nieprzywoitość, mająca szkodliwy wpływ w obyczaju iest ta: iż młode osoby, mianowicie płci żeńskiej, pobudzane żywo przesadzonem wystawieniem ludzkiej pomysłności lub niepomyślności, niesmakują w rzeczywistem życiu społecznem, zbyteknie się bez potrzeby rozczulają, a ubiegając się za wyobrażalnemi tylko marzeniami, zaniedbują pełnienia stanu swojego powinności.

(Uwaga Tłómacza.)

nych ma tylko iedną miarę, trudy w pracy poniesione. (\*) Zostawuiemy czytelnikowi rozważać bliżey takowe mniemanie; teraz zaś napomkniemy cokolwiek o dwóch rzędach uczonych, mających nayważniejszy wpływ w zewnętrzny stan współludzi, w stan ludu; o lekarzach i adwokatach. Wiadomo, iak nader często krzyczano na wielką niesworność adwokatów, iak natarczywie żądano polepszenia tego stanu. Atoli i tu niepotrafiono dostatecznie śledzić przyczyny złego; podług naszego zdania, ma ona swoje siedlisko nietylko w konstytucyi i ustawodawstwie, w sądowem postępowaniu, lecz też w duchu i sposobie działania sędziów, w dotychczasowym małym wpływie Filozofii na umiejętność prawa, tudzież w szkodliwej sile owych zasad obecnego obyczaju. Nowa przeto kunsztowna przemiana owego stanu małyby przyniosła pożytek. Cierpiąca ludzkość żali się także na lekarzy, iż oni

(\*) W swojej wstępnej mowie: ueber das Studium der Geschlechte.

(Uwaga Autora.)

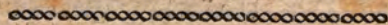


coby mieli naytroskliwiey zapobiegać chorobom ciała, albo przynajmniej naystarranniey wyszukiwać źródła choroby i ie tamować, usiłują zwyczajnie uprzętać tylko okazy choroby, oraz że używają do tego powiększey części lekarstw przeciwnych przyrodzeniu, przerobionych sztuką i z dalekich krajów sprowadzonych, przez co się częstokroć ciało zupełnie niszczy: zarzucają im także, iż niektórych ludzi, osobliwie z wyższych stanów, w ciągłej od siebie utrzymują zawisłości. Mężowie świadomi tey rzeczy, prawdziwi rozeznawcy, niech o tem sądzą bezstronnie. (\*) Że zaś zaskarżenie nie jest całkowicie bez dowodu, wynika to po części z dotychczasowego oddzielania lekarskiej sztuki od doskona-

(\*) Niektóre skazowki do tego podaje Hufland w przywied: dziele str: 208 i d. Tenże sam upewnia, iż rachując ogólnie,  $\frac{1}{3}$  tylko wszystkich chorobowych przypadków potrzebnie rady lekarza, a  $\frac{2}{3}$  tylko wystawia życie na niebezpieczeństwo (Frkft: Zeit: v 1814 No 263.) Lecz szczególnie Cygenhagen str: 33 i 85 wyroknie przeciw lekarzom. „Przyrodzenie i sztuka lekarska pracują wzajemnie przeciw sobie i t. d.”  
(Uwaga Autora.)

skonałej znajomości człowieka, oraz z zaniedbania prawdziwey Dietetyki. W każdym czasie przedmiot tak ważny, godnym jest nayściślejszey rozwagi.

Zamykamy tu nasz rozbiór owego ważnego stosunku. Aczkolwiek on jest niedokładnym: okazuje się wszelako oczywiście, iak obecna niedoskonałość obyczaju i ustawy osłabia ducha i życie Kraiowładztwa, nadweręza stan człowieka w społeczności, i zbyt go oddala od celu jego przeznaczenia.



*O środkach czynności Kraiowładztwa—  
Skarbowy system, czyli Finanse.*

Kraiowładztwo zaiste, iako i człowiek pojedynczy, jest samemu sobie zamiarem, a razem i środkiem. Zwierzchność atoli naywyższa, ile ona iako taka działa, musi kierować i zarządzać pewną częścią zjednoczonych w społeczności sił ludzkich i rzeczowych. Jednakże siły pierwsze, stosownie do swego iestestwa i podług rzą-



dnych zasad praw narodu, zostają w pewnym względzie własnodzielnymi, a tylko użycie rzeczy, iako środek do skarbowych zamiarów, uważanym być może. Lecz w rzeczywistości, często od tej odstępują zasady, poczynając, osobliwie w Jedynowładztwach, usługę urzędników i pospolite usługi za środek w ręku Panującego. (\*) Stąd się utworzył system skarbowy, to jest zarządzanie społeczną zamożnością składającą się z rzeczy, mianowicie z pieniędzy, iako zastępstwo mających się Kraiowładztwu odbywać usług i dostarczać rzeczy. Następujące nad tem uczynię uwagi.

Zdaie się, iż Finanse w naszych narodach nadto wielką otrzymały ważność. Kunsztowny nasz stan społeczny, osobliwie wykształcony podział pracy, uczynił ie

---

(\*) Sam Genner (*ueber den Staatsdienst aus dem Gesichtspunkte des Rechts und der Nation oekonomisch betrachtet* § XVIII) wyprowadza moc obowiązywania do każdej usługi narodowi z finansowej władzy Panującego. Obacz przeciwie: Rehberg *ueber Staatsverwaltung* str. 78. U niego urzędnicy są pełnomocnikami Panującego.

(Uwaga Autora.)

tak rozległemi i wielostronnemi, iż główną gałąź czynności narodowej składają.

Co się tycze konstytucyi, mniemamy, że lud w wielu narodach na rozstrzygnięcie zapytań: co właściwie jest potrzebą narodu i czem się w pewnym czasie wydatki ograniczać mają? za mało jeszcze ma wpływu.

Przy oznaczaniu samej potrzeby Kraiowładztwa, niedosyć jeszcze, iak mi się zdaie, dają bacności na iestestwo i przeznaczenie społeczności obywatelskiej. (\*) Jleż ma wynosić przychód publicznych urzędników? czem są przypadkowe ich zyski, a czem jest stała zapłata? iak się te do siebie mają?

Niemasz w narodach naszych rządne-go stosunku między istotną i zwyczajną potrzebą Kraiowładztwa, między nadzwyczajnym wsparciem, wojennemi uzbrojeniami i t. d., a tymczasową jego po-

---

(\*) Porównay Berga w przywiedzionem dziele § LI.

(Uwaga Autora.)



trzebą na opłacenie procentów od długów narodowych.

Lecz poznanoż przynajmniej należyście zamożność Kraiowładztwa, źródła jego przychodu i czyliż przyzwoicie z tego korzystano? o dobrach narodowych i przychodach uważamy tylko, iż niektóre z ostatnich wolność obywateli nadto ograniczały, — francuzkie *monopolium* tabaki. — Ale podatkowy system w naszych narodach wymaga więcej zastanowienia.

Wszędy prawie postrzegamy wielką ilość różnorodnych poborów: pobory z ziemi, od rzemioł czyli patentów, od przychodów, od kapitałów pieniężnych, powszechny także podatek od majątności, daley podatek od osób, od spożywania (konsumpcyi), akcyza, podatek stempłowy, we Francyi też *Enregistrement*, cła od przywozu, wywozu i przewozu, podatki od okien czyli mieszkań, taxa od koni, psów i t. d., oraz wiele innych poborów technicznie uznamionowanych. W niektórych narodach wszystkie te podatki roz-

dzielono na stałe i niestałe, lecz się na tem mało zyskuie.

Prawe zasady w podatkowaniu są następujące: „bezpośrednie nałożenie podatku na to, co ktoś posiada lub zarabia” — a zatem podatek od przychodu, prosta składka na opędzenie zwyczajnych potrzeb narodu, — „jest takim, które się tylko z prawem obywateli ostać może,” tudzież, im więcej kto posiada, tym więcej ochrony potrzebuie, a im bardziej kogo Rząd ochrania, tym więcej ma on podatków opłacać” — a więc równość i sprawiedliwość. (\*) — Jak że się ów system podatkowy zgodzi z temi zasadami? nie

(\*) Berg w przytoczonym dziele § LI. Prosty system poborowy znayduie się między innymi w piśmie Krcła nowo wydanym, osobliwie zaś w *Kroenke ausführlicher Anleitung zur Regulirung der Steuern 2 Thle. Gießen 1810.* Autor oświadcza się także przeciw nieprostym podatkom (*indirecte Steuer*): system jego wprowadzono niedawno w kraju Hesse-Darmsztadzkiem. — Do opłacania procentów od narodowych długów doradzałbym podatek na wlewiki, powiernictwa, do zniesienia zaś samych długów na sukcesyę.

(Uwaga Autora.)



iestże, osobliwie podatek od żywności, wynikający nie z iedności opłacającego obywatela, lecz zwyczajnie z wielości przedmiotów, „takim podatkiem, który bynajmniej wydatków narodu zaspokoić nie może?” (\*)

Byliż ustawodawcy względem systemu podatków odważnymi i śmiałymi, czyli też nadto niedowierzali ludowi? coż im rzeczywiście przeszkadzało a co nie?

To pewną iest rzeczą, że nasz dotychczasowy zawikłany system podatkowy, spólnie z organizacją i postępowaniem władz poborczych, często przeciw Rządowi nieufność wznieca, a pojedyn-

(\*) Powszechna gazeta literatury, wydawana w Jenie, w numerze 245 na rok 1812 nazywa pobór ten najeździejszym i najnierówniejszym. Obacz też *E s e h e n - M a y e r ueber die Consumptionssteuer*, Heidelberg 1813, gdzie Autor przywodzi iednąście ważnych przyczyn przeciw temu podatkowi. Toż samo znajdzież w innych tego pisarza dziełach: *ueber Staatsaufwand und die Bedeckung desselben* 1806. *Vorschlag zu einem einfachen Steuersystem* 1808.

(Uwaga Autora.)

czych ludzi wzbudzał do skwapliwego ubiegania się o pieniądze.

System także narodowych długów zda mi się wszędzie prawie bydz nadto zawikłanym. Idzie tu osobliwie o to: iaki zachodzi stosunek między narodowymi długami, a zamożnością ludu? ieżeliby się tu postarano o iasne i dobitne objęcia: (\*) wtedyby się i w tę odnogę narodowej administracyi wprowadziła łatwiejsza prostosc.

Przez papierowe pieniądze — bankowe obligacye z przymuszonym obiegiem i t. p. — nadwerężono obywatelski obrot wielu ludów w części najwewnętrzniejszey. Stąd ciągle ubieganie się kupujących ludzi, połączone często z najniegodziwszemi środkami, za chwilową korzyścią obiegu. Niektórzy się ze szkoda społeczeństwa z bogacali, inni nagle zubo-

(\*) Niektóre dotego skazówki podaie Adam Miller w 24tey rozprawie: *ueber National-Capital und National-Credit*.

(Uwaga Autora.)



żeli. Łatwo pojąć się daie, iak taki stan rzeczy na obczyaie działać musiał.

Zapytując się teraz o pierwotny początek tych zjawisk w systemie finansowym wielu narodów, postrzegamy zaródego częścią w nowszej ekonomii polityczney, częścią w duchu czasu, który świetność i wartość pieniędzy tak bardzo podniósł, iż ani Rzady niemogły się bez nich obchodzić, ani lud zdołał dobrowolnie się z nimi rozstać, a z tey to przyczyny zniknął niemal całkowicie prawdziwy duch publiczny.



*O zobopólnym stosunku między ludami i Kraiowładztwami.*

Wystąpuiemy teraz z obrębu stanu społecznego, aby przelotnie rzucić okiem na wielkie, płodne w zdarzenia życie ludów — System Kraiowładztw, wojny i prawo narodów. Postrzegamy w tym względzie od ogromney sprzymierzoney wojny wiele pocieszającego, lecz też

wiele ieszcze niedoskonałości i wątpliwości; okazują się tu między innymi nieprzyzwoitościami:

- 1.) nadto mocne, odpychające różnice w narodowościach, mianowicie w mowie, narodowa duma i nienawiść jednego ludu przeciw drugiemu, n. p. Węgrzynów nawet przeciw Niemcom; (\*)
- 2.) nadto mały wpływ prawa natury w stosunki prawa narodów, polityczne piętno naszej sztuki władania. Czyliż zasad tey sztuki nie stanowi raczey równoważność wielkich Mocarstw, iak świętość prawa i posiadania ludów?
- 3.) nadto małe działanie ludu na rozstrzygnięcie zapytania, do iakiego narodu ma on należeć. Jle nam wiadomo, nigdy ieszcze nieprzyuszczono posłów ludu do narady wzglę-

(\*) Obacz *freymüthige Bemerkungen* str: 54 i d.; pominimo tego że się w Węgrzech znajdują godne nader potomki ludu Germanów, krajina Cypsów.

(Uwaga Autora.)



dem krainy, o którą spór idzie. Niemogłżeby lud, przynajmniej w wątpliwych zdarzeniach, dobrym być pośrednikiem?

Uwaga do 2 i 3. Nie daie się ieszcze dokładnie wyrachować, czego się w tych względach po niniejszych Władzcach Europy spodziewać mamy.

4.) Sposób prowadzenia woyny straszliwie przeciwny przyrodzeniu. Sztuka strzelnego prochu, ołowiu, ba nawet wielkich paszcz ognistych do zniszczenia życia ludzkiego zastosowana. I tu także przypadek i rzecz przeciw rozumowi i człowiekowi.

5.) Woienney system, zależący od podziału pracy, oraz dla tego nader rozległy i urozmaicony. Możnaż tylko ze szlachetney strony bronienia prawa uważać żołnierza, czyli sztucznego woiownika? narodowa milicya, a osobliwie powstanie ludu, wyborne naynowszych czasów urządzenie. Nie możnaż wreszcie znacznie ieszcze

udoskonalić stosunku woiowników do ich dowódców, tudzież postępowania tych ostatnich?

6.) Nakoniec i tu także brak prawdziwey mocy ducha urzędników i publicznego ducha w ludach, przynajmniej w wielu narodach. Czemuż się obarczaiące panowanie wielkiego Samowładzcy tak łatwo ustanowiło, tak długo utrzymywało i tak znacznie ciężarem ucisku wzmocniło? nie iest to zaiste skutkiem iedynie wielkiey iego woienney potęgi, lecz oraz zepsucia obyczajów w wielu ludach, skutkiem powszechnego zdania, aby nic nieważyc ani poświęcać, owszem raczey, ieżeli tylko można, pomnażać swoię zamożność. (\*) Azali to złe wykorzeniono iuż tak z gruntu, iak podobno mniemaią? wątpiemy bardzo, czyli wszystkie ludy

---

(\*) Wiele bardzo pisano niedawno o zniesionem Królestwie westfalskiem, lecz, iak mniemam, wszystkie te pisma niebardzo udowodniono.

(Uwaga Autora.)



ochoczo swoich praw bronić będą, przeciw każdemu zewnętrznemu nieprzyjacielowi, z powodów tylko samej sprawiedliwości. Trudno jest nader człowiekowi, zrzekać się domowego życia i wygod zbytku, aby się narażać na niebezpieczeństwa wojny; ciału też wielu ludzi, w obecnym ich stanie, nie jest zdolnym rzeczywiście do zniesienia wojennych trudów. Do tego przyczynia się jeszcze niepokonalna skłonność większej części ludzi do jednostronnych spraw cywilnego życia, skład samego naszego systemu wojennego, tudzież miara pomyślności podług dotychczasowych ustanowień w Kraiowładztwach, która niejednemu zdaje się niewynagradzać dostatecznie owych niebezpieczeństw. Wzywanie przeto do wojennej służby, musi zawsze jeszcze ciągnąć za sobą arcy szkodliwe skutki dla spokojności i szczęścia wielu familii.

---

Ludy — Kraiowładztwa — ustawy, te naczelne przedmioty w społecznym stanie, podały nam także bogaty skład do ważnej rozwagi. Widzieliśmy, iż człowiek, iako obywatel narodu, zawsze jeszcze w nader niedoskonałym życie stanie. Konstytucya, ustawodawstwo i postępowanie najwyższej władzy, sądownictwo, karzące prawo i Policya — te istotne gałęzie czynności narodów, — nakoniec publiczne Instytuta trudniące się kształceniem ludzi i gospodarstwo narodowe za czasów naszych, na to wszystko rzuciliśmy badawczym okiem, co nas o owej przekonało prawdzie. — Lecz to jest tylko przygotowaniem do wyższej i ściślejszej krytyki (wyżej str. 155.)

Widzieliśmy także, rozważając wiadome zobopólne działanie między obyczajem i ustawą, iż niedoskonałość cywilnej naszej społeczności z niedoskonałością społeczności obyczajowej idzie równo-odlegle, tudzież że mianowicie duch Kraiowładztwa, życie obywateli i urzędników, dla tego się tak mało zgadza z przy-



rodzeniem i rozumem, ponieważ obyczaj i sposób życia ludu w równy zostają niedoskonalości.

Przydatek. Że Władcy nawet i ustawodawcy nowszej Europy niezdolali całkiem przetworzyć społecznego stanu za swoich czasów, okazują między innymi przykłady Fryderyka II, Józefa II, Maryi Teresy (\*) i Katarzyny II. (\*\*). Najlepszą ożywieni wolą do poprawienia stanu narodów, wielkie przedsiębrali zamiary w

(\*) Niech to ku sławie tej Monarchini służy, iż się ona względnie cywilnego ustawodawstwa wielce nad swój wiek wzniosła. W instrukcyi już roku 1753 najostrzej zalecała Kommissarzom, aby w stanowieniu ustaw ciągle dawali baćność na powszechnie prawo rozumu. Agdy iey podano ośm tomów in folio textu ustaw, czyniła uwagi następujące: „1) niemieszać pospołu xięgi ustaw z xięgą instrukcyi; 4).... niepiluować się bynajmniej ustaw rzymskich, lecz wszędzie się trzymać przyrodzonej słuszności; nakoniec 5) sprostować ustawy ile możności i t. d. *Jen. Litt. Zeit.* 1813 Nro 85.

(Uwaga Autora.)

(\*\*) Wiadoma jest iey instrukcyja do stanowienia ustaw. Lecz iakże tę ustawodawczynię zewnętrzne stosunki od iey układów oddalały!

(Uwaga Autora.)

przedmiocie ustawodawstwa. Lecz, iak wiadomo, wiele z ich nieprzyszło do skutku z przyczyny jednostronnego wychowania urzędników, wiele z powodu zepsucia obyczajów i dzikości ludu; co się zaś z ich dzieł pozostało, niemogło się należycie przed sądem rozumu utrzymać. — Nową sądową konstytucyą Fryderyka wielkiego po części zniesiono. —

Widzieliśmy cokolwiek z tego, co ustawodawcy naynowszych czasów dla udoskonalenia obywatelskiej społeczności uczynili. Lecz, że zawsze ieszcze brakuje prawych rozumowych pomysłów o wewnętrznym związku różnych odnośności Kraiowładztwa, iako i o społecznych stosunkach człowieka w ogólności, podług powyższych uwag wątpić o tem niemożna. I iakże te istnąć mogły, wśród zdarzeń świata tak burzliwych i w ciągłym utrzymujących roztargnieniu!

Stan nasz prawa narodów zostawał także aż dotąd w naywyższym stopniu nie-



doskonałości, naturalny skutek wewnętrznego społecznego nadwreżenia. Wia-  
ką przepaść to nas pogrążało, uczą okro-  
pności najnowszych wojen, nadewszystko  
wojny w Rosyi, krwawe poboio-wiska  
najnowszey sprzymierzoney wojny, nie-  
szczęście tylu miast i twierdz, smutek i  
nędza tylu familiy, oplakujących najbo-  
leśniejszą stratę, ba nawet zawsze ieszcze  
trwający smutny stan narodów, których  
się skarby przez ogromne usiłowania wię-  
cey lub mniej wyniszczyły. Niechętnie  
rozważa umysł takowe przedmioty, iakie  
się bez żywego wystawienia dosyć straszne-  
mi nam okazują. Lecz bierze od nich wiel-  
ką naukę, że musi być jakaś społeczność  
ludzi, wyższa i świętsza, iak obywatel-  
ska, społeczność, któraby ludy, iako i  
pojedynczych ludzi kierując i ochraniając  
obeymowała. Wysokie to przeznaczenie  
ma Kościół Chrystusowy, owa społeczność,  
ożywiająca wiarę w Boga i wiodąca do cno-  
ty, podług nauki Zbawiciela Świata. A tak  
rozważmy i tę gałąź naszego społecznego  
stanu,

stanu, iak ona w niniejszey Europie iest  
ukształconą.

IV.

*O kościelney społeczności — Różne partye  
w religii chrześcijańskiej — Wzajemny  
stosunek między Kraiowładztwem a  
Kościółem — Konstytucya Kościoła —  
Kształcenie duchownych — Sposób re-  
ligiyney instrukcyi i publicznego nabo-  
żeństwa — O religijności i cnotcie ludu  
w naszych czasach — Szkodliwy wpływ  
innych niedoskonałych społecznych  
stosunków na Kościół, Religiją i cnotę  
ludzi — Końcowe uwagi nad całkowi-  
tem osądzeniem.*

W powszechney części naszych pomy-  
słów widzieliśmy niektóre z celniejszych  
obowiązków, iakie społeczność chrześcian  
ma wypełniać, aby być prawdziwym  
zgrupowaniem wyznawców Chry-  
stusa, i iako takie najdoskonaley odpo-



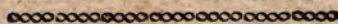
wiadać świętemu swemu przeznaczeniu. Tu zwracam uwagę na następujące względy.

Mamy nietylko greckich Chrzescian, Katolików i Protestantów — stronników dawniejszey i stronników nowszey nauki, — lecz też między ostatniemi są Luteranie i Kalwiniści; wszystkie zaś te religijne partye tak się ostro od siebie odłączają, częścią z powodu różności wiary i sposobu oddawania czci Bogu, częścią z przyczyny ducha ich ożywiającego, iż niemożemy z tej strony uważać stanu chrześcijańskiego Kościoła, za naydoskonalszy. W zachodniej i średniej Europie mianowicie, przykro uderza woczy sporność między Katolikami i Protestantami, sporność, która się w szesnastym wieku wszczęła od wielkiego kościelnego przekształcenia, i prawie z całą swoją ostrością, aż do naszych się utrzymała czasów. Niewchodząc w stanowcze rozstrzygnięcia, osmielam się podać ieszcze niektóre względem tego przedmiotu myśli.

1.) Byłaż reformacja ważnym postępek (jak wielu mniema) w rozwinieniu

człowieczego rodu? stałaż się przez to Religia niezawisleysza od imajncy i więcey rzeczą poiętności? (\*)

- 2.) Tak duchowne, iako i świeckie stosunki przyczyniały się do utrzymywania owego w Kościele rozdwojenia. Dlaczegoż, osobliwie Katolicy i Protestanci, bardziej się ku sobie teraz niezbliżają?
- 3.) Odłączanie się także między Luteranami a Kalwinistami zda mi się bydz nieco ostrem i przeciwnem rozumowi. (\*\*)



Mniemamy zarówno, iż rzeczywisty stosunek między Kościołem a Kraiowładz-

(\*) O ważnych skutkach reformacyi pod tak licznymi względami obacz wiadome dzieło: *de Villers sur l'esprit et l'influence de la reformation* i d.

(Uwaga Autora.)

(\*\*) Węgry daleyby postąpiły w udoskonalaniu społecznego stanu.... gdyby religijny fanatyzm niezaraził był tego kraiu.... Tam to mniema tak Kalwinista, iako Luteranin, iż wieleby utracił na zbawie-



twem, nie jest zgodnie z rozumem oznaczony.

Posiadaż katolicki Kościół, owa niegdyś nad wszystkim panująca, zewnątrz tak mocno uzasadniona społeczność, iak ią nam wystawia prawo kanoniczne i papieżkie, prawdziwą godność duchowney społeczności? albo, czyliż i on także w nowszych czasach przed Kraiowładztwem zginać się nie musiał? (\*) iakież tego były przyczyny? daley, cóż przez nowe przywrócenie papieżkiej stolicy, tudzież przez wiadome, użyte przez nią środki, dotąd zdziałano? za iakież poczytują

niu swej duszy, iezeliby ieden z drugim w ścisłym żył związku. (Obacz *freymüth: Bemerk:* str: 155.) Niemożnaż tego zastosować i do innych ludów Europy?

(Uwaga Autora.)

(\*) Jak w poburzonej Francji, ubliżano przez świeckie urzędnia godności Religii i Kościoła, okazanie między innymi Rehberg *ueber den Code Napoleon* str: 113 *i d.* Tenże Pisarz o Religii twierdzi, iż „we wszystkich ludach, za świętszą ią poczytują, iak wszelkie cywilne urzędnia społeczności (str: 110.)

(Uwaga Autora.)

ieszcze teraz skargi katolickiego Kościoła w Niemczech, które naczelnik jego zanoślił przed kilku laty tak głośno i dzielnie? (\*) czyliż nakoniec nienależałoby usiłować, aby w nowej konstytucji ludu niemieckiego poprawić takowe niedogodności? Wzmieniamy tu tylko o tem wszystkim, nie przypisując sobie mocy i zdolności do szczegółowego roziaśniania i wyrokowania.

Względem protestantskich kościelnych społeczności, osobliwie w Niemczech, uważamy. Usiłowano zaiste w nowszym

(\*) Celniejsze punkta były: mieszanie się świeckiej władzy w dyspensacye, zmniejszenie liczby potrzebnych duchownych, wakujące miejsca biskupie, które szczegółowo wymieniono i t. d. Dalej mówi: kiedy katolik posirzega to wszystko: „wtedy powatpiewanie i iakaś trwoga niszcza spokojność iego duszy, lęka się, iż na drodze zbawienia nie będzie bezpiecznie prowadzonym, że się obłąka, a żaden pewny przewodnik niebędzie mógł go sprowadzić na ścieszkę chrześcijańskiej cnoty” i t. d. Widoczna przeto styczność między konstytucją Kościoła i religijnością, (obacz *Geist der Zeit* roku 1810 str: 72 z pisma: *Von dem Frieden der Kirche* ect. *ausgesprochene Wünsche Karls Erzbisch: Metropol. o. Regensburg* 1810.

(Uwaga Autora.)



czasie, usprawiedliwić kościelny rząd niemieckich Władzców znaiomym systemem kollegialnym; odłączono właściwie rzeczy kościelne, co do objęcia w myśli, od przedmiotów kraiovey zwierzchności, tudzież nadano Władzcy osobliwy tytuł Biskupa kraju, *summus episcopus*. W samey rzeczy system kollegialny nietylko jest lepiej ugruntowanym od biskupiego, lecz też godniejszym się widzi Religii i Kościoła, system iak terytoryalny, uznany wszelako pokojem westfalskim. (\*) Kościół atoli nie jest tylko *Collegium* w narodzie, lecz jest równie tak istotnym i przyrodzonym związkiem, iak samo Kraiowładztwo; ba owszem podług wyrazów pisma świętego: „winniśmy bardziej Boga słuchać, iak ludzi,” — ile do swego przeznaczenia stosownie działa — wyższym jest od niego. (\*\*)

(\*) Obacz o tem wszystkim: *Wiese Grundsätze des gemein: Kirchen-Rechts* § 360. 64.

(Uwaga Autora.)

(\*\*) Porównay cośmy wyżej powiedzieli str: 20 — 34 i d. iako też Berga w przywied: dziele § LIII.

(Uwaga Autora.)

kościelna władza niemieckich Władzców ugruntowaną jest prawnie przez ową ustawę rzeszy niemieckiej, oraz że się ona pierwiastkowo łączyła ze stosunkiem opieki, w iakim protestantskie Kościoły z Władzcami zostawały, niemoże to, iak mniemy, zachwiać ważności owych wyższych wiecznotrwałych stanowczych przyczyn. Luter także wyraził dobitnie: „Prawnicy powinni Teologii uznać pierwszeństwo” it. d., przydał tudzież, iż się do okoliczności wypada stosować dla utrzymania nauki; lecz się okoliczności te w biegu czasu znacznie zmieniły, ponieważ nieprzyjacielska postawa innej partyi religijnej całkowicie zniknęła. Jakiż nadto zachodzi stosunek między obrębem (po większej części narodów małych — małą iaką krainą, lub okolicą — a wysokim przeznaczeniem kościelnej społeczności? przez owo ograniczenie społeczność się ta rozdrabia, a ludzie jedney wiary, jednego narodu zostają nawzajem sobie zbyt obcymi. Jakoż zdaie się, iż takowy stosunek w każdym względzie należy do głównych przyczyn niedoskonało-



ści stanu kościelnego Protestantów. (\*) Nie możemy też i o tem zamilczeć, że stowiac wiadomy rok normalny, oznaczono prawie tylko przypadkowo w Niemczech granice między Katolikami i Protestantami; skąd tyle gmin katolickich i protestantskich zostało odosobnionych i odłączonych od reszty gmin partyi ich religijney. Mało aż dotąd z iedney lub z drugiey strony myślano o zbliżeniu się braterskiem.

Mniemamy, iż konstytucyą chrześcijańskich kościelnych społeczności za monarchiczną uważać można. Protestanci, iak wiadomo, przywiązali się do konstytucyi narodowey: iedno prawo następstwa zarówno oznacza Rządcę kościoła, iak i Panującego w narodzie. Lecz Katolicy także mieli aż dotąd podobną konstytucyą; ponieważ Radzcy przydani Papieżowi, — iako panującemu nad całym Kościołem — i Biskupom niewiele działać mogą. Przypisuje się to naturalnie monarchiczne-

---

(\*) „Odięto Religii publiczny iey charakter, iey znaczenie polityczne i prawa narodów.” i r. d. *Adam Miller.*

mu stanowi Kościoła, że pojedyncze gminy rzadko tylko wpływają skutecznie w obior swego duchownego, że zezwolenie ich często dla obrzędu iest tylko potrzebnem. (\*) Przeto i w nayniższych mieyscach mało się daie widzieć Republikanizmu, lub zgoła go niemasz; a więc za skapo iest gorliwości chrześcijańskiej i ducha publicznego.

Ze siebiolubne zasady społecznego naszego stanu działają też na konstytucyą Kościoła, okazuje między innemi prawo mianowania Plebana (*jus patronatus*), przywiązane do pewney dziedzicznej gruntowey własności. Niemasz także, osobliwie u Protestantów, należney ścisłości związku, potrzebnego poufałego znoszenia się między duchownym a innemi gminy współczłonkami. W ogólności zaś zdaie się, iż kościelna konstytucya przychyła się za nadto do zewnętrżności, do rzeczowości, do światowości i zmysłowemi powoduie się widokami, zbytnie się oddala od ro-

---

(\*) Obacz: *freymüthige Bemerk.* str: 214.



zumowego obrazu prawdziwie duchowney konstytucyi — *civitas Dei* — od Bógowładztwa, Królestwa bożego na ziemi.

Ukształcanie duchownych zda się być iednostronnem tak u Katolików iak u Protestantów; u ostatnich zwłaszcza kształcą szczególniej pojętność i pamięć — piśmiennosc. — Mało uważano na moc ducha, szczerosc umysłu, oraz prawe chrześcijańskie ćwiczenie się w cnocie. Dla tego „ani nauka w Uniwersytetach, ani examina teologiyne niedostarczyły Kościołowi chrześcijańskich nauczycieli, iakich on w czasach niewiary potrzebował.” (\*)

Drugim ważnym przedmiotem rozważania są zasady wiary i nauki o cnocie, panujące w chrześcijańskich Kościołach.

(\*) Obacz pismo godne najsłodszej rozważania i zamiłowania: *Die Kirche in dieser Zeit*. Frkft 1814. Lecz że Kościół powinien być i zostać narodowym (str: 11 i d.), o tem z powodu wyższych przyczyn przekonać się niemożę.

(Uwaga Autora.)

Niektórzy sądzą, iż dogmata Katolików nieodpowiadają dostatecznie pismu świętemu. Równy też utrzymywać można, że Symbola protestantskich Kościołów, względem ich początku, nie pochodzą z należyte ukształconey Teologii, a względem ich związku z dotychczasową konstytucją kościelną nie są zupełnie doskonałemi. Z czego się atoli niedoskonalość ta okazuje, oraz ile w stanowieniu dogmatów na ieststwo duchowney społeczności niezupełną dawano bacność, zostawujemy to innym do gruntowniejszego roziaśnienia, w miarę potrzeby niniejszego stanu literatury.

Postępowanie w chrześcijańskich kościelnych społecznościach, mianowicie czynność duchownych, ściągają się częścią do religiynej instrukcyi młodzieży — w którym względzie kościół ze szkołą się styka, — częścią do publicznego nabożeństwa, częścią do administrowania sakramentów i szczególney pieczy o



duszach. O dwóch tylko pierwszych punktach mogą cokolwiek namienić.

Pierwiastkowa religijna instrukcja młodzieży niedosięła jeszcze, podług naszego zdania, u Protestantów nawet i w bardziej ogładzonych ludach, co do sposobu iey dawania, naywyższej doskonałości. Jakież powinienby bydz iey stosunek do innych gałęzi instrukcyi, oraz, ileż można do tych czasowe nauczanie dzieci objawioney religii pochwalać, lub naganiać? ieden z myślących Pisarzy tak rzecz o tem prowadzi: „ieżeli Religia zależy bardziej na prawem ćwiczeniu woli, iak na pomnażaniu wiadomości... ieżeli rozwia się tylko z rozumem, ieżeli ma bydz czystą i przydatną obyczajom człowieka, w ten czas tylko wzrastać poczyna, kiedy człowiek, wznieiony do uczucia wewnętrzney swey wolności, nauczył się poznawać i czuć wysokość swojego przeznaczenia: przeto nieprzyzwoitą widzi się bydz rzeczą, w latach dzieciństwa, w których duchowe siły drzemią ieszcze, a przynajmniey niedoskonale są ukształconemi, zaczynać w na-

uczaniu Religii od dogmatycznych przepisów.” — Z bezmyślnego uczenia się na pamięć różnych definicyi, wynika w późniejszym wieku obojętność ku religii. — Praktyczne ćwiczenie w czystych obyczajach, szczerza prostota, otwartość charakteru powinny bydz zamiarem religijney instrukcyi młodzieży i t. d. (\*) Jakże szkodliwie musi to z drugiey strony działać, kiedy właśnie w nayniebezpieczniejszym wieku życia, w dojrzałszy młodoci, ustaie bliższy związek z nauczycielem Religii!



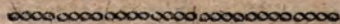
Rozważając te myśli Autora i skądinąd przywiedzione, postrzegam w nich przesadę. Któryż z nauczycieli duchownych obarcza dzisiay wielością twierdzeń dogmatycznych umysł młodzieńczy, a mała

(\*) Obacz: *freymüthige Bemerkungen* str. 225 i d. Straszliwie powstaie tu Autor na duchownych z powodu tego przedmiotu, a mianowicie z powodu wielkiej surowości w szkołach używaney.

(Uwaga Autora.)



liczba mistycznych przepisów chrześcijańskiej religii czyliż się przeciwi najsurowszey moralności? czyliż rozum naydoskonaley ukształcony ma iaki powód do obruszania się na nie? iluż to ludzi pomniąc na pierwiastkowe wrażenia religijne w pierwszym powzięte dzieciństwie, nieuniknęło później naystraszliwszych zdrożności! — Kiedy ani nayszlachetnieysze uczucia woli, ani naybystrzeysze rozumowania niezdołają pokonywać w zmysłowym zamęcie burzliwych namiętności; potrzeba więc szukać pomocy wyższego rzędu. *Tłumacz.*



W publicznem nabożeństwie Chrześcian panują już zabytki nieokrzesanej sztuki średniego wieku, już wynalazki nowszey piśmienności. Jedni postępują z przesadzoną uroczyością, drudzy z wykwintnością: ostatnie to okazuje się osobliwie w kazaniach protestantskich, bardziey logicznych iak wymownych. Atoli o tem raczey namieniać tylko wypada, iak w szczególówę wdawać się badania. Że Litur-

gia Protestantów w ogólności jest arcy niedoskonałą, uznano to oczywiście w sławnem oświadczeniu, wydanem niedawno przez Ministerstwo Króla pruskiego. Potrzebaż tu innego dowodu?

Zapuszczając się głębiey w rozmyślanie o tym przedmiocie; okazuje się nasamprzod nadto wielka różnica między publicznem a domowem nabożeństwem, czyli raczey zupełny brak ostatniego. Potem, między duchownym a iego gminą niemasz potrzebnego udzielania się, zbliżania się do siebie przez wzajemną czynność: pierwszy sprawuje nayistotnieysze obrzędy służby bożej, członki zaś drugiey wypełniają tylko obrzędy zewnętrzne, bez prawdziwie chrześcijańskiego znaczenia i siły.

Skutek to naszego podziału pracy i ostrego oddzielania stanu duchownego od świeckiego: Takowe zaiste urządzenie równo jest w sobie niedoskonałym, iak w swoich skutkach szkodliwym. Albowiem, kiedy religia, to jest żywot upodobany Bogu, nie jest iedynie rzeczą pojętności, lecz też umysłu i serca: niemoże więc ona stać

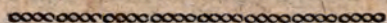


się własnością człowieka przez samo uczenie się, lecz tylko przez uczenie się połączone z nauczaniem, napominaniem i zażewaniem do dobrego, a więc przez własną czynność, przez pracę nad sobą samym i nad drugimi. Niepowinnoż w duchowney społeczności, w dziedzinie naywyższej wolności, panować naydoskonalsze wolne zobopólne działanie? Próżno atoli szukamy tego w naszych Kościołach; stąd duchownemu wypełnianie wysokiego jego powołania staie się łatwo mechanicznem; a kiedy tak iest: pytam się: możesz duchowny w innych prawowiernych wzbudzić to uczucie, iakie się w sercu iego własnym żywo nie żarzy? zatem sposób kościelney czynności niezdaie się bydz właściwym do utrzymania w niniejszych czasach człowiekowi Religii, tey córy Nieba, do udzielania mu zaspokoienia, pociechy i skrzepienia, czego on teraz nader potrzebuie.

Działaią wszelako i inne niedoskonałe towarzyskie stosunki na społeczność duchowną, aby życie w niej i podług iey zasad, aby Religiią i cnotę w człowieku za naszych czasów osłabić i w słabości utrzymywać.

~~~~~  
Już domowa społeczność pracuje przeciw Kościołowi, kiedy mianowicie zarodów pobożnego żywota w człowieku wzrastaiącym należycie nierozkrzewia, niepielęguie ich i nieochrania, kiedy samo małżeństwo często bywa tylko zgiełkiem burzliwych namiętności. Twierdzi wprawdzie ze słusnością Reeberg: „duchownego, który dziecię po urodzeniu poświęca, sposobi na członka chrystusowego Kościoła udzielaiąc mu instrukcyi religiyney, powinni słuchać rodzice.” Takby przynajmniej bydz powinno. Liczne atoli doświadczenia uczą, iż duchowni dla tego iuż na wewnętrzny obyczaiowy stan familii silnie działać nie mogą, ponieważ Reli-

gii i Kościołowi należytego nieoddają poważenia.



Obyczay to miał aż dotąd nayszkodliwszy wpływ na nayswiętsze przedmioty dla człowieka; on to także poniżył znacznie kościelnych urzędników. (*) Obyczay to wprowadził, iż w towarzyskiem obcowaniu rzadko się tylko można dać słyszeć z prawdami nauki o Bogu lub prawidłami cnoty, niewystawiając się na głośne lub skryte wyszydzenie, iako obłudnika czyli świętoszka. Zarówno przez modę i obyczay nierozkrzewiają i niepoważają w ogólności publicznego nabożeństwa, lecz raczey zaniedbują je i — — wzgardza-

*) Polier de St. Germain wyliczając różne przyczyny zepsucia obyczajów mówi w roz. 1. str. 54: *La Religion, ... perdra chaque jour de son autorité, son langage ne sera plus entendu ou ne sera employé: qu'en le profanant; le culte abandonné n'en rappellera plus les principes, ses ministres se croiront obligés de se mettre au ton du siècle et perdront le droit de prêcher des vertus dont ils auront cessé de donner l'exemple.*

(Uwaga Autora.)

ją. Czas któregoby można było użyć na domowe nabożeństwo, obracają zwyczajnie na czytanie romansów, a osobliwie na tak szkodliwą, iednakże daleko rozkrzewioną, grę w karty. (*) Ustawa też zewnętrzney przystoyności spraw człowieka, w ninieyszey swey surowości, przyczyniła się naczelnie, do przytłumienia w człowieku wyższego głosu sumnienia i chrześcijańskię boiaźni Boga. Prawda, iż owa ustawa obyczajui daley sięga, iak przymus Kraiowładztwa, bo przepisuie nam za powinność starać się o dobrej sławy utrzymanie. Gdy atoli człowiek iey iest tylko posłusznym, gdy ią uznaje za naywyższą ustawę dla swoich zamiarów, niebacząc na wyższe i święte nauki cnoty: wpada w naywiększe obłąkania, cnota iego iest w tenczas tylko pozorową, a występki lubo się widocznie nie zjawiają, tem okropnieyszymi i szkodliwszymi się stają w tajemnych swych kryiwkach. O! moi bracia, zastosuymy do nas

(*) P. de St. Germain pr. Cha. p. 232.

tę uwagę. Chętniebym dla uczczenia człowieka rodu chciał wyznać, że się ona do nas nie ściąga. Lecz przebog! widzę — i wy wszyscy postrzegacie — iż w niej to jest nayobfitsze źródło obyczajowego i religijnego zepsucia niniejszey Europy chrześcijańskiej.

Cóż zdziały nakoniec owe ustawy naywyższej władzy, niezgadzaące się należycie z odwiecznymi przepisami prawa? coż zdziałała wielka ilość ustaw o moim i twoim? czegoż dokazały liczne karzące ustawy i te przepisy, które zewnętrzniemi srogiemi formami dowodu czynią ludzi nawzajem sobie obcemi? (*) Nie mogła się żadnym sposobem rozkrzewiać religia i cnota, kiedy sprawiedliwość, poważanie godności człowieka w życiu obywatelskiem, w ustawach i działaniach urzędników, upowszechnionemi niebyły.

Przez dążenie Kraiowładztw do zewnętrzney rzeczowej mocy, „zwróciła się bacność od głównych przedmiotów do przy-

(*) P. de St. Germain 1. ch. p. 116.

datkowych, od moralności do światowości, od boskich widoków do fizycznych, zwierzęcych.” (*) Im mocniejsza była owa dążność, tym bardziey upadły Kościół, Religia i cnota; zwłaszcza że i pojedynczych ludzi opanowały chciwość i łakomstwo. Okazało się to mianowicie w naynowszy czasie, kiedy znajomy wielki samowładzca walczył z Europą i ją ciemniżył.

Jakże się to ieszcze z przeznaczeniem Kościoła zgadza, kiedy podług naszego obyczaju, który zwierzchność pośrednio umocowała, wiele ludzi w Niedzielę i dnie świąteczne pracuje, i po części pracować musi? Lecz osobliwie muszę tu raz ieszcze zwrócić uwagę na szkodliwe skutki bogactwa i ubostwa. W obudwu zawiera się tysiąc pobudek do naruszania powinności, tysiąc przeszkód do religijności i cnoty. Możeż ubogi błagać Boga ze szczerą uprzejmością i z serca, albo spokojnym duchem śledzić swoje sprawy, kiedy go trudy wyżywienia się dręczą, iak-

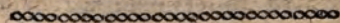
(*) Lider w przytoczonem dziele § 65.

by tam i owdzie rozrywają? zdołał on być posłusznym przykazaniom cnoty, kiedy nędza przywodzi go do ostateczności? Wiadomo, iż Salomon już wznosił modły: "nie dawaj mi bogactw, ani karz mię ubóstwem.... jeżelibym był ubogim, mógłbym kraść i imię mojego Boga obrazić." (Przypo: XXX. 8. 9.) Uważając ogólnie, ubóstwo i niniejszy stosunek ubogich do bogaczy, wyższej obyczajowości człowieka wielkiem zagraża niebezpieczeństwem; w ubogim tłumi się pospolicie uczucie wysokiej godności człowieka. (*) Jeżeli nakoniec najwięcej ludzi w niniejszych naszych narodach, pomimo uwielbianey oświaty, za mało jest ukształconych, wiele zaś złe wzięło wychowanie: jasno się więc

(*) Hugo w przytoczonym dziele § 257 przy końcu. Obacz w nocie wyborną myśl Wilhelma Maistera. „O wy Panowie świata, którym na niczem niezbywa, wiele rozprawiać o prawdzie i poczciwości; lecz ile ubogi znosić musi, gdy siebiolubni ludzie go ciemiężą, iak gorycz tę cierpliwie połyka — wieleby o tem można było powiedzieć, byście tylko słuchać chcieli i mogli!”

(Uwaga Autora.)

okazuje, dla czego w świętey dziedzinie Religii tak mało pocieszającego postrzegamy.



Z opisanego wyżej stanu Kościoła, tudzież z wpływu obyczajów, ustaw i innych społecznych stosunków wynikają naturalnie najszkodliwsze skutki. Uważmy te jeszcze w powszechności.

Pierwszem następstwem jest niewiara, o którą nasz wiek tak często i tak silnie oskarżono. (*) Przez wielkie zdarzenie oswobodzenia Europy w wielu się iżaiście ludziach religijne uczucie ożywiło, atoli zaskarżenia o mocno rozkrzewioną niewiarę nader są powszechnemi, przeto niemożliwa ona zupełnie ustać.

(*) Obacz Reinhard's *Predigt am Feste der Kirchenverbesserung* 1810. Autor rozprawiając o duchu niniejszego czasu twierdzi, iż Religia nietylko walkę musi z niewiarą, lecz też z zaboobonością, co wspiera niektórymi przykładami. Wiadomo iak niedawno widzieliśmy straszny przykład zabooboności i szalu sektarstwa.

(Uwaga Autora.)

Lecz okazuje się też brak czynney religijności, prawdziwey chrześcijańskiej cnoty. „Albowiem że zbytkiem i uprawą pojętności wzrosła bezobyczajność każdego rodu. (*) Pytam się każdego myślącego postrzegacza życia ludzkiego, czy niewstrzemięźliwość, lubieżność i swawolna lekkomyślność, wspierane dotychczasowym obyczajem, nie zdarzają się już między nami, czy w ludzkich umysłach cnoty sprawiedliwości, poczciwości, zgody, miłości człowieczego rodu głęboko już są wrażonemi, czy one z powodu wewnętrzney ich wartości, z powodu upodobania się Bogu, powszechnie już panują, lub nie? wątpię czyli kto te zapytania poważnie potwierdzi: niesłyszymy tyle ieszcze o opilstwie, swarach i kłamstwie w niższych, o rozpuszcie, nieczułości na cierpienia drugich i o podobnych występkach w wyższych stanach, czyliż

(*) Obacz: *die Kirche in unserer Zeit* str. 7 i d. gdzie się więcej ieszcze przywodzi dowodów niedoskonałości naszego kościelnego i religijnego stanu.

(Uwaga Autora.)

nie naruszają nawet uszanowania, należnego najwyższemu iestestwu, przez przekłectwa i przysięgi w pospolitem życiu, czyliż upakarzanie się przed ludźmi niewyrugowało pokory przed Bogiem? owo zgoła, ieżeliby ludziom naszego wieku niebrakło prawdziwey chrześcijańskiej cnoty, owey cnoty, którą wzbudzeni, wypełniamy gorliwie i troskliwie powinności nasze w każdym stosunku, gdyby nauki Religii Chrystusa, Religii, nakazującey kochać ludzi, rodziców, dzieci, i oyczyznę, przeięły nasze serca: iakżeby, we wszystkich odnogach społeczności tak niedostateczny stan, tak niegodne życie człowieka trwać mogły, iakżeby tak liczne przestępstwa i zbrodnie — ba nawet krzywoprzysięstwa obywatelską społeczność nadwereżały!

~~~~~

Alic uważano, żem sam moiemi wyrazy i sądzeniami, przeciw prawidłom chrześcijańskiej pokory postąpił, bo też nie iestem wolnym od wszystkich błędów, o iakiem wiek mój obwiniął. Przebaczcie



mi atoli moi bracia! na którychem się może w moich rozważach nadto uniosł, którzy się mniemacie byź obrażonemi przez te lub owe nadto powszechne, lub za mocne wyrazy. Nieodmówicie mi swego pobłażania i dobrej woli, jeżeli się głębiej zapatrzycie w układ, iakim czynił, jeżeli rozważycie, iak mi trudno było, wystawić dobitnie niedoskonałość niniejszego naszego stanu, wyobrazić przedmiot tak ważny dla dobra ludzkości, a iednak uniknąć pozorów wysokiego o sobie rozumienia. Racście niezapominać, iż w wielu miejscach nietylkom skromnie sobie poczynać, lecz się wstrzymywałem, usuwając wszelką gorycz i często przydając potrzebne złagodzenia; zastanowcie się też i nad tem, żem się tylekroć mógł wesprzeć świadectwy wielu szanownych mężów, żem rzecz moją udowodniał prawdziwemi czyni, co moiej rozprawie, mającey byź tylko powszechnym rysem, żywą skazówką do osądzenia (stron: 46,) nadaie całkowicie piętno prawdy i sprawiedliwości. — Tak więc, połączeni wza-

iemną przyjaźnią, spojrzycie na rozległą przestrzeń, iakąśmy dotąd przebiegali.

Już na łonie familii, w tey pierwiastkowej szkole wychowania człowieka, widzieliśmy przestępowanie odwiecznych ustaw przyrodzenia. Nastąpił potém wykwintny obyczaj niniejszey Europy ze swemi szkodliwemi skutkami. Widzieliśmy daley, iak Kraiowładztwo, czyli raczej człowiek w Kraiowładztwie, uważany iako obywatel, urzędnik i ustawodawca, dalekim iest ieszcze od nayzupełniejszego wykonywania ustawy prawa i rozumu. Widzieliśmy godny uwagi związek między obyczajem i ustawą, oraz ważne iego skutki dla stanu człowieka. Zważaliśmy na ostatek człowieka iako Chrześciana, iako przeznaczonego do czczenia wiecznego i nieskończonego iestestwa, do wypełniania Religii i cnoty, tudzież iako współczłonka kościelney społeczności. Jeżeliśmy i tu postrzegali, iż on wysokiego przeznaczenia swego niedosięga, i jeżeli nauka o Bogu, prawo i przyzwoitość w nierozzerwanym zostaią związku: a zatem zu-



pełnie się wyświeca dotychczasowa niedoskonałość stanu i wychowania człowieka; okazują się dokładnie powody, z których mieliśmy prawo uważać wyżej stan pojedynczych ludzi co do ciała, ducha i umysłu, co do pojętności, rozumu, i rozsądku, za nader niedostateczny. Jeżeli bowiem n. p. Religia nie zdoła uspokoić człowieka w nieszczęściu a cnota trzymać na wodzy jego namietności: więc zniszczenie zdrowia i życia koniecznym tego będzie skutkiem. — Rzeczywista niedoskonałość społeczności, różnych iey gałęzi i ludzkiego przyrodzenia stowarzyszą się zobopólnie. Wyświecać się to zdaie z biegu rozwiania się rodu ludzkiego, iest także nowem potwierdzeniem naszego osądzenia; iakoż niepotrzeba byłoby tak wyszczególniać rzeczy, gdyby oko nasze niebyło wezwyczaionem i nieprzywiązywało się za nadto do pojedynczości.

Bracia każdego ludu naszej Europy, mianowicie Polacy! zważaymy każdy siebie i swoich współludzi, postrzegaymy, czy się człowiek w człowieku rzeczywiście

ukszałca, czy więcey iest między nami prawdziwego szczęścia lub nieszczęścia, azali często nayszlachetniejsi ludzie, nie stają się ofiarą zbrodni i dotychczasowego społecznego stanu; nieprzestawaymy atoli na powierzchowności, lecz wzieraymy bacznie w ducha, w iestestwo wewnętrzne! wtedy pono nikt sądzić nie będzie powyższych naszych twierdzeń za nieprawdziwe i przesadzone. Lecz poznawaymy też z równą troskliwością stronę świętą człowieczego rodu, wielu szlachejnych, wielkich i dobrych ludzi, których Stworca wzniósł i w naszych czasach, a którzy się w niezawisłości od złych zewnętrznych wpływów naystaranniey utrzymali; poznawaymy się pracowicie na wyborności ich czynów i pism, do których niekiedy wyżej odsyłałem! przyczyniaymy się w przymierzu wzajemnem do uszlachetnienia się zobopólnego!

---



D Z I A Ł III.

M Y Ś L I

Do

*wewnętrzney poprawy społecznego  
naszego stanu:*

C Z Y L I

ODPOWIEDŹ NA ZAPYTANIE:

*Jak ludzie i ludy do tego, czem bydl  
powinny, zbliżać się mogą?*

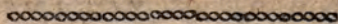
W P O W S Z E C H N O Ś C I.

**P**odług Adama Millera „życie całe rozumnego iestestwa, czyli prawdziwego człowieka nie iest czem innem, iak wyrównywaniem nierówności, połączeniem tego co iest rozłączonem.” Okazuje się to mianowicie z następnych objęć sobie przeciwnych: Kościół i Kraiowładztwo, umie-

iętność i ustawodawstwo, nauka obyczajów i nauka prawa, dzieie i rozumowa umiejętność czyli Filozofia, znajomość prawideł i wykonywanie, (teorya i praktyka), przypadek i rozum, Panujący i lud — poddani, — przyrodzenie i sztuka, domowe i publiczne życie, publiczne i prywatne prawo; niemniej się wyświeca z ostateczności przeciwnych rozumowi: wysokość i niskość, bogactwo i ubostwo, dzikość i złe ukształcanie. Tam powinniśmy usiłować pośredniczyć między przeciwnościami, wznosić powoli, duchowość i wyższość do należytey iey godności i siły; tu zaś wyrównywać do pewnego stopnia nadto wielką nierówność. Mamy przeto podług zasady troistości — wyżej str: 3. — wyszukać łączaiące środkowe ogniwa i należytą średnią miarę, co utworie drogę do naydoskonalszego ukształcania / człowieka w człowieku, do nayściślejszego zobopólnego związku między ludźmi. Tym tylko sposobem możemy mieć nadzieię zniesienia, podług możności ludzkiej, dotychczasowey niedoskonałości społecznego nasze-



go stanu. Dla tego wyżej już napomyka-  
liśmy tu i owdzie o owem pośrednictwie.  
Teraz więcę uczynimy. Lecz i to szcu-  
płą tylko będzie osnową środków do  
wielkiego zamiaru, by dotychczasową sprze-  
czność w człowieku, a osobliwie w stosun-  
kach społeczności rozwiązać, iako i niniey-  
szą rzeczywistość z pomysłami rozumu —  
porównay pierwszy i drugi dział rozpra-  
wy — ile możności zgodzić. Przełożemy  
tylko ułamkowe uwagi, poddając ie chę-  
tnie wyższemu badaniu.



Pierwszą i najpowszechniejszą ustawą  
zdaie się bydz ta:

Człowiek ma poznawać siebie samego,  
otaczające stworzenie i wzajemne dzia-  
łanie między sobą a stworzeniem —  
przyrodzenie. —

Te są, podług naszego zdania, trzy  
główne części wszelkiej wiadomości ludz-  
kiej. Poznanie czyli pomysł o nieskoń-  
czonem iestestwie, o Tworcy Wszechświa-  
ta — świata zmysłowego, iako i duchowe-

go —

go — unosi się iako wyższe nad tem wszy-  
słkiem.

Lecz, że niepodobną iest rzeczą, w  
tych rozległych odnogach ludzkiego po-  
znania w równey mierze doskonale  
się ukształcić: niech nam przeto wolno bę-  
dzie wyjaśnić tylko dobitniey społeczne  
stosunki człowieka. Tu zdaie się bydz  
pierwszy istotowy przepis:

Człowiek niepowinien się dopuszczać,  
aby w nim panowały ściśle odłączone  
objęcia — przedmioty (objekta) — lecz  
ma się zawsze myśleć wewnętrznym  
tworcą (subiektem) wszystkich swych  
umysłowych działań, środkowym pun-  
ktem wszelkich swych stosunków spó-  
łeczności.

Nierozprawiaymy więc o Kraiowładz-  
twie i Kościele, ale raczey mówmy dobi-  
tniey o człowieku iako ustawodawcy, urzę-  
dniku, obywatelu iakiego narodu, iako o  
współczłonku duchowney społeczności;  
przez co się pomysły nasze ożywią i spro-  
stują.



Powtóre:

Żyjemy nietylko w społeczności domowej i obywatelskiej, lecz też w duchownej i obywatelskiej; wszystkie zaś te stosunki uzasadnione są w naszym iestestwie jako człowieku, składają wielką całość i zdają się mieć to przeznaczenie, byśmy się w wypełnianiu wszelkich stąd wynikających powinności, ile możności, ukształcali.

Skąd następuje: skoro tylko człowiek i społeczne jego stosunki składają podług rozumu jedną całość: żadna przeto w niej sprzeczność miejsca mieć nie powinna. Dalsze tey myśli zgłębianie prowadzi niemylnie do wyrównywania owych nadto ostrych sprzecznych objęć, do ustanowienia zasad, by wyższe usposobienia człowieka panowały.

Potrzebie:

Do udoskonalenia społecznych naszych stosunków, całkowicie iestestwo człowieka przyczynić się powinno. Żadna pojedyncza siła ducha lub umysłu niema nami w naszych postępkach

bezwzględnie kierować, albo od nich wstrzymywać.

Poiętność i pamięć działają osobliwie w przeszłości, rozum działa w przyszłości, a rozsądek, tworzący nowe stany, w obecności; unosi się więc między obiema powyższymi władzami ducha. Lecz nasza sztuka urządzania społecznością — mianowicie Polityka — należy do rozsądku; dla tego niemają w niej panować jednostronnie ani Filozofia, ani dzieje czyli doświadczenie i czerpane z niego objęcia. Między doskonałością a istnącą rzeczywistością, która podług czasu i miejsca, nader różną byź może, zjawia się myśl pośrednia, postępowanie do lepszego stanu, do tego zaś wskazuje nam środki nauka o człowieku (antropologia) w rozleglejszem znaczeniu. Ona to powinna przewodniczyć w drodze udoskonalania, wstrzymywać nas od zbytnej śmiałości, lecz też pobudzać do czynności naypracowitszej.

Przydatek. Samey nawet Historji, mianowicie wiadomości o naynowszym sta-

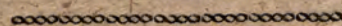


nie narodów — nauce o Kraiowładztwach, — antropologia udzielać ma światła i siły: Historji, ponieważ ta wspólnie z nią tylko śledzić może rozwijanie się ludzi, ludów i człowieczego rodu; nauce zaś o Kraiowładztwach, ta bowiem prowadzona od niej i Historji zdoła wtedy przyzwolicie ocenić ducha i przeznaczenie wieku. Statystyka, dziełowa w sobie umiejętność, przynosi wspólnie z dziełami, iak każde inne opisanie szczegółowych stanów ludzkich, krótko tylko trwający pożytek, ponieważ iak wiadomo, w rzeczach ludzkich ciąga zachodzi przemiana, wiele także urządzeń do przyszłości bywa wymierzonych; lecz objaśniona owem światłem, otrzymuje praktyczną ważność i rozjaśnia swemi naukami nietylko Filozofją ale i powszechną naukę o człowieku. Z podobnem zastosowaniem sądzić wypada o następującem twierdzeniu: „w samym tylko szczególe zawiera się prawda.” (\*) Że rozum jest najwyższą siłą kierunkową spraw

(\*) Lider w przytoczonym dziele § 152.

naszych, i że skok od pojedynczych doświadczeń do najwyższej powszechności niemoże prowadzić do celu; więc prawda iaka wtedy tylko będzie w wyższym znaczeniu przepisem dla woli, kiedy nie jest samym szczegółem, lecz powszechną ze szczegółów wywnioskowaną zasadą.

Przestaniemy tu na wskazaniu tych naczelnych myśli, iakich się w postępowaniu do uszlachetnienia społecznego naszego stanu trzymać wypada.



*Uwagi ogólne względem udoskonalania stanu familii, Kraiowładztwa i Kościoła.*

Uważają człowieka popolicie w trzech tylko stosunkach społeczności: w familii, Kraiowładztwie i Kościele.

Pierwsze więc będzie zapytanie: co małżonkowie, rodzice i dzieci, iako tacy, za naszych czasów czynić mają, by naydoskonalej swego dosiągnąć przeznaczenia? nato iednak można tylko od-



powiedzieć: powinni słuchać głosu rozumu i sumnienia, powinni wypełniać ustawy, iakie samo przyrodzenie człowiekowi przepisuie, i naytroskliwiey strzedz się wpływu zepsutych obyczaiów. Jakoż istnie rzeczywiście pewna własnodzielność człowieka, pewna siła do dobrego, pokonywająca wszelkie szkodliwe zewnętrzne działania, ułatwiająca, ile od nas zależy, wykonywanie naszych powinności. Jeżeliby się takowe usposobienie w wielu znajdowało ludziach, jeżeliby każdy usiłował ie w sobie naydoskonaley ukształcać: wtedyby nieomylnie sama już domowa społeczność była żyznym zarodem wielkiej pomyślności. Lecz, że tak niejest: przeto społecznego uszczęśliwienia wyżej szukać musimy.

A tak, czegoż się powtóre od ustawodawcy w narodzie spodziewać możemy? wypadłoby tu właściwie podać pewne projekta, odpowiadające powyższymi naszym krytycznym uwagom, iako i całkowitemu dotychczasowemu stanowi ludów. Stosownie atoli do układu naszego

dzieła, możemy tylko powszechnie o tem napomknąć.

Trzy są zaiste główne okresy w rozwianiu się obywatelskiego stanu ludzi i ludów: 1) kiedy obyczaj i zwyczaj panują iako ustawy, 2) kiedy literalność bogatey w wyrazy ustawy przemaga i 3), kiedy panuje duch ustawy obfitey w rozumowe pomysły. Takowych pomysłów panowanie iest tylko pięknym snem, który się pono nigdy w tym niedoskonałym nie ziści świecie. Co się nas tycze: zabieramy się dopiero z drugiego okresu przechodzić w trzeci. Owoż zgoła, krok ten wymaga odwagi prawdziwego ustawodawcy, mianowicie w ludach, żyjących aż dotąd w stanie prawa nader zawikłanym. Lecz z iedney strony nieunośmy się za nadto wysoko, bo wszakże ma bydz to tylko przejście, niewyluczające bynajmniey postępowania na wyższe stopnie; z drugiey zaś strony krok się ten przez to ułatwi, kiedy się z pewną stąpi śmiałością, to iest, kiedy ustawodawca obierze za posadę swego dzieła nie tak wielość istnących u-



staw, iako raczej iedność umieiętności. (\*) Ale że nasza umieiętność, w całości uważana, powołaną jest do tego, zdaie się to żadney niepodlegać wątpliwości. Posiadamy w samey rzeczy tyle wybornych, chociaż rozdrobnionych, przygotowawczych prac w wydziale filozofii prawa i sztuki rządowej, iż gdy ustawodawca wybierze tylko mądrze i własnodzielnie naycelniejszy zasady i przepisy, zbierze ie rządnie i zastosuje do niniejszego stanu, a pewno ułoży z tego wielkie, godne naszego wieku dzieło. Nauka prawa szkoły Kanta może dostarczyć wyższych kierunkowych pomysłów; bardziey się na doświadczeniu wspierające uwagi Montéskiego, Huga (\*\*) i innych, mogą wzbudzać w ustawodawcy pewną przezorność; usiłowania by

(\*) Obacz wyżey str: 29—32:

(\*\*) Zbyteńie trzymanie się doświadczenia w sądzeniu o prawie pisanem, i nadawanie wielkiej ważności istnącym ustawom (w przytoczonym dziele § 150) oto są w powszechności punkta, na które się z tym Pisarzem zgadzać niemogę (obacz str: 178 w uwadze.)  
(Uwaga Autora.)

wywodzić prawo z obyczajowych pomysłów, iak dzieło Szulca, (\*) przyczyniaią się do uszlachetnienia całości, a polityczna nauka o człowieku Adama Milera i innych będą między tem wszystkiem pośredniczyć, oraz całą pracę prostować. Atoli, nim się do dzieła przystąpi, potrzeba wprzód obiać iuż doskonale różne te pomysły umieiętności; należy się też obeznać z dotychczasowemi ustawami i zastosowaniem ich w rzeczywistem życiu, ieżeli się całość prawdziwie ma poszczęścić. Lecz ieżeli się te warunki zachowaią: wtedy mniemam, że i ułożenie obywatelskiej xięgi ustaw niebędzie tak trudnem, iak sam Tibo (Thibaut) zdaie się to utrzymywać. Dwa tylko dobitniejszy projekta do składu nowych obywatelskich ustaw wskażemy tu krótko: 1) aby w nich do-

(\*) Obacz toż Welkera w przywiedzionem dziele str: 71 i d. gdzie się szczególniejszy wzgląd daie na obyczajowe przyrodzenie człowieka. Henke w dziele: *über das Studium der Rechtswissenschaft*, nowym sposobem uzasadnia prywatne prawo i o niem sądzi, lecz to niezda mi się godnem być naśladowania.  
(Uwaga Autora.)



zwolono zerwania małżeńskiego związku przez wolne rozważne, obudwu stron zezwolenie, 2) że zaskarżania umów niemożna ieszcze zupełnie uprzatnać: niech iednak przynajmniey bład co do wartości przedmiotu, ieżeli go zaskarżony dowieść może, służy do zmniejszenia iego zobowiązania — wyżej str: 179. — W innych odnogach czynności Kraiowładztwa w karzącem sądownictwie, w Policji i systemie skarbowym oczekuje równo nasz wiek nowego ustawodawstwa podług prawa, przyrodzenia i przyzwoitości, a któreby się nie bardzo dotychczasowemu stanowi przeciwilo. Lecz i tu możemy się tylko odwołać do powyższego rozbioru naszych obywatelskich stosunkow; acz inni naynowsi Pisarze dokładnie iuż ten przedmiot wyiaśnili i ważniejsze wskazali punkta. (\*) Prócz tego Panuiący i Władzcy w ninieyszym czasie coraz się

---

(\*) Miedzy innymi Mallinkrot w swoim piśmie: *Was thun bey Deutschlands, bey Europas Wiedergeburt?* 2. Thl. Leipzig: 1814.

(Uwaga Autora.)

więcey skłaniaią do lepszego porządku rzeczy względem nawet Konstytucji obywatelskiej społeczności. Pierwsze zgromadzenie ziednoczonych kraiowych stanów Hannoveru, zwolanie stanów w kraiu Hesse-Kasselskim z przypuszczeniem stanu wieyskiego, przywrócenie tychże stanów w Krolestwie wirttembergkiem i rys nowej konstytucji dla krainy nalsawskiej, wszystko to — niewspominaiąc innych podobnych zdarzeń (\*) — iest nader znakomitem piętnem czasu, przepowiada wolnieysze życie obywateli, oraz stopniowane zniesienie nadto ostrey sprzecznosci między Panuiącym i poddanymi. A ieżeli przydamy do tego ieszcze wiele innych ważnych czynow: wtedy się wzmocni w nas pocieszaiąca nadzieia, iż w naszym wieku około wielkiego i zaszczytnego dzieła

---

(\*) Należy tu pamiętna mowa, iaką miał Xiążę Kambrzyi przy otwarciu zgromadzenia stanów w Hannoverze. Wszelkie takie pisma w ogólnosci, iako dowody szlachetniejszego wzniesienia się człowieczego rodu, godnemi są uwagi i uwielbiania.

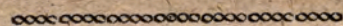
(Uwaga Autora.)



udoskonalenia obywatelskiego naszego stanu gorliwie i czynnie pracować będą.

Musimy potrzebie rzucić jeszcze okiem na nasz stan w kościelney społeczności. Tu uważam: ponieważ duchowny, mianowicie nauczyciel chrystusowej Religii, powinien się odróżniać celniejszem skierowaniem ducha ku Bogu i boskim rzeczom, tudzież prowadzić do cnoty, mową i przykładem: należy więc mu nadać wyższe miejsce, iak wszystkim innym społecznikom społeczności. Takie jest po części znaczenie powyżey przywiedzionego twierdzenia: Kościół nad Kraio-władztwem panować powinien. Jeżeliby kto mniemał, osobliwie w narodach protestantskich, iż warunek takiego panowania, siła duchowney broni, nie istnieje jeszcze: to przynajmniej kościelne i obywatelskie stosunki należałoby takim odzielić sposobem, aby przez to większa świętość pierwszych iasniey się wydawała. Jak zaś duchowni z innemi członkami kościelney społeczności w prawy stosunek wchodzić mają, na iakie się zasady wiary

zgadzać, i iak należy oznaczyć sposób czczenia Boga, w tych wszystkich względach niemożemy stanowczych podać projektów. Odsyłamy przeto do powyższych uwag, cieszymy się oraz, iż i w tey odnodze społeczności lepszy duch zjawiać się poczyna. Wiadomo, że duchowni w Królestwie pruskiem sami się dopraszali o polepszenie Liturgii, a Król natychmiast na to zezwolił. Wygląda już protestantsko-chrześcianańska Europa szczęśliwego uzupełnienia dzieła tego znakomitego.



*Przeyscie do samych myśli względem poprawy wewnętrzney.*

Przystępujemy teraz do szczegółowego oznaczenia naszych projektów względem wewnętrznego udoskonalania społecznego naszego stanu. Takowe wyjaśnienie wziętley krotkości jest przedmiotem ostatniego, co do treści i wniosków nayważniejszego działu naszej rozprawy.



Wiemy, iż człowiekiem w społeczności rządzą nietylko ustawy i nauka o Bogu, lecz też obyczaj w rozleglejszem znaczeniu.

Wiemy daley — cośmy wyżej dokładnie okazali, że zasady obyczaju, to jest, tak prawidła zewnętrznego sposobu życia ludzi, iako i właściwie społecznego życia, bez wpływu prawdziwey narady wszczęły się samowolnie i iakby z przypadku, a więc musiały być najniedoskonalszemi i przeciwnemi — obacz wyżej str: 104 i 114 —

Wiemy ieszcze że Władzcy narodów, oprócz utrzymywania bezpieczeństwa, mieli w zamiarze rozkrzewianie powszechnego dobra, że iednak częścią z przyczyny niedoskonałości Konstytucyi obywatelskiej i ustawodawstwa w ogólności, częścią z powodu nieprzyzwoicie obieranych przez nich środków, nader mało się tylko do prawdziwey pomysłności człowieka przyczynili. — Str: 189 i 208. —

Wiemy nakoniec, iż z owey niedoskonałości obyczaju, oraz z tego, równo nie-

doskonałego rozkrzewiania pomysłności ze strony Władzców w narodach, wyniknęły i wynikać musiały nayszkodliwsze skutki, tak dla całego stanu ludzi w społeczności, iako i dla samego stanu urzędników i ustawodawców. — Str. 208 i 227. —

Z tego więc wszystkiego wnosimy, że człowiek, by się naydoskonaley ukształcił do wypełnienia swego przeznaczenia, musi, prócz Kraiowładztwa i Kościoła, weyść w inny społeczny stosunek, doskonaley urządzony. A więc żądanie nasze zmierza powszechnie do urządzenia takiej społeczności.

Tak tedy obowiązkiem jest naszym,

1. oznaczyć niektóre skazówki do ustanowienia i wyjaśnienia iey zamiaru i granic,
  2. podać projekta do samego urządzenia, do konstytucyi, do wyszczególnienia iey zasad i sposobu postępowania, oraz
  3. okazać wyraziście iey wpływ w Kraiowładztwo i Kościół.
-



I.

*Ustanowienie nowej społeczności — Obyczaiowa społeczność, czyli towarzystwo przyjaciół ludzi, albo przymierze rozkrzewiające pomysłność — Oznaczenie zamiaru i granic tego nowego stosunku.*

Dwa są, iak wiadomo, celniejsze sposoby do ustanowienia iakiey prawdy: pierwszy, wnioskowanie z bezwzględnych rozumowych twierdzeń, a drugi wnioskowanie z sądzeń doświadczenia.

Pod pierwszym względem uważamy, iżby się nienależało stawić obok familję, Kraiowładztwo i Kościół, lecz Kraiowładztwo, Kościół i — obyczaiową społeczność; familję zaś czyli nayściślejszy związek między ludźmi uważać tylko, iako przeyscie z pojedynczego stanu do właściwey społeczności. Owę to obyczaiową społeczność potrzeba dla tego, podług zasad troistości (*Trichotomie*), wydatniey iak dotąd oznaczyć, uznając za ilość wynalezioną nieznaną,

iomą, ponieważ się z niey utwarza nowa gałąź społeczności z osobliwą konstytucją i zasadami. Ustanowienie takowe nowego stosunku społeczności przez to się ieszcze zgadza z przyrodzeniem, iż wtedy się troistej sile człowieczego ducha poświęca troiaka społeczność: pojętności Kraiowładztwo, rozumowi Kościół, a rozsądkowi obyczaiowa społeczność.

Pod względem dzieiów i doświadczenia wspierają nowy stosunek społeczności uwagi następujące:

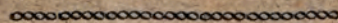
1. Z całego naszego rozbioru stanu dotychczasowego towarzyskiego wyświeca się aż nadto, że ludzie nie dosięgli w nim ieszcze stopnia naywyższej doskonałości, ba owszem żyją z wielu miar oczywiście przeciw swojemu przeznaczeniu. W średnim wieku Kościół działał oddzielnie od Kraiowładztwa, albo poczęści świeckim sposobem, nad niem panował; gdy z drugiey strony Panujący w późniejszych czasach więcey lub mniej Kościół ograniczali i nim władali. Żadnąśmy przecie z tych drogą nie przyszli do celu prawdziwey pomysłności. Albowiem



tam były ustawiczne zapasy między duchownymi i świeckimi Władzcami, osobliwie między Papieżem i Cesarzem rzymskim; tu zaś wszelkie prawie społeczne życie ustało; wszystko się musiało stosować do iedności i zamkniętej całości władzy narodowej, a Kościół powiększey się części w wielość Kraiowładztw rozwiązał. Niepodobno człowiekowi utrzymać rozmowę równowagę w iego dążności, kiedy go w tem coś zewnętrznego nie wspiera: ktemu więc niech służy trzecia gałąź społeczności. Niedawno także wzmieniona dotychczasowa niedoskonałość obyczaju i działania nawzajem obyczaju i ustawy jest dzieiowo-krytyczną przyczyną do utworzenia nowej gałęzi. Jeżeliśmy w dotychczasowym stanie niebyli szczęśliwymi: czemuż niemielibyśmy szukać naszej pomysłności w takowem iego przekształceniu!

2. Prócz tego, możemy tu ieszcze z rzeczywistego życia przywieść dowody. Mamy nawet teraz wielką ilość różnych Towarzystw ubezpieczających i rozkrzewia-

jących naszą pomysłność, Towarzystw, które acz zostaią pod powszechną opieką władz rządowych, od nich iednak niezależą, i które właśnie dla tego wiele dokazały, że od samego ludu utworzone, całkowicie do iego obyczajów i potrzeb zastosowanemi były. Anglia osobliwie cieszy się tem wolnem społecznem działaniem swych obywateli, z czego się słusznie wynosić może. Nietrzeba przeto więcey dowodów, iżby utworzenie obyczajowej społeczności było dla nas nader dobroczynnem, że owszem nawet, przez istnące cząstkowe Towarzystwa, nieiakosmy się do niej usposobili, i o to idzie tu tylko, byśmy się z iednostronności i szczegótu wzniesli do powszechności, tudzież w takowym stosunku coraz się więcey i więcey udoskonalali.



Wszelkie niedoskonałości naszego dotychczasowego społecznego stantu i wychowania człowieka dają się, jeżeli się niemylą, z trzech głównych wyprowadzać przy-



czyn: 1) z trwającej jeszcze skłonności w ludziach do odosobnionego życia i działania, 2) z nadto wielkiej przewagi sztuki rzeczowej w stosunku do przyrodzenia, tudzież 3) z nadto wielkiej przewagi uprawy pojętności i pamięci w stosunku do rozumu. Ale takowe przyczyny działają, iakśmy wyżej widzieli, tak potężnie, iż całkowite przekształcenie ludzkiej społeczności widzi się bydź koniecznie potrzebnem. Jakoż między innymi Doktor Dayn chciał podać rys nowej, „doskonałej dla człowieka konstytucyi,” w której miało bydź około czterdziestu obowiązujących ustaw, a tych wprowadzenie, właśnie z powodu tej małej liczby, jest łatwiejszem, iak zatrzymanie dotychczasowych, należycie przez niego osądzonych: mogłyby one zaiste wznieść nas wyżej i szczęśliwość naszą mocniej ustalić.  
(\*) Czyli takowy rys jest dostatecznym i

(\*) Obacz: *Allgem. Anz. der Deutschen* von 1812 Nr. 9. Obacz w temże piśmie na rok 1810 w numerach 45, 91, 167, 233, 268, 314, 353, różne dawniejsze odezwy do publiczności, w których

podobnym do wykonania, lub nie: okazuje się wszelako ze zjawienia się jego w głowie rozumnego postrzegacza, iako i z innych podobnych dawniejszych projektów — o czem później namienimy — ta niezbita prawda, iż społecznego naszego stanu niemożemy polepszyć i udoskonalić przez same tylko nowe Konstytucye narodowe i kościelne, przez nowe xięgi ustaw, lecz że w tym względzie osobliwy stosunek społeczności przybydź musi, którego wysokiem ma bydź przeznaczeniem, ustalić i utrzymywać naprzód w obyczajach, a następnie w innych odnogach ludzkiej uprawy, przyzwoity stosunek między przyrodzeniem, Sztuką i rozumowem poznaniem, aby się człowiek w czło-

---

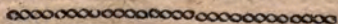
wszystkich sądzi szczegółowo, acz przelotnie, o stanie dotychczasowym, wskazując swoje zamysły z daleka wprawdzie, zwracając baczość na najważniejsze skutki tak doskonałej Konstytucyi. W numerze 314 mówi: „Prawdziwe ustawodawstwo skreśliła ręka Boga i nikt się ze śmiertelnych, w niem co nąganiać nie ośmieli” i t. d.

(Uwaga Autora.)



wieku nayzupełnię i naydosko-  
naley mógł ukształcać.

„Z naygłębszey tylko wewnętrzności  
człowieka pochodzić może obyczaiowe ie-  
go polepszenie, iako i pogorszenie. Owo  
i to niemoże inaczey nastąpić, iak przez  
należyłą uprawę lub przez zaciemnianie i  
powolne niszczenie pewnych szeregów my-  
śli” (\*) — pewnych praktycznych zasad. —  
Bierzmy się przeto do wewnętrznego u-  
doskonalania społecznego naszego stanu,  
to iest, uszlachetniaymy nasz sposób  
myślenia i działania w pierwotnych  
iego żywiołach; to zaś, prócz domowey  
społeczności, stać się tylko może za po-  
średnictwem publicznych Instytutów wy-  
chowania i w społeczności obyczaiowey.



Nowy takowy związek ludzi ku roz-  
krzewianiu ich pomyślności, iakeśmy  
go dotąd ustanowili i względem zamiaru  
w powszechności oznaczyli, w ukształcaniu

(\*) Lider w przytoczonym dziele § 129.

się swoim osiągać ma dwóch stopni cel-  
niejszych:

- 1) kiedy nie iest samem tylko oddziel-  
nem ziednoczeniem się szlachetniey-  
szych i lepszych z ludu, lecz, kie-  
dy się już bardziey pomnaża czyli  
większą powszechność otrzymuie,  
a za wspieranie społeczności obywa-  
telskiej i kościelney, zostae od  
nich nagrodzonym pomocą na usta-  
wach wspartą.
- 2) Nierównie wyższy stopień, kiedy  
związek ten tworzy właściwą od-  
nogę publicznego towarzy-  
stwa, w którem równo niepodle-  
głem, iak Kraiowładztwo, panuie  
tylko Religia i cnota. — Towa-  
rzystwo przyiacioł ludzi —  
przymierze rozkrzewiające  
pomyślność, czyli zupełnie u-  
kształcona społeczność obyczaiowa.

Idzie tu iednak nayszczęólniey o pier-  
wiastkową takowey społeczności zasadę.  
Ta nie iest czem innem, iak zamiarem po-  
mnażania sił człowieka przez społ-



ne sił zjednoczenie, (\*) zamiarem wzajemnego uszlachetniania się, wspierania się i poświęcania się dla dobra całości. Tym się sposobem zapobieży dotychczasowemu sił rozdzielaniu, zobopólnej obojętności w nieszczęściu i duchowi siebiolubności, który w nas dotąd przemagał. Na nic się nie zda ukrywać, iż nowe przymierze — przymierze rozkrzewiające pomyślność — nie iedno dla pojedynczego ciągnie za sobą ograniczenie, nie iedną ofiarę. Lecz nie należy także zapominać, że duch wspólności iest nypierwszym wyższym obowiązkiem każdego współczłonka społeczności — wyżej str: 28, — wypada oraz rozważyć, iż owo przymierze niewymaga żadnego poświęcenia dóbr i sił prawdziwie ludzkich, lecz tylko ofiar, składających się ze zbytkowych dóbr rzeczowych i usposobień, które nam samym często przynoszą uszczerbek.

---

(\*) Obacz wyrazy Stefaniego wyżej str: XI w nocie przy końcu.

Co się tycze owego pierwszego stopnia rozwinięcia się wyższego: to i tu iuż napomknąć możemy, że naczelnicy Kraiowładztwa i Kościoła wtedy iuż nadadzą Towarzystwu przyiaciół ludzi więcey rozciągłości i mocy, kiedy przepiszą ustawą, że tacy tylko odzierzą mieysce urzędnika, zwierzchnika i t. d., którzy razem są współczłonkami owego Towarzystwa.

Takowe Towarzystwo wtedy na drugi wstępnie stopień, kiedy się przypuścić może, że wszyscy ludzie iakiego narodu lub krainy i t. d. do iego należą, albo przynajmniej do takowego związku są zdolnemi. W ten czas cała Polityka rozkrzewiania pomyślności, którą się dotąd rządzący w Kraiowładztwie zajmowali, zostanie udziałem nowego Towarzystwa pod ustawą przyzwoitości — obyczaju; — a nawyższa władza ograniczy się iedynie czuwaniem nad bezpieczeństwem pojedynczych i całości, tudzież przyzwoitem zastosowaniem przymusu. (\*) Zdaie się to

---

(\*) Że inni także żądali z ważnych przyczyn oddzie-



pono nienaturalnem. Lecz odwołujemy się do tego, cośmy niedawno względem ustanowienia nowego Towarzystwa twierdzili, musimy się oraz i tu przeciwieć zasadzie zamkniętości Kraiowładztwa — str: 20 i 21. — Niewypada także z istoty rzeczy, by urzędnicy iednego iakiego wydziału społeczności wszędzie od urzędników i naczelników drugiego co do osoby byli oddzielnymi; przeciwnie naywyższym tryumfem będzie człowieczego rodu, kiedy w przyszłości ieden człowiek będzie mógł być razem sędzią, duchownym i urzędnikiem nowego Towarzystwa, i kiedy naywiększa część ludzi w iakim narodzie w każdey z tych gałęzi zdoła dopełnić swego przeznaczenia; tak iż się wszystko w iedną prawdziwą zleie spólność. Ale póki się ludzie ieszcze kształcić będą tak iednostronnie i wykwinnie, iak dotąd, póki nasze Kraiowładztwa co do ich obrębu, ich konstytucyi i wzajemnych stosunków zostaią więcey lub mniej w stanie niedoskonałości: póty zdaie

---

lenia Kraiowładztwa od szkoły, obacz Lidera w przytoczonem dziele § 522.

się byź rzeczą nietylko przyzwoitą, lecz też koniecznie potrzebną, utrzymywać w owych wyższych działaniach narodu pewny podział pracy, iżby cały stan ludu, albo przynajmniej szlachetniejsza część iego wychowania przez ową iednostronność niecierpiał.



## II.

*Projekta do ustanowienia nowego Towarzystwa, oraz ich objaśnienie.*



1. Niech Panuiący — doradzałbym to dla tem rychlejszey i dzielniejszey skuteczności — lub naywyższa władza wyda odezwę do ludu wyrażając, aby się ci, którzy pragną ów wspaniałomyślny zamiar urzeczywić, w iedno połączyli Towarzystwo.

Przydatek. W mniejszych krajach przyzwoicie byłoby, by ich Rządzczy, porozumiawszy się wprzód wzajemnie, łącznie wydali taką odezwę. W reszcie



pewny jestem, iż każdy Władca w niniejszej Europie zażąda być pierwszym członkiem w Towarzystwie rozkrzewiającem pomysłność i w tem się nikomu uprzędzić nie da.

2. Wymienić w ogólności obowiązki, jakie się, wstępując w Towarzystwo, dla osiągnięcia wspólnego zamiaru przyjąć mają. Z tych celniejsze, iak mniemam, są następujące:

a) Każdy niech zrobi pewną składkę w rzeczach, pieniądzech lub usługach swego dotychczasowego stanu albo rzemiosła, ktorey się wielkość oznaczyć ma podług jego możności, bez uszkodzenia powinnościom względem własney rodziny, narodu i Kościoła; każdy też może sam ilość swoiey składki postanowić: na większą tylko składkę przystać musi, gdy iey później, po zupełney organizacyi Towarzystwa, wymagać będą.

b) Przez obeznawanie się, procz swego dotychczasowego powołania, z innymi przedmiotami ludzkiej wiadomości lub zręczności, ograniczać skłonność do podzia-

łu pracy, tudzież osobiście, albo w związku z innymi działać w takiej rozciągłości i tak wielostronnie, iak tylko być może.

c) Zrzec się uderzających nadto w oczy a innych ludzi upakarzających odróżnień, przywiązanych do wyższego stanu społeczności: szlachcie n. p. odstąpi wszelkich swych tytułarnych znamienitości.

d) Mieć uczestnictwo w ucieskach i zabawach niższych stanów, nieprzybierając wszakże grubego częstokroć ich tonu.

e) Przyczyniać się do wychowania i nauczania młodzieży, z niższego nawet rzędu.

f) Uczęszczać na różne zgromadzenia dla zobopólney nauki i wzajemnego zachęcania się do różnych przedsięwzięć użytecznych społeczności.

g) Przyczyniać się do zniesienia przewrotnego tonu i nienaturalney mowy w towarzyskiem obcowaniu, oraz do wzbudzenia prawey uczciwości.

h) Ograniczać się w ubiorach, sprzętach i ozdobach mieszkania podług przepisów, iakie Towarzystwo słusznie ustanowi.



i) Używać poruszeń ciała i uciech, których jest zamiarem przyzwyczaić nas do życia w naturze a odzwyczaić od ciągłego życia w domu.

k) Wstrzymywać się, stosownie do przepisów Towarzystwa, w prywatnym nawet życiu, od posiłków nadto wykwinnych, i można powiedzieć iakby handlowych.

l) Znosić cierpliwie napomnienie lub strofowanie za błędy, popełnione w życiu domowym albo obywatelskim, a o których tym koncem urzędnicy Towarzystwa uwiadomieni zostaną: n. p. za obrażenie innego małżonka, niedopełnienie umowy, niesłuszność względem dłużnika, podstępny w dziedziczeniu i t. d.

m) Poddawać się także podobnemu strofowaniu za niedbałość w uczęszczaniu na publiczne nabożeństwo, oraz za inne względem tego zdrożności.

3. Atoli ze wszystkich tych powinności, pierwsza tymczasowo jest taką, iż obowiązywanie się do niej zostaje warunkiem wejscia w Towarzystwo, a dalsza

w niem trwałość współczłonków zależy iedynie od ścisłego tey powinności wypełniania. Wszelako, im się zupełnie inne powinności przyymują i wykonywają, tym wyższy będzie w Towarzystwie stopień. W szczegółowym oznaczaniu powinności wypada dawać staranną bacność na stosunki osobiste.

4. Urzędnicy obywatelskiej i kościelnej społeczności uważanemi być mogą, iako środkowe punkta, około których się pojedyncze osoby w różnych zakresach do utworu Towarzystwa zgromadzą. Przeto ci urzędnicy nietylko przyymą oświadczenia przystępujących, lecz się też własnym przykładem, przez pisma i ustne zachęcania do pomnożenia takowego przymierza przyczyniać nieomieszkaią.

5. Każdemu niech wolno będzie, należeć do Towarzystwa w iego gminie, okręgu lub powiecie, czyli do Towarzystwa w całym iego obrębie: o czem, przy samem zapisywaniu się, można byłoby złożyć oświadczenie.



Uwaga. Cudzoziemiec może być także przypuszczonym, a nawet można się z nim umówić o pewne warunki względem użycia jego składki.

6. Gdy się tym sposobem ustanowi Towarzystwo: wtedy członki podług ich zamieszkań, lub podług przyzwoitych miejsc do zbierania się, podzielonemi zostaną na gminy, okręgi i powiaty, oraz się oznaczy czas i miejsce zgromadzenia, aby przystąpić do obioru naczelników.

7. Same członki obierają naczelników swojej gminy, zgromadzeni naczelnicy gminowi obiorą okręgowych naczelników, ci powiatowych, a powiatowi nakoniec naczelników całego Towarzystwa, między ktoremi Władzca, wydający odezwe niech będzie nayspierwszym.

8. Takowi naczelnicy niech mają prawo, za wniesieniem Władzcy czyli jego Kommissarza, później zaś za wniesieniem naybliższego wyższego urzędnika, a — względem naywyższych miejsc — za wniesieniem samego Władzcy, z pomiędzy

dzy trzech należycie wybadanych Kandydatów, obrać urzędników Powiatu, albo całego Towarzystwa.

9. Maią także wybrać z pomiędzy siebie pewny ściślejszy wydział, Radę gminy i t. d., ktorey iest powinnością mieć pewny udział w urzędowaniu obranego urzędnika, tudzież czuwać nad wykonywaniem zasad towarzystwa.

10. Urzędnicy, członki rady i sami naczelnicy, w miarę liczby zdolnych i godnych mężów, będą albo dożywotni, albo na pewny czas tylko.

11. W każdym z wyczaynem zgromadzeniu naczelników — z początku co miesiąc albo co 3 miesiące — urzędnicy mają składać rachunek, w czem zdanie Rady ma być słuchanem.

12. Do wydawania powszechnych przepisów — do ustawodawstwa — niech mają wyłączne prawo naczelnicy całego Towarzystwa; w tem atoli Władzca albo naywyżsi urzędnicy, układając pierwiastkową osnowę, udział mają nayszczególniejszy.



13. Samo ustawodawstwo, czyli zasady Towarzystwa, składać się mają częścią z wymienionych już różnych powinności członków, częścią osobliwie z przepisów co do użycia składek. Jako wyżej oznaczyliśmy środki w powszechności: tak tu wskażemy zamiary nieco szczególniej. Złożony owym sposobem kapitał usług i rzeczy niech będzie obroconym:

a) na wsparcie zubożałych przez wojnę lub w publicznej służbie, albo przez pożary, wylewy rzek i podobne nagłe nieszczęśliwe przypadki; na poratowanie wszystkich, którzy jakimkolwiek sposobem przyszli do nędznego stanu — a zatem teraz osobliwie, na zagładzenie po części nadto widocznych śladów wielkiej sprzymierzonej wojny, na wsparcie pokaleczonych, osieroconych, zrabowanych, na zabudowanie popalonych domów i t. d.;

b) na wsparcie zwyczajnych ubogich, którzy przez chorobę, poniesione straty w swoim rzemiośle i podobne szczególne zdarzenia, czyli przez własną winę w takim zostają stanie;

c) na zapobieżenie zubożeniu za pomocą mających się dawać zapomóg majątniejszym w czasowych smutnych okolicznościach;

d) na polepszanie położenia ludzi z niższych stanów, którzy, acz mają czem opędzić konieczne potrzeby, uciśnieni wszelako ciężarem prac codziennych, niezdolają prawie pod żadnym względem w niezdrowych mieszkaniach i przy niezdrowym posiłku należycie się jako ludzie ukształcać, ani też mogą użyć życia prawdziwie ludzkim sposobem: założyć jednak warunek, iż w polepszonych okolicznościach zwrócić mają daną sobie zapomogę, — nakoniec

e) na założenie publicznych Instytutów dla poprawy wychowania, polepszenia bytu i t. d.

Takowe oznaczenie najcelniejszych zamiarów wskazuje oraz miarę użycia owego zebranego kapitału. Między wielu, potrzebującemi pomocy Towarzystwa, przekładać zawsze poczciwego, pilnego i cnotliwego nad tych, którzy się takimi nie-



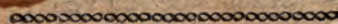
okazali. Szczególniej zaś dotychczasowe członki Towarzystwa mają mieć pierwszeństwo przed drugimi do wsparcia przyzwoitego.

Niech będzie także ustawą, aby każda zasługa członka względem zamiarów Towarzystwa pochwała a niekiedy darami wynagrodzoną była; lecz aby też po każdym naruszeniu ustanowionych przepisów następowało napomnienie, a wreszcie wyłączenie z Towarzystwa.

14. Postępowanie tak urzędników, iak naczelników, ma bydz' publicznem, to jest, otwartem dla wszystkich współczłonków Towarzystwa, dorosłych z ich familii i dla wszystkich obcych, którzy się za tem oświadczyli przed urzędnikiem lub pierwszym naczelnikiem. W przypadkach karcenia, postępowanie zbliżać się ma do sądowego, iako i w przypadkach prośby o wsparcie; albowiem tu przeznaczonego członka do czuwania nad kasa o stanie iey wysłuchać potrzeba; a co się tycze zgromadzeń w przedmiotach instrukcyi, w tych podobnie postępować, iak w innych nau-

kowych ustanowieniach. Słowem, sposób postępowania niech będzie różny podług różności przedmiotu. Lecz wszędzie zmierzając do łatwey prostoty i naturalności. Dla tego też sprawiać wszystko ustnie i wtedy tylko i tyle pisać, ile czas i miejsce tego wymagają; niezaniechać także odbywania urzędowych działań, ile możliwości, na miejscu, albo w siedlisku naybliższem gminy, powiatu i t. d.

15. W administracyney organizacyi oznaczyć wprawdzie stopniowanie urzędników, od którego w zaskarżaniu o uciążliwości odstępować nienależy, lecz podziału pracy między urzędnikami unikać iak naystaranniey — porównaj punkt 3. —



Z tey szczupley i niedoskonałey osnowy widzieć iuz można, iaką drogą postępować należy w ustanowieniu Towarzystwa przyiaciół ludzi, na iakie warunki w mających się dać iemu ustawach, konstytucyi i sposobu postępowania zwracać naczelniej uwagę. Niech mi tedy wolno



będzie dla lepszego uzasadnienia, objaśnienia i bardziej szczegółowego oznaczenia moich projektów, podanych z dobrą wolą, w dobrej wierze i bez wysokiego o ich rozumienia, przydać jeszcze postrzeżenia następujące:

A naprzód, niech ich nikt niepoczytnie za nadto dziwne, osobliwe i niepodobne do wykonania.

Szlachetny Loen twierdzi już między innymi: „nadzieja polepszenia naszych czasów i obyczajów polega celniej na szlachetnym przedsięwzięciu niektórych dusz wspaniałomyślnych, opierających się ze stałą odwagą pospolitym urojeniem i obierających sposób życia, nie jak zniechęcały przepisuje zwyczaj, lecz jak tego od nas wymaga prawdziwy dobry byt i rozum od przesądów oczyszczony.” Już on sądzi, iż się „Towarzystwo rozumnych ludzi, mających pewną powagę a przytem sławę ze znajomości dobrego życia, najlepiej przyda do zniesienia nadużyć — jak on je zowie; — ich bowiem przykład mógłby pobudzić innych do na-

śladowania.” Wyłuszcza też potem myśl swoją dobitniej: „byłoby wcale pięknem, chwalebny i godnym dziełem potężnego iakiego Mocarza, gdyby ten ustanowił właściwe iakie zgromadzenie do uprzątnienia w obyczajach potocznego życia zdroźności, i chciał być jego głową” i t. d. (\*) Także Polier de St. Germain, wystawiwszy dokładnie władzę i rozciągłość działania rzymskich Cenzorów, żąda by w każdym mieście i w każdym znaczniejszym okręgu ustanowiono zgromadzenie urzędników z wyraźnym zleceniem czuwania nad obyczajami, oraz aby to zgromadzenie było zborem najzaszczytniejszych obywateli z każdego stanu, którychby do tego ich zasługa i publiczna opinia powoływały i t. d. (\*\*)

(\*) Obacz: *des Herrn von Leon freie Gedanken zur Verbesserung der menschlichen Gesellschaft*, Frankfurt 1752. Dzieło zawierające w sobie wiele innych skazówek i projektów, zgodnych z wyrażonemi tu pomysłami.

(Uwaga Autora.)

(\*\*) W dziele wielokroć już przytoczonym: *Gouvernement de moeurs* str. 507. I ta sięga powinna być powszechnie znana i poważana.



Daley Cygenhagen podaje projekt, by tymczasowo majątniejsi rodzice nabyli jaką część ziemi dla założenia kolonialnego Instytutu, w którymby ich dzieci zinnemi uboższego stanu, oddaleni od zbytku, mod wieku i innych społecznych zdrożności, kształcili się naczelnie podług „nauki o prawym stosunku ludzi między sobą i człowieka do innych stworzeń,” w wieyskiem gospodarstwie, aby zgodniejsze z naturą wiedli życie. Zaleca najgorliwiej takowy projekt i całą swoją naukę najstaranniejszemu rozkrzewianiu wszystkim Władzcom, Panującym, zgromadzeniom ludu, wszystkim Uniwersytetom, Konsystorzom i zwierzchnościom, wszystkim publicznym i prywatnym ludziom; spodziewa się, iż tym tylko sposobem, „niewypowiedziany nierząd w ludzkim rodzie, skąd wszyscy prawie żyją w smutney niewiadomości zamiaru swego iestestwa, i nikt się prawie, począwszy od berta aż do kija pasterskiego nieznamyduie w prawym stosunku do otaczającego stworzenia — powoli się zupełnie zniesie, — o-

raz że niezliczone siły, działające przeciw sobie, pospołu się złączą i milionom niewinnie cierpiącym, zatamowaną do prawdziwego szczęścia drogę znowu otworzą.” (\*) Nakoniec rys także Dayna — o czem namieniliśmy wyżej — niezmiernie do innego celu, iak do podobnego całkowitego przekształcenia ludzkiej społeczności. Albowiem iego konstytucya „niezna żadney w tem różnicy, cokolwiek nosi imię człowieka. Każdy przychodzący na świat, ma podług przyrodzenia równe powinności, równe należytości; podług iego ustaw winien brat bratu podawać rękę i pomagać mu chłopawą wyrównywać ścieżkę, prowadzącą do spokojnego używania życia. Pomysłność i błogosławieństwo rozleją się w całym człowieczeństwie, ponieważ ta konstytucya, zaszczepiając zgodę i braterską miłość, iędzę niezgody i prześladowania tak między pojedynczemi ludzmi, iak między całemi narodami, w piekielną pogrąży ot-

(\*) W wyżej przywiedzionem dziele str: 90 — 358, str: 601 i r. d.



chłań." — *W mowie do wszystkich Akademii niemieckich.* —

A tak, w samej rzeczy wielu mam poprzedników między nowszemi Pisarzami; komu zaś lepiej jest znana Literatura Europy, ten łatwo twierdzenia nasze większą wesprze powagą. Atoli jeżeliby i to wszystko lekce wazono: tocbym radził weyśdź w dokładniejsze rozpoznanie rzeczywistego naszego stanu społeczności. Okazuje się w ten czas, iż mamy już:

ustanowienia dla ubogich, domy sierot, kasy dla wdow, domy pożyczki — po części bez procentów, — kredytowe kasy, ustanowienia afsekuracyjne, mianowicie dla wynagrodzenia klęsk przez pożar poniesionych, kompanie handlowe, Towarzystwa naukowe, do rozkrzewiania kunsztów i pożytecznych rzemiosł, Towarzystwa do wspierania nieszczęśliwych, a osobliwie mamy zgromadzenie po całej rozszerzonej Europie, którego ma być przeznaczeniem, pracować około wyższego udoskonalenia człowieczego rodu.

Posiadamy owszem — co nayznakomitszy naszemu wiekowi przynosi zaszczyt —

wielką liczbę Towarzystw biblijnych, Towarzystw do polepszenia wychowania ludzi — w Anglii, — oraz pewne Towarzystwa niemieckie, których zasady zgadzają się po większej części z przepisami tu wyłożonemi; mieliśmy także od początku sprzymierzonej wojny tak nazwane przymierza kobiet, których przeznaczenie i czynność sprzyjały ludzkości, iako i dobru oyczyzny; do tego wszystkiego przydać ieszcze Towarzystwo macierzyńskie we Francyi, tudzież Towarzystwo filantropijne w Rosyi, pod szczególną opieką Familii Panujących.

Towarzystw biblijnych, które, iak tylko wybornych ustanowien, wzięły pierwszy początek w Anglii, iest iak wiadomo, zamiarem, aby rozszerzyć znościomość Biblii w uboższym stanie i wiele powszechnych szcudrobliwych darów pomnożyć tym najlepszym. Kraie wielkiej Brytanii liczą ta-



kowych Towarzystw przeszło czterysta, a te z londyńskim w ścisłym zostają związku. Szwajcarya ma ich pięć, Wirtemberg jedno, Węgry jedno, Prusy aż dotąd trzy, średnie północne Niemcy podobno dwanaście, Holandya trzy, Szwecya cztery, Dania jedno w Kopenhadze, Polska jedno w Warszawie, Rosya jedno znacznie rozszerzone w Petersburgu, a Zjednoczone Stany północney Ameryki liczą takich Towarzystw do czterdziestu. (\*) Czegoż się nie można spodziewać po tak skorem i rozległym rozkrzewianiu się dobra!

Z niemieckiego przymierza kobiet zostało tylko jedno czynne w Frankfurcie, czyli raczy przedłużyło trwałość swoją na przyszłość, trudniąc się teraz mianowicie: dozorem ubogich rodziny i wspieraniem przez dostarczenie im pracy, wychowaniem ubogich dziewcząt, wspomaganie biednych położnic i cierpiących przemiatające

(\*) O biblijnych Towarzystwach, mianowicie w Anglii i w Rosyi, powiem w przypisach na końcu dzieła.

(Uwaga Tłómacza.)

choroby, opatrywaniem w narzędzia pocziwych i pracowitych ubogich, wykupowaniem zastaw i opłacaniem komornego za nędznych w mieście, nakoniec rozpościeraniem podobnych szcudroblowości po wsiach. (\*)

Ustanowienie niemieckich Towarzystw, projektowanych przez Arnta, równo pociesza ludzkosc. Postępowanie w nich bardziej się zbliża do postępowania Kraio-władztwa. Między innymi jest ich przedmiotem, równać wagi i miary, pomnażać użyteczne pisma i t. d., a zatem trudnić się wyższą pomysłnością niemieckiego ludu. (\*\*)

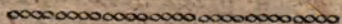
Ale dosyć już o tem. Niebrakuje nam bynajmniej szczególnych, prawdziwie o-czyznołubnych Towarzystw. Duch poświęcania się braterskiego i chrześcijańskiego poczyna się tu i owdzie wzbudzać. Po-

(\*) Gazeta frankfortska pod r. 1814 w numerze 329.

(\*\*) Obszerniejszą można o tem wziąć wiadomość w kores: hamburg: pod r. 1815 w num: 11. Obacz też Arnd Entwurf einer Deutschen Gesellschaft. Erlft 1814.



trzebali przeto więcej na nasze usprawiedliwienie, kiedyśmy w powyższych projektach usiłowali dać tylko temu duchowi wyższy i powszechniejszy kierunek — ku całkowitemu ukształceniu człowieka, — utrzymać jego trwałość, oraz ile możności, zakres działania jego rozprzestrzenić?



Następnie teraz obiecane powyższych projektów objaśnienie.

I.

W projektach do ustanowienia Towarzystwa przyjaciół ludzi poczęliśmy od myśli, iżby pierwszy do tego pochop powinien pochodzić z góry, od Panujących, jeżeli w rychłym czasie ma coś ważnego przyjść do skutku. Komu jest znany duch większej części ludów, kto wie, jak mało pojedyncze osoby działają z własnych pobudek, jak wszelkiej pomysłności od Rządu i urzędników oczekują; taki się pewno ze mną zgodzi. Jest już zaiste wielką korzyścią, kiedy szlachetni i dobrzy

w jakim narodzie nie zostają odosobnieni i oddzieleni, kiedy się na wzajem wspierają, a czynność ich krzepi się rękoymią przymierzai społecznego życia. Atoli na nieszczęście, ci szlachetni składają prawie wszędzie szczupleyszą część ludu, w ten czas kiedy w największej części panuje duch siebiolubności, ba owszem owych doskonalszych wikła i przytlumia usiłowania. Dla tegośmy poczytywali za rzecz potrzebną zaprojektować w dobrej wierze owo przyczynienie się Panujących i mamy nawet nadzieję, iż ci, w przekonaniu o oczywistej konieczności i użyteczności nowego stosunku społeczności, dadzą nader mocny przykład, lubo z własnymi połączony ofiarami.

Że zaś tak wiele jest szczególnych zamiarów Towarzystwa przyjaciół ludzi, a skłonności i usposobienia człowieka tak są różne: zdaie się to więc odpowiadać z zasadzie wolności, kiedy każdego obiorowi zostawiono, przyczyniać się do wspólnego zamiaru składką w rzeczach lub usługach, czyli też wzięciem na siebie jednej lub wielu innych zmierzających do



tego powinności. Tak wszelakośmy uszykowali te powinności przyszłych członków Towarzystwa, iż mniejsze ograniczenie dotychczasowego obyczaju i osobistości ludzi pojedynczych, poprzedza większe, lecz, ściśle biorąc, powinno nadawać tylko niższy stopień, iak ograniczanie większe. Dwochbym ieszcze doradzał rzeczy: 1) by owych innych powinności, dla owej wolności obioru niebrano za nieważne, lecz owszem za takie, które w najsćcisleyszey z iestestwem człowieka zostaią styczności, oraz by dla tego — i dla wprowadzenia większey iedności w Towarzystwo — iak naysmocniey pobudzać do ich przyięcia wstępujących, a pozniey i samych spólczónków, 2) wkładać przynajmniey na nich obowiązek wychowywania swoich dzieci w doskonalszym i zgodnieyszym z przyrodzeniem obyczaju, by przyszłemu pokoleniu szczęśliwszy stan przygotować.

2.

Względem Konstytucyi trzymałem się równo zasady wolności, usiłowałem  
znie-

zmierzać do naysczynniejszey własnodzielności wszystkich pojedynczych. Zdaie mi się też, żem tu znalazł rozwiązanie zagadnienia: dla czego aż dotąd w Jedynowładztwach, pomimo wszelkie usiłowania Rządu, tak mało dla prawdziwey człowieka działo pomyślności? przez taką tylko, na zasadach wolności wspartą Konstytucyą, może się duch wspólności, niezbedny osobiwie w tey nowej gałęzi spólczónności ludzkiej, wzbudzać i utrzymywać. — Obacz wyżey str: 24 i 29.

3.

Zasady stanowcze w Towarzystwie, pozostaie nam ieszcze krotko i zwięzle wyjaśnić, iako przedmiot naysważniejszy: a i tu pomnieć też na różnicę między zamiarem a środkami.

Zniesienie zbytney nierówności własności prywatney i szkodliwych iey skutkow nayspierwszym iest Towarzystwa zamiarem. Bez żadney boiaźni oświadczam tu zamiar takowy wiego czystości, znaiąc wszelako wartość, iaką współczesni do prywatney



własności przywiązują. Ato! przydać, iż ową nierówność należy zwolna i tyle tylko wyrównywać, by wszystkie pojedyncze osoby, posiadały taką ilość własności, iżby przez to, tudzież przez użycie sił swoich zostawały w stanie ukształcenia się, stosownie do swego przeznaczenia, jako ludzie. Czyli wyrażając dobitniej i jasniej: staraymy się jedynie o najzupełniejsze zniesienie ostateczności bogactwa i ubóstwa, nader szkodliwych tak człowiekowi, i jego duchowi i umysłowi, iako i społecznym jego stosunkom. Czem są takowe ostateczności, łatwo się w rzeczywistym świecie poznać daie. Cały stan ludu zmienilby się natychmiast, skoroby tu potrzebną przywrócono równowagę; lecz póki się to nie zisici, póki tak daleko od tego celu zostawac będziemy, nieprzystoi maiętniejszym i bogatszym usuwać się od powinności czynienia przyzwoitych składek dla polepszenia bytu uboższych współobywateli.

Co do przyczyny i pobudek skłaniających, można tę powinność uważać z pięciu stron przedniejszych:

a) ze strony prawa i Kraiowładztwa. Tu może służyć za prawidło, co między innemi Laizler twierdzi: „iako skoro iaki obywatel nie z własney winy utraci możność wyżywienia się; może wtedy od posiadających więcej gruntowey własności, lub inney jakiegokolwiek, iako do własnego bytu potrzebuia, tyle żadać, ile do iego utrzymania się jest koniecznie potrzebnem; ponieważby inaczej możni używali swego prawa własności z uszczerbkiem pierwotnego prawa innych... Niech więc tu Kraiowładztwo pośredniczy... i wskaże inny sposób do ubezpieczenia bytu... Przeto bładzą ci, którzy podobne wspomagające ustanowienia uwielbiają iako dzieło dobroczynności; każdy bowiem obywatel jest do tego prawnie obowiązany.” (\*) Hugo także wyłuszczaiać za-

(\*) Obacz: *Leislens natürliches Staatsrecht*. W gazecie także narodow: niemiec: pod r. 1810 w numerze 174 czytamy myśl w tym względzie nader trafną. „Powinnością jest Kraiowładztwa wspierać ubogich, bo tym tylko sposobem zaradzić nieco zdrożnościom wynikającym ze społeczney konstytucyi i:



sady swoje względem prywatney własności, dobitnie utrzymuje: „iż każdego myślącego człowieka nietylko do dobroczynności, lecz i do ochraniańia ubogich we wszelkich stosunkach, pobudzać ma to przekonanie: że mało mamy przyczyny obstawać przy nadto ściśtem utrzymywaniu prywatney własności i z iey się nadymać. (\*) Tak jest w rzeczy samey, jeżeli prywatna własność ma daley zostawać w sile, a człowiek ma się wszelako wyżej udoskonalać: toć wypada między prywatnem a publicznem prawem takowym pośredniczyć sposobem, iak wyżej do tego myśl podano. Przydaymy ieszcze, iż to wynika także koniecznie z pewney spólności dobr i potrzeb między ludźmi, z owey spólności, poczynającej się wśród rodziny, pokrewieństwa,

---

powinność ta nietylko niezostaie w sprzeczności z istotnem i jego zasadami, lecz ie raczy potwierdza i rozszerza. Własność jest pierwszą posadą Kraiowładztwa i t. d.

(Uwaga Autora.)

(\*) W dziele iuż często przytoczonym § 258.

na którey się wspiera tak prawo dziedziczenia, iako i powinność żywienia (alimentacyi), i która się rozciąga ponad całą zamożnością ludu. Jak Kraiowładztwo ma prawo dziedziczenia, dające się ieszcze przez ustawy znacznie rozprzestrzenić: tak podobnie należałoby iemu mieć powinność żywienia, do czego naturalnie musieliby się wszyscy przyczyniać współobywatele.

b) Większa część bogatych i dobrze się mających nabyła zamożności nie prawdziwą zasługą, lecz — przynajmniey co do pierwszej posady — przypadkiem, grą, odziedziczeniem, handlowemi obroty lub szczególniey zyskownem rzemiosłem, słowem przyszła do wielkiego majątku sposobem, który pewno niemoże się zwać najtrudniejszym. Dla tego się niepowinno zdawać niesłusznnością, kiedyby wypadło im przyłożyć się do pomyślności współludzi.

c) Ubostwo pobudza najsilniey do naruszania prawa, owszem do nayniebezpieczniejszych przestępstw, iakich się tylko człowiek względem drugiego dopuścić mo-



że. Złodziejstwo, oszukaństwo, łupieżtwo i — zaboystwo, iako i tysiączne małe zdrożności i wykroczenia wynikają z ubóstwa i połączonego z nim braku prawego ludzi wychowania. Na to zaś wszystko szczególniej bogacze są wystawieni: nakazuje im przeto własny ich pożytek, by się na wzajem ziednoczyli i owemu złemu zaradzili.

d) W innych względach nie daie się widzieć taka skrzętność i ściśle utrzymywanie się przy rzeczowem posiadaniu. Kupczącemu strojami, modami, lub innym jakim przedmiotem zbytku, daie się bez wielkiego namysłu kilkanaście albo i kilkadziesiąt złotych więcej; wexlarzowi bez potrzeby odstępuje się kilka procentów; przegrywają się często znaczne pieniądze drugiemu, równo bogatemu. Dla czegoż niechcemy też przyłożyć się znacznie do wsparcia nędzy brata?

e) Czyliż nam tego nieprzykazuje święta nauka Chrystusa, którą wyznajemy, owa nauka, stanowiąca w rzędzie naszych powinności sprawiedliwość, iako i uczciwość,

słuszność i miłość ku ludziom? choieć to osobliwiey udowodniać, byłoby poniżać imię iey ustanowiciela.

A zatem czyilibyśmy nie tylko nieobyčajnie, nie po chrześcijańsku, lecz też niesprawiedliwie, niesłusznie, przeciw prawdom rządowego myślenia i roztropności, gdybyśmy niechcieli wypełniać owej powinności, iak naysciśle. Postrzegają to wszystko i uznają tam i owdzie; n. p. w Anglii ustanowiono znaczny pobór na wsparcie ubogich. (\*) Osobliwiey zaś, po-

(\*) W Warszawie i w Wilnie Towarzystwa Dobroczynności wspierają cierpiącą ludzkość. Złożone w nich dobrowolne składki, rozdzielają się przyzwyczajnie, stosownie do stanu ubogich. Tkliwa publiczność, pozbawiona smutnego widoku żebractwa, spokojną jest na los nieszczęśliwych; wie bowiem, iż przez trafne urządzenia, zdrowsi swoją pracą do własnego przyczyniają się wyżywienia, słabsi znajdują pomoc i należyta wygodę. Towarzystwo Warszawskie ustanowione dla uswięcenia dnia, w którym Polska przeszła pod berko prawego i mądrego A l e x a n d r a I., oprócz moralnego względu, bardziej jeszcze przeiętego szczerą wdzięcznością interesuje Polaka (Obacz mowę JO. Xięcia Senat: Woiew: Adama Czartoryskiego Prezesa



licyina wartość tego przedmiotu należycie oceniono. Rozszerzony Instytut dla ubogich w Hamburgu, założony i utrzymywany nakładem i chwalebna czynnością majątniejszych mieszkańców, głównym jest tego przykładem. (\*) Wszelako musimy jeszcze dalej postąpić. Rozważyć tu mianowicie wypada, iż są różne przyczyny nastania i różne stopnie owej nadto wielkiej nierówności własności prywatney.

Kto zubożał dla całej społeczności, osobliwie dla sprawy Kraiovladzstwa, taki ma pierwsze prawo domagać się wsparcia. Jednakże i w ten czas, kiedy przez inne nieszczęśliwe zdarzenia całe krajiny lub oko-

---

Towarzystwa, mianą na posiedzeniu publicznem r. niniejszego 1816 dnia 10 Kwietnia. Obacz także rocznik tegoż Towarzystwa.

(Uwaga Tłómacza.)

(\*) Obacz: *Historische Darstellung der Hamburgischen Anstalt zur Unterstützung der Dürftigen, Verhütung des Verarmens und Abstellung der Betteley.* Hamb: 1802. We wstępie do tego pisma wystawia się, że obowiązkiem jest każdego człowieka, pracować, a Rząd ubogich wspierać powinien.

(Uwaga Autora.)

lice swoją utraciły własność, należy spieszna dawać pomoc. W takich przypadkach Rządy europejskie zwykły pospolicie nakazywać powszechną składkę; srodek równo sprawiedliwy, iak zgodny z ludzkością i słusnością.

Względem zwyczajnych ubogich, starych, chorych, ułomnych i t. d. kassa Towarzystwa przyjaciół ludzi, iako i kassa ubogich mogłyby iedną składać, skoroby na to zwierzchność kraiova zezwoliła. Można byłoby także tu wymagać, iak dotąd, wsparcia Policyi i postępować po większej części według dotychczasowego układu. (\*) Alie należałoby nie tak małe dary, iako raczyer gruntowną dawać pomoc. Nieależałoby ubogich, którzy nie są zupełnie zepsuci i leniwi, utrzymywać w ciągłej zawisłości, lecz pozwalać im nieco wolności, a przez poprawę wychowania i małe zapomogi przekształcać ich na prawdziwych współczłonków społeczności.

---

(\*) Obacz między innemi dopiero przywiedzione pismo, osobliwie przedmowę.

(Uwaga Autora.)



Jak zaś jest ważną rzeczą, przez wczesną zapomogę uprzedzać najstaranniej zubożenie obywateli, w Hamburgu osobliwie dojrzałe się nad tem zastanowiono. „Kiedy pośpolity wyrobnik — mniej także majątny rzemieślnik — w naszych krajach zachornie i łóżka pilnować musi, kiedy mu brakuje roboty, kiedy nastąpi drogosc żywności, albo pora roku mnoży jego potrzeby: wtedy nieszczęśliwy sprzeda lub zastawia swój sprzęt domowy, swoje narzędzia, całą swą majątnosc, póki upokarzające położenie nie pozbawi go pomiarkowania, miłości porządku, pilności i oszczędności” i t. d. O jak często początek ludzkiej nędzy jest małym, lecz jak się następnie powiększa? Ustanowienie zapomagające w Hamburgu przedziwnie się poszczęściło; czemuż się niestarać o jego wykształcenie w naszym Towarzystwie i o powszechniejsze wprowadzenie! Toż samo Towarzystwo może zastąpić miejsce Instytutu towarzyskich oszczędzeń — *beneficent Society*; — może rzeczywiście, podobnie jak zgromadzenie wolnych mularzy,

służyć do ubezpieczenia przeciw zubożeniu, (\*) kiedy jego współczłonkom, potrzebującym tego, pierwsze wsparcie udzielać się będzie.

Lecz Towarzystwo przyjaciół ludzi ma jeszcze wyższe i szlachetniejsze przeznaczenie. Gdyby nawet wszelkie wymienione gatunki ubóstwa opatrzone; zostałyby wszelako nader wiele do czynienia. Znajduje się prawie wszędzie wielka ilość ludzi, mających w prawdzie małą własność, albo mogących się wyżywić pracą rąk swoich; potrzebują oni jednak wsparcia ze strony Towarzystwa, jeżeli jako ludzie, obywatele i chrześciance przeznaczenia swego w nieiaki sposób dosiągnąć mają. Takimi są tysiące mniejszych rzemieślników, dziennych naiemników i wiejskich wyrobników, których poznaiemy po ich ciasnych, ciemnych i niechędogich mieszkaniach, po ich brudnej odzieży i pochyloney, upokorzoney postawie. Miasteczka i wsie w le-

(\*) Obacz: *Krug die Armen-Afsekuranz, als das einzige Mittel zur Verbauung der Armuth ect. Berlin 1810.*



śnych i gorzystych okolicach napelnione są po większej części takimi ludźmi. (\*)

(\*) Smutno jest wyznać, że na całej bez mała przestrzeni kraj polskiego włościanie w takiej zostają nędzy: okazuje się wszelako z dzieiów, iż stan ich w przeszłości był pomyslniejszym. Od śmierci Zygmunta Augusta aż do większej połowy wieku przeszłego, przemaganie, chciwość i podstępny możnowładzców, niewiadomość i długim zwyczajem stwierdzone urzadzania znihczeniły i zubożyły lud wiejski. Stanisław August wzniecając zgaszone światło, wskazał potrzebę poprawy złych zwyczajów, przywrócenia praw najniesprawiedliwiej odjętych. Pamiętny Sejm zwazywszy należycie przyczyny osłabienia Kraiowładztwa i upokorzenia narodu w oczach Europy, aby skrzepił całość i odzyskał dawną sławę, przywrócił odwieczne, pierwotne prawa klasie rolniczej; lecz ciągle zaburzenia pomyslnym skutkiem cieszyć się niedozwolili. Że duch oświeceniszy części narodu od dawna był już za sprostowaniem i polepszeniem stosunków biednego włościanina, przeswiadczaia o tem dawniejsze znamienite pisma Hugona Kołataia, Crackiego, Ignacego i Stanisława Potockich, Mostowskiego i wielu innych. W najpóźniejszych czasach, iak skoro Dyrekcya Ministerstwa spraw wewnętrznych udała się do Departamentów ze zleceniem, iżby te przestały iey zdania względem poprawy stanu rolniczego, natychmiast swiatle i trafnie rozprawy Józefa Sołtykiewicza, Kazimierza Młodackiego, Ignacego Lachnickiego Pułkownika dowiodły, iż przedmiot ten niebył dla nich obcym,

Że się oni rodzą ubogimi, a od dawna niemożna było poratować skutecznie innych ubogich; wołających o pomoc; przeto też

lecz zawsze się rozmyślanu ich nawiała. Pisali też o tem Aloizy Biernacki, Paszkiewicz, Bronikowski i bezimienny Autor pod napisem: „Uwagi w materii wydobycia włościan z terażniejszego ich stanu.” W. Surowiecki mając rzecz o upadku przemysłu i miast w Polsce, wiele też we wstępnych swych pomysłach rozprawił o stanie ludu rolniczego. Chciałbym aby te wszystkie dzieła w tak krótkim wygotowane czasie, przeczytali cudzoziemcy, którzy częstokroć tak lekkomyślnie o Polakach sądzą. Przekonaliby się wtedy, że trudniej w tym względzie w Polsce zbawienne poczynić odmiany, iak w innych narodach; oprócz bowiem ogólnych, we wszystkich krajach znajdujących się przyczyn znihczenia ludu pracowitego wiejskiego, inne są ieszcze miejscowe w polskim kraju. Żydzi n. p. nigdzie z taką stałością i sztuką nie niszczą klasy rolniczej, iak w Polsce; ale aby się i tety adroźności pozbyć, wskazał naytrafniejsze srodki Stanisław Stasie. Władza wykonawcza, mająca tak obfity zbiór materyatów, niezaniecha ich pewno użyć, nadając przyzwoitą rezeigłość i należyte zastosowanie się demnastemu artykułowi niniejszey ustawy konstytucyney. Potrzeba tu koniecznie dbałego czuwania ustaw, bo wieśniak odregtywiony niewiadomością i złemi nałogami, stracił uczucie własney godności, nie dba o osobistych swych należytości naruszenie.

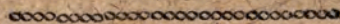
(Uwaga Tłómaczu.)



nikt niepomyslał o ich wsparciu. Lecz, iako stan tego, tak nazwanego, niższego, pracowitego rzędu ludzi w każdym prawie względzie jest najniedoskonalszym, nędznym i zniszczonym: tak równo różnica między im a bogatymi i zamożnymi jest nadto wielka i przeciwi się godności człowieka; nasze więc Towarzystwo starać się będzie i tu wprowadzić ile możności pewną równość; na czem także bezsprzecznie główna część wysokich jego zależy zamiarow.

Środkiem prowadzącym do tego naczelnego zamiaru Towarzystwa, i do zaprowadzenia publicznych Instytutów — są — cośmy już wyżej okazali — różne składki wszystkich współczłonków zamożniejszych. Dwie tylko uwagi przełożę tu jeszcze w dobrej myśli; naprzód aby urządzić składki w stopniowanym postępie podług zamożności, lub ilości przychodu, powtóre, aby w ich zmniejszaniu dawać nietylko baczną uwagę na liczną rodzinę obowiązanego, lecz też i na to, kiedy wiele potrzeb z powodu dotychczasowego obyczaju stało

się dla niego drugą naturą, a więc, jeżeliby on niemógł dawać natychmiast składki stosowney do swoiey majątności. Prace także i roboty dla Towarzystwa mogą zastępować miejsce składek; co współczłonkom, z wlaszcza gdy z czasowych okoliczności niema roboty lub odbytu, arcyużytecznem być może.



Niech niebędzie więcej ubostwa! było pierwszym hasłem (którego znaczenie dopierośmy wyjaśnili) nowego Towarzystwa; niech niebędzie więcej jednostronnego wychowania, nadto ograniczoney działalności! jest drugim, godnem równego zamiłowania. Zbytnie ścisły podział pracy przetwarza człowieka w prawdziwe „jarzmonosne bydło,” osobliwie w niższych stanach, w których do tego przyczynia się jeszcze ubostwo. Towarzystwo nasze zapobiegać ma temu złemu, skąd druga celniejsza powinność jego współczłonków. Aby iey zadosyć uczynić, wielorakie są na to sposoby:



a) rozszerzenie własnego zakresu działania, — ślosarz n. p. może być razem kowalem, blacharzem i t. d.; — urzędnik gminy może się w obecności naczelników badać pomiarkowanie o stanie osób gminę składających, lub zalecać, aby składano przed nim dowody ich pracy. b) Zniesienie ograniczeń, ścieśniających zakres działania innych, przez odstąpienie n. p. przymusu Giełdy — nowy sposób ich zniesienia, — lub kiedy właściciel jakiej fabryki wchodzi w spółkę z wielu wyzwolonymi już mistrzami, albo kiedy do tej godności podnosi swych czeladników, robiąc ich uczestnikami własnych zakładów za pomierną opłatę, niewyrównywiącą w prawdzie dotychczasowemu jego przychodowi. (\*) Może też samo Towarzystwo względem owego za-

(\*) Jest także podział pracy w czasie, w działaniach po sobie następujących. Ten zdanie się jestestwu człowieka lepiej już odpowiadać, byle przedmiot jego niebył nadto ograniczonym. (Obacz o tem i w ogólnosci przeciw podziałowi pracy rozprawy Adama Milera 26127 przy końcu.)

(Uwaga Autora.)

go zamiaru być czynnem, przez założenie publicznych piekarskich pieców, kuzien, i innych warsztatów, gdzie każdy z gminy sam swoje rzeczy sprawić może. Dozor nad temi publicznymi ustanowieniami i utrzymanie porządku między tymi, którzyby z ich pragnęli użytkować, można powierzyć urzędnikom ludu lub przedniejszym obywatelom z kolei tygodniowo, czyli miesięcznie.

Uwaga. Ze podobne urządzenie można zaprowadzić, okazując się to ze wspólnych piekarskich pieców, po wielkich wsiach niemieckich, francuzkich i t. d., iako i z podobnych zakładów, wprowadzonych w owych krajach przez giełdy, publiczne n. p. folusze.

Przez to można także położyć i miarę i cel podziałowi pracy, kiedy możniejsi właściciele ziemi rozdrobią część jaką dobr swoich, lub wielu osobom wspólnie ją zadzierżawią, albo kiedy Towarzystwo zakupiwszy ziemię rozdzieli ją pomiędzy swych uboższych współczłonków; co tem jest potrzebniejszym, iż przez równiejszy tylko



podział gruntów, przez udoskonalenie wiejskiego gospodarstwa, przez zniesienie nadto ścisłej granicy między wiejskim a wiejskim przemysłem, działalność ludzka zgodniejszy z przyrodzeniem otrzymać może kierunek.

W dziedzinie umiejętności należałoby wielu uczonym weyść w przymierze do udoskonalenia, jeżeli nie całości, to przynajmniej głównej części, bacząc wszelako na styczność z całością, prawdziwie systemie, wystrzegając się wszelkich jakby cechowych wyrazów i niepotrzebnych definicyj. Jeżeli się niemylę, sposób do tego nayprzyzwoitszy jest następujący. Każdy współczłonek tego naukowego przymierza obrać ma naczelnie część jaką całkowitego przedmiotu; skreśli wtedy układ wystawienia, stanowi główne zasady i oznacza stosunek tej części do całości; wszystko przedstawia innym współpracownikom, a ci udzielają mu swoich uwag, w czem się rozprawia i rozstrzyga ustnie. Postępuje potem do wypracowania przedsięwziętej rzeczy, wspierany ciągle

materyałami przez współników. A gdy się całość lub naczelną część uzupełni: w ten czas się rozbiór i sprostowanie podobnie przedsięweźmie, iak w poprzedniczej pracy i nakoniec się całość za ukończoną ogłosi, póki nowe pomysły nowego niezapotrzebują przekształcenia. Przez takie dzieło, przez tak wzajemne działania ku poznaniu prawdy wymierzone, stanęlibyśmy wreszcie na wytrwałej posadzie; niemozolibyśmy odosobnieni głów niepotrzebnie; a — co jest nayistotniejszą rzeczą — poznanie nasze byłoby praktycznie korzystniejszem. Słowem, tym tylko sposobem nauczyciele umiejętności mogliby pomysłność swoją i swych współbraci ustalić.

---

Przystępujemy do trzeciego hasła w naszym Towarzystwie, a to jest: niech znika powoli nadto rozciąglą, przykra odległość między wyższemi i niższemi! Niechay wyższy zbliża się do niższego, bywając często uczestnikiem







gie: że sposób czyli środek, ma odpowiadać przedsięwziętemu zamiarowi. Zarzucano zaiste przeciw temu, że Kraiowładztwo i w powszechności społeczność jest uczłonkowanem iestestwem (*organismus*), którego członki, iak członki rzeczywiście organicznego ciała, winne mieć właściwe swoje działania. Lecz niewglądając, czyli się to może umiejętnie udowodnić, lub nie: wszelako takowe utrzymywanie nie zdoła znieść owej prawdy rozumowej, mającey służyć człowiekowi, a więc i ludzkiej społeczności za kierunkowe prawidło; przeto ów zarzut jest tylko wybiegiem wykrętaactwa. Nakoniec uważam popiâte, że duch iedynie i umysł tworzą prawdziwie ważne między ludźmi stopniowania, lecz że i tu także powinniśmy dążyć do ukształcenia iedności i równości. Ale dopóki na ową zewnętrzność całą zwracamy uwagę, niemożemy zarazem poważać tey wewnętrzności; a iednak stan nasz społeczny powinien bydz tak wewnątrznie udoskonalonym, iak zewnętrznie polepszonym zostak.

Sprzecznosc ta niema miec mieysca; a zatem dotychczasowâ zewnêtrznosc, podług podanych tu myśli, ile moźności znośc naleźy.

Tak iest moi bracia, wszyscy iesteśmy ludźmi! Jakakolwiek między nami panuje różnica co do ciała i ducha, wszyscy wszelako w iednym wzglêdzie równi iesteśmy, we wzglêdzie człowieczeństwa; wszyscy nosimy na sobie piêtna wolnych i zdolnych do rozumu iestestw, we wszystkich nas okazuje się działanie, w iednych żywiej i wyraziściej, w drugich słabiej i niedostrzegliwie, ducha wzniesionego nad naturę. Dla tego poważamy się wszyscy iako ludzie i staramy się uszlachetniać!

---

Po tem niezbędnem od rzeczy zboczeniu wracam znowu do zamiarów naszego Towarzystwa i uważam, że równo iest iego obowiązkim starać się o ograniczenie i zlagodzenie Służalstwa, — wyżej str. 216. — Poiedyncze osoby mogą się względem



tego zamiaru zasłużyć, zmniejszając liczbę swych domowych a pomnażając składkę do kasy Towarzystwa, albo polepszając znacznie stan sług zatrzymanych przez oświecanie ich przyzwoite, przez przyjmowanie podług stopnia wychowania do pewnej społeczności ze swoją rodziną — co zaiste w wielu przypadkach wymaga ostrożności. — Towarzystwo może się do tego przyczynić, przywołując powoli niższą klasę ludu, osobliwie owych ubogich wieśniaków do możliwości prowadzenia prawdziwie ludzkiego życia; potem udzielając każdemu oycowi rodziny pewną miarę własności, z którejby on zdołał ze swoją żoną, swoimi synami i córkami, zwłaszcza przy pomocy dziennego zarobku, zaspokoić konieczne potrzeby; dając nakoniec zasługującym na to córkom z owej kasy ludu małe posagi i t. d. Trudno wyrachować, iakby to korzystnie na lud działało, iakby się wielu ludzi przy cnocie utrzymało, którzy teraz, wyrwani z familiynego zakresu i zmuszeni mocą potrzeby do służenia, zepsutemi są mniej lub więcej w swoim

stanie dla domowej i obywatelskiej społeczności.

Ale, cóż? nie ieden z Panów i Panów mianowicie zamożniejszych tu wykrzyknie: mieliżbyśmy bydz sług naszych pozbawieni? Ktożby się za nas trudził kuchnią, kogożbyśmy w naszych posyłałi potrzebach, ktożby za nas trudne odbywał prace? Tym odpowiadam. Pomniemy tylko, iż każdy człowiek odzierzał byt dla siebie, (\*) że przeznaczonym jest iedynie do wolnego nawzajem działania w ludzkiej społeczności, która uznaje wprawdzie przewagę, lecz nie panowanie iednego nad drugim. Ani natura ani rozum nie obowiązują człowieka innym służyć, gdy ci samowładnie nad nim przywłaszczają panowanie. A tak należałoby, by każdy za siebie odbywał swoje sprawy i prace, ciesząc się tą myślą: *homo sum, humani nihil a me alienum esse puto*. Oczywiście jest wszelako rzeczą, że i tu nie wypada działać z pośpiechem, owszem, ile

(\*) Obacz Lidera w przytoczonym dziele: (*in der phil.: Philos.*) § 739.



można, ochraniać z początku dotychczasową skłonność większości; prócz tego nigdy niebędzie zbywać na grubiej utworzonych ludzi, którzy jak domownicy nie omieszkają ludzi bardziej ogładzonych i lepiej wychowanych wspierać w ich pracach, osobliwie podlejszych.

Cóż dalej członki Towarzystwa czynić mają, aby polepszyć mowę i ton towarzyskiego obcowania? Oprócz tego, co się o trzecim zamiarze Towarzystwa mówiło, a co ma wpływ i na niniejszy, we wszystkich ludach do tego dążyć przystoi, by niepotrzebne obrzędowe oświadczenia (komplementa) wyszły ze zwyczaju. Są one tylko czemś zewnętrznym i przypadkowym, rzadko tylko zastosowaniem podług godności człowieka. Kiedy się wszyscy zowią: Panie, *Herr*, *Sir*, *Sieur*, *Signore* i t. d. znosi się to nawzajem, i pozostaje czczą próżność. Czemużby niemówić po polsku, miasto Wielmożny Panie; moy Przyjacielu, albo do-

bry człowieku? Wszakżeby się w tem zawieralo lepsze znaczenie, można byłoby przez to coś rozumieć, wskazywanoby tym sposobem szlachetne przeznaczenie ludzkiej społeczności. Czyliż towarzyskie obcowanie, niepowinno nas także na wolnych ukształcać ludzi? Jeżeli atoli nie chcemy, mianowicie my Polacy wprowadzać owych odmian, strzeżmy się przynajmniey obcych wyrazów: *Madame*, *Mademoiselle*, *Monsieur* i używajmy krajowych. (\*) Aby listowych napisów: Wielmożny, Jaśnie Wielmożny i t. d. nieużywać przynajmniey w potocznym życiu, dawno już tego uznano potrzebę. Lecz póki towarzyski iaki stosunek niezaymie się uprzątnieniem tych niedorzeczności, trudno się spodziewać aby to rychło we zwyczaj weszło. Czemuż ieszcze tak nieodzwonnie wygnaliśmy zaimek *t y*; moglibyśmy jego używać w rozmowie z niższemi i przy-

(\*) Z pociechą tu uważam, iż wiele się już znacznych familij w Erfurcie i innych miejscach połączyło do podobney odmiany w obyczaju.

(Uwaga Autora.)



iaciołmi, zachowując Pan, WaćPan dla wyższych i mało znaiomych? Coby za zbawienne skutki wyniknęły z tych i tym podobnych odmian w mowie towarzyskiego obcowania! samby nawet ton iego zyskał przez to niepospolicie. Dla tego niech się w ustawach naszego Towarzystwa członkom przyjmującym ową powinność szczegółowe na to dadzą przepisy, podług których postępować mają nie tylko z sobą, lecz też, ile się uczynić będzie mogło, i z innymi.

Lecz niedosyć uważane dotąd społeczne stosunki stanu, własności, pracy, iako i towarzyskie obcowanie w nowem Towarzystwie udoskołać i zgodniey z rozumem oznaczyć; potrzeba też sposób życia człowieka podług prawdziwych urządzić ustaw. Tu się należy:

1. zapobiegać skłonności do siedzącego domowego życia, nietylko przez projektowane zabawy i ćwiczenia ciała w wolnem powietrzu, przez przechadz-

ki, jeźdzenie na koniu i polowanie, lecz nadto zajmować się w pewnym zakresie wiejskiem gospodarstwem, ogrodnictwem i t. d., ubogim mieszkańcom miast nadawać ziemię do uprawy, zakładać mieszkania za miastem i t. d.

2. Względem ubioru, sprzętów domowych i ozdób mieszkania, sprzymierzeni w naszym Towarzystwie niepowinni ulegać modzie niewolniczo. Oznaczyć mianowicie prosty i naturalny gatunek ubioru, (\*) nie ograniczając wszelako nadto wolności osobistej w rzeczach nieistotnych, dawać tudzież bacność na różnicę odzieży letniey, zimowey, wiosienney lub iesienney, na szaty świąteczne i powszednie. Ustawy o ubiorach byłyby równo niesprawiedliwemi iak bezskuteczne. Uznano to wyraziście dwóch późniejszych ustawodawców, ieden z południo-

(\*) Trudne zaiste oznaczenie z powodu naszych obyczajów. Arnt w swoim piśmie: *ueber Sitte, Mode, und Kleidertracht* (Frkf: 1814), zaprojektował stroj niemiecki narodowy dla mężczyzn; lecz dotąd niechwycono się go powszechnie.

(Uwaga Autora.)



wey a drugi z północney Europy — Gustaw trzeci i Leopold drugi, Władca Toskanii. (\*) — Zdaie się przeto, iż tu nowe Towarzystwo zdziała naytrafniey, iako trzymające się średniej drogi między przymusem ustawy a rozwięzłością dotychczasowych zwyczajów.

3. Jak konieczną jest rzeczą w obiorze także posiłków zbliżyć się znowu do odwiecznych ustaw przyrodzenia, okazało się to iasno w krytyczney części naszej rozprawy. W projektowanem Towarzystwie osiągniemy ten zamiar, obowiązując się ograniczać także w tym punkcie nasze skłonności, sprawia-

(\*) W postanowieniu pierwszego pod rokiem 1778 mówi się nasamprzód o niużyteczności pierwey wydawanych urzędzeń, a daley czytamy: „rozumieć że przykład i przekonanie się o korzyści sptywającej na tych, którzy za nim poydą, zastąpią należyćie miejsce ustaw i sprawią ich skutek.” Leopold oświadczył się z podobną myślą Szlachcie tokańskiej. Obadwa zaś wystawiaią iak nayżywiey szkodliwe skutki szalu mody i przepychu w stroiach. (Obacz te ważne oryginalne urzędzenia w wyzey przytoczonem piśmie. *Luxus d. jetz. Zeit.*)

(Uwaga Autora.)

iąc niekiedy publiczne uczty, lub inne zabawy, na których tylko używać będziemy kraiowych pokarmów i napoiów, nayprościey sporządzonych, wystrzegając się palenia lulki i t. d. (\*). I do tego też dzieie naynowszych czasów pobudzaią nas przykładem zachęcającym. Pod przewodnictwem Doktora Lambe utworzyło się w Londynie zgromadzenie, którego naczelną jest zasadą, używać wyłącznie pokarmów roślinnych i wystrzegać się całkiem potraw mięsnych. (\*\*). Trwałość tego przedmiaru okazuje iak człowiek zdoła wiele uczynić, gdy ma chęć silną, oraz gdy

(\*) Osądzenie używanych dotąd zagranicznych napoiów, oraz wskazanie napoiów zastępczych, obacz w piśmie Brauna pod tytułem: *Trost- und Beruhigungsgründe ect. Halle am Kocher 1813.* Miasto herbaty używać listków szeleżnika (*Rhinantus Crista Galli, Hahnenkamm*); zaleca także kraiowe korzenie.

(Uwaga Autora.)

(\*\*) Obacz o tem świadectwo w hamburgskim Korrespondencie pod r. 1814 ner 41. Newton, uczeń Doktora Lambe, usiłował zalecić takowy sposób życia w dziele własnem „*Return to nature.*”

(Uwaga Autora.)



chęć takową wzmacnia towarzyski iaki stosunek i popęd zobopólny.

Tu także muszę się znowu zetrzeć z zarzutem iaki mnie nicieden pewno uczyni, że nieprzyzwoitą, ba owszem niegodną iest człowieka rzeczą, przywozić ludzi do pierwotnego stanu natury. Oświadczamy pod tym względem raz na zawsze, iż nasza Teorya do tego tylko zmierzać może, by uwolnić człowieka z uciskającego jarzma iednostronney sztuki, by go powoli postawić w stanie, w którym iest zdolnym uczuwać kunsztowe przyjemności i ich używać, lecz nie iest od nich zawisłym. Sztuka bowiem ma tylko służyć za pośrednictwo, do łatwiejszego rozwinięcia rozumu — wyżej str: 132 i 133; — ale właściwie niepowinna nad człekiem panować. Przeciwnie zaś natura powinna człowieka osobliwiey wzmacniać, pocieszać i utrzymywać; a owo pośrednictwo ma między naturą i rozumem najpiękniejszą

szą wprowadzać zgodność. Dla tego niech ów stosunek do sztuki będzie naczelnym zamiarem naszej dążności; im bardziey się z iey więzów oswobodzamy, tym zdolniejszymi się staiemy wykonywać ustawy samego Stwórcy. (\*)

Przedstawia się tu naturalnie druga uwaga: iak się to stać mogło, że się dotąd nayprzykrzeysze ubostwo obok nayobfitszego bogactwa od pokolenia do pokolenia między ludźmi rozkrzewiało, że bogacze i lepiej wychowani niepomogli skutecznie polepszać stanu swey uboższej braci, że prawie wszystkie stany w społeczności uległy pod ciężarem prac iednostronnych, — grubych, kunsztowych, uczonych? — Okazana niedawno wykwinność w całkowitym naszym sposobie życia zagadnienie to rozwiązuie. Spożywamy nadto wiele — tak z przyrodzo-

(\*) A tak niech się nasze żądze niepomnażają nieskończenie. (Przeciw Liderowi w przytoczo: dziele § 595.)

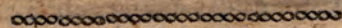


nych płodów, (\*) iako z ludzkiej siły do urozmaicenia kształtów naszego użycia, tak z różnych posiłków, iako z ubiorów i podobnych potrzeb; — a więc musimy także wiele mieć i wiele wydobywać. Nadto wiele używamy i pracujemy, w obudwu względach co do zewnętrznych rzeczy. Z tej przyczyny nie możemy używać prawdziwie swobodnego ludzkiego życia. O ubogim tylko można powiedzieć: używa nadto mało, a iednak nadto wiele pracować musi. Lecz niestety! bogacz i za niego używa. Kiedy ten za swą biesiadę płaci kilka lub kilkanaście czerwonych złotych, spożywa za razem, czemby się ubogi z całą rodziną mógł kilka miesięcy obchodzić. Za iedną porcyę kawy zwyczajnie wypianey, uboga n. p. prządka na wsi musi kilka dni pracować; i iakąż ona stąd odnosi korzyść? Jak to się wewnątrznie wiążą i wikłają nieprzy-

(\*) Częścią pośrednio, n. p. drzewo do gotowania i opalania mieszkań; częścią bezpośrednio, wskupionym posiłku tylu potraw.

(Uwaga Autora.)

zwoitości w ludzkim towarzystwie. Jeżeli przeto chcemy walczyć przeciw bogactwu i ubóstwu tylu ludzi, przeciw iednostronnej ich czynności: musimy iść oraz wstępny boiem przeciw ich sprzymierzeńcom, przeciw zbytkowi i szaleństwowi mody; inaczej nigdy nieodniesiemy zwycięstwa; przybywać zawsze będą na nowo zubożeni, a wsparcia nasze chybią po większej części swego zamiaru. Otoż ważność owych projektów względem sposobu życia ludzi za naszych czasów.



Inne odnogi działań Towarzystwa przyjaciół ludzi ściągają się głównie do dwóch przedmiotów:

1. do polepszenia zewnętrznego bytu ludzi, do panowania ich w dziedzinie natury.
2. do ukształcenia ich ciałaowego, duchowego i obyczajowego.

Co się tyczy pierwszego przedmiotu, należy się iemu poświęcać ze stałem



przestrzeganiem powyższych skazówek, unikać mianowicie zbytńie ścisłego podziału pracy. W ogólności zaś, zamiar ten tyle przywodzić do skutku, ile się nieprzeciwnie zniesieniu owych nieprzyzwoitości. Lecz to przypuściwszy, można tu wyrzec z Kłopsztokiem:

O iak się wiele ieszcze pozostaie zasługi! miey ją tylko, a świat się na niey pozna.

Założenie nowych kanałów, dróg wojennych i handlowych, w niektórych okolicach Europy urządzenie poczt nowych, daley, użyznienie bagnistych i piaszczystych krajin, zasadzanie owocowych drzew — dla zniesienia gorzalki, — publiczne piece do gotowania oszczędzaiące drzewo i tysiąc innych rzeczy należy do tego wydziału, o czem tyle mówią i piszą. Jak się to wszystko późniey szczęście będzie, kiedy mocniejszy duch wspólności w nas się wzbudzi, (\*) iak się nierówno więcey zdzia-

(\*) Niech tu nam za wzor służy, iak w ogólności, gdziekolwiek społecznosc wymaga ofiar, czcigodny Kaznodzicia ewanielickiego wyznania Tesze-

ła, gdy kiedyś każdy ile razy wypadnie mu z kolei, kilka przynajmniey godzin na dzień spólnie popracuie, bośmy aż dotąd widywali tylko tak nazwanych pańskich wyrobników.

Wszystko to iednak iest tylko małej wagi w stosunku do dzieł, iakie w zamiarze rządneho ukształcoania człowieka przedsiębrać się powinny, do trafnych sposobow, maiących się tu obierać i w dobrym stanie utrzymywać, a co aż do naszych czasow tak bardzo zaniedbywano.

Naprzód życzę tu i projektuję, by rodzice, iako współczłonki Towarzystwa przyacioł ludzi, wzięli na siebie samych powinność wychowywania i nauczania swych dzieci. Domowe wychowanie pod przewodnictwem rodziców aż do pier-

---

dik w Węgrzech w Szarwaszu. Założył on tam, wsparty od swey małzonki, instytut wychowania młodych rolników, do którego przyłączył szkołę przemysłową. Cały prawie swój majątek do 20,000 złotych, włożył z czystey miłości oyczyzny w to użyteczne ustanowienie, (obacz *freymüt. Bemerk.* str: 96—110 i *Neues Hanov. Magaz.* pod r. 1792.

(Uwaga Autora.)



wszey młodości powinno bydź pierwiastkową posadą i prawidłem, publiczne zaś wychowanie, z wzrastającą wprawdzie rozległością i ważnością, ma bydź tylko wyjątkiem. Sam Stwórca mianował rodziców nauczycielami dziecięcia. Mogą oni mu prostym sposobem, stosownie do czasu i miejsca bez przymusu dadź początkowe wiadomości, które mu w dalszym postępie do wyższego wychowania mieć przystało. (\*) I tylko z konieczności, aby wezwyczać dziecię do towarzyskiego życia z podobnemi sobie, oraz by ie zasilić wyższemi wiadomościami, potrzebnemi są rozległe naukowe instytuta.

W tych publicznych naukowych instytutach niechay panuje zasada najwolniejszego wzajemnego działania; przez nie bowiem tylko człowiek

(\*) *Polier de St. Germain* w przytoczonym dziele str. 145 oświadcza też swoje życzenie, „aby każdy oyciec i każda matka byli swych dzieci nauczycielami, aby chcieli i mogli niezrozumiały im rzeczy objaśniać, wskazywać użytek i stosunek dawanych im nauk.”

(Uwaga Autora.)

prawdziwie się po ludzku udoskonalić zdoła. Lecz iakże to przywiedziemy do rzeczywistości? odpowiadam: może się to nam uda, kiedy, przy dobrem wychowaniu w dzieciennym wieku, powierzemy nauczanie i dozór podczas ciałowych ćwiczeń dzieci dobrym pacholętom i dziewczętom, pacholąt młodzieńcom, dziewcząt pannom, nakoniec młodzieńców i panien dorosłym mężczyznom i kobietom, każdą klasę pod naczelną strażą nauczyciela wyższej klasy, z podwyższoną tudzież stopniowaną wolnością zobopólnego działania. Potrzeba byłoby także porobić wiele mniejszych wydziałów i nauczycielskie miejsca rozdzielić iak nyrówniey między nazydolniejszą młodzież. (\*) Samym nawet dorosłym mężczyznom i niewiastom iakiey gminy, chociaż z nierównie większą wolnością i skrzę-

(\*) Mysł tę winienem po części wiadomości o podobnym nowem urządzeniu angielskich szkół dla ludu, podług którego nauczyciel może lepiej i łatwiey uczyć tysiąc i więcej dzieci, iak zwyczajnym sposobem pięćdziesiąt. Jest iuz takich szkół w Anglii przeszło 580. Dokładniejszą



tnieyszem oszczędzaniem czasu, należało-  
by się w towarzyskich schadzkach pod  
przewodnictwem dotychczasowego szkolne-  
go nauczyciela, lub innego znamienitey  
oświeconego człowieka, nauczać i do wszel-  
kich dobrych zachęcać czynności. Oświe-  
ceńsi zaś mężowie, nauczyciele umiętno-  
ści, nauczyciele różnych nauk i t. d. powin-  
ni byliby mieć naczelny dozór nad takimi  
zgromadzeniami, nad szkołami młodzieży,  
badać się o postępkach i zasięgać wiado-  
mości o skutkach ich działań.

Lecz któż nie widzi, iż projekt ten,  
z powodu obecnego stanu naszego wycho-  
wania, przyśdź jeszcze do skutku niemo-  
że! Dla tego życzyćby należało, by tym-  
czasowo ninieysi szkolni nauczyciele — za  
zezwoleńiem przełożonych — uczynili pro-  
bę, przyzwyczaić swych starszych uc-  
niów do znanego „*docendo discimus*,”  
potem, by oświeceńsi z gminy podeymo-

---

o tem, iako i o samym sposobie uczenia, można  
powziąć wiadomość w hamburskim Korresponden-  
cie na rok 1814.

(Uwaga Autora.)

wali się niekiedy uczenia w szkole, przez  
co mieliby zręczność poznania się na wa-  
żności stanu nauczycielskiego i domowego  
wychowania dzieci, nakoniec by miasto  
naszych tak częstych balów, teatralnych  
widowisk, posiedzeń herbatnych i kawia-  
nych, miasto piackich biesiad po szyn-  
kach i gospodach, miasto nieszczęsney gry  
w karty, młodzież i osoby dojrzałego wie-  
ku zgromadzały się w wyżej już wskaza-  
nym zamiarze. Można byłoby tu życio-  
pisma, podróże i inne użyteczne książki,  
których teraz ogromne stosy bezkorzy-  
stnie leżą, czytać i rozbiierać; można  
byłoby niezliczone dobre projekta ku  
udoskonaleniu domowego i wiejskiego  
gospodarstwa, które w naszych periodi-  
cznych pismach, iakby z pędem wody  
upływały i codziennie jeszcze upływają,  
znowu przejrzeć, spólnie roztrząsać,  
wyłuszczać i do rzeczywistego stosować  
życia; duchowni zaś, praworadzcy i leka-  
rze, (\*) każdy pod względem swego po-

---

(\*) W dziele: *der Mensch, ein Volks- und Schulbuch*,  
Thl. 1. Leipz. 1794, zaleca Kruzius umieszczę-



wołania, znalazłoby tu przyzwoite miejsce do skutecznego wpływu na kształcenie ludu. A więc zbierać takowe zgromadzenia, byłoby najistotniejszą powinnością nowego Towarzystwa; byłyby one szkołą, w którejby równo młodzieniec i młode dziewczę, iak człowiek w dojrzałym wieku mogli nabyte wychowanie pielęgnować, odnawiać i zawsze bardziej udoskonalać.

Towarzystwo nasze baczyć ma w ogólności nieprzestannie na prawie zasady nauczania, wychowania człowieka (\*) i całkowitego jego ukształcenia, przyczyniać się ma do praktycznego ich zastosowania. Nie-

---

szczenie Lekarzy przy szkołach publicznych, coby krajowi więcej przyniosło pożytku, iak wybycie wielu flasz lekarstwa.

(Uwaga Autora.)

---

(\*) Oprócz przywódnego już systemu publicznego wychowania przez Stefaniego, ale które za nadto stosowaniem jest do naszego, niedoskonałego społecznego stanu, należy tu jeszcze dzieło pod tytułem: *Divinität. Oder das Prinsip der einzig wahren Menschenerziehung vom Graser. Hof 1814.*

(Uwaga Autora.)

omieszka przeto najstarowniej rozkrzewiać w wyższych naukowych instytutach naukę o człowieku; wysoka bowiem wartość tej naczelniej gałęzi poznania ludzkiego wszystkim oświeconym znana jest doskonale.



Ale iakiemiż sposoby ludzi naszego wieku, pomimo skąpą w nich miarę ducha publicznego i wykwiłtność obyczajów, pobudzić do zamiłowania projektowanego Towarzystwa, a mianowicie iak wzbudzić w nich pochop do wypełniania wyższych powinności?

Ktemu służyć mogą:

1. Własne przekonanie o wysokiej błogiej ważności owych powinności, wzniecone i utrzymywane własnem rozmyślaniem i nauką światłych i dobrych ludzi.
2. Przykład dusz szlachetnych, które skrzepione przymierzem, względnie swoich zakresów do rozprzestrze-



nienia zasad Towarzystwa przyczynić się mogą.

3. Co się tyczy, osobliwie majątkowych ofiar, przykład i wpływ Władcy, połączonych z nim znaczniejszych w narodzie, a więc wpływ urzędników na ludy.

4. Współdziałanie niewiast ku rozkrzewieniu zaszczytnego i dobrego zamiaru. (\*) Niewiasty, tak uzdolnione do uczuć nadobności, szlachetności i wszelkiego dobra, albo przynajmniej mogące to łatwiej uczuć, powinny naczelniej, na tem swą część zakładać, by owemi środkami przyczynić się do ludzkiej pomysłności, by wynagrodzić klęski, iakie ich płeć przez szal mody wprowadziła. Lecz za to też w nowem

(\*) Polier de St. Germain polega także mocno na dzielnym wpływie niewiast ku wprowadzeniu i ustaleniu dobrych obyczajów. Wylicza osiemnaście środków, iakich do tego zamiaru użyć mogą, n. p. oświadczenie niechęci ku mężczyznom i t. d. (w przytoczonym dziele str. 88.)

(Uwaga Autora.)

Towarzystwie, podług Konstytucyi jego w ogólności i wzmienionych niedawno naukowych zgromadzeń w szczególności, otrzymaia one wyższe miejsce, iak dotąd w społeczności zabierały.

5. Moc samego obyczaju. Należć do nowego Towarzystwa w nayliczniejszych względach, powinno się poczytywać za rzecz wiodącą do polepszenia zewnętrznego bytu. Niechay to, co pomagało wprowadzać wykwinny obyczaj, przyczynia się równo do wprowadzenia nowego, zgodniejszego z rozumem.

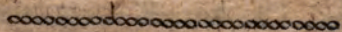
Nakoniec

6. uprzejma ścisła spólność między członkami Towarzystwa, ktoraby, iak skoro Towarzystwo przydzie do pewnego znaczenia, stanowiła im za powinność, wszystkich, niechających mieć w niem żadnego uczestnictwa, lub oddalonych z powodu zaniedbania obowiązków, wyłączać od życia z nimi obywatel-



skiego i od towarzyskiego nawet obcowania.

Przydatek. Owa spólność może bydz tak dzielną, iż między samemi sprzymierzonymi nie-trzeba będzie osobliwych znakow zamiany — nieszczęsných pieniędzy. — A im się bardziey oswobodzili z jarzma kunsztowych potrzeb, tym bardziey obchodzić się będą mogli bez związku z siebiolubnymi ludzmi. Lecz z drugiey strony owa uprzejma spólność tych pociesza, którzy z powodu zasad Towarzystwa w dotychczasowem swem rzeczowem powołaniu i przychodach ponieśli iaki uszczerbek.



Postępowanie także Towarzystwa nader mu iest pomocnem do rozprzestrzenia się i osiągnięcia iego zamiarów. Przez jawność odroźnia się Towarzystwo przyjaciół ludzi od wszelkich mistycznych To-

warzystw — mianowicie od zgromadzenia wolnych mularzy. —

Takowa jawność może się niejednemu zdawać uciążliwą i szkodliwą, z przyczyny że się tu głośno rozprawiać będzie o wykroczeniach i przywarach ludzi; iakoż w rzeczy samey, w początkach przystoi tu łagodniey postępować. Lecz iak skoro się przytem działa podług prawdy i sprawiedliwości, niemoże to nikomu istotnie szkodzić. Jakim kto iest, może się też takim pokazać, a gdy niesprawiedliwie iest obwinionym: toć można stan taki oświadczyć jawnie. Byłby to rzeczywiście naytrafniejszy sposób do wykorzenia, mianowicie w tak nazwanych polerownych staniach, panującey chytrności, tego ganienia ludzi pod ich nieobecność, tego szalu zmyślenia i uprzejmego na pozor pokazywania się, tych zewnętrznych iedynie oświadczeń grzeczności, służyłoby oraz do wprowadzenia na to miejsce poczciwości i prawdy charakteru. Przez podobne środki w postępowaniu Towarzystwa, obcowanie z ludzmi może się stać tak pro-



stem i naturalnem, iż z boiaźni obłąkania się niebędziemy więcej potrzebować żadnego przewodnika, n. p. żadnego Kni-ge, żadnego Fredra. i t. d. (\*)

Nakoniec męzkie życie członków Towarzystwa, przejeżdżanie się urzędni-ków i naczelników z gminy do gminy, częste zgromadzania się ludzi z różnych sta-nów nie omieszka wzbudzać i utrzymywać prawdziwego poważania ludzi, o-raz prawego ducha narodowego.

Czegoż więcej potrzeba było do ob-jaśnienia powyższych projektów i do oka-zania ich wykonalności?

III.

W P Ł Y W

W KRAIOWŁADZTWO I KOŚCIOŁ.

Jle się Towarzystwo przyiaciół ludzi przyczyni do uprzątnienia nienatu-ralności

(\*) Kni-gę pisał dla Niemców o sposobie obcowania z ludzmi. Prowadzi prawie za rękę człowieka przez wszelkie

ralności w obyczajach, tyle dawca oby-watelskiej Konstytucyi i ustawodawca mieć będą zniesionych zawad w swoiey działal-ności.

Gdy ów dawca przywyknie poymować człowieka w całej iego objętości i ukształ-cać go do wysokiego przeznaczenia, nau-czy się też w Konstytucyi Kraiowładztwa godność iego czcić i poważać.

Otrzymując człowiek w takowym zwią-zku proste oraz wyższe ukształce-nie, uzdolni się jako obywatel uczuwać wysoką wartość swoiey wolności: wy-chowany w niej od dzieciństwa, wcześniej inż sposobić się będzie na urzędnika w ia-kim wydziale. Będzie wolnym, nietyl-ko podług wyrazów textu ustawy, lecz

wszelkie otwartzyskie stosunki, przestrzega go i uczy ostrożności. My Polacy mamy w podobnym wzglę-dzie wyborne dzieło Andrzeja Maxymiliana Fredra Kasztelana Lwowskiego. Dwie iego książeczki mam pod ręką: pierwsza zawiera przystawia mów ptoecznych, albo przestrogi oby-czajowe, radne i wpienne; druga przestrogi poli-tyczno-obyczajowe, oraz dokład o różności rozu-mów.

(Uwaga Tłómacza.)



ieszcze w duchu i postaci całkowitego społecznego stanu.

Zrodzi się w nim nadto owo delikatne uczucie porządku i sprawiedliwości, znamionujące rządnego członka prawdziwego towarzystwa. Można mu przeto będzie udzielić wszędy złotego daru wolności duku; a jeżeli się owym sposobem wyższe ukształcenie naryówniey w umysłach ludu rozkrzewi, jeżeli się uciążliwość bogactwa i ubóstwa, dzikości, zbytku i złego wychowania zniesie: w ten czas się nigdy naród ani burzyć niebędzie, ani się dopuści samowładności, czego w tychczasowych dzieiach tak liczne znajdujemy przykłady. — Okropne zdarzenia podczas rewolucyi francuzkiej — Zamordowanie, ieszcze w roku 1810, Hrabiego Ferzena w Sztokolmie i t. d.

Rozszerzona znościomość prawa, ciągłe zapasy z miłością własną, wstrzymają ludzi od naruszania praw, od sądowniczych sporów, albo przynajmniej znacznie je zmniejszą.

Przymierze rozkrzewiające pomyślność przyimuie na siebie część rękoyami umow; uczy obywatela poznawać się na duchu ustaw, zakazuje wszelkich usiłowań do nabycia nieprawych korzyści. Przyczynia się także do wypełniania [powinności, do iakich kto iako małżonek, oyciec domu, dziecię lub krewny, według nawet obywatelskiej ustawy iest obowiązany, naucza obywatela rozumnych urządzeń ostatniej woli przy schyłku życia, niesprzecznych ani z ustawami ani z naturą.

Zasady nowego Towarzystwa mogą też znacznie ułatwiać i podpomagać zniesieniu procentów, dziesięcin, niewolniczey służebności, lennych stosunków, cechów i tym podobnych ustanowień, a natomiast niemieszkaia wprowadzać innych Instytucyi, odpowiadających lepiej przyrodzeniu i rozumowi; do czego wprawdzie obywatelska ustawa usposabiać powinna.

Samey Policji i karzącemu prawu Towarzystwo stawac się będzie nader wielką pomocą, kiedy usunięcie iego wsparcia ia-



kiemu winowaycy uważać się będzie za przeyscie do rzeczywistey kary.

„Daremne są wszelkie usiłowania, zmierzające do udoskonalenia spraw publicznych, gdy zniknie sposób myślenia, który w nich dla tego uważa coś wyższego, iak w każdym czynie prywatnym, iż są rzeczą ściągającą się do powszechnego dobra społeczności.” (\*) A zatem ważną jest korzyścią dla narodu, kiedy właśnie nowe przymierze wzbudza w obywatelach i urzędnikach ducha wspólności, pomysł społecznego dobra i w ciągłym działaniu ie utrzymuie.

Ze poświęcenie się naczelną jest posadą nowego Towarzystwa, że się w niem walczy śmiało i otwarcie przeciw siebiolubności; przeto nietylko się prawo w ogólności mocniej ubespieczy, zwłaszcza że rozróżnienie między Prawem a Nieprawem dla wielu ludzi często jest niedostrzeżliwem, lecz nadto naczelnicy i urzędnicy obywatelskiej społeczności znaczne

(\*) Reeberg w rozprawie o administracji narodowej.

otrzymują wsparcie, gdy się sprawiedliwie domagają o podatki i inne publiczne usługi. Niebędą ich wtedy poczytywać za wydatek dla Panującego, niebędą nad nie przekładać prywatnych zamiarów, lecz poważać ie będą i ściśle dopełniać, iako wydatek dla ważnego pierwiastkowego społecznego stosunku.

Uwaga. Z powodu tego namieniamy, iż, zważywszy wszystko dobrze, przy niniejszey nawet wielkości publicznych podatków, arcy wiele będzie się mogło czynić Towarzystwu przyjaciół ludzi, o wszem można byłoby wielu obcych — niewchodzących w związek Towarzystwa — przez chrześcijańską miłość w nagłych przypadkach dzielnie wspierać, ieze libyśmy tylko zechcieli zbytek nasz nieco ograniczać.

Nowe Towarzystwo usposabia też człowieka do publicznego życia w obywatelskiej społeczności i czyni go godnym tego w naywyższym stopniu. Ale



tu wypada napomknąć ważne zdanie: „wszystkie te oczekiwania godności i własności człowieka nieiszczą się pierwej, póki się z dołu w górę publiczne obywatelskie życie nieurządzi.” (\*)

Uszlachetniając obyczay i sposób życia ludzi nietylko się wzmóże i ustali siła ducha i umysłu, lecz też ciała, a więc całkowita siła ludu. (\*\*) Dla iakiegoż narodu w niniejszey Europie nie iest to rzeczą ważną?

Powolne upowszechnianie naszego Towarzystwa, zobopólne porozumiewanie się względem zasad i doświadczeń mogą utworzyć nowy związek między ludami i krainami, mogą się przeto łatwiej godzić spory co do granic dziedziny Kraiowładztwa; przez prawdziwe na-

---

(\*) W powszechney Jeńskiej gazecie literatury na rok 1814. Ner 99.

---

(\*\*) Podobny skutek przypisuje Stefani w przytoczonym dziele § 25—26 doskonałemu publicznemu wychowaniu. Mądre iego są nad tem uwagi, i godne zamówiania. O wpływie na inne odnogi Kraiowładztwa § 18—24. (Uwaga Autora.)

koniec ludzkie wychowanie, nadto uderzające różności między narodami pozwoli się uprzętać mogą.

Wreszcie, niebędzie wtedy potrzeba więcey niszczącego płomienia wojny do ożywienia niekiedy ludów na nowo, oraz do skrzepienia ich męzkim duchem. W nowem się bowiem naszym Towarzystwie — podług owych zasad — wojna z pokojem wewnątrz koiarzy; wiedzie się tam wewnętrzna wojna; wojna z własnymi namiętnościami, z przesadzoną miłością samego siebie, ze skłonnością do zbytków i wygod, i w ogólności przemaga walka i działalność w celu wyższego ukształcenia człowieczego rodu.

To wszystko prowadzić będzie do spełnienia życzeń prawych ludzi względem udoskonalenia naszego obywatelskiego stanu i niniejszey składni narodów. (\*)

---

(\*) N. P. Życzenia Malinkrota aby ustanowić europejskie przymierze narodów, aby wprowadzić powszechną księgę ustaw; prócz tego różne projekta Arnta i wielu innych.



W zakresie także kościelney społeczności, człowiek wspierany od projektowanego przymierza zyszcze nader wiele w zamiarze uszlachetnienia się własnego.

Przyzwyczajają się tu do wyższych myśli o samym sobie, o Bogu i o Wszechświecie, zdelniejszym się stają do nauk wiary, do ustaw cnoty, według przepisów Religii Chrystusa.

Dzielniejsza rękomyślnia, jaką nasze Towarzystwo daje powinnościom ducha publicznego, poczciwości i słuszności, usposabia też człowieka do wyższej cnoty miłości ludzi w nayrozleglejszem znaczeniu.

Wolniejsze nawzajem działanie wtem Towarzystwie, mianowicie w naukowych zgromadzeniach, wspiera go lub przygotowuje do osiągnięcia równego stopnia w chrześcijańskiej społeczności.

W przedmiocie nawet publiczney służby bożej, można być w naszym przymierzu pośrednio czynnym; nigdy wszelako nienależy naruszać tej wyższej, świętej godności; tak dalece, iż tylko w naszych

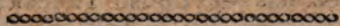
czasach osłabionego religijnego ducha i przewagi złego obyczaju, projektowana przez nas czynność świeckich może być użyteczną.

Daley, nowe Towarzystwo tworzy środkowy stosunek, łączący oraz ograniczający między obywatelską a kościelną społecznością. Jeżeliby przeto Władcy zapragnęli kiedy rozszerzać w pierwszey zakresie swego działania przeciwie właściwemu iey przeznaczeniu: musieliby wtedy natrzeć pierwey na nowe Towarzystwo, musieliby wprzód zupełnie je pokonać, nimby zdołali ograniczyć działania i usiłowania kościelney społeczności — duchownych i w ogólności ludzi, iako Chrześcijan. —

Nakoniec, ludzie każdego narodu i każdej krainy za pośrednictwem owego Przymierza coraz w ścisłejszy związek wchodzić będą, objaśniając się dostateczniej — ile ieszcze tego braknie — w Chrystusowey Religii. Jakoż to może utworzyć drogę do powolnego zjednoczenia się różnych religijnych partyi. Otoż nay-



dzielniejsza pobudka, byśmy się w nowem Towarzystwie ukształcali i uszlachetniali!



*Końcowe uwagi nad całą rozprawą w ogólności i nad trzecim działem w szczególności.*

Poznawamy nas samych. To było godło, moi Bracia! kierujące nami w naszych rozważaniach. Wspaniałe jest przeznaczenie człowieka, wielka pomysłność, do jakiej jest powołanym. Ta była naczelną myśl, którąśmy usiłowali sobie uobecnić. Lecz ścisłe badanie rychło nas przekonało, iż pod każdym prawie względem, iako ludzie i iako członki licznych społecznych zakresów od owego celu nader jeszcze oddaleni jesteśmy. Mała tylko liczba osób cieszy się wyższym stopniem szczęścia i doskonałości; większość cierpi z powodu wielu zdrożności dotychczasowego wychowania, iako i przywar społecznego stanu. Bądźmy wszelako dalecy uważać to za konieczny porządek rzeczy; nie musimy, iż przeznaczeni jesteśmy cią-

gle w takowem zostawać położeniu. „Nie, nie jest to w układzie Przedwiecznego, by tysiące nieszczęśliwych czerstwiało na tej ziemi w nędzy i smutku. Z innego źródła płynie trucizna, zarażająca nasze życie. Możeż ród ludzki być szczęśliwym, kiedy posada towarzyskiej jego Ustawy wspiera się po większej części na błędzie!” Babcio. Mieemy przeto mocną wiarę, że przeznaczeni jesteśmy do coraz większej doskonałości i pomysłności, acz nigdy niezdolamy być zupełnie doskonałymi, że ród ludzki powołanym jest wstępować po stopniach zawsze wyżey, aż do kresu, który tylko nieskończone istestwo oznaczyć potrafi. Bądźmy też silnie przekonani, iż dotychczasowej naszej niedoskonałości naybliższą są przyczyną nasze błędy, przesady i podlenarowy — osobliwie zaś nasz przeciwny przyrodzeniu obyczaj w społeczności, — że oraz, iak się to wszystko wszczęło w człowieku i przez człowieka, tak równo człowiek pod przewodem Religii i natury może to złe uprzętać. Zważaymy naczeln-



nicy, iak przedziwnie obecny czas do takowego postępu jest usposobionym. I w rzeczy samey człowiek czas stanowi, iak skoro się dzielnie do tego bierze, co mu Opatrzność wskaże.

Z pociechą więc i męstwem bierzmy się do dzieła zobopólnego naszego i własnego uszlachetnienia. Uszlachetniaymy iak nayiednostayniey ciało, ducha i umysł; wszystkie te bowiem części należą do człowieka, uważanego iako całość.

W wzrastającym już człowieku, już w dźwięczeniu, które Stworca porucza naszej pieczy, pielęgnuymy naturę ludzką, by zarody iey rozwiały się w pożyteczny owoc, by następne pokolenie prawdziwie szczęśliwym zwać się mogło.

Lecz usiłuymy też naytroskliwiey sami, dojrzałego już wieku, pozbywać się błędów i przywar niniejszego czasu, oraz ukształcaymy się naydoskonaley. Niech będzie szkoła dla mężczyzn i niewiast, dla dojrzałych młodzieńców i dziewic, iak już jest domowa

dla dzieci i pacholąt. Łączmy towarzyskie użycie z towarzyską działalnością, szukaymy w nich prawdziwego szczęścia i ie znajduymy, obudwu temi sposobami unikaymy błędów i wykroczeń próżnowania; bo gdy człowiek nic dobrego nieczyni, łatwo się złego dopuszcza.

Staraymy się nareszcie przez mocniejszy ścieśnienie związku ludzkiej społeczności, przez ustanowienie nowego środkowego towarzyskiego stosunku, przez liczne ofiary i usiłowania, każdy w swoim zakresie uprzętać wszelkie owe szkodliwe nierówności i nieprzyzwoitości, które naczelnie dotychczasową niedoskonałość towarzyskiego stanu sprawiały, były dotąd źródłem tysiącznych nieszczęść i nędzy, uciśkającej ród człowieczy. Niejest to zaiste wolą naydobrotliwywszego Stworcy Wszechświata, aby którekolwiek z różnorodnych stworzeń iego na ziemi cierpiało, dla tego udzielił naturze tak potężne siły i nauczył człowieka, by do swego użycia wydobywał iey plody; lecz dla tego niech nikt z nas niebędzie nieczynnym,



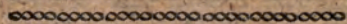
niechay nikt, niebaczny na pomyslnosc swoich braci, darow natury zbytnie nie uzywa i bezkorzystnie niemarnotrawi. Za prawde nie jest wola powszechnego oycy, by ktore z jego dzieci wiodlo zycie w dzikosci ducha i serca, by ktore z nich, uciskane od rownie stworzonych wspolbraci, i iakby przeznaczone tylko do ciatlowych prac i usilowan, niemoglo nigdy prawie wzniec oblicza swojego wolnie i z pocieha ku tronowi wszechmocnego Boga. Idzmy wiec w zapasy z niebezpieczna siebiolubnoscia, ktora w przymierzu ze sklonnoscia do kunsztownych uzywan wszystkie te nieprzyzwoitości sprowadzila, zmiekczyjmy te twardosc naszego umyslu na widok cudzey nędzy i cierpienia, zważajmy, iż, iak Herder twierdzi, każdy pojedynczy członek pomyslnosc calosci za własne dobro słusznie pocztywać powinien, że kto z powodu tey calosci cierpi, ma też prawo i powinność, takowe cierpienia od siebie wstrzymywac i ie oddalac od swoich braci; niezapominajmy co tak prawdziwie Lider wyraża, „ że wszystko

w iakim bądź narodzie tak mądrze i do brotliwie jest w iedną połączone calosc, iż wszelkie stany, poczynszy od Krola aż do żebraka spólnie wstępować i upadać muszą; że więc biedny ubogi na zbytkuiącego bogacza, wzgardzony niższy na dumnego wyższego, dziki na złe ukształconego, często niedostrzegliwie, lecz tem szkodliwiej działają. Wykorzeniajmy coraz bardziej w sobie to uroienie, iż ieden człowiek tylko do tego, drugi do owego gatunku zatrudnienia, czyli że człowiek w ogolności do pracy a nie do prawdziwego szczęścia jest przeznaczonym. Nakoniec, — co jest najpowszechniejszą myślą — przedstawiajmy, ile możliwości, zawsze człowieka iako calosc, i usilujmy go iako taką, w równowadze natury, sztuki i rozumu, w sobie i w drugich ukształcać.

O toż, moi Bracia! najgłówniejsze nasze powinności, iakie wypełniać mamy, jeżeli szczerze pragniemy polepszyć stan nasz społeczny, jeżeli się żądamy poprawić i używać prawdziwej szczęśliwości. Taka jest bezsprzecznie wola powsze-



chnego oycy, który nietylko w świętych księgach swojego słowa, lecz też głosem żyjącego stworzenia, wewnętrznym głosem sumnienia do nas przemawia.



Zwracam się teraz do was szczególnie, Wy Królowie, Książęta i Władcy narodów! do Was, powołanych od Opatrzności, abyście naczelnie czuwali nad rozległymi częściami ludzkiej społeczności, nad całemi ludami, byście utrzymywali między nimi prawo i sprawiedliwość, byście im do tego przewodniczyli, wiedli ich według naydoskonalszych waszych widoków. Spełniycie wielkie nadzieie, iakie w Was Wiek pokłada. Nadajcie ustawy społeczności obywatelskiej, zgodne z rozumem, naturą człowieka i zewnętrznym światem; dajcie nam Sędziów i urzędników, godnych tych ustaw. Już za to świat niniejszy i potomność serdeczną Wam zaprzysięgną wdzięczność. Lecz nieodmawiajcie mi iedney prośby, którą do Was zanoszę. Rzućcie okiem na

całko-

całkowite iestestwo człowieka, mianowicie w społecznych iego stosunkach, i na niniejszy stan iego. Zważcie, iak on nader i nader potrzebuie wewnętrznego udoskonalenia, zważcie, ileby duch i życie narodów zyskało, gdyby już na łonie domowej społeczności poczynano się prawdziwe wychowanie człowieka, gdyby ie potém obyczaj w dalszem wzrastaniu wspierał. Błagam Was pilnie na to baczyć, czy pojedyncze osoby, ba nawet niniejsze pojedyncze zgromadzenia niezostaią za nadto odosobnione; iakżoby one zdołały bez waszey pomocy spełnić owe wysokie przedsięwzięcia, iak uskutecznić, chociaż tylko powoli, ów nowy stosunek społeczności, iak osiągnąć wysokiego zamiaru uszlachetnienia rządnego ludzi? Na Was to lud zwraca oczy; Wy tylko zdołacie szczęśliwie pokonać opór siebiolubności i wykwintnego obyczaju. Przeto proszę Was nayusilniey imieniem dobrych i szlachetnych z ludu: raczcie zaszczycić moie myśli i projekta dokładniejszą rozwagą, rozbierajcie ie w radzie mędroców waszego ludu i wykonajcie,



co uznacie dobrem i zbawiennem. Wybaczcie mi wspaniałomyślnie, jeżeli tu i owdzie sądził mylnie lub nieco zaśmiało o niniejszym porządku rzeczy w dziedzinie Kraiówładztwa. Niechay to dobrej sprawie nie szkodzi, w czem może obrońca iey — pełny wszelako czystych zamysłów — przez ułomność pobłądził. Nieodmawiajcie mi tych prózb wszystkich: tego szczerze pragnę, tego się spodziewam z radością i mocną ufnością, poglądając na czyny czasów naypóźniejszych.

Do Was też muszę przemówić, którzy naukę ukrzyżowanego mieszkańcom tej części świata opowiadacie, iakiegokolwiek bądź jesteście narodu i wyznania, Wy czcigodni Kapłani wyznawców Chrystusa, powołaniem i stanem do naywyższego wzniesieni stopnia! Wasz wpływ w ludzi i ludy jest ieszcze zawsze wielki, chociaż wtargnienie irreligijności i przewaga iednostronnego kształcenia pojętności iemu uszkodziły. Błagam Was: zbierzcie całą moc waszych zdolności, aby owemu wielkiemu dopomódz zamiarowi. Nauczajcie

ludzi wyroków słowa bożego, do tego prowadzących; wyjaśniajcie im te święte wyrazy z gorliwością i siłą przekonania. Nauczajcie ich, iż powinni się zbliżać do doskonałości, iaką ma Oyciec niebieski. Lecz nade wszystko proszę Was, byście, nieoszczędzając żadnych ofiar, własnym przykładem przewodniczyli trzodzie Chrystusowej. Wtedy zapewne dobra sprawa odniesie zwycięztwo a Religia i cnota zbiorą plon nayobfitszy.

Wy zaś, którzy w wyższych i niższych szkołach około rozkrzewiania wiadomości ludzkich pracujecie, możecie się też nader wiele przyczynić do wprowadzenia prawego, zgodnego z rozumem ukształcenia ludzi. Wy mianowicie, nauczyciele umiejętności i piśmiennosci, powinniście silniey na wychowanie gminu — kształcenie pospolitego ludu — iak dotąd działać, winniście starać się o rozprzestrzenienie dokładniejszych wiadomości o człowieku i o społecznych jego stosunkach. Pod pierwszym względem niezapominajcie o tem, co Gete wyrzekł







a wtedy się przekonacie, iż nic wielkiego nie wykonano w świecie, aż gdy się sprawca poświęcał i na wielkie odważał czyny. Między wszystkimi przyjaciółmi ludzi, którzy podobne przedsiębrali dzieła, przedstawię wam za wzór jednego tylko, lecz największego z pomiędzy żyjących, — naszego boskiego zbawiciela, który naukę swoją stwierdził śmiercią na krzyżu: otoż wieczny pomnik naydoskonalszey miłości ku ludziom. Jeżeli więc wszyscy wyznaiemy jego naukę, Religią poświęcenia się dla prawdziwego dobra ludzi, czegoż więcej potrzeba, aby w nas do niniejszego świętego zamiaru rozżarzyć gorliwość! Tak mówię do was, naydrożsi współcześni, nie za sobą i w moim imieniu, lecz w imieniu wszystkich szlachetnych i dobrych, przeszłych i niniejszych wieków, mówię tylko jako zastępca tych, którzy podobne przedsięwzięcia współczesnym swoim doradzali. Wielki wam wprawdzie i rozległy rys przedstawiam, lecz dla tego tylko wielki, iż poprzednie wieki nań pracowały. Potężny też będzie opór, z jakim

się sławić będą lękliwa miłość wtasných zysków, miękkość i przesadzona skłonność do zwyczaju, wzbudzając tysiączne opaczne obawy. Lecz pełni ufności pozieramy na szlachetnych Mocarzy, na znakomitych Kapłanów i nauczycieli umiejętności naszego wieku, którzy się wszyscy do świętego dzieła przyczynić nieomieszkaią, a pocieszeni mówimy z Fossem:

Niech, iak chcą, przesądni i oszuści wrzeszczą i szaleją, musimy koniecznie wyżej postępować; — Sam Bóg wzniósł nam oko, abyśmy w niebo patrzeć mogli.

Zaprawdę, zamiar ów iest wielki, pobudki są dzielne, środki potężne, iakich nam sam Stwórca udziela w znaomości nas samych, w Religii, rozumie i doświadczeniu. Nuż więc: usiłujemy dosięgnąć owego celu, celu, gdzie każdy człowiek drugiego iako człowieka poważa i kocha, gdzie niemasz więcej rozdzielania, zmyślenia i nieszczęścia, gdzie cały ród czło-



wieczy połączony jest iak nayściśley prawdą i prawem, pomyślnością i cnotą w iedną, nierozdzielną wielką społeczność.

---

## PRZYPISY TŁÓMACZA.

---

### *Do uwagi drugiej na stronie 66.*

Wyciąg z rozprawy Jędrzeja Sniadeckiego: o pokarmach, napoiach i sposobie życia w ogólności we względzie lekarskim. Z dziennika *Wileńskiego* na rok 1815 Nra 8, 9 i 10.

---

Każdego z czytelników zatrważa pewno wystawienie przez Autora stanu, w iakim rzeczywiście zostają ludzie, przestępując w sposobie ciałaowego życia zakres potrzeb przyrodzonych, prawidła natury i rozumu. Nieieden w tym obrazie postrzeże pono dziennik swego zwyyczajnego postępowania, mianowicie co do używania pokarmów i napoiów. Jakże się często zdarza, osobliwie w wielkich miastach szczególniey między kobietami, iako istotami delikatnieyszemi, a zatem drażliwszemi, słyszeć narzekania na cierpienie rozmaitych boleści, lub przynajmniej sła-



bości! We wszystkich bez mała posiedzeniach, odbywszy wygodny, niewyczerpany, bo zawsze się zmieniający artykuł o porach roku, o pogodzie lub niepogodzie, następnie pospolicie poufałe zwierzenie się z ciałowych dolegliwości. Aby więc, pragnący szczerzy w tym względzie poprawy, miał pod ręką krótki i zwięzły rys (jakby katechizmowy) prawideł sztuki życia zwierzęco-człowieczego, kładnę tu treść rozprawy, jasno i trafnie wyłożoney, wymierzoney ku dobru powszechnemu. Niech się jeszcze stąd każdy przekonywa, jak użyteczną są rzeczą pisma peryodyczne, w których, stosownie do czasu i miejsca, umieszczają się postrzeżenia i myśli, dogadzające potrzebom znarowionych po większej części roztargnieniem czytelników, unikających częstokroć zgłębiania rzeczy ściśłego i ciągłego.

Jedzenie, picie, praca, ruch i spoczynek acz są wrodzonymi potrzebami i zdaje się że każdy umie je zaspokoić; atoli z powodu wprowadzonych zbytków, nabytych nałogów, panującej wykwinności

a często i niewiadomości w niniejszych społeczeństwach, potrzeba tu znajomości pewnych zasad, stwierdzonych umiejętnie doświadczeniem i rozumem.

„Cała historia życia w tem się zawiera, że wszystkie zewnętrzne posiłki to życie utrzymujące, dostarczają nam materiałów, które mocą organizacyi tak przerabiamy, że się obracają w prawdziwą istotność naszą. Przez to utrzymują czynność wszystkich ożywionych części i narzędzi, a nagradzając straty przez samą tę czynność poniesione, zachowują całość, postać i przyzwrotną wielkość tak całego ciała jako i każdej jego części szczególności. W takim więc składzie rzeczy, działamy właściwym sobie sposobem na pokarmy, napoje, powietrze i to wszystko co tylko w obręb czynności ciała naszego wchodzi, przerabiając wszystko w nas samych. Lecz tak przerabiane istoty obdarzone są pewnymi władzami, pewną mocą i postacią, przez które działają nawzajem na nas tak, że chociaż je przekształcamy w samych sobie, ale i one odmieniają nas i przerabiają mniej



lub więcey, przez co zwolna i nieznacznie sposób życia naszego daie nam sposób bytu i działania, i robi nas takimi iakiemi iesteśmy.... A tak, ponieważ materyały w nas wchodzące, po wszystkich wyrobieniach i przeistoczeniach iakie nam są właściwe, stają się nakoniec materyałem odchodów; ponieważ liczba, wielkość i moc narzędzi naszych iest ograniczona; więc w zachowaniu zdrowia ma miejsce następujące, naypierwsze i nayważniejsze w gospodarstwie zwierzęcem prawidło, to iest, ażeby tak iak w gospodarstwie domowem, wychód był równy przychodowi, i ten tamtemu. Gdzie i dopóki to prawidło zachowuje się zupełnie, tam, przy nie nadwerężoney całości organów, iest zdrowie zupełne; gdzie się niezachowuje, tam się psuć koniecznie musi. Ponieważ zaś pokarmy i napoje nie wprzód się stają materyałem odchodów, aż kiedy przeszły przez pewne szczeble wyrobień, przeistoczeń i rozrobień organicznych, a te wyrobienia zależą, co do doskonałości i szybkości, od działania organów w których się odbywają;

więc ta czynność organów powinna być utrzymana w przyzwoitym stopniu. I to iest główny warunek zdrowia do zachowania z naszej strony. Utrzymuje się ona wprawdzie po części przez sam napływ coraz nowey materyi, który ie do tego pobudza, ale właśnie powinna temu napływowi odpowiadać i przerobieniu przybywającej co chwila materyi wydolać. Krótko mówiąc, wszystkie organa powinny być utrzymywane w ciągłej czynności i w przyzwoitym iey stopniu. Skąd wypada, iż każdy człowiek powinien pracować ciałem i umysłem w stosunku pokarmów i napoju, któremi się utrzymuje; albo w ogólności, w stosunku posiłków zewnętrznych, które w siebie bierze. Jeżeli praca te posiłki przewyższa, człowiek iest w nędzy i wycieńcza się, osłabia i choruje przez niedostatek zewnętrznych do życia pomocy. Lecz jeżeli praca nieodpowiada wygodom życia, człowiek upada na siłach, gnuśnieie i choruje przez zbytek. A zatem trzy są w powszechności wielkie źródła chorób, nędza, zbytek i próżniactwo,



oczywiście te same co i moralnego ludzi zepsucia.

„Ale oprócz tego, gospodarstwo zwierzęce uważane w swojej całości, składa się z działania rozmaitych narzędzi, w iedno wprawdzie ciało złączonych, lecz z których dla tego każde osobnym rodzajem roboty jest zajęte. A ponieważ potrzeba do zupełnego zdrowia, ażeby całe ciało w należytej było czynności; więc nietylko potrzeba ażeby działał każdy organ, ale nadto ażeby zarówno wszystkie były zajęte; co nietylko do zdrowia, ale nawet do zupełnego wykształcenia i doskonałości człowieka nieuchronnym jest warunkiem. Zepsucie tej równowagi, albo jest cząstkową nieczynnością, a zatem skutki próżniactwa ciągnie za sobą; albo jeżeli zbyt nateżona czynność iednych organów ma nagradzać spoczynek drugich, znosi się przyzwoity pomiędzy nimi stosunek i równowaga, tak, że gdy iedne cierpieć i chorować będą przez niedostatek, drugie muszą doświadczać wszystkich złych skutków zbytku i próżniactwa. Z tej nierównej czyn-

ności ustanowionej od dzieciństwa i zamienionej w nałog, rodzi się *naprzod*, różność konstytucyi, władz i skłonności, *potóre*, w wyższym stopniu może wypaszczać zatarcie lub niemal zupełne skazanie niektórych organów na nieczynność, a nawczas, podług znaczenia tychże organów w wogólnem gospodarstwie, skutki mniej lub więcej szkodliwe. Tak atleci skazywali na zupełną nieczynność części rodzayne, a na niemal zupełną nerwy. To samo uważano w niektórych tułackich hordach tatarskich, które przez ustawiczne życie na koniu i całkowite ćwiczenie mięs, traciły zupełnie władzę płodzenia, a niemal zupełnie władze umysłowe i wszelką czułość. Ale części rodzayne iako do życia *indywidualnego* mniej istotne, dają się skazać na nieczynność bez szkody, co wszakże w innych systemach i organach bez nadwężenia zdrowia nastąpić niemoże. Niemożna *n. p.* ani na chwilę wstrzymać działania serca, arteryi i płuc, i ażeby się to nigdy nietamowało, sama natura zaradziła dostatecznie. Ale można znacznie



zmniejszyć, i do zupełnej niemal przybliżyć nieczynności, działanie nerwów, mózgu, mięs czyli mięśni. Doświadczenie zaś pokazuje, że zmniejszenie czynności nerwowej nawet do znacznego posunięcia stopnia, bardzo mało szkodzi ogólnemu zdrowiu; owszem ograniczając władzę umysłową i czułość, rodzi gatunek dobrego bytu i bydlęcego szczęścia. Inaczej się rzecz ma z umniejszeniem czynności mięs, a towarzyszącemu mu niemal zawsze zbyt wywyższaniem działania nerwów; wtenczas albowiem rzeczywistej słabości towarzyszy niezmiernie czułość, z czego się tworzy źródło tysiącznych cierpień i rzetelnego nieszczęścia.

„Z tych i tym podobnych uwag wypada, że moc, czerstwość i doskonałe zdrowie są owocem skromnego i pracowitego życia, a doskonałość człowieka skutkiem takiegoż życia i równego użycia i ćwiczenia wszystkich organów; bo ten tylko człowiek nazwać się może doskonałym, którego wszystkie władze tak ciała iako i umysłu,

umysłu, i równie są wydoskonalone i tyle ile tylko być mogą.”

Po przytoczeniu całkowicie wyrazów czcigodnego Pisarza względem dniów uważanego ogólnie życia zwierzęco-człowieczego, o czym niemożna zdać się powiedzieć gruntowniej, ze zwięzlejszą krótkością i jasnością, przychodzę do wyłuszczenia szczegółowych prawideł co do pokarmów, napoiów i kąpiel mających się używać, jeżeli zdrowiem czerstwem cieszyć się pragniemy.

„Wszystkie nasze pokarmy, albo pochodzą ze zwierząt albo z roślin; przyprawy mamy z soli, octu lub innych kwasów roślinnych, rozmaitych korzeni, gorczycy, wina, spirytusów i cukru lub miodu. Napoiem jest woda, piwo, miod, wino, lekkie niektóre kwasy, i wódka; do czego dodać możemy powszechnie u nas używaną kawę i herbatę. Najpierwsza pomiędzy temi pokarmami różnica w tem się zawiera, iż jedne przyswajamy łatwiej i prędzej, drugie trudniej i powolniej. Pierwsze więc przebiegają cały okrąg przei-



stoczeń organicznych chyżo, drugie biegiem opóźnionym. A ponieważ życie całe z tych przeistoczeń organicznych się składa i od nich zawisło; więc jedne pokarmy i napoje przyspieszają, inne opóźniają bieg życia naszego."

Pokarmy zwierzęce przez stopień swego organicznego wyrobienia czyli uzwierzczenia (*animalisatio*) spowinowaczone bliżej z naszą naturą przyswajamy łatwiej, a zatem używając ich, chociaż snadniej trawimy i niepotrzebujemy pracować, skracamy wszelako nasze życie. — Z części składających zwierzęta najmocniej są uzwierzczone mięso i krew, najsłabiej tłuszcz, i dla tego najtrudniejszą jest do strawienia; wszystko to jednak różne jest jeszcze podług właściwego stopnia wyrobienia." Ten zaś stopień zależy od gatunku zwierzęcia, albo od pokarmów iakimi żyje, albo od mocnego ruchu, lub nieczynności, albo nakoniec od samego wieku. — W ogólności, pomiędzy najużywan szemi na pokarm można następujące ustanowić stopniowanie: najmocniejsza

natura zwierzęca jest w ptakach wolno latających czyli dzikich i karmiących się robactwem lub owadami; po nich następują dzikie zwierzęta czworonożne; potem po części mięsem żyjące ptastwo domowe, iak kaczki i gęsi; po nich zwierzęta domowe czworonożne tak robocze iako i nierobocze, pomiędzy któremi naywyżey klasdź należy wieprze, a nayniżey bydło rogate; potem ptastwo żyjące trawą, i ziarnem a nakoncu wszystkie zwierzęta młode, iak cielęta, baranki, prosięta i t. p. Po nich można położyć ryby, pomiędzy któremi wszakże zachodzi ta sama różnica co i pomiędzy zwierzętami; to jest: że mięsożerne są mocniej uzwierzczone od tych, które roślinami się karmią. Owszem własności zwierzęce ryb mięsożernych iak szczupaków, okoni i t. p., zdają się nawet być mocniejsze od niektórych zwierząt młodych, iak są cielęta, baranki, kurczęta, młode cietrzewie i jarzabki; przynajmniej rosół z tych ostatnich daleko prędzey kwasnieie iak z pierwszych." — Dla tego przywodzę tę iakby podziałkę uzwierzczenia, aby



miłośnikom mięsnych potraw wskazać stopień mniejszey ich szkodliwości.

Podług zdania Pisarza mleko, które inni lekarze mają pospolicie za trzymające środek między pokarmami zwierzęcemi a roślinnemi, jest pożywieniem nader uzwierzęconém. Udowodnia twierdzenie swoje rozbiorem składowych części tej istoty, z których twaróg jest mocno zwierzęcy, a maślanka i serwatka są tylko blisko roślinne.

Pokarmy roślinne chociaż się składają z tych samych chemicznych pierwiastków co i ciało nasze, związek atoli pomiędzy temi pierwiastkami odleglejszym jest od takiego, jaki nam jest właściwy, powolnie więc w nas krążą, i opóźniają bieg życia, dla tego przy pracy krzepią i w zdrowiu utrzymują; przeto dla żołnierzy i pracowitey klasy rolników, nayprzyzwoitszym są posiłkiem. „Z pomiędzy istot roślinnych naywięcey używamy na pokarm nasion, korzeni, liścia i owoców. W tych zawierają się tylko niektóre pierwiastki karmiące, iak krachmal (nayistotniejsza

część mąki), klayster, cukier, kley, oley i kwasy; część albowiem włóknista wcale nas niekarmi, ieszcze mniey żywiczna, a ekstraktowa bardzo mało. Pomiedzy temi pierwiastkami iedne są łatwiejsze do przeobrażenia od drugich, iedne podobniejsze do istot zwierzęcych, inne mniey podobne. Cukier i krochmal są pokarmem naylepszym i nayobfitszym, tudzież nayistotniejszą częścią używanych pospolicie nasion i korzeni ogrodowych. Do nich przymieszany jest w zbożach klayster, który ma naturę całkiem zwierzęcą i jest nayobfitszy w pszenicy, w mniejszey daleko ilości w innych ziarnach. — Oley potrzebuie do strawienia bardzo wiele czasu i ciężkiey pracy, lecz właśnie dla tego ludzie silni i robotnicy naywięcey mają z niego posiłku. Ztąd znakomita w nim władza opóźniająca bieg życia...”

Ze wszystkich tych pokarmów mało używamy surowych w stanie ich naturalnym. Mliwo, kiszenie, gotowanie, pieczenie, różne ich pomieszanie i przyprawy nadaią im odmienne własności. Sztuka ku-



charska biorąca swój początek z potrzeby, gdy jest umiejętnie kierowaną, przynosi nader wielki użytek, uprzyemnia niewinnie i nieszkodliwie byt człowieka; lecz taka iaką jest dzisiaj powiększey części, wysilając się tylko nad drażnieniem smaku, pochlebianiem podniebieniu i pieśzczeniem gnuśnego życia, sprawia skutki wielce szkodliwe. Mianowicie należałoby się iey bydz skrzętnieyszą i ostrożnieyszą w przyprawach korzennych, bo te ze składu swych organicznych części, osobliwie zawierające w sobie dosyć oleju lotnego zbyt rozpalają, a zatem przyspieszają bieg życia.

Woda czysta, zdrojowa nayprzyzwoitszym jest dla człowieka napoiem; zaspakajając bowiem pragnienie wzmacnia siłę trawienia. Dla czegoż ludzie zamiłowali tak bardzo piwo, wino, herbatę, puncz i tę nieszczęsną wódkę? czemu obrawszy wyłącznie ieden z tych napoiów uczuwają wstręt ku innym, a z nayzdrowszą wodą na wieki się prawie rozwodzą? Że chyżość biegu życia rośnie w miarę wyrabiania się ciepła

zwierzęcego, wszystkie więc władze zewnętrzne pomnażające w nas to ciepło, biegów przyspieszają. Oprócz pokarmów mięsnych, istot roślinnych, mianowicie korzennych, gorzkich, ostrych, *narkotycznych* czyli odurzających, naczelnie tu trzymają miejsce wszystkie trunki fermentowane, równie iak kawa i herbata. Że zaś szybkie życie rodzi wesołość, przeto radzi się ubiegamy za pokarmami rozpalającemi, za gorącym napoiem: dla tego ieszcze lubiemy bardziey ieden trunek iak drugi, że nawykli do pewnego stopnia drażliwości, słabsza staie się nam nieprzyjemną. Wartość przyczyny tego zbytowego użycia, zostawuję każdemu do osądzenia; wzmieniam tylko o różnicy, iaka zachodzi między naturalną, trwałą wesołością, pochodzącą ze szlachetnych usposobień należycie wykształconych i z prawego życia, a wesołością kunsztowną przemiłującą. — Pomiarkowane użycie wszystkich tych napoiów stosownie do strefy, pory roku i do wieku (o czem zaraz napomknę), szkodliwem nieiest; ale ze zbytku



w nich, osobliwie z nałogowego pijaństwa wynikaia skutki nayokropnieysze. Wódka szczególniej, ten bardzo nowy wynalazek, przedziwny na lekarstwo, naygorszym iest napoiem. Ze wstydem atoli naszym wyznać tu musimy: „iż żaden rodzaj przemysłu tak się u nas nieprzyiał, i tak powszechnie nierozkrzewił iak pędzenie wódek; ani żaden handel nie iest korzystnieyszy nad trunkowy; właśnie iak gdybyśmy się uwzięli, truc się i robić na przekorę naturze, która nas przeznaczyła do pracy, roślinnych pokarmów, siły i długiego życia. Na nieszczęście nayważnieysze nasze widoki w gospodarstwie wiejskiem opieraią się na pędzeniu wódek....; tę wódkę powinien wypić nasz rolnik... Więc dla zrobienia gospodarstwa zyskownieyszem dla dworów, poimy, osłabiamy i utrzymuiemy w bydlęcey niedoleżności klasę ludu, na którey sile, dobrym bycie i zdrowiu, cała pomyślność rolnictwa zależy, i podobni iestemy w tym rodzaju przemysłu do owych dzikich ludzi, którzy dla dostania owocu scinaia drzewo.... Z tego iednego źródła

wypływa cała przyczyna niedoleżności i coraz mocnieyszego unieczemnienia ludu wiejskiego, który i z natury klimatu i z natury pracy i ze sposobu życia powinien bydz naysilnieyszy i nayzdrowszy. Ztąd rodzi się w nim owa niepoięta tępość, niechęć do pracy i obojętność na wszelką własność, bo pijaństwo stawszy się nałogiem, staie się nakoniec namiętnością, która wszelkie inne dobre skłonności pożera. Pospółstwo mieyskie, równie albo ieszcze więcej się osłabia i podli pijaństwem, żyiać tylko dla wódki, a myśląc i pracuiąc tylko tyle, ile dla nabycia iey nieuchronnie potrzeba.” Klasa nawet polerownieysza nieiest wolną od przywary używania zbytecznego wódki, likierów, wina, porteru i t. d.; ale to wszystko pod pozorem wyżebrania sobie lepszey strawności, *wyforsowania* wesołości przelotney. — Kawa i herbata chociaż przez ciepłą wodę staią się mnieyszkodliwemi, niepomiarkowane wszelako ich użycie sprowadza podobne skutki, mianowicie w delikatnieyszych kobietach, iak opijanie się winem w męczyznach.



Powietrze, ten żywioł nas otaczający, wypada także kłaść w rzędzie posiłków, i nie się tak potężnie nie przyczynia do przyspieszenia lub opóźnienia biegu życia iak zewnętrzna jego temperatura, to jest ciepło i zimno; stąd samo przyrodzenie wskazuje odmienny sposób życia stosownie do zamieszkaney strefy. W krajach nadto ciepłych ludzie żyją przedzy, ale też krócey. Aby żyć nieco powolniey, zdaia się na pozor bydź potrzebnymi ochładzające pokarmy i napoje, lecz przeciwnie z powodu nader słabego wyrobienia krwi arterialney (rozplywającej się po żyłach pulsowych), a zatem błahego uzwierżenia, należy w tych krajach dla skrzepienia siły życia i znoszenia pracy używać pokarmów zwierzęcych i trunków ogrzewających; iakoż temi ostatniemi natura takie krainy opatrzyła. W zimnych klimatach że uzwierżenie i wyrobienie krwi arterialney są nadto mocne, dla zwelnienia zbytznego natężenia sił żywotnych potrzeba pokarmów roślinnych, kwasów, pracy i dłuższego spoczynku, a nadużycie w nich rozpa-

lających trunków trapi różnemi dolegliwościami i nacyęższemi chorobami. Tych samych przepisów w różnych porach roku trzymać się należy. „Ale co w klasie młodszej w powszechności robi pora roku i sposób życia; to we wszystkich bez wyjątku stanach i przemianach powietrza, sprawuje wiek.” Poczynając od południa wieku, przypadającego w mężczyznach około 35 roku, a w niewiastach około 30, uzwierżenie coraz się zwiększa, tak że w późney starości do najwyższego przychodzi stopnia. W całym tym przeciągu czasu najzdrowsze są pokarmy roślinne przy pracy; lecz że starzy pracować niezdolają, przeto dla przyspieszenia cokolwiek obrotu krwi pożyteczne im są napoje ogrzewające i korzenne przyprawy, które są trucizną dla młodzieży. My żyjący w umiarkowaney strefie, przeznaczeni jesteśmy do życia długiego i zdrowego. Używamy tylko częściey na pokarm roślin, osobliwie kwasów, pracujemy, a obedydziemy się łatwo bez kuracyy wiosennych i bez wód mineralnych.



„Wiadomo już jest z ustanowionej wyżej zasady, iż jeden z warunków do utrzymania zdrowia najważniejszych jest ten, ażeby zawsze odchody summie przybywającej z zewnątrz materji odpowiadały. Zkąd wypada, że zachowanie ich w przyzwoitym do siebie stosunku powinno zawsze na pierwszym być względzie. Takim sposobem utrzymuje się we wszystkich częściach i organach iak najdoskonalsze wyrobienie i przyswojenie dostającej się w nie materji; oprócz tego zaś przez podwyższenie lub pomnożenie odchodów, nietylko się to wyrobienie coraz bardziej natęża, ale się wznieca mocniejsza potrzeba przybierania nowej zewnętrznej materji, czyli rodzi się pragnienie i głód: organa zaś szczególniej czynne i do mocnych pomagające wypróżnień, umacniają się i doskonają coraz lepiej. Skóra jest jednym z najważniejszych narzędzi odchodowych, a wyziewana na iey powierzchni istota, ma postać pary wodnej, zawierającej w sobie szczególną kombinacją zwierzęcą, która brudzi bieliznę

i powierzchnią skóry. Praca i natężone poruszenie ciała, a mianowicie podwyższona temperatura zewnętrzna, znacznie ten wyziew skóry powiększają. Podwyższenie zaś temperatury tem mocniej działa na skórę, im się iey przez gęstsze ciało udziela, a zatem nietylko działa przez powietrze, ile przez daleko gęstszą od niego wodę; a to dla tey prostej przyczyny, że im ciało jest gęstsze, tym większą ilość punktów skóry się dotyka, i tym iak łatwiej ogrzewa lub chłodzi... Kąpiele więc powiększając odchód skórny tak iak go powiększa ruch ciała i praca, muszą tey ostatniej pomagać do nadania i ugruntowania rzetelnej siły i czerstwości. Mówię pomagać, bo iako wypróżnienia same przez się siły nie dają i dać niemogą; tak i same ciepłe kąpiele więcej osłabiać i wycieńczać, a jeżeli umacniać są zdolne... Ale na tem się niekończy cały wpływ kąpieli na gospodarstwo zwierzęce; powiększone albowiem ciepło zewnętrzne przyspiesza znacznie czynność naczyń skórnych, a następnie i całej składni cyrkulacyi; więc przyspiesza i poniekąd



natęża cały bieg życia, a działając bezpośrednio na skórę, szczególnie powiększa moc i czerstwość tego organu. — Uważano także od dawna, iż kąpiąc się lub mocząc bądź ręce, bądź nogi, wody znacznie ubywa, ponieważ ją bierzemy w siebie przez naczynia śluzowe; i tym sposobem można wprowadzić w ciało znaczną jej ilość. Ssa- nie to jest bardzo mocne w wodzie ciepłej, a bardzo słabe lub żadne w zimnej; bo w tej odrętwiałe śluzowe naczynia, całkiem lub po większej części działac przestają. Z tego postrzeżenia wypada, że we wszystkich przypadkach, w których uzwierzenie nadto jest mocne a zatem potrzebne wprowadzenie w ciało wielkiej ilości wody, bardzo są właściwe wanny ciepłe; kiedy przeciwnie, obmywanie lub nurzanie ciała w wodzie zimnej jest tam najprzyzwoitsze, gdzie uzwierzenie potrzebnego niedochodzi stopnia... Ztąd wypada, iż mocno pracującym i tym którzy używają najczęściej mięsnych pokarmów, bardzo dobrze służą kąpiele ciepłe, lub łaźnie; kiedy dla żyjących roślinami lub nieczynnych nie są

potrzebne żadne, ale mniej szkodliwe zimne; że te ostatnie bardzo są właściwe we wszystkich przypadkach, w których bieg życia nadto jest przyspieszony, kiedy pierwsze mogą być użyteczne przy jego opóźnieniu. Z tych samych powodów kąpiele zimne bardzo są zbawienne dla młodzieży, kiedy dla tych którzy minęli południe życia, a mianowicie dla starców, nader są użyteczne wanny ciepłe; użycie zaś kąpieli w ogólności iak jest zbawienne przy pracy lub częstych ćwiczeniach ciała, tak bez nich więcej może szkodzić iak pomagać. Zdrowi nie powinni inaczey używać ciepłych kąpieli iak po mocnem utrudzeniu lub długiej pracy; powinni je brać przed jedzeniem, po nich zaś poświęcić czas iakis odpoczynkowi. Zimne przeciwnie wymagają po wyjściu z wody mocnego ruchu i pracy, inaczey nie umacniać ale osłabiać będą. Ze wszystkich tych prawideł i uwag wypada, względnie długości lub krótkości życia, czerstwego lub niedołężnego zdrowia, uczynić wniosek następujący. Ponie-



waż z iedney strony używanie pokarmów mięsnych, przypraw korzennych i gorących napoiów przyspiesza wprawdzie bieg życia, ale unikanie natężoney pracy ciałowej jako i umysłowej, pieśkliwe pielęgnowanie się opóźnia go i życie nieco przedłuża, acz wielu dolegliwościami przeplatane; z drugiej zaś strony ponieważ pokarmy roślinne, kwasy, woda i chłodzące napoje chociaż bieg życia opóźniają, lecz natężona czynność ciała i umysłu, hartowanie pracą wszelkich części i organów, sama nawet buyność i czerstwość zdrowia przyspieszają życie i skracają rzeczywistość: udarowani więc wolnością *indywidualną*, możemy obierać pomiędzy sposobem iednym a drugim. Obierając wszelako pierwszy niedasamy się, gdy nam zaprzeczać będą zasługi, spowężania, chwały i znamienitości; bo tak chciała mieć natura, że żyjąc ze czcigodną sławą żyć nadto długo nie można; trapieni różnemi słabościami i chorobami nienarzekamy na „urojone wyrażanie się i psucie coraz mocniejsze przyrodzenia ludzkiego, które jest i zawsze będzie

dzie to same i nieodmienne;” ale cierpienia nasze przypisujemy raczey nam samym, naszej niewiadomości, złemu wychowaniu, różnym nieprzyzwoitościom i niedorzecznościom niniejszego stanu towarzyskiego.

Inaczej się działo w niektórych starożytnych narodach, mianowicie u Greków i Rzymian. U pierwszych osobliwie Ustawodawcy i Rządy znali sztukę kształcenia ludów, najszczególnieyszą dawali bacność na równe udoskonalanie ciała i ducha. Skromne używanie prostych pokarmów i napoiów, gymnastyczne ćwiczenia i kąpiele rozwijały, krzepiły i doskonaliły władze ciałowe; nauczanie publiczne Wymowy i Wierszopistwa, rozprawy Filozofów, iawne roztrząsanie spraw narodowych, wystawianie pod sąd zgromadzeń ludu dzieł sztuki, same nawet instytucye religijne, upowszechniały wiadomości użyteczne, uszlachetniały gust a talentowi wskazywały kierunek przyzwoity. Na igrzyskach publicznych równie uwielbiano twory jenu-szu, iak moc i zręczność ciała. Nierozmie-



rzano długości życia lat liczbą, lecz ilością przedsięwzięć użytecznych, czynów obywatelskich. Przeciąg miękkiego i nieczynnego życia za nic poczytywano. Dla tego, całość pełnem swych członków ożywiona życiem, wystawiała widok najpiękniejszy. W dzisiejszey Europie tak się iednostronnie przywiązuia do ukształcania umysłu z całkowitem prawie ciała zaniedbaniem, że gdyby ludzie stanu żołnierskiego niepotrzebowali pewnego stopnia pracy i ruchu, zaledwieby niniejsze pokolenie chodzić niezapomniało. „Same nasze towarzystwa, schadzki i rozrywki są z naywygodniejszym siedzeniem. Pracuiemy siedząc i siedząc odpoczywamy. Rozrywamy się grą bostona, wista lub faraona, albo się bawimy rozmową na wygodnych sofach i krzesłach poręcznych. Sama nawet dorastająca młodzież, ktorey ruch i praca jest życiem, uczy się bawi i rozrywa siedząc. Rzadko spokojna przechadzka lub taniec tę zabiiająca przerywa gnusność. Stąd też nudna owa ponurość nawet naszych towarzystw, rzadko kogo pociąga; same chy-

ba tańce i muzyka przerywaią niekiedy tę morduiącą iednostayność, i daią zgromadzeniom naszym cokolwiek wesołości i życia.”

*Do Uwagi na stronnicy 201.*

Brak niektórych materyałów niedozwala mi teraz umieścić postrzeżeń względem wewnętrznego składu niniejszych Uniwersytetów, co tem potrzebnieyszem zdawało mi się, że Autor naganiaiąc te Instytuta, tak mało o nich i w tak ogólnych napomyka wyrazach. Spodziewam się późniey z dostatecznieyszą zupełnością dotrzymać danego słowa w piśmie iakiem peryodycznem, poddaiąc chętnie pod sąd uczonych myśli w zamiarze użytku przełożone.

*Do Uwagi na stronnicy 318.*

#### O TOWARZYSTWACH BIBLIJNYCH.

Rozważaiąc wpływ zbawienny iaki Biblia miała i ma w sercach ludzkich, tak przez używanie iey do nauczania pierwiastkowego iako i do nauk kaznodziejskich (*katechetycznie i homiletycznie*), o-



kaznie się że jest księgą boską, że w praktycznych widokach naywiększy jest wartości. Będzie więc ona na wieczne czasy nietylko organem powszechny i wewnętrzny religii rozumu, ale też zapisem (nowym Testamentem) statutowey nauki wiary. Rządy obojętne na ten dzielnny środek do utrzymania porządku i spokojności obywatelskiej, uznają wkrótce z własną szkodą, iak niebezpieczną jest rzeczą pobłażać zuchwałey lekkomyślności tak nazwanych mocnych duchów, które mniemając że się już mogą obeysć bez przewodnictwa Kościoła, tworzą iakąś *Teofilantropią*, albo iako *Mysticy* rzucając dobrowolnie iasną pochodnię, marzą coś sobie przy migającej lampie wewnętrznygo objawienia. Niestety! okropne skutki tej zdrożności widzieliśmy za czasow naszych.

Anglija, odróżniając się tak znamienicie znajomością praktyczną świata i gorliwą miłością rodu ludzkiego, przekonana o nader ważny użyteczności Biblii, tego wspólnego dobra, tej małej wprawdzie ale bogatej w

rzecz biblioteki ludów, postrzegając mianowicie iak ta księga święta w dalekich Missyach zaradza dobroczynnie niewymownym okropnościom Bałwochwalstwa i zabobonności, naypierwey uznała potrzebę oddzielney tego przedmiotu administracyi; bo we wszystkim lubi porządek, pod każdym względem dąży do urzędzeń doskonałych. Tak więc w roku 1804 zawiązało się rzeczywiście w Anglii Towarzystwo biblijne, którego konstytucyę tu umieszczam.

- I. Towarzystwo zwać się ma: „Towarzystwo biblijne angielskie i zagraniczne (*The british and foreign Society.*)” Przedmiotem jego iedynym jest nayrozciągleysze rozszerzenie znajomości Pisma świętego, bez uwag i objaśnień. W zjednoczonym Królestwie mieysce mieć tylbądźie tłumaczenie publicznie upoważnione.
- II. Towarzystwo połączy swoje usiłowania z innymi Towarzystwami, aby Pismo święte upowszechnić w kra-



iach angielskich; będzie też podług  
możności działać i na inne narody,  
chrześcijańskie, machometzańskie,  
lub pogańskie.

- III. Zostaie członkiem, kto się rocznie  
iedną gwineę opłacać zobowiąże.
- IV. Kto na raz ieden składa dziesięć  
gwineów, iest członkiem dożywo-  
tnim.
- V. Zostaie Gubernatorem, kto na coro-  
czną opłatę pięć gwineów podpi-  
suie.
- VI. Kto na raz ieden daie pięćdziesiąt  
funtów szterlingów, albo pierwszą  
swoię składkę opłata drugą do 50  
funt: szter: podnosi, taki zostaie Gu-  
bernatorom dożywotnim.
- VII. Gubernatorowie mają prawo znay-  
dować się na posiedzeniach Komite-  
tu, i w nich głosować.
- VIII. Exekutor testamentu zaliczający  
do Kasy Towarzystwa zapis od 50  
funt: szter:, iest członkiem dożywo-  
tnim; opłacaący 100 funt: szter: zo-  
staie dożywotnim Gubernatorem.

- IX. Do sprawowania interessów Towa-  
rzystwa ma bydz wybrany Komitet.  
Składać się ma z 36 świeckich, mię-  
dzy którymi sześciu ma bydz cu-  
dzoziemców, zamieszkałych w Lon-  
dynie lub okolicach tego miasta. Z  
reszty, 15 ma bydz członków Ko-  
ścioła angielskiego, 15 zaś innych  
wyznań. Z tych 27 najpilniey u-  
częszczających na posiedzenia mo-  
gą bydz obranemi na rok następny.  
Komitet mianuie wszystkie urzę-  
dnikow Towarzystwa, wyiawszy  
Podskarbiego, zwołuie powszechne  
zgromadzenia i ma obowiązek sta-  
rać się o opiekę Towarzystwu tak w  
kraju, iako i za granicą.
- X. Każdy współczłonek Towarzystwa  
ma prawo, za zezwoleniem Komite-  
tetu, skupować Biblie i testamenta  
za cenę przez Towarzystwo ustano-  
wioną, a ta ma bydz iak najniższą.
- XI. Coroczne powszechne zgromadze-  
nie Towarzystwa ma się odprawiać  
w pierwszą srodę w Maju. W niem



obierany będzie Podskarbi i Komitet, złożą się rachunki i zda się sprawa z postępowań roku przeszłego.

XII. Prezydent, Viceprezydenci i Podskarbi są z urzędu współczłonkami Komitetu.

XIII. Każdy współczłonek duchowny, iakiegokolwiek bądź wyznania kościelnego, ma prawo bywać na wszystkich posiedzeniach Komitetu i w nich głosować.

XIV. Sekretarze pełniący służbę uważanymi będą iako członki Komitetu; ale nikt przywileju tego używać niebędzie, kto od Towarzystwa jest płaconym.

XV. W powszechnych zgromadzeniach i posiedzeniach Komitetu prezydować ma Prezydent, albo w niebytności jego którykolwiek z Viceprezydentów podług pierwszeństwa w spisie; w nieprzytomności zaś wszystkich Viceprezydentów, Podskarbi, a w jego niebytności iaki-

kolwiek z członków umyślnie na to obrany.

XVI. Komitet zgromadza się pierwszego Poniedziałku w każdym miesiącu, albo częściej, jeżeli tego wypadnie potrzeba.

XVII. Komitet mocen iest, osoby zasługujące się naczelniej Towarzystwa, mianować dożywotniemi członkami lub Gubernatorami.

XVIII. Cudzoziemców także, którzy się zasłużyli Towarzystwu, Komitet może mianować członkami honorowemi.

XIV. Prezydenta iest obowiązkiem podpisywać zawsze Protokół zgromadzenia powszechnego.

Wspaniałomyślnie, godne wielkiego narodu przedsięwzięcie naysmyślniejszym skutkiem uwieńczone zostało. Uznano powszechnie użyteczność rozkrzewiania znajomości Biblii. Pierwszy, dzielnością charakteru narodowego wzbudzony popęd, rozszedł się powoli ze środkowego punktu porządku Europy, przeszedł morza i w nay-



odleglejszych krainach czynnie działa. Wszędzie Władcy narodów i nayznakomitsi duchowni wszelkiego wyznania albo przodkują Towarzystwom biblijnym, albo w nich czynnemi zostają członkami. Wszędzie ubogi, biedni uczniowie w szkołach, przebywający w szpitalach, lazaretach i więzieniach, żołnierze lądowi i morscy mogą się bezpłatnie pokrzepić słowem bożem, mogą spokojnym i łagodnym sposobem wewnętrznego przekonania udoskonalać swój umysł. Na wszystkie języki naydzikszych narodów Biblię przekładają. Rosya naczelniej się odróżnia potężną w ważnej sprawie gorliwością. Naywyższe uczestnictwo szlchetnego Cesarza i Króla ALEXANDRA I., niezmordowana w działaniu pracowitość Xiążęcia Galicyjna Prezydenta Towarzystwa Petersburgskiego wskazują pocieszające widoki dla Pogan azyatyckich, otwierają, iak Towarzystwo angielskie energiynie wyraża, „drogę naszemu Bogu.” W liście tego Xiążęcia pisanym w roku 1814 dnia 20 Stycznia do Tainmausa (Teignmuth) pre-

zydującego w Towarzystwie angielskiem, czytamy wyrazy następujące:

„Pierwszy rok bytu naszego Towarzystwa wślawił się licznymi i znacznymi przedsięwzięciami i czynami. Oprócz rozdania Pisma świętego w różnych językach tego wielkiego Mocarstwa, Komitet postanowił i po części zaczął już drukować Biblie w językach słowiańskim, niemieckim, fińlandzkim, polskim, armeniańskim i kałmuckim albo mogolskim. Liczba tych, którzy się do rozprzestrzenienia tego dobroczynnego ustanowienia przykładają, codziennie się pomnaża. Nayodleglejsze prowincye Rosyi ubiegają się z naybliższemi w czynieniu składek, a światło słowa bożego poczyna przyświecać w chatkach ubogich; w schronieniach biednych, w szpitalach i więzieniach. Więźnie woieni mają w tem udział. Poganie nawet i Machometanie zaczynają je przyymować i siłę jego uczuwać. Pomysłne skutki Towarzystwa biblijnego petersburgskiego powodem były do ustanowienia innych podobnych Towarzystw w różnych miastach, n. p. w Mo-



skwie, Jarosławiu, Dorpacie, Rewlu, i Mi-  
tawie, a które z naszym w ścisłym zostają  
związku. Względem naszych naczelných  
przedsięwzięć naywiększe w spółdziałaniu  
tych Towarzystw pokładamy nadzieie."...

W Indyach, gdzie się z nayusilniejszą  
pilnością zaczęło przekładanie i rozszerza-  
nie Biblii w trzydziestu po części naynie-  
znaiomszych językach, usiłowania podob-  
ne, równie przeciwne nayokropniejszemu  
Bałwochwalstwu iak i zdrożnościom rzym-  
skiej Inkwizycyi, naywspanialszemi i pra-  
wie iedynemi zwać się mogą. — Ziedno-  
czone Stany północney Ameryki, ożywie-  
ne duchem prawdziwie angielskim, szczę-  
śliwe w tey sprawie chrześcijańskiej czy-  
nią postępy. Na wyspach też i osadach  
wschodnio-indyjskich do Anglii należą-  
cych, usiłowanie to żywo popierają; po-  
wolnym Hottentom opowiadają Ewange-  
lią z wielkiem powodzeniem; ukończono  
owszem znaczną edycyę Błbli etiopskiej,  
zapewne dla Abesynii przeznaczoney. —  
Pan Morison w Kantonie postępuje spie-  
sznie i szczęśliwie w tłumaczeniu Pisma Ś.

na język chiński. — I komuż tu myśl nie-  
przychodzi, iż dalsze rozkrzewianie podob-  
nych ustanowień, nieustawanie wraz  
rozżarzoney gorliwości nietylko zdoła po-  
prawić moralność ludzi, lecz nadto zbli-  
żając ku sobie ludy iednostaynością nauki,  
narodowe stosunki udoskonalić potrafi! —  
Wypada tu ieszcze przydać na nieśmier-  
telną chwałę zawsze szlachetnych Britów,  
że angielskie biblijne Towarzystwo wspie-  
ra wszystkie zagraniczne znacznym pienię-  
żnym posilkiem, że przez jego staranność  
wydrukowano przeszło półtora miliona Bi-  
blii we wszystkich językach, i że koszt  
na to z dobrowolnych składek w przecią-  
gu lat dziesięciu wynosi 300,000 funtów  
szterlingów. (\*)

Kończąc już rzecz o tym ważnym  
przedmiocie, napomknę wreszcie iedną  
uwagę. Jeżeli Biblię dla wewnętrzney iey

(\*) Ktoby pragnał o rozciągłości i skuteczności działań  
Towarzystw biblijnych, mianowicie angielskich i  
rossyjskich, dokładniejszą powziąć wiadomość, ten  
niech czyta pismo niemieckie od lat 12 corocznie  
wydawane: *Bericht der Britischen und ausländischen  
Bibel-Gesellschaft*, i między innemi pisma rossyjskie:



wartości, (bo w rzeczy samey niemasz kto, by dał w ręce człowiekowi xięgę usposabiającą lepiej do życia i śmierci,) zabieramy się z taką żarliwością ogłaszać naydzikszym ludom w kraich nayodleglejszych, dla czegożby w naszej oyczystey Europie miano o niey zapominać, czemużby nienależało iey pilniey czytać? Przypuszczamy wprawdzie, że się ona w każdym znajdzie domu, ale niewiem jeżeliby się po ścisłym badaniu inaczey niepokazało. Wiemy atoli z doświadczenia, iż iak skoro się człowiek odzwyczaił zwracać oblicze swe ku niebu, iak skoro w sprawach życia swojego niema Boga w oczach i w sercu, tak natychmiast

---

О дѣли Россійскаго Библейскаго Общества и средствъ къ Достиженію оной. — Разговоръ двухъ пришелей о пользѣ библейскихъ обществъ. — Къ Чиншамбламъ слова божія. (Zdanie sprawy Towarzystwa biblijnego angielskiego i zagranicznego. — O zamiarze Towarzystwa biblijnego rossyjskiego i o środkach do iego osiągnięcia. — Rozmowa dwóch przyjaciół o pożytku Towarzystw biblijnych. — Do Czytelników słowa bożego.)

441

zwierzęce prrrodzenie bierze w nim górę, i z wysokiego stopnia godności moralney powoli w pierwiastkową oplakaną przechodzi dzikość. Otoż nayistotniejsza korzyść z tłumaczenia pisma Ś. na różne języki, z rozdawania iego bezpłatnie wszystkim stanom ludzi. Do wzbudzenia obecney zdrętwiałości w niniejszych pokoleniach posłuży nader przykład możniejszych, czynność chrześcijańska i apostolska wymowa duchownych.





## O M Y Ł K I.

---

| <i>Stron.</i> | <i>Wiersz.</i> | <i>Omyłka:</i>              | <i>Poprawić.</i>                |
|---------------|----------------|-----------------------------|---------------------------------|
| III.          | 8.             | pielegować                  | pielegnować                     |
| IV.           | 5.             | skutkien                    | skutkiem.                       |
| VI.           | 22.            | uksztalciali                | uksztalcali                     |
| 8.            | 19.            | wewnętrznem                 | zewnętrznem                     |
| 16.           | 6.             |                             | !                               |
| 17.           | 23.            | wszystkiem                  | wszystkim                       |
| 19.           | 8.             | kraiu                       | krainie                         |
| 27.           | 7.             | iednę                       | iedną                           |
| 29.           | 23.            | Kraiowładztwem<br>kościelną | Kraiowładz-<br>twem i kościelną |
| 47.           | 4.             | biorąc o gólno-<br>ści      | biorąc wo-<br>gólności          |
| 70.           | 7.             | wtecz                       | wstecz                          |
| 84.           | 9.             | tak że                      | także                           |
| 97.           | 20.            | uczuciów                    | uczud                           |
| 115.          | 17.            | byłoby                      | byłyby                          |
| idem          | 18.            | sprzeciwi                   | sprzeciwia                      |
| 136.          | 4.             | zostowionym                 | zostawionym                     |
| 146.          | 18.            | średniem                    | średnim                         |
| 153.          | 5.             | od obyczajów                | do obyczajów                    |
| 160.          | 7.             | poiętność                   | poiętności                      |



| Stron: | Wiersz. | Omyłka.                     | Poprawić.                    |
|--------|---------|-----------------------------|------------------------------|
| idem   | 8.      | całości                     | całość                       |
| 162.   | 7.      | srogiego, iedy-<br>władzcę  | srogiego iedy-<br>nowładzcę  |
| 199.   | 1.      | wszystkich nie              | wszystkich na-<br>rodach nie |
| idem   | 18-19.  | wieyskiem lub<br>powiatowem | wieyskim<br>lub powiatowym   |
| 219    | 2-3.    | i; przestępstwa             | i przestępstwa               |
| idem   | 3.      | i t. d.                     | i t. d;                      |
| 225.   | 24.     | Geschlechte                 | Geschichte.                  |
| 248.   | 11.     | system iak                  | iak system                   |
| 256.   | 15.     | Tłumacza                    | Tłumacz.                     |
| 267.   | 19.     | uważano                     | uważam                       |
| 273.   | 11.     | złe                         | wykwintne                    |
| 283.   | 20.     | toż                         | też.                         |
| 306.   | 24.     | mieyesc                     | mieysc.                      |
| 312.   | 15      | uroieniem                   | uroieniom                    |
| 347.   | 8.      | trudne                      | brudne                       |
| 393.   | 1.      | własnych                    | własnych.                    |

---



